

MAGAZYN

„Córka wykrwawiła się na moich oczach”
Matka 19-latki pozywa wrocławski szpital
– Str. 22-23

Krzewina Zgorzelecka.
Z tej małej stacji odjeżdżają dziś tylko niemieckie pociągi
– Str. 20-21

Telemagazyn
Program telewizyjny wraz z omówieniami najciekawszych propozycji



Nr ISSN 2353-6152
Nr indeksu 350-206



www.gazetawroclawska.pl

Nr 253 | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 30.10.2026

78
lat

Gazeta WROCLAWSKA

Wciąż są w naszej pamięci

Niektórzy odeszli nagle. Inni przegrali walkę z ciężką chorobą.
Wspominamy ludzi, których już z nami nie ma

– Str. 12-14

FOT. GETTY IMAGES

Relaks

Krzyżówki do kawy.
Nowości w programie TV



Komunikacja

Odwierty pod Dworcem Świebodzkim. Marszałek i prezydent miasta chcą sprawdzić, czy można tutaj budować metro – Str. 2



FOT. REMIGIUSZ BIAŁY

Wrocław

Policjanci z wydziału do walki z korupcją zatrzymali dyrektora wrocławskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad – Str. 3

Wrocław

Wygrali z TBS. Po prawie pięciu latach od wprowadzenia drastycznej podwyżki czynszu sąd przyznał rację lokatorom – Str. 6



FOT. ARCHIWUM PPG

POLECAMY

JUTRO: Czy i kiedy będziemy mogli w Polsce przechowywać prochy zmarłych

30.10.2026

Piątek

Dzisiaj imieniny: Przemysław, Edmund, Zenobia
Telefon alarmowy: 112

Komentarz

**Janusz Michalczyk:**

Nie przepraszaj, kolego, że żyjesz

publicysta

Piłkarz przeproszał ostatnio naród chiński, zaś biskupi – amerykański. Choć właściwie w obu przypadkach nie bardzo mieli za co. Francuski gwiazdor futbolu Kylian Mbappe w telewizyjnym show jako przykład żartu stworzonego przez swoich fanów podał przeróbkę jego twarzy na „chińskiego dyktatora”, mając na myśli Mao Zedonga. Krótco potem kilka koncernów chińskich ogłosiło, że zrywa z Mbappe kontrakty reklamowe, a tamtejsza telewizja może zaprzestać transmisji meczów ligi hiszpańskiej. Przekładając to wszystko na konkrety – ciężkie miliony dolarów przestaną płynąć z Chin. Kylian się pokajał: „Darzę naród chiński i jego historię głębokim szacunkiem i jest mi szczerze przykro”. Katolicy biskupi wzięli udział we wspólnej modlitwie z Donaldem Trumpem w jego gabinecie, a kiedy ludzie prezydenta opublikowali filmik i zdjęcia z tego wydarzenia, w stronę duchownych popłynęła fala krytyki. Chodzi o to, że wkrótce odbędą się w USA wybory, więc potraktowano modły jak polityczny gest. Reakcja? Arcybiskup Jeffrey Grob: „Przepraszam za wszelkie szkody, jakie wyrządziłem”.

Jeśli trzymać się faktów, Mao Zedong był twarzą okropnego systemu komunistycznego i określenie „dyktator” nie wydaje się przesadne. Oficjalnie mówiło się rzecz jasna o „dyktaturze proletariatu”. Z kolei w samej modlitwie z prezydentem teoretycznie nie ma niczego złego, jeśli za kulisami nie robi się z nim jakichś niejawnych interesów. Moim zdaniem, ratujący forszę Mbappe i rejterujący biskup są żałośni, a ich przeprosiny – nieszczerze. Tylko pozornie są świadectwem pokory i żalu, a tak naprawdę mają na celu ograniczenie strat finansowych czy wizerunkowych. Przypomina się stara rada: nie przepraszaj, kolego, że żyjesz.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
 „Gazetę
 Wrocławską”

tel. 71 727 62 37
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.gazetawroclawska.pl

POGODA



dzisiaj
 10°C/5°C



jutro
 11°C/5°C



Redaktor naczelna
 Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnej
 Mateusz Różański
Wydawcy
 Grzegorz Chmielowski,
 Cyprian Dmowski

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4
 (wejście A, I p.),
 50-073 Wrocław
 tel. 71 37 48 151,
 71 37 48 100
 redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu
 Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału
 Anna Bijak-Bednarska
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Milowice,
 ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Robert Felus
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KOMUNIKACJA

Odwierty przy Świebodzkim. Sprawdzają, czy we Wrocławiu można budować metro

Remigiusz Biały

Wiertnica ruszyła, pobrano pierwsze próbki gruntu spod Dworca Świebodzkiego. Badania mają pomóc w ocenie warunków geologicznych i możliwości budowy podziemnego tunelu średnicowego pod miastem. To jeden z kroków w kierunku budowy podziemnej kolei.

– Częściowo wykorzystujemy ten czas, w którym Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie wydała jeszcze wymaganej decyzji dotyczącej projektu infrastruktury kolejowej. Wspólnie z prezydentem Jackiem Sutrykiem podzieliśmy opinię, że stacja Wrocław Świebodzki powinna być częściowo schowana pod ziemią. Liczę, że uda nam się również w tym czasie przekonać PKP PLK, aby odcinek torów o długości 1,5 kilometra, prowadzący bezpośrednio do budynku dworca, poprowadzić pod ziemią – mówi Paweł Gancarz, marszałek województwa dolnośląskiego, który obserwował wykonywanie odwiertów.

Próbki z odwiertów umożliwią określenie, czy pod Świebodzkim można budować podziemny tunel, a jeśli tak – w jaki sposób go wykonać i jakie technologie zastosować. Wyniki badań mają też pomóc w oszacowaniu kosztów budowy tunelu.

– Żeby stwierdzić, że we Wrocławiu nie ma możliwości budowy podziemnej trasy kolejowej – metra czy tunelu średnicowego – trzeba mieć odpowiednią wiedzę. Należy przeprowadzić analizy i badania oraz skorzystać z wiedzy fachowej, zamiast teoretyzować. Skoro na świecie buduje się tunele pod dnem oceanów, to dlaczego we Wrocławiu nie mielibyśmy być w stanie poprowadzić tunelu pod dnem Odry? – dodaje Gancarz.

W sierpniu premier Donald Tusk w Krakowie, zapowiedział możliwość przeznaczenia środków na budowę metra. – Ministerstwo Infrastruktury



Koło Świebodzkiego zaplanowano dwa odwierty o głębokości 30 m

przygotowało wiele miesięcy temu program finansowania projektów metra w polskich miastach o wartości 10 mld euro. Kraków jest na pierwszym miejscu – zapewnił premier. Dodał, że pieniądze „znajdą się wtedy, kiedy każdy wykona swoją część roboty”.

Paweł Gancarz odniósł się do tych słów, wskazując, że Kraków nie wykrzysta całej zapowiadanej kwoty. Inicjatywa przeprowadzenia odwiertów przez spółkę należącą do woj. dolnośląskiego ma być natomiast odpowiedzią na apel premiera o podejmowanie konkretnych działań. Jak przyznają przedstawiciele władz województwa, raport z badań geologicznych ma pomóc usprawnić procedury administracyjne i przyspieszyć przygotowania do ewentualnych prac budowlanych.

Miastu Wrocław też zależy na przywróceniu funkcji kolejowej. Tunel mógłby przekształcić Świebodzki ze stacji końcowej w przelotową, co

pozwoliłoby na uruchomienie bezpośrednich połączeń między różnymi częściami aglomeracji przez centrum miasta. Władze Wrocławia zabiegają o rozwój systemu kolejowego, tak aby kolej stała się realną alternatywą dla samochodu.

– Dzisiaj, dzięki odwiertom, przechodzimy do konkretnych działań. Liczymy, że jest to początek inicjatywy, która zostanie uwzględniona w ramach krajowej polityki transportowej – mówi Sutryk.

Rozpoczęte odwierty nie mają nic wspólnego z planowaną inwestycją pole gającą na przywróceniu ruchu kolejowego na Świebodzkim w ramach programu Kolej Plus. Odwierty wykonuje Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we współpracy z miastem. Bez udziału PKP PLK, która kończy przygotowywanie dokumentacji projektowej do rozpoczęcia robót budowlanych dot. programu Kolej Plus.

FOT. REMIGIUSZ BIAŁY

WROCŁAW/DOLNY ŚLĄSK

• **Dyżur reportera**

email: redakcja@gazeta.wroc.pl

Facebook: @GazetaWroclawska

GÓRA/LEGNICA

15 lat więzienia dla 30-latka, który zgwałcił 3-letnie dziecko

Klaudia Korfanty

Do obcowania płciowego z 3,5-letnią dziewczynką doszło dwa lata temu w Górze. W Sądzie Okręgowym w Legnicy zapadł wyrok w tej sprawie.

Kamil O., 30-latek z Góry, w nocy z 8 na 9 października 2024 r. dopuścił się innych czynności seksualnych oraz obcowania płciowego wobec 3,5-letniej córki swojej partnerki. Matka dziecka przebywała wtedy w szpitalu. Dziewczynka doznała krwawiących obrażeń krocza. Rano Kamil O. zadzwonił do partnerki z informacją o krwawiącej ranie, przesłał jej zdjęcie. Ta poleciła, żeby ją zaopatrzył i zaprowadził do przedszkola. Kobieta pokazała jednak zdjęcie leka-

rzowi i dziecko znalazło się na szpitalnej chirurgii z uwagi na konieczność zszycia rany. A lekarze powiadomili policję. Po zatrzymaniu Kamil O. twierdził, że do obrażeń doszło z powodu wypadku podczas zabawy. Biegli odrzucili taką możliwość. W trakcie całego procesu 30-latek nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. 28 października usłyszał w sądzie wyrok 15 lat więzienia. Karę ma odbywać w systemie terapeutycznym, a potem ma być zastosowany wobec niego elektroniczny środek kontroli miejsca pobytu. Kamil O. ma też dożywotni zakaz podejmowania pracy związanej z małoletnimi. Na rzecz pokrzywdzonej ma zapłacić 15 tys. zł zadość uczynienia. Wyrok jest nieprawomocny.

WROCŁAW

Szef GDDKiA z 7 zarzutami

Karolina Kwiatek

Waldemar W., dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad we Wrocławiu, został zatrzymany przez policję. Działania prowadzą mundurowi wydziału do walki z korupcją.

Wrocławską prokuraturę prowadzi postępowanie dotyczące podejrzenia o przekroczenie uprawnień. Jakub Dłubacz, rzecznik Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu potwierdził „Gazecie Wrocławskiej”, że dyrektor wrocławskiego GDDKiA Waldemar W. usłyszał 7 zarzutów. Dotyczą: przekroczenia uprawnień w związku z procedurami przetargowymi i zamówień publicznych, po-



Szef Oddziału GDDKiA został zatrzymany we wtorek rano

drabiania dokumentów, złamania przepisów ustawy o ochronie sygnalistów i podejmowania działań odwetowych na sygnalistach.

- Prokuratura Rejonowa dla Wrocławia Krzyki - Zachód prowadzi śledztwo

od roku. Dotychczas zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie podejrzanemu 7 zarzutów. Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień - dodał prokurator Jakub Dłubacz.

Prokuratura zastosowała wobec dyrektora dozor policyjny. Do zatrzymania doszło 27 bm. w domu dyrektora. Został zakuty w kajdanki i przewieziony do GDDKiA, gdzie zabezpieczono dokumenty. - Potwierdzam, że mężczyzna został zatrzymany przez policjantów z wydziału do walki z korupcją - przekazał kom. Wojciech Jąbłoński z komendy wojewódzkiej.

Magdalena Szumiata, rzeczniczka prasowa Oddziału GDDKiA poinformowała nas, że dyrektor jest zawieszony w czynnościach, nie przebywa w biurze, nie pobiera wynagrodzenia. Ale nie został odwołany ze stanowiska. Informację o zatrzymaniu dyrektora jako pierwszy podała dziennikarz Marcin Torz.

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

ORLEN planuje inwestycje za 380 mld zł. Polskie firmy mogą być ich częścią

Setki miliardów złotych na nowe projekty i duże zapotrzebowanie na wykonawców, technologie oraz specjalistyczne kompetencje. ORLEN chce do 2035 roku przeznaczyć na inwestycje około 380 mld zł i coraz mocniej włączać krajowe przedsiębiorstwa w ich realizację. O możliwościach współpracy rozmawiano podczas Forum Dostawców „CAPEX. Strategiczne inwestycje” w Łodzi.

Do Łódzkich Ogrodów Geyera przyjechało około 400 przedstawicieli firm zainteresowanych nawiązaniem współpracy z Grupą ORLEN lub jej rozszerzeniem. Uczestnicy mogli zapoznać się z planowanymi inwestycjami, harmonogramami kluczowych projektów oraz zasadami udziału w procesach zakupowych. Forum zostało zorganizowane w ramach cyklu „Partnerzy Energii Jutra”, które buduje długoterminowe relacje koncernu z rynkiem dostawców.

Jak podkreśliła Diana Batko, wiceprezes zarządu ds. logistyki i zakupów w OR-

LENIE, spotkanie w Łodzi dotyczy jednego z najistotniejszych elementów – szeroko pojętych inwestycji ORLEN. – Przeznaczymy 380 mld zł do roku 2035, więc rozmawiamy o potężnych pieniądzach i inwestycjach, które są budowane w Polsce, w ORLENIE.

Sporo miejsca na forum poświęcono podejściu local content, czyli postulacie zwiększania udziału polskich przedsiębiorstw w łańcuchu dostaw, zwłaszcza dla spółek strategicznych i z udziałem Skarbu Państwa.

Wiceprezes Diana Batko zaznaczyła, że dla ORLENU local content ma szczególne znaczenie. – Nie jest dla nas jedynie hasłem. Ono stanowi dla nas realną wartość, która zostaje w ORLENIE i polskiej gospodarce. To rozwój kompetencji krajowych firm, nowe miejsca pracy, podatki i wzmocnienie polskich przedsiębiorstw – mówiła.

Wiceprezes zaznaczyła, że silne krajowe zaplecze wykonawcze przekłada się również na odporność naszej gospodarki i bezpieczeństwo samego ORLENU. Krajowi wy-



konawcy zdobywają wiedzę o realizowanych projektach i mogą wspierać nas również po ich zakończeniu. To kompetencje, które pozostają w Polsce i są dostępne wtedy, kiedy są najbardziej potrzebne – mówiła Diana Batko.

Zgromadzeni mogli poznać plany inwestycyjne ORLENU z różnych obszarów jego działalności – od projektów dotyczących energii konwencjonalnej, np. wychwyty i magazynowania dwutlenku węgla, przez rozwój recyklingu tworzyw sztucznych, aż po projekty związane z trans-

formacją energetyczną i biopaliwami. Sekcja ta wzbudziła duże zainteresowanie obecnych. Ale nie zabrakło też porad praktycznych dotyczących współpracy, na przykład zasad działania i funkcji platformy zakupowej ORLEN Connect.

Przedstawiciele Grupy ORLEN przekonywali, że nawet przy strategicznych inwestycjach jest miejsce dla mniejszych firm, na przykład przez tworzenie konsorcjów z większymi podmiotami. Dominika Żwirbla-Kalman, dyrektorka Centralnych Zaku-

pów CAPEX, zwraca uwagę, że spotkania takie jak w Łodzi to także okazja do postawienia diagnozy na temat barier, jakie mogą napotykać mniejsze przedsiębiorstwa przy nawiązywaniu współpracy z ORLENEM.

– Jesteśmy dużym podmiotem, nasze kontrakty są wielostronicowe – przyznaje Dominika Żwirbla-Kalman. – Ważne jest, żeby te mniejsze podmioty mówiły nam: „tego nie przejdę”, „to mi przeszkadza”, „tego zabezpieczenia nie mam”. Jesteśmy w stanie w jakiś sposób pokierować te

firmy, także do nawiązywania konsorcjów – wyjaśnia. Jak zaznacza, Forum Dostawców to właśnie taka okazja do wymienienia się wizytówkami między dużymi i małymi firmami.

Wśród uczestników była Anna Bystry ze spółki MTM z Gdyni, świadczącej usługi w zakresie robót budowlanych w rejonie Trójmiasta.

– Celem mojego udziału jest zapoznanie się z planowanymi przez ORLEN inwestycjami, które mogłyby być przedmiotem naszego zainteresowania – wyjaśnia Anna Bystry. – ORLEN jest dużym przedsiębiorstwem, ze stabilnym finansowaniem, z udziałem Skarbu Państwa, a to gwarancja terminowych płatności – podkreśla.

To kolejne tematyczne Forum Dostawców „Partnerzy Energii Jutra”. Wstępem do cyklu było wiosenne spotkanie w Płocku z branżą budowlaną i remontową, następnie w Katowicach ORLEN opowiadał o planowanych inwestycjach z zakresu IT i nowych technologii, a ostatnio w Żninie mówiono o transporcie i logistyce.

0011601716

PRZEGLĄD MINIONEGO TYGODNIA

CZWARTEK, 22.10

Wygrał 20 mln zł

Szczęśliwy los został oddany w punkcie Lotto przy ul. Pocztowej w Dzierżoniowie. Lotto-milioner wybrał metodę gry na chybił trafił i rozbił kumulację o wartości: 20 337 197 zł.

Czerwona kartka od kobiet

M.in. we Wrocławiu i Jeleniej Górze kobiety demonstrowały z czerwonymi kartkami dla rządu Donalda Tuska. Tak krytykowały go za nie-

dotrzymanie obietnicy wyborczej dot. legalnego przerwania ciąży do 12. tygodnia.

1,2 mld na wodociągi

W latach 2026-2033 wrocławskie MPWiK zrealizuje 470 inwestycji dot. m.in. rozwoju zaopatrzenia w wodę, rozbudowy kanalizacji, modernizacji oczyszczalni ścieków i budowy nowego zakładu produkcji wody wraz z infrastrukturą w Michałowie. Plan inwestycji za 1,2 mld zł zatwierdziła Rada Miejska Wrocławia.

PIĄTEK, 23.10

Odstrzelą bobry?

Spółka Stawy Milickie wystąpiła do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska we Wrocławiu o zgodę na odstrzał redukcyjny - maks. 28 bobrów, w tym 12 w rezerwacie przyrody. Spółka twierdzi, że bobry osłabiają groble i powodują utratę wody. Próbowano przesiedleń i zabezpieczania grobli siatkami, ale bez efektu.

SOBOTA, 24.10

Związek obawia się zwolnień grupowych

Związek Zawodowy Związkowa Alternatywa w Nokia Solutions and Networks bije na alarm ws. zapowiadanych zwolnień grupowych. Twierdzi, że nikt nie konsultował z nimi tych działań i zapowiadają skargi na pracodawcę. Wg Alternatywy zwolnienia mają objąć 250 pracowników. Nokia nie wypowiada się.

NIEDZIELA, 25.10

Zimowy rozkład lotów

W sezonie 2026/2027 wrocławskie lotnisko oferuje 68

kierunków w 28 krajach, w tym nowe połączenia do Marrakeszu, Hurghady, Bilbao, Turynu i Madrytu. W tym roku lotnisko znów pobije rekord frekwencji. W połowie bm. było już 5 mln pasażerów.

Pani wójt zostaje

Tylko 490 mieszkańców gminy Podgórzyn koło Jeleniej Góry poszło do urn w referendum ws. odwołania wójta (7,64 proc. uprawnień), czyli Anna Kurowska zostaje na stanowisku. Referendum zainicjowali radni.

PONIEDZIAŁEK, 26.10

Zarzuty dla Brauna

Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu przedstawiła Grzegorzowi Braunowi 6 zarzutów. Dwa dotyczą nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym podczas udzielania jednego z wywiadów w internecie oraz zniszczenia mieszkania w Opolu. Pozostałe wynikają ze zdarzeń z 2025 roku w szpitalu w Oleśnicy - czyli pozbawienia wolności lekarki oraz jej znieważenia, pomówienia i naruszenia nietykalności cielesnej. Szefowi Kon-



Wałbrzych. 50-lecie obchodzi bar Tost Łukasza Danielaka i Małgorzaty Bobenko

„Internetowy” kapłan trafi do Trzebnicy

Ks. Rafał Głowczyński, salwatorianin, znany w sieci jako „Ksiądz z osiedla”, zostaje przeniesiony z parafii w Piaśnowie k. Warszawy do Trzebnicy. Opowiada o Bogu, Kościele, organizuje wielkie akcje - jak np. zbiórka pieniędzy na barkę dla młodzieży. Nie wyciąga tylko rękę po datki, ale podwija rękawy, podejmuje się różnych prac (sprząta ulice, rozwozi chleb, układa kostkę brukową, przygotowuje kebab), by zarobić na barkę.

ŚRODA, 28.10

Napad w pociągu

Na stacji Wrocław Główny pasażer pociągu bez powodu zaatakował kolejarza, uderzając go kilka razy pięścią w twarz. Załoga natychmiast zablokowała drzwi składu, uniemożliwiając napastnikowi ucieczkę i powiadomiła policję. Pokrzywdzony - kierownik pociągu - stracił dwa zęby i prawdopodobnie ma złamany nos. Zarzyczanemu przez policję napastnikowi grozi do 5 lat więzienia. ZEBRAŁ GCH



Prezydenckim Balem zakończyły się Legnickie Dni Seniora

MATERIAL INFORMACYJNY WSSE INVEST-PARK

0011596737

Startupy, które zmieniają biznes. Znamy zwycięzców „Strefy Innowacji”

20 tys. zł za pierwsze miejsce dla Hustro i 10 tys. zł za drugie dla PromptEye. Podczas Made in Wrocław ogłoszono wyniki konkursu „Strefa Innowacji” w ramach programu InvestUp. Konkurs ma łączyć innowacyjne technologie z realnymi potrzebami przedsiębiorstw i otwierać młodym firmom drogę do współpracy z biznesem. Zapowiedziano również dalszy rozwój programu - edycja Tajwan.

Konkurs „Strefa Innowacji” powstał z myślą o startupach, które tworzą nowatorskie rozwiązania i są gotowe na kolejny etap rozwoju. W centrum zainteresowania znalazły się technologie odpowiadające na konkretne wyzwania przedsiębiorstw, przede wszystkim w dwóch obszarach: automatyzacji i optymalizacji procesów oraz sztucznej inteligencji i nowych technologii.

– *Chcemy stworzyć most między startupami a biznesem. Nie chodzi nam o kolejną prezentację ciekawych technologii, ale o to, żeby najlepsze z nich miały szansę trafić do przedsiębiorstw i zostać wykorzystane w praktyce* – mówi Krzysztof Hołub, wiceprezes WSSE „INVEST-PARK”.

Pierwsze miejsce Hustro, drugie miejsce PromptEye. Ogłoszenie finalistów na „Made in Wrocław”

Startup Hustro zaprezentował innowacyjne rozwiązanie



łącznie procesy QHSE i utrzymania ruchu w jedną pętlę: zgłoszenie, działanie z właścicielem i terminem, weryfikacja, zamknięcie z dowodem i analiza. Ten sam formularz, rejestr i protokół obsługują obserwacje BHP, zdarzenia potencjalnie wypadkowe, kontrole ppoż., sprawy środowiskowe, niezgodności jakościowe i awarie maszyn. Zakład nie wdraża osobnego systemu BHP, osobnego do inspekcji i osobnego do zgłoszeń serwisowych. Więcej na temat rozwiązań oferowanych przez Hustro można przeczytać tutaj: <https://www.hustro.com/pl/strona-glowna/>

Startup PromptEye specjalizuje się w innowacyjnym zarządzaniu widocznością marki w AI. Zarządzanie rozumiane jako ustalenie promptów (kontekstu), zmierzenie widoczności własnej, zmierzenie konkurencji, przeanalizowanie np. danych, źródeł, stworzenie rekomendacji, które pozwolą zmienić to, co mówią lub podnieść widoczność, czy głębo-



ka analityka, która w ramach narzędzia udowodni, że monitoring, rekomendacje i wykonane akcje przełożyły się na realny wynik dla biznesu. Więcej na temat rozwiązań oferowanych przez PromptEye można przeczytać tutaj: <https://prompteye.com/pl/>

Nagrody i możliwość współpracy z biznesem

Udział w konkursie miał przynieść startupom wymierne korzyści. Oprócz nagród finansowych istotną wartością była możliwość zaprezentowania swoich technologii przedstawicielom przedsiębiorstw działających w WSSE „INVEST-PARK”, funduszy Venture Capital, środowiska naukowego oraz potencjalnym



partnerom branżowym. Powołana Rada Konkursu to przedstawiciele biznesu, nauki i świata innowacji: Mariusz Wawer 3M, Bartosz Misiurek Leantrix, Tomasz Samul Spin Lab, Stanisław Rogoziński 24Ventures, Tomasz Karg Eberspächer Sutrak Poland Sp. z o.o., a także reprezentanci WSSE „INVEST-PARK”: Maciej Tyszk, Klaudia Wondycz i Małgorzata Kułakowska.

Dla młodych firm technologicznych takie spotkania mogą być okazją do skonfrontowania założeń biznesowych z oczekiwaniami rynku, uzyskania informacji zwrotnej i znalezienia partnerów do dalszego rozwoju.

Organizatorzy przewidzieli również możliwość wsparcia

startupów przez mentorów i ekspertów. To szczególnie ważne dla firm, które chcą przejść od rozwijania technologii do jej komercyjnego wykorzystania.

Rozstrzygnięcie konkursu podczas Made in Wrocław było kolejnym krokiem w realizacji tej idei: połączeniu innowacyjnych zespołów z przedsiębiorstwami, które mogą stać się odbiorcami lub partnerami we wdrażaniu nowych rozwiązań.

Do wdrożenia potrzebna jest współpraca

Istotną rolę odgrywa również zaplecze Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „INVEST-PARK”. Instrumenty wsparcia oferowane przez strefę pomagają przedsiębiorstwom rozwijać działalność, zdobywać partnerów i budować przewagę konkurencyjną. Obejmują między innymi ulgi i preferencje podatkowe, dostęp do finansowania, kontakty z dużymi firmami oraz wsparcie w obszarze badań i rozwoju i komercjalizacji.

– Mówimy tutaj o konkretnych narzędziach wspierających rozwój: od ulg i preferencji podatkowych oraz dostępu do finansowania, przez kontakty z dużymi przedsiębiorstwami, po wsparcie w obszarze B+R i komercjalizacji. Uzupełnieniem są networking i mentoring, które pomagają startupom szybciej rozwijać biznes i skuteczniej wchodzić na rynek – podsumowuje Krzysztof Hołub.

InvestUp Gateway to Europe - Taiwan Edition

Celem globalnego programu nie jest sama wymiana kontaktów czy udział w spotkaniach, tylko konkretne partnerstwa, wspólne przedsięwzięcia i wdrożenia technologii, które przynoszą realną wartość przedsiębiorstwom.

– *To inicjatywa, dzięki której będziemy budować most gospodarczy i technologiczny między Polską a Tajwanem. Chcemy otworzyć polskim startupom i firmom technologicznym drzwi do nowych partnerów i rynków, a jednocześnie zachęcać tajwańskie przedsiębiorstwa do rozwijania działalności w Polsce i Europie. Już w przyszłym roku planujemy wysłać polskie startupy do Tajwanu w ramach współpracy z tajwańskimi organizacjami* – ogłosił Krzysztof Hołub, wiceprezes WSSE „INVEST-PARK” podczas Made in Wrocław.

LinkedIn InvestUp



WROCŁAW

Odnowią alejki, zamontują platformy nad stawem

Konrad Bałajewicz

Park Stanisława Tołpy na Ołbinie przechodzi rewitalizację. Rozpoczęły się prace, które obejmą przede wszystkim okolice stawu. Na remont przeznaczono około 1 mln zł. Jak zmieni się to miejsce?

To jedno z bardziej popularnych terenów rekreacyjnych we Wrocławiu. Najbardziej znany Park Tołpy jest ze stawu, wokół którego mieszkańcy lubią spacerować i odpoczywać. Jego otoczenie ma się niedługo zmienić, wystartowała rewitalizacja tego terenu.

W planach jest odnowienie alejek spacerowych biegnących wokół stawu oraz ścieżek prowadzących od ulic Prusa i Nowowiejskiej. Nowością będzie dziewięć platform do siedzenia nad stawem. Mają zostać rozmieszczone przy jego brzegach i służyć relaksowi w otoczeniu drzew i przyrody. Park zyska też nowe rośliny.



Park Tołpy jest ulubionym miejscem wypoczynku Wrocławian

Na czas remontu, z parku zdemontowano ławki i kosze na śmieci. Zarząd Zieleni Miejskiej zapowiada, że wrócą po zakończeniu prac.

Na realizację remontu przeznaczono około miliona złotych. Ponad 700 tys. zł z tej kwoty pochodzi z Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego.

Miasto planuje zakończyć ten etap remontu Parku Stanisława Tołpy jeszcze w tym roku. Termin ten będzie jednak uzależniony od warunków pogodowych, które o tej porze roku mogą ekipom splotać figla. W kolejnych latach przewidziane są następne etapy rewitalizacji, choć na razie nie podano szczegółów.

WROCŁAW

Samochód dachował i wpadł do kanału z wodą

Michał Perzanowski

Na terenie jednej z firm przy ul. Granicznej dachował samochód osobowy. Zgłoszenie policja otrzymała około godziny 6. Jak poinformowali nas czytelnicy, sprawcy mieli uciec z miejsca zdarzenia.

Na adres redakcji „Wrocławskiej” trafiły zdjęcia z groźnie wyglądającego wypadku. Przy ul. Granicznej, na terenie Prologis Park Wrocław III

samochód dachował i wpadł do kanału z wodą. - Sprawca rozpedził się autem i wpadł do wody. Auto dachowało. Chyba uciekli z miejsca wypadku - pisze nam Czytelniczka.

Policjanci ustalili okoliczności. - Uczestnicy nie zbiegli z miejsca zdarzenia. Zostali przebadani, wszyscy byli trzeźwi. Dzielnicowy będzie sprawdzał, czy doszło do wykroczenia - mówi asp. szt. Marek Myśliwiec z komendy miejskiej. Na szczęście, nikt nie potrzebował pomocy medycznej.



Zdarzenie wyglądało groźne, ale na szczęście nikt nie ucierpiał

MATERIAŁ INFORMACYJNY CHEMEKO-SYSTEM

0011598315

Drugie życie ubrań. Chemeko-System zebrało 260 kg tekstyliów w cztery godziny

W sobotę, 24 października, Galeria Dominikańska we Wrocławiu stała się miejscem akcji, podczas której niepotrzebne ubrania mogły znaleźć nowych właścicieli lub trafić do recyklingu. Wydarzenie zorganizowała „Gazeta Wrocławska”, a partnerem akcji była firma Chemeko-System, która zadbała o zbiórkę i dalsze zagospodarowanie odpadów tekstylnych.

Mieszkańcy Wrocławia chętnie przynosili odzież, której już nie noszą. Ubrania w dobrym stanie trafiały na specjalnie przygotowane wieszaki, tworząc przestrzeń do bezpłatnej wymiany, czyli tzw. swapu. Zainteresowanie było duże – zarówno wśród osób oddających rzeczy, jak i tych, które szukały czegoś dla siebie. Każdy mógł wybrać ubrania i zabrać je do domu, dając im szansę na kolejne lata użytkowania.

Równolegle prowadzono zbiórkę odpadów tekstylnych do specjalnie oznakowanych



pojemników Chemeko-System. W ciągu zaledwie czterech godzin zebrano 260 kg odzieży, którą firma odebrała i przekazała do recyklin-

gu. Z takich tekstyliów może powstać m.in. czyściwo przemysłowe, wykorzystywane do czyszczenia maszyn i urządzeń. Dzięki temu ma-

teriały, które nie nadają się już do noszenia, mogą znaleźć nowe zastosowanie.

Udział Chemeko-System w wydarzeniu to kolej-

ny przykład zaangażowania firmy w działania promujące odpowiedzialne postępowanie z odpadami i ideę gospodarki o obiegu zamkniętym.



Na uczestników czekała również miła niespodzianka. „Gazeta Wrocławska” przygotowała kwiaty dla osób, które przyniosły odzież lub wzięły udział w wymianie.

To była sobota, podczas której porządku w szafach nabrały ekologicznego znaczenia, a niepotrzebne rzeczy dostały szansę na drugie życie.



WROCŁAW

Podwyżka czynszu w TBS jednak nie przeszła

Karolina Kwiatek

Podwyżka czynszu w TBS Wrocław, która wynikała z uchwały przyjętych w lutym 2022 roku, jest niezasadna. Taką decyzję wydał Sąd Okręgowy we Wrocławiu w apelacji, którą wniosło 550 osób. Mieszkańcy TBS czekali na tę decyzję 4,5 roku.

Na ten wyrok czekały setki lokatorów TBS Wrocław. W drugiej połowie października 2026 roku Sąd Okręgowy we Wrocławiu uznał, że podwyżka czynszu, którą prawie 5 lat temu zarządziła spółka Gminy Wrocław (100 proc. udziałów - red.), jest niezasadna. Mowa o zmianie w wysokości 4,55 zł/m², co w przypadku 50-metrowego mieszkania stanowi wzrost opłat o blisko 230 zł miesięcznie.

[Sąd - red.] ustalił, iż zmiana wysokości czynszu najmu lokali mieszkalnych położonych we Wrocławiu przy ul. A(...) (wiele nr lokali) wynikająca z uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Zgromadzenia Wspólników strony pozwanej nr 4/22 z dnia 4 lutego 2022 roku jest niezasadna - czytamy w jednym z 9 podpunktów wyroku.

Pozostałe podpunkty decyzji sądu brzmią w ten sam sposób. Przypominamy, że pod-

wyżka weszła w życie dzięki uchwałom Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników TBS Wrocław z 4 lutego 2022 roku o numerach 3/22 i 4/22.

- Jestem bardzo zadowolona i czuję ogromną satysfakcję z tego wyroku. Udało nam się przekonać sądy do tego, by tak interpretowały sens mieszkalnictwa społecznego, że te czynsze muszą być przede wszystkim oparte o realne koszty, a nie na działania spółki, która chce wydać nasze pieniądze np. na sponsoring miejskich drużyn sportowych - mówi Małgorzata Osipczuk z fundacji Obywatel TBS.

Wiceprezeska fundacji Obywatel TBS przekazuje nam, że niedawny wyrok zapadł wobec 419 mieszkańców (z 550, którzy wnieśli apelację od wyroku sądu I instancji). Dodaje, że 48 apelacji zostało oddalonych z przyczyn formalnych i proceduralnych, a 81 umorzonych.

Przyczyn jest kilka. M.in.: zawarcie ugody z TBS Wrocław na rozprawie 3 czerwca br. (w wyroku z 22 października, w przypadku części osób Sąd uznał tę procedurę za „niedopuszczalną” - red.), wycofanie się z apelacji czy śmierci pozwującego.

Podwyżki niezasadne

- Zgodnie z przepisami, najemcy skarżący do sądu



Po podwyżce mieszkańcy protestowali. Ale dopiero po ponad 4 latach doczekali sprawiedliwości

zmianę wysokości czynszu opłacali czynsz w wysokości w starej wysokości do czasu wydania prawomocnego wyroku, dlatego w tej sprawie nie zachodzi konieczność zwrotu przez TBS Wrocław jakichkolwiek środków finansowych. W najbliższych tygodniach dokonamy korekty w rozliczeniach z najemcami objętymi wyrokiem za ostatnie 4 lata. Do rozliczenia będą koszty postępowania sądowego, zgodnie z treścią wyroku i to zadanie zrealizujemy z pełnomocnikami najemców, którzy uzyskali korzystny dla siebie wyrok sądu - mówi Łukasz Ma-

ślanka, rzecznik prasowy TBS Wrocław, przypominając, że w przeszłości zapadały wyroki sądów I instancji, które były korzystne dla TBS Wrocław.

Nie wszyscy wygrali

Małgorzata Osipczuk wystąpiła do Sądu Okręgowego we Wrocławiu z prośbą o wydanie uzasadnienia wyroku. Dokument otrzyma najwcześniej za kilka tygodni. Kobieta podkreśla, że postanowienie z 22 października 2026 roku dotyczy na największej z dotychczasowych grup lokatorów TBS Wrocław. Wylicza, że osób, które dotychczas po-

zwały spółkę, ma być łącznie 1755. - Takim masowym złożeniem pozwów zmusiliśmy spółkę do tego, że zatrzymała dotychczasową politykę, która prowadziła nas chyba jedynie do tego, byśmy mieli maksymalnie wysokie czynsze - dodaje.

Niestety nie udało nam się uzyskać informacji, jaka część tych procesów zakończyła się prawomocnymi decyzjami sądu. Wiadomo jednak, że nie wszystkie miały finał, którego oczekiwali mieszkańcy.

- Musimy wspomnieć o jednym przegranym prawomocnym wyroku grupy 8 osób. W tej sprawie fundacja Obywatel TBS wraz ze Stowarzyszeniem Partycypantów i Najemców Nasz Blok złożyły wniosek do Rzecznika Praw Obywatelskich o „interwencję systemową oraz podjęcie działań procesowych, dotyczących naruszenia konstytucyjnych praw lokatorów w systemie TBS/SIM oraz rażącej rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych” - informuje Małgorzata Osipczuk.

TBS: Wyciągnęliśmy wnioski

Łukasz Maślanka przekazuje, że spółka wyciągnęła konkretne wnioski z postępowań dotyczących zmiany stawek czynszu wprowadzonych w 2022 roku. Przede wszystkim zmieniono sposób przedstawiania kalkulacji i wyjaśniania mieszkańcom przyczyn wprowadzanych podwyżek.

- Przy tegorocznej zmianie procedura obejmowała: indywidualne zawiadomienia z listem wyjaśniającym decyzję, przedstawienie wyliczeń eko-

nomicznych każdemu naszemu najemcy oraz rozmowy z najemcami. Informację o stawkach obowiązujących od lipca opublikowaliśmy już w lutym tego roku, a więc kilka miesięcy przed tym, zanim weszły w życie. Mieszkańcy mogli zadawać pytania podczas spotkań na osiedlach, w siedzibie spółki, telefonicznie i mailowo. Kalkulacje uwzględniały także przychody TBS Wrocław z działalności komercyjnej, zgodnie ze wskazaniami wynikającymi z wcześniejszego orzecznictwa - informuje Łukasz Maślanka, rzecznik prasowy TBS Wrocław.

Taka forma współpracy ma przynieść więcej obopólnych korzyści. Przedstawiciel spółki informuje, że 5 spraw, dotyczących podwyżek czynszów obowiązujących od lipca 2026 r., zostało wygranych przez TBS Wrocław.

- Sąd odnotował również działania obecnego zarządu ograniczające koszty spółki. Były to rozstrzygnięcia pierwszej instancji, więc te sprawy mogą jeszcze zostać skierowane do apelacji, ale już teraz sąd widzi, że w naszej działalności zaszyły konkretne zmiany wychodzące naprzeciw mieszkańcom - dodaje.

TBS Wrocław zaznacza, że oprócz procesów sądowych spółka równolegle brała udział w mediacjach z mieszkańcami, które prowadziła organizacja pozarządowa.

W międzyczasie zawarto 246 ugód sądowych oraz 367 porozumień z najemcami, którzy nie wystąpili do sądu.

REKLAMA

0011606248



Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2026.339 ze zm.)

BURMISTRZ ŚCINAWY

podaje do publicznej wiadomości informację

o wywieszeniu wykazów nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem/dzierżawę:

- wykazem nr G/205/26 wywieszonym w terminie od dnia 28.10.2026 r. do dnia 19.11.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 324/2 (część) obr. 2, miasta Ścinawa, przeznaczonej pod ogródek przydomowy.
- wykazem nr G/206/26 wywieszonym w terminie od dnia 28.10.2026 r. do dnia 19.11.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 273/1 obr. 2, miasta Ścinawa, przeznaczonej pod ogródek przydomowy.
- wykazem nr G/207/26 wywieszonym w terminie od dnia 28.10.2026 r. do dnia 19.11.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 182 obr. Wielowieś, gmina Ścinawa, przeznaczonej na cele statutowe koła gospodyń wiejskich.
- wykazem nr G/208/26 wywieszonym w terminie od dnia 28.10.2026 r. do dnia 19.11.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 314 (część) obr. 2, miasta Ścinawa, przeznaczonej na cele zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego.
- wykazem nr G/209/26 wywieszonym w terminie od dnia 28.10.2026 r. do dnia 19.11.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 392/20 (część) obr. 2, miasta Ścinawa, przeznaczonej pod ogródek przydomowy.
- wykazem nr G/210/26 wywieszonym w terminie od dnia 28.10.2026 r. do dnia 19.11.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 154/4 (część) obr. 1, miasta Ścinawa, przeznaczonej pod ogródek przydomowy.
- wykazem nr G/211/26 wywieszonym w terminie od dnia 28.10.2026 r. do dnia 19.11.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 188/13 obr. 4, miasta Ścinawa, przeznaczonej pod ogródek przydomowy.
- wykazem nr G/212/26 wywieszonym w terminie od dnia 28.10.2026 r. do dnia 19.11.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 111 (część) obr. Zaborów, gmina Ścinawa, przeznaczonej na cele magazynowe.

Wykazy zostały zamieszczone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Ścinawa przy ul. Rynek 17 i na stronie internetowej bip.scinawa.pl

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



**Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m²,
powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.**

Tel. kontaktowy 603 920 399

Ponad 4,7 mln zł na wozy strażackie dla 41 jednostek OSP na Dolnym Śląsku

Samorząd Województwa Dolnośląskiego przeznaczył 4 mln 725 tys. zł na dofinansowanie zakupu samochodów pożarniczych dla 41 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Dzięki zwiększeniu budżetu tegorocznego konkursu wsparcie otrzymają wszystkie zgłoszone jednostki z różnych części regionu. Przedstawiciele gmin podpisali już umowy na przyznanie dotacji.

Ochotnicze Straże Pożarne są ważnym elementem systemu bezpieczeństwa w regionie. Ich druhowie każdego dnia uczestniczą w akcjach ratowniczych, gaszą pożary, pomagają poszkodowanym w wypadkach drogowych i reagują na skutki gwałtownych zjawisk pogodowych. Aby mogli sprawnie i skutecznie nieść pomoc, potrzebują odpowiedniego wyposażenia. Dlatego samorząd województwa od lat wspiera jednostki OSP w zakupie pojazdów niezbędnych do prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych.

– Po raz kolejny stawiamy na konkretne wsparcie dla dolnośląskich strażaków ochotników. Zainteresowanie konkursem było tak duże, że zwiększyliśmy jego bu-

dżet z 3 do prawie 5 mln zł. Dzięki temu wsparcie trafi do wszystkich 41 zgłoszonych OSP. Strażacy ochotnicy są zawsze tam, gdzie potrzebna jest pomoc, często jako pierwsi docierając na miejsce zdarzenia. Dlatego tak ważne jest, aby dysponowali nowoczesnym i niezawodnym sprzętem, który ułatwia prowadzenie akcji ratowniczych i zwiększa bezpieczeństwo zarówno mieszkańców, jak i samych druhow – podkreśla **Paweł Gancarz, Marszałek Województwa Dolnośląskiego**.

Nowe pojazdy w całym regionie

W ramach tegorocznego konkursu gminy mogły ubiegać się o dofinansowanie zakupu lekkich, średnich i ciężkich samochodów pożarniczych, a także mikrobusów oraz pojazdów używanych. Złożone wnioski obejmowały zakup 15 lekkich, 13 średnich i 3 ciężkich samochodów pożarniczych, 2 mikrobusów oraz 8 pojazdów używanych.

Wysokość przyznanych dotacji wynosi od 75 do 175 tys. zł, w zależności od rodzaju planowanego zakupu. Najwyższe wsparcie, po 175 tys. zł, otrzymały jednostki OSP w Ścinawie, Sokolejcu w gmi-



Dofinansowania przekazali marszałek Paweł Gancarz oraz wicemarszałkowie Wojciech Bochnak i Michał Rado



W tym roku na zakup wozów strażackich dla OSP Dolny Śląsk przeznaczył rekordowe ponad 4,7 mln zł

nie Świerzawa oraz Sokołowicach w gminie Oleśnica.

Wśród jednostek, którym przyznano po 150 tys. zł, znalazły się m.in. OSP w Kamieńcu Żąbkowickim, Złotym Stoku, Wojborzu w gminie Kłodzko, Osetnie w gminie Królewskiej Woli w gminie Międzybórz, Bolesławowie w gminie Stronie Śląskie, Dzikowcu Kłodzkim w gminie Nowa Ruda, Burkatowie w gminie Świdnica, Niesz-kowicach w gminie Strzelin oraz Ocicach w gminie Bolesławiec. Z kolei po 100 tys. zł otrzymują m.in. jednostki z Domaszkowa w gminie Międzyzlesie, Smolca w gminie Kąty Wrocławskie, Kobierzyc, Łomnicy w gminie Mysłakowice i Borowej w gminie Długoleka. Wsparcie w wysokości 75 tys. zł przyznano m.in. jednostkom w Boguszowie-Gorach, Tarnowie w gminie Żąbkowice Śląskie oraz Radostowie w gminie Lubań.

Kolejny rok wsparcia dla strażaków

Tegoroczny konkurs to kontynuacja działań samorzą-

du województwa na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. W 2025 roku na zakup nowych samochodów pożarniczych dla 30 jednostek OSP przeznaczono 3,5 mln zł. Rok wcześniej wsparcie w wysokości 2,7 mln zł umożliwiło dofinansowanie zakupu pojazdów dla 20 jednostek.

Zakup samochodów pożarniczych oznacza większe możliwości operacyjne lokalnych jednostek, które często jako pierwsze docierają na miejsce zagrożenia. Sprawny sprzęt pozwala szybciej rozpocząć działania ratownicze, skutecznie pomagać poszkodowanym i zapewniać lepszą ochronę samym strażakom. Ma to szczególne znaczenie w mniejszych miejscowościach, gdzie ochotnicy stanowią podstawę lokalnego systemu ratownictwa. Dzięki kolejnym inwestycjom dolnośląskie jednostki OSP będą lepiej przygotowane do reagowania na pożary, wypadki i inne sytuacje wymagające natychmiastowej pomocy.

JELEŃ GÓRA

Zadłużą się na 257 mln zł, żeby spłacić... długi

Przemysław Kaczałko

Zadłużenie na 257 mln zł i spłata do 2046 roku - brzmi groźnie, ale za równo rządzący Jelenią Górą, jak i opozycja podkreślają, że to restrukturyzacja długu, a nie dodatkowe zobowiązania. W środę Rada Miejska podjęła decyzję ws. zadłużenia.

Radni Jeleniej Góry zdecydowali o emisji obligacji na kwotę 257 091 000,00 zł, ale studzą emocje podkreślając, że nie będzie to dodatkowy dług, tylko spłata poprzednich zobowiązań. Planowana emisja obligacji przeznaczona zostanie na spłatę zadłużenia z tytułu wyemitowanych obligacji i zaciągniętej pożyczki z lat ubiegłych, co znacznie obniży koszty obsługi długu. Pozwoli też dopasować spłaty rat kapitałowych do możliwości finanso-

wych miasta. Szacuje się, że pozwoli zaoszczędzić 5,5 mln zł w budżecie.

To restrukturyzacja zadłużenia, które przede wszystkim było w dużej mierze na przeżycie. Zadłużyliśmy się jak wszedł Polski Ład. Wtedy mieliśmy niekorzystną możliwość zadłużenia się - musieliśmy wziąć ponad 100 mln zł pożyczki. Później ją zrestrukturyzowaliśmy - już inny bank nam to przejął, ale w tzw. międzyczasie okazało się, że jeden z banków dał nam tak dobrą ofertę, że w wyniku tych wszystkich zmian zaoszczędzimy około 6 mln zł - tłumaczy Jerzy Łużniak, prezydent Jeleniej Góry.

Kontrowersji nie widzieli też radni opozycji. Ireneusz Łojek: - Będę głosował za zaciągnięciem tego zobowiązania z pełną świadomością, że jest to, powiedzmy, zrolowanie istniejącego długu, ale na korzystniejszych warunkach - ocenił radny PiS.

LEGNICA

Zaczynają się ciężkie czasy dla niepublicznych przedszkoli

Klaudia Korfanty

Prezydent miasta nie chce przedłużyć umowy dzierżawy niepublicznego przedszkola, które od 20 lat mieści się w miejskim budynku.

Tylko do listopada 2027 roku przedszkole „Wesoła Dwudziestka” może korzystać z obecnej siedziby przy ul. Marynarskiej w Legnicy. Potem setkę dzieci czeka przeprowadzka, albo w ogóle zmiana placówki. Władze miasta tłumaczą to tym, że muszą zamknąć swoje przedszkole przy ul. Żwirki i Wigury z powodu złego stanu technicznego i przenieść je właśnie na ul. Marynarską.

O sprawie dyskutowano m.in. podczas niedawnej sesji Rady Miejskiej Legnicy. Radna Jolanta Rabcenko zapytała prezydenta o zasadność



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Dyrektorka „Wesołej Dwudziestki” skarży się, że miasto nie zaproponowało jej innego lokalu

decyzji o nieprzedłużaniu umowy najmu. Wskazała na wieloletnią tradycję prywatnego przedszkola, jej funkcjonowanie na wysokim poziomie i na stres dzieci i rodziców w związku z koniecznością zmiany lub nawet zamknięcia placówki.

Prezydent Maciej Kupaj podkreślił, że obiekt, w którym działa prywatne przedszkole wybudowano ponad 40 lat temu ze środków publicznych. Początkowo było to Miejskie Przedszkole nr 20, które w 2002 r. zostało przekształcone w placówkę prywatną.

- Myślę, że ktoś powinien zweryfikować, dlaczego miejskie przedszkole zostało przekształcone w prywatny biznes z czynszem 50 zł miesięcznie. Chcemy dziś odwrócić tę sytuację, bo potrzebujemy tej placówki na przeniesienie przedszkola nr 16. Jako organ gminy mamy obowiązek wykorzystywać mienie gminne do prowadzenia przedszkoli. Musimy kierować się dobrem mieszkańców i miasta - powiedział.

Prezydent dodał, że przedstawiono rodzicom możliwości wyjścia z trudnej dla nich sytuacji, m.in. zapewnienie opieki dla dzieci w tym samym obiekcie.

Sprawą ma się wkrótce zająć komisja rady miejskiej. Tymczasem z informacji ratu- sza wynika, że podobny problem mogą mieć dwa kolejne prywatne przedszkola, bo w budynkach, w których się mieszczą, jest azbest...

0011605768

REKLAMA

0011486419

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Radosława Ratajszczaka

wybitnego autorytetu, wizjonera i przyjaciela naszego ogrodu.

Z wdzięcznością zachowamy w pamięci Jego wiedzę, życzliwość i nieoceniony wkład w powstanie Orientarium.

Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom

składamy najszczerze wyrazy współczucia.

Zarząd i Pracownicy ORIENTARIUM ZOO ŁÓDŹ

AUTOPROMOCJA

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i gazetawroclawska.pl/nekrologi

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 30. października
● **GRABISZYN**
Wasył Byk g. 9.00
Danuta Grzybek g. 11.00
Eugenia Kucharska g. 12.00
Maria Nawrot g. 13.00

Bogusława Wierzbowska g. 14.00
● **OSOBOWICE**
Danuta Krasnowska g. 9.20
Szczepan Adam Puterla g. 10.00
Janina Jużko g. 10.40
Kazimierz Wilczyński g. 11.20
Andrzej Dariusz Lis g. 12.00

Elżbieta Cecylia Motyl g. 12.40
Elżbieta Kubacka g. 13.20
Paweł Krzysztof Cwiciński g. 14.00
Danuta Wiesława Gembara g. 14.40
Teresa Biernat g. 15.20
● **JERZMANOWO**
Roman Romański g. 11.00

● **LEŚNICA**
Marian Lewandowski g. 10.00
● **PSIE POLE**
Leon Slipy g. 8.00
Zofia Lebioda g. 10.00
Janina Sobaniak g. 14.00

Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

FOKUS

POLITYKA

Gawkowski: prezydent musi podpisać ustawę o bezpieczeństwie w sieci

Decyzja o tym, czy bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w sieci będzie większe, leży teraz w rękach Karola Nawrockiego. Wicepremier Gawkowski ostrzega prezydenta przed wetem

Dorota Kowalska

Ustawa o bezpieczeństwie w internecie leży na biurku prezydenta Nawrockiego. To ustawa ważna, żeby nie powiedzieć kluczowa, także w kontekście tego, co ostatnio działo się w polskich szkołach.

– Jeżeli prezydent zgłosi weto do ustawy o bezpieczeństwie w internecie, to będzie miał brudne ręce, krew na rękach za sytuację, w których dzieciaki czy starsi oglądają namawianie do samobójstwa, oglądają patostreamy, czują się zaszczuci w internecie, ktoś ich namawia do okaleczenia, ktoś w końcu publikuje ich zdjęcia pedofilskie – mówił w radiowej Jedynce Krzysztof Gawkowski, wicepremier i minister cyfryzacji.

Jego zdaniem odpowiedzialność za bezpieczeństwo użytkowników wymaga zdecydowanych działań państwa, a nie jedynie apele kierowanych do firm technologicznych.

– Inaczej nazywamy to po imieniu: prezydent bierze współodpowiedzialność za każdą hejterską treść, jeżeli nie podpisze tej ustawy. Bo nie da się czekać i mówić platformom: „prosimy was”. Dzisiaj platformy trzeba trzymać za gardło. Ja chcę je trzymać za gardło, a prezydent nie może być ich lobbystą – zaznaczył wicepremier.

Dlaczego Karol Nawrocki blokuje usuwanie szkodliwych treści



FOT. PIOTR NOWAK

Krzysztof Gawkowski: Dzisiaj platformy trzeba trzymać za gardło. Ja chcę je trzymać za gardło, a prezydent nie może być ich lobbystą

w internecie? Bo ich obecność w sieci jest na rękę politykom prawicy, tak przynajmniej uważa minister Gawkowski.

– Powstała ustawa, prezydent zawetował. To ja się pytam: jak bezpieczeństwo dla pierwszej rodziny w internecie, to dobrze, ale jak ja proponuję, Ministerstwo Cyfryzacji, rząd polski, bezpieczeństwo dla każdej rodziny polskiej w internecie, to prezydent mówi weto. I to jest skandaliczne – ocenił Gawkowski. – Żądam natychmiastowego podpisania ustawy o bezpieczeństwie w internecie, bo każdy dzień zwłoki to szansa na to, że pojawiają się patologiczne treści, które szkodzą młodszemu i star-

szym, szkodzą Polsce, budują w Polsce poczucie, że w internecie więcej można niż w realnym świecie nie można – podkreślił Gawkowski

Nowelizacja ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw została uchwalona przez Sejm. Decyzję o przyspieszeniu prac nad tym dokumentem podjęto po atakach w szkołach w Leszczycie-Nowinach i Ostrołęce, do których doszło na początku października.

Skąd tak mocne słowa wicepremiera do prezydenta Nawrockiego? Karol Nawrocki w styczniu 2026 roku zawetował pierwszą wersję ustawy wdrażającej unijny Akt

o usługach cyfrowych (DSA). Swoją decyzję Kancelaria Prezydenta tłumaczyła wówczas obawami o wolność słowa i ryzykiem wprowadzania cenzury w sieci.

Ale to nie wszystko, rząd idzie o krok dalej. Kancelaria premiera na swoich stronach internetowych opublikowała projekt nowych przepisów, które mają ograniczyć dostęp do internetu najmłodszym. Przepisy przygotowało Ministerstwo Cyfryzacji i Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Projekt ustawy zakłada wprowadzenie minimalnego wieku dla użytkowników internetowych serwisów społecznościowych, takich jak Facebook, Instagram czy TikTok. Tym minimalnym wiekiem będzie 15 lat.

Autorzy projektu zwracają uwagę, że choć wiele popularnych platform społecznościowych określa w swoich regulaminach minimalny wiek użytkownika na poziomie 13 lat, w praktyce z tych usług korzystają również młodsze dzieci. Nowe przepisy mają te kwestie jednoznacznie uregulować.

Nadzór nad przestrzeganiem nowych przepisów ma sprawować Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Planowanym terminem przyjęcia nowych przepisów jest pierwszy kwartał przyszłego roku.

KRÓTKO

Pomorskie

Prowadził po alkoholu. Spowodował wypadek

Sąd Rejonowy w Starogardzie Gdańskim zastosował trzymiesięczny areszt wobec 50-letniego obywatela Niemiec Pawła K., który mając 1,7 promila alkoholu we krwi, doprowadził do czołowego zderzenia z ciężarówką na autostradzie A1. W wypadku obrażeń ciała doznał pasażer pojazdu.

Do zdarzenia doszło w nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 1.15 na 65. kilometrze autostrady A1 na wysokości miejscowości Kamionka. Podejrzany przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Na wniosek prokuratora sąd podjął decyzję o jego aresztowaniu na okres trzech miesięcy. PAP

Łódź

Wyłudzili ponad 23,5 mln zł. Zostali zatrzymani

CBA zatrzymało kolejne 5 osób w śledztwie dotyczącym działania w zorganizowanej grupie przestępczej, wyłudzenia ponad 23,6 mln zł dotacji z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) i prania pieniędzy. Śledztwo objęło już 25 osób, które według prokuratury są podejrzanymi o wypranie ponad 251 mln zł. PAP

Polityka

Lewica chce likwidacji Funduszu Kościelnego

Posłowie Lewicy zapowiedzieli wczoraj złożenie projektu ustawy ws. likwidacji Funduszu Kościelnego. Projekt zakłada, że Kościoły będą się finansowały same; składki na ubezpieczenie społeczne opłacać ma w 50 proc. Kościół, a w 50 proc. same osoby duchowne – przekazała posłanka Anna Maria Żukowska. PAP



FOT. ŁUKASZ GAŁUŚKI

PiS i Konfederacja powinny powiedzieć przed wyborami parlamentarnymi, czy chcą polexitu i co zamierzają zrobić z korzyściami, jakie daje Polsce członkostwo

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
wicepremier, szef MON

POLITYKA

Czarnek: PiS nie planuje wyjścia z Unii Europejskiej

oprac. Jan Nowaczyk

Wiceprezes PiS Przemysław Czarnek zapewnił, że jego ugrupowanie nie planuje wyjścia z Unii. Zaznaczył, że Jarosław Kaczyński zwrócił uwagę przede wszystkim na konieczność reform w UE.

Podczas wczorajszej konferencji prasowej wiceprezes PiS Przemysław

Czarnek był pytany, czy jego ugrupowanie rozważa scenariusz zakładający wyjście Polski z UE. – Bierzemy pod uwagę wszystkie warianty, również i to, że Unia Europejska sama siebie zabije – odparł Czarnek.

Powiedział też, że „trzeba myśleć o każdym rozwiązaniu”, ale przede wszystkim należy nastawić się na „zmianę oblicza Unii Europejskiej, na reformy UE, reformy strukturalne, reformy w zarządzaniu UE”. Zaznaczył, że o tym mówił w środę prezes Kaczyński.

– Prawo i Sprawiedliwość nie planuje wyjścia z Unii Europejskiej – zapewnił wiceprezes PiS. PAP

SĄD

Zapadł wyrok dla bp. tarnowskiego Andrzeja Jeża

oprac. Jan Nowaczyk

Sąd Rejonowy w Tarnowie uznał bpa tarnowskiego Andrzeja Jeża winnym niepowiadomienia organów ścigania o wykorzystywaniu seksualnym małoletnich przez dwóch księży z jego diecezji.

Sąd wymierzył mu karę dwóch lat ograniczenia wolności poprzez po-

trącenie wynagrodzenia. Wyrok jest nieprawomocny. Decyzję sąd ogłosił w czwartek po trwającym osiem miesięcy procesie.

Prokuratura domagała się kary 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata i zasądzenia 20 tys. zł grzywny. Obrońcy oskarżonego wnosili o uniewinnienie.

Był to pierwszy w Polsce proces sądowy biskupa dotyczący zgłaszania czynów pedofilskich księży. Ordynariusz w trakcie postępowania nie przyznał się do zarzutów i składał wyjaśnienia, tłumacząc zwłokę w zgłoszeniach niejasnością przepisów karnych oraz specyfiką konkretnych spraw. PAP

UKRAINA

Pierwszy transport pomocy humanitarnej jedzie do mieszkańców w Oleszkach

oprac. Karolina Wrońska

Dzisiaj ma dotrzeć pierwszy transport pomocy humanitarnej dla okupowanego przez Rosję miasta Oleszki, gdzie bez dostępu do wody i żywności przebywa około 2 tys. osób.

Pierwszy transport pomocy humanitarnej dla okupowanego przez Rosję miasta Oleszki w obwodzie chersońskim dotrze tam w piątek, po rozmówieniu dróg; porozumienie o wstrzymaniu ognia jest przestrzegane – oświadczył w czwartek rzecznik praw człowieka Ukrainy Dmytro Łubinec.

Łubinec zaznaczył, że porozumienie z Rosją o wstrzymaniu walk w Oleszkach utrzymuje się już ponad dwie doby. Rzecznik powtórzył też, że utrzymuje stały kontakt z rzeczniczką praw człowieka Federacji Rosyjskiej Janą Łantratową.

„Osobno dziękuję pierwszej damie USA Melanii Trump, która osobiście poświęca swój czas i uwagę misji humanitarnej oraz pomocy ludności cywilnej w Oleszkach” – oświadczył.

„Kontynuujemy prace nad realizacją ustaleń. Naszym zadaniem jest dostarczenie pomocy humanitarnej ludziom pozostającym w mieście oraz zapewnienie cywilom możliwości bezpiecznego wyjazdu” – napisał Łubinec.

Oleszki leżą około 4 km od Chersonia na lewym, okupowanym przez Rosję brzegu Dniepru. Według doniesień drogi dojazdowe do miasta zostały zaminowane i stale operowały tam rosyjskie drony, dodatkowo utrudniając mieszkańcom opuszczenie tych terenów. Bez dostępu do żywności i wody pitnej przebywa tam około 2 tys. osób, w tym 50 dzieci.

Dziennik „Financial Times” przekazał, że mieszkańcy Oleszek, którzy zgodzą się na ewakuację w ramach lokalnego zawieszenia broni, będą najpierw przewożeni na Krym lub do Rosji, zanim będą mogli wrócić na tereny kontrolowane przez Ukrainę.

Rozejm w Oleszkach ma potrwać do godz. 22.59 w dniu 1 listopada. **PAP**



Dmytro Łubinec: Naszym zadaniem jest dostarczenie pomocy potrzebującym

WOJNA

Atak rosyjskiego drona na dworzec. Zginęło co najmniej 13 osób

oprac. Jan Nowaczyk

Co najmniej 13 osób zginęło, a 10 zostało rannych w ataku rosyjskiego drona na dworzec kolejowy w mieście Dniepr w środkowo-wschodniej Ukrainie.

Do ataku doszło przed południem. „13 osób zginęło w następstwie ataku Rosjan na Dniepr. Rannych zostało co najmniej pięć osób. Medycy udzielają im niezbędnej pomocy” – napisał szef władz obwodu dniepropietrowskiego Ołeksandr Hanza w komunikatorze Telegram. W kolejnym wpisie urzędnik podał, że liczba rannych wzrosła do dziesięciu. „Trzy osoby zostały hospitalizowane w stanie ciężkim. Wśród nich jest 11-letni chłopiec”.

Państwowy przewoźnik kolejowy Ukrzaliznyca przekazał, że rosyjski

dron uderzeniowy zaatakował dworzec w Dnieprze. Trafił w peron, na którym znajdowali się pasażerowie pociągu Dniepr-Zaporoże.

„Wróg zaatakował dronem odrzutowym dworzec kolejowy w Dnieprze. Trafił w jeden z peronów, przy którym znajdował się wówczas pociąg nr 866 relacji Dniepr-Zaporoże” – przekazał przewoźnik.

„Mimo ogłoszenia podwyższonego zagrożenia, na peronie przebywali ludzie. Są zabici i ranni” – dodała Ukrzaliznyca.

Władze Ukrainy poinformowały też wczoraj, że co najmniej siedem osób zostało rannych w atakach Rosji na Ukrainę ostatniej nocy.

Ukraina w tym czasie także atakowała cele w Rosji; według mediów pod zmasowanym atakiem dronów znalazła się Moskwa.

PAP

HISZPANIA

Kraj w żałobie po katastrofie. Zamieszki w Madrycie

oprac. Karolina Wrońska

W Hiszpanii rozpoczęła się wczoraj trzydniowa żałoba narodowa po katastrofie kolejowej w miejscowości Urda w prowincji Toledo, w której zginęło 69 osób.

Wczoraj w całym kraju minutą ciszy uczczono ofiary katastrofy. Hołd zmarłym oddadli m.in. przedstawiciele Kongresu Deputowanych, parlamentów regionalnych i uczelni wyższych. Gesty solidarności z rodzinami poszkodowanych napływają z całej Hiszpanii.

Premier Pedro Sanchez uczestniczył wczoraj w Toledo w posiedzeniu centrum koordynacji działań kryzysowych (CECOP), poświęconym sytuacji po katastrofie. W spotkaniu wziął udział również minister spraw wewnętrznych Fernando Grande-Marlaska – przekazała agencja EFE.

Tragedia wpłynęła także na życie polityczne kraju. Według EFE niemal wszystkie partie, z wyjątkiem prawicowo-populistycznej Vox, zawiesiły wydarzenia związane z kampanią przed wyborami parlamentarnymi.

Na czwartek zaplanowany był też 24-godzinny strajk maszynistów państwowego przewoźnika Renfe, zorganizowany przez związek zawodowy Semaf w proteście przeciwko opóźnieniom we wdrażaniu uzgodnionych rozwiązań dotyczących bezpieczeństwa na kolei.

Zamieszki w Madrycie

W środę późnym wieczorem w Madrycie doszło do zamieszek. Jak podała stacja telewizyjna TVE, policja użyła gazu łzawiącego, aby rozprężyć demonstrację, do której wzywały grupy skrajnej prawicy.

EDUKACJA

Prezydent Francji apeluje, by młodzież wróciła do szkół

oprac. Jan Nowaczyk

Prezydent Francji Emmanuel Macron wezwał licealistów, by od poniedziałku, 3 listopada, wrócili do nauki.

Szef państwa mówił o tym w wywiadzie w bardzo popularnym wśród młodzieży programie HugoDecrypte, wyemitowanym na platformie YouTube w środę późnym wieczorem. – Chciałbym, by po powrocie do szkół po feriach (trwających do 3 listopada) licea mogły znów być



Do katastrofy doszło w środę w miejscowości Urda. W zderzeniu pociągów AVE i Iryo zginęło 69 osób, a 110 zostało rannych

Przed ministerstwem transportu zebrało się około 1,5 tysiąca osób. Protest wymierzony był w rząd socjaldemokratycznego premiera Pedro Sanchez oraz ministra transportu Oscara Puente, których uczestnicy demonstracji obarczają odpowiedzialnością za środową katastrofę kolejową.

Zginęło 68 osób

W wyniku zderzenia dwóch pociągów dużych prędkości w miejscowości Urda w prowincji Toledo w środkowej części kraju zginęło co najmniej 68 osób, a 107 zostało rannych, w tym 15 ciężko. Opozycyjna Partia Ludowa (PP) potwierdziła, że wśród ofiar śmiertelnych jest należąca do tego ugrupowania Fatima Banez, była szefowa resortu pracy i opieki społecznej w gabinecie Mariano Rajoya.

Do katastrofy doszło w środę przed godz. 9. Oba składy kursowały na trasie Madryt-Sewilla. Szybki pociąg AVE, należący do państwowego

przewoźnika Renfe, dostał zgodę na kontynuowanie jazdy, mimo czerwonego światła z powodu pociągu prywatnego przewoźnika Iryo stojącego na torach z przodu, co stanowiło złamanie protokołu.

Hiszpański minister transportu powiedział, że przyczyną tragedii mógł być błąd ludzki. Podkreślił, że zezwolenie pociągowi Renfe na jazdę po awarii systemu IT, mimo że na torze był inny pociąg, było „niewytłumaczalne”.

Nie pierwsza katastrofa w tym roku

To kolejna poważna katastrofa kolejowa w Hiszpanii w tym roku. W połowie stycznia wykołnienie trzech ostatnich wagonów pociągu dużych prędkości przewoźnika Iryo w pobliżu Adamuz doprowadziło do zderzenia z pociągiem Alvia jadącym z Madrytu do Huelvy. Zginęło 45 osób, a 122 zostały ranne. **PAP**

otwarte, ponieważ mówimy o przyszłości naszej młodzieży, ważne jest, by mogła ona wznowić lekcje – powiedział Macron. Jak dodał, chciałby, aby „powrócił spokój” i aby „można było otworzyć licea w dobrych warunkach”.

Przekonywał, że należy wziąć pod uwagę, że „młodzież została usłyszana” przez władze. Rząd przedstawił w poniedziałek propozycje działań, które mają być odpowiedzią na postulaty licealistów, demonstrowanych od września. Uczniowie domagają się m.in. zwiększenia

wydatków na edukację i poprawy warunków nauki. Protesty objęły później kolejne grupy społeczne, a niektóre z nich przekształciły się w gwałtowne zamieszki i starcia z policją.

W ostatnich dniach organizacje licealistów zapowiadały dalszą mobilizację. Wczoraj po południu z przedstawicielami młodzieży spotkał się szef MSW Francji Laurent Nunez. Jednocześnie na 5 listopada zapowiedziano we Francji kolejne demonstracje pod hasłami protestu przeciwko rosnącym kosztom życia. **PAP**

PULS *regionów*

P a m i ę t a m y !



WSPOMNIENIA

30.01.1941–3.11.2025

Dick Cheney



Amerykański polityk republikański, 46. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych w latach 2001–2009, a w 2002 r. i 2007 r. pełniący obowiązki prezydenta. Doczekał się unieśmiertelnienia w kinie: w grudniu 2018 r. odbyła się premiera filmu Adama McKaya „Vice”, będącego fabularyzowaną biografią Cheney’a. Zagrał go Christian Bale.

9.05.1969–27.11.2025

Agnieszka Maciąg



Modelka, pisarka, blogerka, aktorka, dziennikarka jak również piosenkarka. W latach 90. zdobyła sporą popularność, występując w teledyskach zespołu De Mono do sześciu piosenek: „Światła i kamery”, „Ostatni pocałunek”, „Znów jesteś ze mną”, „Kamień i aksamit”, „Druga w nocy”, a także „Wszystko jest na sprzedaż”.

28.02.1929–5.12.2025

Frank Owen Gehry



Kanadyjsko-amerykański architekt, jeden z głównych przedstawicieli dekonstruktywizmu. Budynki Gehry’ego mają cechy kolażu złożonego z brył i nieprzystających do siebie materiałów: tytanu, betonu czy kamienia. Zaprojektował m.in. Muzeum Guggenheima w Bilbao i tzw. tańczący dom w Pradze.

9.10.1949–12.12.2025

Magda Umer



Reżyserka, scenarzystka, aktorka, członkini Rady Polskiej Fundacji Muzycznej. ale przede wszystkim wykonawczyni z nurtu piosenki śpiewanej. W 1997 r., w ramach 34. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, wyreżyserowała pamiętny koncert „Zielono mi”, przygotowany w hołdzie Agnieszce Osieckiej.

6.03.1947–14.12.2025

Rob Reiner



Amerykański aktor, reżyser i producent filmowy. Uznanie i nominację do Złotego Globu zdobył za najlepszy film dramatyczny „Pewna sprawa” (1985 r.) z Johnem Cusackiem. Ale sławę przyniosła mu komedia romantyczna „Kiedy Harry poznał Sally” (1989 r.), za którą był nominowany do dwóch Złotych Globów.

22.01.1943–20.12.2025

Michał Urbaniak



Muzyk jazzowy, kompozytor i aranżer, grający na skrzypcach i saksofonie. Mieszkając w Nowym Jorku grał z wieloma gwiazdami amerykańskiej sceny, m.in. z Weather Report, Freddie’em Hubbardem, Elvinem Jonesem, Herbie Hancockiem, Chickiem Coreą, Milesem Davisem, George’em Bensonem i Billy’em Cobhamem.

4.03.1951–22.12.2025

Chris Rea



Brytyjski gitarzysta, piosenkarz i autor tekstów, obdarzony legendarnym szorstko-melancholijnym głosem. Niezwykle popularny na przełomie lat 80. i 90. Oblicza się, że w ciągu kariery sprzedał na całym świecie 30 mln egzemplarzy swoich płyt. Wiele z nich zdobyło status platynowych albo diamentowych.

28.09.1934–28.12.2025

Brigitte Bardot



Francuska modelka, piosenkarka i aktorka filmowa. Dzięki rolom w „I Bóg stworzył kobietę”, „Helena Trojańska” czy „Pogarda” mianowano ją symbolem seksapilu przełomu lat 50. i 60. XX w. Była pierwszą kobietą „niehistoryczną”, której twarz posłużyła za wzór dla podobizni Marianny, emblematu Republiki Francuskiej.

1.10.1938–3.01.2026

Andrzej Paczkowski



Historyk, naukowiec, wykładowca akademicki, autor polskiego rozdziału „Czarnej Księgi Komunizmu”. Działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL, w III RP związany z Instytutem Pamięci Narodowej. Jeden z założycieli Archiwum Solidarności. Prywatnie alpinista, taternik, wieloletni prezes Polskiego Związku Alpinizmu.

14.04.1935–10.01.2026

Erich von Däniken



Szwajcarski pisarz i publicysta, autor wielu popularnych książek i teorii dotyczących wpływu istot pozaziemskich na życie i rozwój ludzkości. Szacuje się, że jego prace, m.in. „Rydwany bogów” czy „Dzień, w którym przybyli bogowie”, wydano w łącznym nakładzie przekraczającym 60 mln egzemplarzy.

23.08.1939–8.02.2026

Edward Lubaszenko



Popularny aktor teatralny i filmowy, reżyser i pedagog. Zadebiutował w roli dociekliwego dziennikarza w dramacie „Ktokolwiek wie...”, ale rozpoznawalność zapewniła mu rola doktora Romana Bognara w serialu „Układ krążenia”. Zagrał w ponad 70 filmach, ponad 100 przedstawieniach teatralnych i ponad 80 spektaklach teatru TV.

26.08.1948–12.02.2026

Bożena Dykiel



Darzona niezwykłą sympatią rodaków aktorka teatralna i filmowa. Ogólnopolską rozpoznawalność przyniosły jej role m.in. Kasi w „Weselu”, Mady Müller w „Ziemi obiecanej”, Mieczysławy Aniołowej w serialu „Alternatywy 4” czy teatralna kreacja Goplany w „Balladynie” Słowackiego. W tej ostatniej jeździła po scenie motocyklem Honda.

5.01.1931–15.02.2026

Robert Duvall



Amerykański aktor charakterystyczny, laureat Oscara za pierwszoplanową rolę w filmie „Pod czułą kontrolą” z 1983 r. Ale w pamięci widzów zapisał się także, grając w „Ojcu chrestnym”, „Inwazji fowców ciał” i „Czasie apokalipsy”. Kwestia z tego ostatniego filmu: „Kocham zapach napalmu o poranku” przeszła do historii kina.

10.03.1940–19.03.2026

Chuck Norris



Największy heros amerykańskiego kina, mistrz sztuk walki, sześciokrotny mistrz świata w karate. Jego największym sukcesem był serial telewizyjny „Strażnik Teksasu”, w którym zagrał nieustraszonego Cordella Walkera. W 2010 r. otrzymał honorowy tytuł „Texas Ranger”. Nadał mu go gubernator Teksasu Ricky Perry.

25.03.1932–29.03.2026

Wiesław Myśliwski



Pisarz, kojarzony z nurtem tzw. literatury chłopskiej. Jego najbardziej znane powieści to „Nagi sad” (1967 r.), w którym fabuła opowieści została zorganizowana wokół chłopskich doświadczeń, jakie dokonywały się na wsi w Polsce Ludowej; „Pałac” (1970 r.); „Kamień na kamieniu” (1984 r.) i „Widnokrąg” (1996 r.).

25.12.1930–30.03.2026

Jerzy Antoni Gebert



Lekarz, który przez ponad cztery dekady pracował jako radiowy dziennikarz sportowy gdańskiej rozgłośni Polskiego Radia. Był także autorem popularnych słuchowisk i reportaży społeczno-obyczajowych oraz pomysłodawcą biegu ulicznego Szlakiem Obrońców Wybrzeża na trasie: Westerplatte – Poczta Polska.

1.01.1977–10.04.2026

Jacek Magiera



Piłkarz, trener i działacz piłkarski. Był wychowankiem Rakowa Częstochowa, ale grał też w Legii i Cracovii. W 2025 r. objął stanowisko drugiego trenera reprezentacji. W życiu pozasportowym ukończył studia historyczne w Akademii im. Jana Długosza. Magisterium napisał o heraldycznej emblematyce klubów piłkarskich.

9.05.1989–23.04.2026

Łukasz Litewka



Działacz społeczny i samorządowy, poseł na Sejm X kadencji z ramienia Nowej Lewicy. Został wybrany z ostatniego miejsca na liście. Zginął w wypadku drogowym w Dąbrowie Górniczej; został potrącony przez samochód podczas jazdy na rowerze. Jego tragiczna śmierć na chwilę zjednoczyła w kondolencjach polską scenę polityczną.

9.09.1947–25.04.2026

Andrzej Olechowski



Ekonomista i polityk: m.in. minister finansów w rządzie Jana Olszewskiego i minister spraw zagranicznych w rządzie Waldemara Pawłaka, współzałożyciel Platformy Obywatelskiej. W 2000 r. startował w wyborach prezydenckich, ale przegrał z Aleksandrem Kwaśniewskim. Startując ponownie w 2010 r. zrezygnował po pierwszej turze.

20.04.1941–3.05.2026

Józef Michalik



Hierarcha katolicki, przewodniczący Konferencji Episkopatu w latach 2004–2014. Reprezentant tzw. konserwatywnej linii w Episkopacie, ale w 2005 r., wraz z kard. Lubomyrem Huzarem, zwierzchnikiem Ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej, wydał list pastercki, w którym apelował do wiernych o wzajemne przebaczenie i pojednanie.

19.11.1938–6.05.2026

Ted Turner



Amerykański przedsiębiorca, producent i filantrop, twórca medialnego Turner Broadcasting System, w skład którego wchodzi m.in. CNN. Zyskał przekazaniem miliarda dolarów na rzecz organizacji Narodów Zjednoczonych, zakładając w tym celu fundację United Nations Foundation.

29.04.1947–12.05.2026

Stanisława Celińska



Aktorka teatralna i filmowa, wokalistka i okazjonalnie artystka kabaretowa. Zagrała m.in. w „Krajobraz po bitwie” (1970 r.), „Na przełaj” (1972 r.) i „Nie ma róży bez ognia” (1974 r.). Sporą sympatię widzów zyskała rolą Agnieszki w dramacie „Noce i dnie” (1975 r.). Jako piosenkarka wielokrotnie brała udział na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej.

25.10.1945–14.05.2026

Krzysztof Piesiewicz



Był prawnikiem (m.in. oskarżycielem posiłkowym w procesie zabójców ks. Jerzego Popiełuszki), politykiem, senatorem II, IV, V, VI i VII kadencji, ale też scenarzystą filmowym. Napisał scenariusze do 17 filmów Krzysztofa Kieślowskiego, takich jak „Bez końca”, „Dekalog”, „Podwójne życie Weroniki” i „Trzy kolory”.

11.11.1933–25.05.2026

Stanisław Janicki



Popularny dziennikarz, pisarz, krytyk filmowy i historyk kina. Kilka pokoleń Polaków oglądało jego audycję telewizyjną „W starym kinie”, w której charakterystycznym niskim głosem przedstawiał klasykę kina retro. Był to najdłużej nadawany program filmowy w historii polskiej telewizji (istniał od 1967 do 1999 r.).

<div>7.11.1943–20.06.2026</div> <div>Michael Byrne</div> <div><p>Brytyjski aktor filmowy i telewizyjny, o którym mówiono z prze-kąsem, że idealnie pasują doń role niemieckich nazistów. Potwierdza to po części jego filmografia: wystąpił m.in. w roli Ernsta Vogela w filmie „Indiana Jones i Ostatnia Krucjata”. Ostatnim jego występem był epizod w serialu „Doctors” w 2016 r.</p></div>	<div>6.03.1926–22.06.2026</div> <div>Alan Greenspan</div> <div><p>Amerykański ekonomista i polityk, wieloletni przewodniczący Rady Gubernatorów Fed, czyli Systemu Rezerwy Federalnej. Podczas sensacyjnego przesłuchania przed Kongresem w dniu 24 października 2008 r. Greenspan przyznał, że to m.in. jego błędy przyczyniły się do największego od lat kryzysu finansowego.</p></div>	<div>20.02.1993–4.07.2026</div> <div>Grzegorz Miętus</div> <div><p>Skoczek narciarski z Zakopanego, który 20 grudnia 2009 r. w estońskim Otepää po raz pierwszy wygrał zawody Pucharu Kontynentalnego. Swoją karierę skoczką zakończył w 2016 r., a w sezonie 2018/2019 pełnił funkcję asystenta trenera kadry juniorów reprezentacji Polski w skokach narciarskich.</p></div>	<div>8.06.1951–8.07.2026</div> <div>Bonnie Tyler</div> <div><p>Walijska piosenkarka pop-rockowa, której album „Faster Than the Speed of Night” z 1983 r. zapewnił globalną sławę. Także później wylansowała sporo przebojów, m.in. „If You Were a Woman” z 1986 r. czy „A Rockin’ Good Way” z roku 1987. Ten ostatni nagrała w duecie z popularnym w owym czasie Shakinem Stevenssem.</p></div>	<div>12.03.1948–9.07.2026</div> <div>Karol Stopa</div> <div><p>Dziennikarz i komentator sportowy specjalizujący się w tenisie, stały komentator tenisa w polskojęzycznej wersji stacji Eurosport. Zanim został dziennikarzem, grał z powodzeniem w tenisa w klubie SKS Warszawianka. Organizował też zawody Grand Prix Warszawy Amatorów, których pierwszą edycję sam wygrał.</p></div>	<div>14.02.1951–20.07.2026</div> <div>Kevin Keegan</div> <div><p>Piłkarska legenda Wielkiej Brytanii, jeden z najsukceszniejszych napastników lat 70. Grał w Liverpoolu, Manchesterze City ale także w Hamburgerze SV. Z kolei w reprezentacji Anglii grał na Euro 1980 oraz na Mistrzostwach Świata 1982 r. Wychodził na boisko 63 razy i strzelił 21 goli. Doceniono go za to Orderem Imperium Brytyjskiego.</p></div>
<div>2.07.1939–30.07.2026</div> <div>Iga Cembrzyńska</div> <div><p>Aktorka, scenarzystka, reżyserka, kompozytorka i producentka filmowa. A także obdarzona sopranem koloraturowym piosenkarka. Rodacy znali ją jednak głównie z PRL-owskiego ekranu: zagrała m.in. w „Rękopisie znalezionym w Saragossie”, „Jowicie”, „Hydrozagadce”, „Stawce większej niż życie”, „Pełni” i „Gwiezdnym pyle”.</p></div>	<div>25.07.1983–30.07.2026</div> <div>Nirmal Purja</div> <div><p>Nepalski himalaista, zdobywca tzw. korony Himalajów i Karakorum. Uczynił to w rekordowym czasie 189 dni. Został za ten wyczyn wpisany do Księgi rekordów Guinnessa w kategorii „Najszybsze wejście na wszystkie góry powyżej 8000 m” oraz dodatkowo w kategorii „Najszybszy czas wspinaczki na pierwszą piątkę ośmiotysięczników”.</p></div>	<div>13.06.1957–4.06.2026</div> <div>Andrzej Morozowski</div> <div><p>Dziennikarz radiowy i telewizyjny, związany z TVN24. 26 września 2006 r., w programie „Teraz My Dogrywka”, wraz z Tomaszem Sekielskim, ujawnił nagrania zrealizowane za pomocą ukrytej kamery i przy współpracy posłanki Samoobrony Renaty Beger. Jej rozmowy z politykami PiS zapoczątkowały tzw. aferę taśmową.</p></div>	<div>15.05.1954–15.08.2026</div> <div>Jan Frycz</div> <div><p>Jeden z najwszechstronniejszych aktorów polskich, odtwórca ponad 150 ról teatralnych oraz ponad 100 kreacji filmowych i telewizyjnych. Jego rola w serialu HBO „Ślepnąc od świateł” z 2018 r., gdzie wcielił się w Daria – gangstera starej daty – spotkała się z bardzo dobrym odbiorem krytyków i widzów.</p></div>	<div>31.01.1934–15.08.2026</div> <div>Joanna Rawik</div> <div><p>Piosenkarka, która szeroką popularność zdobyła swym niskim, charakterystycznym głosem w latach 60. Koncertowała, nagrywała płyty, audycje radiowe i programy telewizyjne. Brała też udział – za co później spotykała ją krytyka – w Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze i Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.</p></div>	<div>7.04.1927–18.08.2026</div> <div>Wanda Traczyk-Stawska</div> <div><p>„Pączek”, „Atma” – harcerka Szarych Szeregów, żołnierz AK, kombatancka powstania warszawskiego. W ostatnich latach angażowała się politycznie: np. podczas obchodów 79. rocznicy wybuchu powstania wygłosiła przemówienie, apelując o przestrzeganie Konstytucji RP i współpracę z Niemcami, na rzecz wsparcia Ukrainy.</p></div>
<div>26.07.1976–22.08.2026</div> <div>Ignacy Karpowicz</div> <div><p>Pisarz, poeta i tłumacz, autor głośnych tomów „Balladyny i romanse” z 2010 r. i „Sońka” z roku 2014. Wymieniany wśród najważniejszych prozaików polskich „pokoleń transformacji systemowej”. Ostatnia jego powieść „Ludzie z nieba” z 2024 r. jest inspirowana historią lotników: pilota Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury.</p></div>	<div>1.12.1962–24.08.2026</div> <div>Mirosław Różański</div> <div><p>Wojskowy i polityk, gen. broni Wojska Polskiego, w latach 2015–2017 dowódca generalny rodzajów sił zbrojnych. Z kolei jako senator XI kadencji przewodniczył Komisji Obrony Narodowej, był także członkiem Komisji Spraw Zagranicznych. Mandat senatora sprawował do dnia swojej śmierci.</p></div>	<div>19.01.1946–25.08.2026</div> <div>Dolly Parton</div> <div><p>Słynna amerykańska piosenkarka muzyki country, kompozytorka, autorka tekstów, multiinstrumentalistka, producentka muzyczna, aktorka, pisarka, bizneswoman i działaczka społeczna. Zdobyła m.in. 11 nagród Grammy i była trzecią najczęściej nominowaną kobietą w historii tych wyróżnień, uzyskując 55 nominacji.</p></div>	<div>21.02.1937–28.08.2026</div> <div>Harald V</div> <div><p>Król Norwegii z dynastii Glücksburgów. Pierwszy władca urodzony na norweskiej ziemi od 567 lat. Był monarchą niezwykle liberalnym. W głośnym przemówieniu z 2016 r. zadeklarował, że „współcześni Norwegowie to osoby o różnych przekonaniach, orientacji seksualnej, a także imigranci żyjący w tym kraju”.</p></div>	<div>16.12.1927–29.08.2026</div> <div>Andrzej Wielowieyski</div> <div><p>Prawnik, polityk i działacz katolicki, w czasie okupacji żołnierz Armii Krajowej, działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL. Zakładał warszawski Klub Inteligencji Katolickiej, redagował miesięcznik „Więź”, doradzał NSZZ „Solidarność” oraz uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu. Kawaler Orderu Orła Białego.</p></div>	<div>25.03.1934–2.09.2026</div> <div>Gloria Marie Steinem</div> <div><p>Amerykańska feministka tzw. II fali, dziennikarka, autorka manifestu „After Black Power, Women’s Liberation”. Zastąpiła w 1963 r. po publikacji reportażu „Opowieść króliczka”, napisanego po zatrudnieniu się pod przykrywką w klubie Playboya. W latach 70. współtworzyła magazyn „Ms.”, pierwsze pismo w USA wydawane przez kobiety.</p></div>
<div>11.08.1939–3.10.2026</div> <div>Anatolij Kaszpirowski</div> <div><p>Rosyjski psychiatra i psychoterapeuta, który zdobył sławę na polu tzw. medycyny niekonwencjonalnej, występując publicznie jako hipnotyzer. Jego seanse, ponoć leczące choroby i dolegliwości od raka i alkoholizmu po wypadanie włosów, emitowane były w Polsce, Niemczech, Czechach, na Węgrzech, a także w Izraelu.</p></div>	<div>13.10.1950–4.10.2026</div> <div>Anastazja Pustelnik</div> <div><p>Siostra zakonna ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości, autorka książek kulinarnych, publikująca jako siostra Anastazja. Napisała kilkanaście poczytnych książek z przepisami kulinarnymi, z których pierwszą były „103 ciasta siostry Anastazji”. Oblicza się, że w 2017 r. łączny nakład jej sprzedanych książek sięgał 4 mln egzemplarzy.</p></div>	<div>15.04.1940–5.10.2026</div> <div>Jeffrey Archer</div> <div><p>Brytyjski autor wydawanych w setkach milionów powieści sensacyjnych. Napisał m.in. „Kaina i Abła” (1979 r.), „Kroniki rodziny Cliftonów”, „Dziennik więzienny” i „Tajemnicę autoportretu”. Nie stronił od polityki. Zasiadał w Izbie Gmin, a od września 1985 r. do października 1986 r. wiceprzewodniczył Partii Konserwatywnej.</p></div>	<div>18.11.1965–6.10.2026</div> <div>Jacek Ziobor</div> <div><p>Piłkarz, wychowanek ŁKS Łódź, reprezentant Polski, brązowy medalista mistrzostw Europy w 1984 r., a po zakończeniu kariery trener. Statystyka podaje, że w reprezentacji rozegrał 46 spotkań i strzelił 8 bramek. Występował najczęściej na pozycji pomocnika lub napastnika. Został wybrany Piłkarzem Roku 1990 „Piłki Nożnej”.</p></div>	<div>25.08.1933–21.10.2026</div> <div>Tom Skerritt</div> <div><p>Amerykański aktor telewizyjny i filmowy, któremu globalną sławę przyniosła rola szeryfa Jimma Brocka w serialu CBS z lat 90. „Gdzie diabeł mówi dobranoc”. Wcześniej błysnął m.in. w 1979 r. jako charyzmatyczny kapitan statku kosmicznego Arthur Koblenz Dallas w „Obcym – ósmym pasażerze Nostromo” Ridleya Scotta.</p></div>	<div>6.02.1949–25.10.2026</div> <div>Józef Lipień</div> <div><p>Zapaśnik w stylu klasycznym, m.in. srebrny medalista z Moskwy (1980 r.), mistrz świata w Teheranie (1973 r.). Brat Kazimierza, także zapaśnika. Podczas mistrzostw w 1973 r. obaj przeszli do annałów światowych zapasów, zdobywając dla Polski dwa złote medale. Józef w kategorii do 57 kg, a Kazimierz do 62 kg.</p></div>

WSPOMNIENIA O ZMARŁYCH DOLNOŚLĄZAKACH

25.04.1955 – 27.01.2026

Dr Thao Khamphouy Phongsavath



Pochodzący z Laosu lekarz Głogowskiego Szpitala Powiatowego od 1987 roku. Był cenionym specjalistą ortopedii i traumatologii narządu ruchu, pracował na oddziale chirurgii urazowo-ortopedycznej. Przyjmował też pacjentów w przychodni przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie.

28.02.1931 – 19.11.2025

Edward Gross



Autor wielu książek o Kresach, skąd pochodził (powiat Brody). Przez 42 lata pracował w Szkole Podstawowej w Gaikach. Był autorem kilku publikacji opisujących m.in. zbrodnie UPA na Wołyniu. Przez ostatnie lata mieszkał w Głogowie. Został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Gminy Jerzmanowa”.

22.02.1940 – 4.09.2026

Jerzy Marciniak



Malarz i dekorator, którego twórczość związana jest ze Świdnicą od 1946 roku. Jest autorem licznych scenografii teatralnych oraz opraw plastycznych miejscowych imprez, a także twórcą makiety Świdnicy z XIV-XVII wieku, eksponowanej w Muzeum Dawnego Kupiectwa. Jego prace są w kolekcjach w Polsce i za granicą.

17.02.1931 – 17.07.2026

Gen. bryg. Zdzisław Barszczewski



Organizator i pierwszy dowódca (w latach 1966-1970) 8., a następnie 6. pułku pontonowego w Głogowie. Rzbudowywał bazę nowej jednostki i nadzorował dalsze rozminowanie na ziemi głogowskiej. W latach 1974-82 komendant Wyższej Szkoły Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu.

14.02.1935 – 1.10.2026

Dorothea Stempowska



Wieloletnia przewodnicząca Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu. Urodziła się w zamku Książ, spędziła tam praktycznie całe życie i była ostatnią Wałbrzyską pamiętającą księżną Daisy von Pless. Uhonorowana została tytułem Zasłużona dla Miasta Wałbrzycha.

4.01.1950 – 30.09.2026

Zbigniew Grabowski



Wybitny zapasnik KS Thorez oraz GKS Zagłębie Wałbrzych. Wicemistrz Polski w 1975 roku. Ceniony trener, wychowawca wielu pokoleń sportowców oraz wieloletni działacz Polskiego Związku Zapasniczego. Za swoją działalność został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Miasta Boguszo-wa-Gorc”.

11.11. 1973 – 6.07.2026

Insp. Waldemar Cichocki



W policji od 1993 roku. Przez znaczną część swojej kariery związany był z Komendą Powiatową Policji w Polkowicach – od prewencji po stanowisko komendanta. Zwierzczeniem jego drogi zawodowej było objęcie 26 listopada 2024 roku funkcji komendanta powiatowego policji w Lubinie. Jego pasją było paralotniarstwo.

1.07.1950 – 14.09.2026

Andrzej Kowalski



Złotoryjski przedsiębiorca i społecznik. Kierował m.in. spółdzielnią Vitrum, PSS Spółką, był naczelnikiem miasta, prezesem Górnika Złotoryja, działał w ZSMP, założył Złotoryjskie Stowarzyszenie Tradycji Górniczych i był współtwórcą Skansenu Górniczo-Hutniczego w Leszczynie, gdzie organizował Dymarki Kaczawskie.

4.08.1997 – 25.09.2026

Podkom. Natan Sieroń



Był funkcjonariuszem pionu kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Bolesławcu, gdzie służył niespełna dwa lata. Został śmiertelnie postrzelony podczas interwencji policyjnej w Kraśniku Górnym koło Bolesławca. Pochodził z Rokitek (gmina Chojnów), gdzie grał w klubie piłkarskim Czarni Rokitki. Należał też do OSP.

17.01.1963 – 27.09.2026

Iwona Sierszyńska



Długoletnia (od 2015 roku) dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 6 im. Henryka Sienkiewicza w Legnicy. Pozostanie w pamięci jako osoba oddana pracy z młodymi ludźmi, życzliwa i odpowiedzialna, mocno związana ze szkołą, jej uczniami, nauczycielami i całą społecznością „Szóstki”.

21.12.1971 – 21.09.2026

Ks. Wojciech Drab



Proboszcz parafii św. Barbary w Wałbrzychu i egzorcysta diecezji świdnickiej. Duchowny zginął w wypadku motocyklowym na terenie województwa opolskiego, gdy jechał na spotkanie egzorcystów. Angażował się również w działalność rekolekcyjną – głosił rekolekcje m.in. w Duszpasterstwie Akademickim „Most” we Wrocławiu.

268.08.1962 – 25.04.2026

Jacek Sokołowski



Lekarz – specjalista pediatrii i neonatologii. W latach 2009-2025 kierował Oddziałem Neonatologii i Patologii Noworodka i Niemowlęcia wałbrzyskiego Specjalistycznego Szpitala im dr. Alfreda Sokołowskiego. Zawodowo związany był z placówkami medycznymi m.in. w Wałbrzychu, Świdnicy, Świebodzicach i Strzegomiu.

15.12.2022 – 16.07.2026

Wanda Kiałka



Była żołnierzem Armii Krajowej, sanitariuszką i łączniczką. W 1945 roku, po pokazowym procesie w Moskwie, skazana na 20 lat katorgi w Workucie. Pracowała m.in. w kopalni, kamieniołomach i cegielni. Po powrocie w 1956 roku do Polski zamieszkała we Wrocławiu. Pracowała społecznie w Polskim Czerwonym Krzyżu.

8.07.1947 – 12.04.2026

Elżbieta Terlikowska



Pseudonim Lalka. Była wybitną wrocławską scenografką, kostiumografką i malarką. Projektowała scenografię i kostiumy do spektakli teatralnych i telewizyjnych. Zajmowała się też grafiką użytkową i małą formą graficzną. Jej prace pokazywane i nagradzane były na wystawach i konkursach w kraju i za granicą.

10.08.1936 – 5.05.2026

Stefan Skąpski



Ostatni prezydent Wrocławia w czasach PRL. Pełnił tę funkcję w latach 1986-1990. Wcześniej był kierownikiem we Wrocławskich Zakładach Elektronicznych „Elwro” oraz dyrektorem Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego. Ustąpił ze stanowiska prezydenta Wrocławia 4 czerwca 1990 roku.

9.03.1957 – 28.10.2026

Radosław Ratajszczak



Przez 15 lat był prezesem wrocławskiego zoo i zaangażowanym w ochronę zagrożonych gatunków twórcą fundacji DODO. Za jego kadencji w zoo powstały Afrykarium, nowe pawilony i wybiegi dla zwierząt. Potem wyjechał do Wietnamu, gdzie w parku Cuc Phuong był dyrektorem Programu Ochrony Naczelnych.

18.11.1964 – 16.01.2026

Wojciech Hann



Działacz Solidarności w czasach PRL-u. Wybitny specjalista z zakresu bankowości inwestycyjnej, prezes zarządu Banku Ochrony Środowiska i członek zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego. Od 2021 r. pełnił funkcję przewodniczącego Rady Uczelni Uniwersytetu Wrocławskiego, którego był absolwentem.

2.08.1984 – 6.03.2026

Magdalena Majtyka



Aktorka, tancerka i kaskaderka. Popularność zdobyła dzięki rolom w filmach i serialach: „Sprawiedliwi – Wydział Kryminalny”, „Pierwsza miłość”, „Pan Samochodzik i Templariusze”, „1670”, „Breslau”, „Skazana” i „Na dobre i na złe”. We Wrocławiu związana była z Teatrem Muzycznym Capitol, współpracowała z Teatrem Polskim.

27.09.1936 – 15.09.2026

Ewa Panufnik-Dworska



Zajmowała się rzeźbą, ceramiką i rysunkiem, ale przekraczała granice dyscyplin. Prace tej wrocławskiej artystki, często inspirowane naturą i dawnymi kulturami, pokazywano na licznych wystawach w Polsce i za granicą, w tym m.in. w BWA Wrocław, Ossolineum i Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Lubiała prostotę i dążenie do doskonałości.

2.01.1943 – 21.09.2026

Stanisław Szalc



Wrocławski artysta kabaretowy (Elita) i satyryk. Jako student związany był z Teatrem Kalambur. W latach 70.-90. współpracował z Andrzejem Waligórskim i Studiem 202 w Polskim Radiu Wrocław. Zastąpił Jana Kaczmarka w słuchowisku „Z pamiętnika młodej lekarki” i Andrzej Waligórskiego w słuchowisku „Rycerze”.

1939 – 4.10.2026

Franciszek Ślęzak



Był wybitnym wybitnym zawodnikiem, a później trenerem podnoszenia ciężarów. Przez lata związany z Zagłębiem Wałbrzych. Wychował wielu medalistów i rekordzistów Polski, reprezentantów kraju, uczestników mistrzostw Europy i mistrzostw świata. Przez kilka lat radnym Rady Miejskiej Szczawna-Zdroju.

29.01.1958 – 18.09.2026

Witold Kulesza



Od 2004 roku pełnił funkcję prezesa MKS Zagłębie Lubin, a w latach 2011-2019 był członkiem Rady Nadzorczej Zagłębia Lubin S.A. Stworzył potęgę klubu piłki ręcznej. Pod jego sterami obie sekcje Zagłębia Lubin święciły największe triumfy, w tym mistrzostwa Polski, Puchary Polski, a także Superpuchary.

5.09.1953 – 28.06.2026

Robert Słaboń



Czołowy żużlowiec Sparty Wrocław w latach 1973-1982. Siedmiokrotnie kończył sezon ze średnią powyżej 2000 pkt/bieg. Ostatnie swoje dwa sezony spędził w lubelskim Motorze. Dwukrotny wicemistrz Polski. W 1980 roku wygrał cykl Złoty Kask. W wieku 31 lat zakończył karierę sportową i wyjechał do Kanady.

11.06.1951 – 11.06.2026

Jan Brzeźny



Wybitny kolarz, zawodnik Dolmelo Wrocław, w drużynie narodowej pomocnik Ryszarda Szurkowskiego, olimpijczyk, dwukrotny zwycięzca Tour de Pologne, ośmiokrotny mistrz Polski. Wygrał plebiscyt naszej gazety na dolnośląskiego sportowca 1978 roku. Mówili o nim „cień Szurkowskiego”.

Rozwój gospodarczy wymaga ropy i gazu. Polski Kongres Naftowy i Gazowniczy o przyszłości sektora

Znaczenie węglowodorów dla gospodarki, rozwój wydobycia z wykorzystaniem nowych technologii, inwestycje infrastrukturalne i bezpieczeństwo energetyczne – to główne tematy zorganizowanego przez ORLEN Polskiego Kongresu Naftowego i Gazowniczego, który odbył się w Warszawie.

Dwudniowe wydarzenie zgromadziło przedstawicieli branży z Europy, Ameryki i Afryki – reprezentantów największych spółek naftowych i gazowniczych, przemysłu oraz ekspertów rynku surowcowego. Podczas inauguracji prezes ORLENU Ireneusz Fąfara nawiązał do historii polskiego sektora naftowo-gazowego, podkreślając jego znaczenie dla rozwoju gospodarczego na świecie.

– *Rozmawiamy o przyszłości sektora naftowego i gazowniczego, którego początek nierozerwalnie wiąże się z postacią Ignacego Łukasiewicza oraz stuślatnicą doświadczeniem Polski i Polaków w dziedzictwie poszukiwań, wydobywania i przetwarzania węglowodorów* – mówił Ireneusz Fąfara. Prezes ORLENU zwrócił uwagę, że mimo postępującej transformacji energetycznej ropa i gaz nadal odgrywają istotną rolę w funkcjonowaniu gospodarki. – *Zapowiedzi bliskiego końca branży upstream okazały się przedwczesne* – zaznaczył. Jak podkreślił, węglowodory są niezbędne nie tylko w energetyce, ale również w przemyśle i rolnictwie. Ich znaczenie wykracza poza wykorzystanie jako paliw, obejmując także bazę surowcową dla wielu gałęzi gospodarki.

– *Bez węglowodorów nie ma nowoczesnego przemysłu i rolnictwa. Odpowiedzialna transformacja wymaga stabilnych dostaw energii, podejmowanych decyzji i technologii, które pozwolą nam coraz lepiej wykorzystywać dostępne zasoby. Musimy zapewnić gospodarce bezpieczeństwo dziś, a jednocześnie budować jej przewagę konkurencyjną na przyszłość. Ważną rolę w tym procesie odgrywa gaz ziemny* – powiedział prezes koncernu. ORLEN prowadzi największy w historii polskiej elektroenergetyki program



inwestycyjny, na który planuje przeznaczyć 380 mld zł do 2035 roku. Środki mają wspierać m.in. rozwój odnawialnych źródeł i magazynów energii, ale także obszaru upstream. Transformacja energetyczna to nie tylko zmiana źródeł energii, ale również dostosowanie przemysłu do nowych wymagań i ograniczenie jego wpływu na środowisko. Dlatego tak ważny jest rozwój technologii, które pozwalają łączyć bezpieczeństwo dostaw surowców z redukcją emisji, m.in. rozwiązań takich jak wychwytywanie i składowanie CO₂ (ang. CCS).

Polska wzmacnia swoją pozycję na rynku energetycznym

Podczas kongresu dużo uwagi poświęcono odporności polskiego systemu energetycznego na kryzysy geopolityczne i zakłócenia dostaw. Minister energii Miłosz Motyka podkreślał, że dzięki zaangażowaniu sektora naftowego i gazowniczego Polska jest dziś dobrze przygotowana na sytuacje kryzysowe.

– *Polska dzięki zaangażowaniu całego sektora naftowego, gazowniczego jest znacznie lepiej przygotowana do tych kryzysów, niż inne państwa w Unii Europejskiej* – mówił minister.

Istotnym elementem budowania bezpieczeństwa pozostaje dywersyfikacja źródeł i kierunków dostaw, a także rozwój infrastruktury umożli-

wiającej transport oraz magazynowanie surowców. Rozwiązania te mają znaczenie nie tylko dla Polski, lecz również dla stabilności energetycznej całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. O skali stojących przed krajem inwestycji mówił także minister aktywów państwowych Wojciech Balczun. Zwracał uwagę na tempo rozwoju polskiej gospodarki oraz możliwości, jakie stwarza realizacja dużych przedsięwzięć infrastrukturalnych. Ważnym zagadnieniem pozostaje przy tym udział polskich przedsiębiorstw w realizacji projektów.

– *Elementem, który jest kluczowy z punktu widzenia bezpieczeństwa, ale też działania na rzecz wzrostu gospodarczego, jest idea local content, czyli wzmacnianie potencjału krajowych podmiotów, włączanie ich w łańcuchy dostaw* – zaznaczył minister aktywów państwowych. Rozwijanie krajowych kompetencji i zwiększanie udziału rodzimych dostawców może przynosić korzyści zarówno inwestorom, jak i gospodarce. Dla polskich firm oznacza to szansę na zdobywanie nowych zleceń, rozwój technologiczny i udział w projektach o dużej skali.

Ropa i gaz nadal ważne dla gospodarki

Znaczenie węglowodorów dla rozwoju gospodarczego było jednym z najczęściej poru-

szanych tematów kongresu. Wiesław Prugar, Wiceprezes Zarządu ds. Upstream w ORLEN, przedstawił plany inwestycyjne koncernu w sektorze poszukiwań i wydobycia węglowodorów. Spółka koncentruje się na aktywach posiadanych w Polsce i Norwegii, celując w osiągnięcie i utrzymanie wydobycia w kraju na poziomie 4 mld metrów sześciennych rocznie i wzrost rocznej produkcji na Norweskim Szelfie Kontynentalnym do ok. 6 mld metrów sześciennych. – *W Polsce baza złożowa jest dojrzała, a wzrost wydobycia zależy od efektywnego wykorzystania infrastruktury oraz udanych odkryć i zoptimalizowanego zagospodarowania złóż w pobliżu istniejących instalacji. Na Norweskim Szelfie, przy wysokiej konsolidacji rynku, rozwój wymaga kompleksowych planów inwestycyjnych oraz współpracy z partnerami* – informował. Jak podkreślił, te możliwości są nadal duże, a gazociąg z Norwegii do Polski – Baltic Pipe, może zwiększyć przepływ o ok. 2 mld metrów sześciennych gazu z własnej produkcji. To sprawia, że rozwijane mogą być kolejne projekty wydobywcze w tym regionie.

– *Węglowodory nadal mają duże znaczenie w zapewnianiu stabilnych dostaw energii i utrzymaniu bazy surowcowej dla przemysłu, a transformacja energetyczna nie polega na prostym zastąpieniu jednego źródła*

energii drugim z dnia na dzień. To proces stopniowy: odchodzimy od węgla, wykorzystujemy rolę ropy i gazu, a równolegle rozwijamy OZE. Tak rozumiana transformacja pozwala nam zwiększać bezpieczeństwo energetyczne i utrzymywać konkurencyjność gospodarki – powiedział Wiesław Prugar.

Młode pokolenie chce współtworzyć energetykę przyszłości

Ważnym elementem kongresu było zaangażowanie środowiska Young Professionals. Panel „Energia jutra zaczyna się od młodych” poświęcono oczekiwaniom nowego pokolenia pracowników i kompetencjom potrzebnym w zmieniającym się sektorze. Podczas dyskusji przedstawiono wyniki badania WPC „Future of Oil and Gas”, przeprowadzonego wśród 1200 respondentów z 60 krajów. Edyta Stopyra, prezes Polish WPC Energy Young Professionals Committee, zwracała uwagę, że młodych specjalistów przyciągają innowacje, nowoczesne technologie i możliwości rozwoju zawodowego.

– *Młodzi chcą uczestniczyć w rozwoju sektora energetycznego. Przyciągają ich technologie, innowacje i coraz większa rola sztucznej inteligencji w energetyce* – mówiła. Dla osób rozpoczynających karierę istotne są również możliwości zdobywania nowych kompetencji, udział w procesach decyzyjnych i perspektywy awansu. Przedsiębiorstwa energetyczne muszą więc łączyć doświadczenie wieloletnich specjalistów z umiejętnościami i pomysłami młodszych pracowników.

Branża oferuje przy tym możliwość udziału w złożonych projektach infrastrukturalnych, rozwoju technologii i przedsięwzięciach o międzynarodowym zasięgu. Pozyskiwanie oraz kształcenie nowych kadr

będzie jednym z warunków realizacji długoterminowych planów inwestycyjnych.

Sztuczna inteligencja i biopaliwa zmieniają sektor

Podczas kongresu dużo miejsca poświęcono cyfryzacji, analizie danych i wykorzystaniu sztucznej inteligencji w działalności wydobywczej. Nowoczesne technologie wspierają zarządzanie złożami, optymalizację procesów i podejmowanie decyzji operacyjnych, zmieniając sposób funkcjonowania sektora upstream. Równolegle rozwijane są rozwiązania związane z biopaliwami i wykorzystaniem istniejącej infrastruktury przemysłowej do wdrażania nowych technologii. Eksperci zwracali uwagę, że stopniowe dostosowywanie funkcjonujących instalacji do przetwarzania nowych surowców może być uzasadnione zarówno ekonomicznie, jak i technicznie.

Znaczenie mają również krajowe łańcuchy dostaw, dostęp do surowców oraz stabilne warunki regulacyjne. Rozwój nowych segmentów energetyki wymaga bowiem nie tylko inwestycji w technologie, lecz także współpracy przedsiębiorstw, administracji publicznej i lokalnych dostawców.

Polski Kongres Naftowy i Gazowniczy stał się forum dyskusji o tym, jak zapewnić bezpieczeństwo pozyskiwania i dostaw surowców dla rozwoju przemysłu i wzmacniania konkurencyjności gospodarki. Ropa i gaz pozostają istotne dla wielu sektorów, podczas gdy inwestycje w OZE, biopaliwa, magazyny energii i cyfryzację mają stopniowo zmieniać krajowy system energetyczny. O powodzeniu tego procesu zdecydują skoordynowane inwestycje, rozwój krajowych przedsiębiorstw oraz zdolność do łączenia nowych technologii z doświadczeniem i kompetencjami obecnymi już w sektorze.

ROZMOWA

Tomasz Salski: – Kremację wybiera dziś 70 procent rodzin zlecających pogrzeb najbliższej osoby

O tym, jak zmieniają się obyczaje pogrzebowe Polaków, które usługi pogrzebowe przyjęły się w Polsce i na ile jesteśmy przywiązani do tradycji, rozmawiamy z Tomaszem Salskim, głównym udziałowcem Grupy Klepsydra

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Czy rodziny wybierają pochówk z urną, bo kremacja jest tańsza niż pogrzeb z trumną?

Na pewno ekonomia nie jest decydującym czynnikiem. Nasze, czyli społeczne nastawienie do kremacji bardzo się zmieniło w ciągu ostatnich 20 lat. Przed laty rodziny wybierały kremację najczęściej wtedy, gdy nie można było dochować kolejnej trumny do grobu, bo od czasu ostatniego pochówku nie minęło jeszcze 20 lat. W połowie lat 90. kremacje stanowiły zaledwie od 5 do 7 proc. wszystkich pochówków w naszym kraju.

W ubiegłym roku w Łodzi było to aż 70 procent pochówków realizowanych przez naszą firmę. W Polsce są obecnie 93 krematoria. Moim zdaniem to dużo. Dla porównania w Hiszpanii czy we Włoszech jest ich nieco ponad 100, przy ludności kraju na poziomie blisko 48 mln osób.

Koszt pochówku tradycyjnego i pochówku z urną w firmie pogrzebowej jest dokładnie taki sam. Natomiast w przypadku pochówku urnowego koszty ponoszone przez rodzinę zmarłego w kancelarii cmentarza są zdecydowanie niższe – wykopanie grobu pod urnę jest tańsze niż do złożenia trumny, niższe są też opłaty za miejsce pod urnę niż opłata gdy składamy do grobu trumnę. Organizując pogrzeb z kremacją rodziny płacą również mniej w firmach kamieniarskich, nie ma potrzeby demonstrowania pomnika – wystarczy odsunąć płytę na nagrobku, aby złożyć urnę do grobu. Co ważne, do jednego grobowca można pochować kilka urn, co też ma znaczenie dla rodziny.

Myślę, że obecnie o rodzaju pochówku decyduje światopogląd zmarłego i jego rodziny. Coraz więcej osób chce, aby odbyło się to w sposób bardziej ekologiczny, a taki jest pochówek z kremacją. Choć zdarzają się sytuacje, że rodzina wybiera pochówek umowy tylko dlatego, że nie ma możliwości, aby powiększyć już istniejący grób. Ale takich jest niewiele.

Czy gdy rodzina zmarłego pojawia się w firmie pogrzebowej zawsze jest zdecydowana w jakiej formie odbędzie się pochówek?



Myślę, że obecnie o rodzaju pochówku decyduje światopogląd zmarłego i jego rodziny – mówi Tomasz Salski

Najczęściej tak. To jedno z pierwszych pytań jakie słyszy rodzina od naszych konsultantów. Przy kremacji jest potrzebny przysłowiowy dzień dłużej.

Na Państwa stronie internetowej znalazłam informację o tym, że po pożegnaniu przed kremacją, w trakcie gdy odbywa się spopielenia ciała, rodzina aby przeczekać te 2-3 godziny może skorzystać z poczęstunku w sali obok. Czy rodziny zmarłych korzystają z tej możliwości?

Tak. Mamy dwie formy takiej konsolacji dla bliskich zmarłego. Konsolacja w Polsce tradycyjnie odbywała się zawsze po złożeniu trumny lub urny do grobu i złożeniu na nim kwiatów. I taką też formę wybierają najczęściej klienci zamawiający w naszej firmie usługę pogrzebową.

Druga możliwość to ta, o której pani wspomniała. Po pożegnaniu, które poprzedza kremację, rodzina zmarłego może się spotykać w sali obok, aby porozmawiać i wspominać zmarłego przy kawie czy herbatce. Na takim spotkaniu jest najczęściej wąskie grono najbliższych. Choć zdarzają się też pożegnania bardzo uroczyste, z udziałem mistrza ceremonii, księdza czy pastora i z dużą liczbą żałobników. Najczęściej dzieje się tak, gdy urna z prochami skremowanego u nas zmarłego ma być składana do grobu w innym mieście. Wówczas bliscy osoby zmarłej traktują to spotkanie w trakcie kremacji jak spotkanie po pogrzebie.

Wspomniał Pan, że nowością są pochówki ekologiczne. Jak dalece ekologiczne?

Ekologiczny jest strój zmarłego, trumna jest biodegradowalna – jest klejona, a jeśli rodzina wybierze pochówek umowy, to mamy urny biodegradowalne. W Łodzi w kwaterze ekologicznej, na cmentarzu przy ul. Ogrodowej mamy możliwość złożenia trumny do grobu nie tylko urny, ale też trumny. I jest to jedyne miejsce ekologicznego pochówku w Polsce, w którym można złożyć trumnę. Ważne jest też, że są to groby indywidualne, czyli każda pochowana osoba ma swoją imienną tabliczkę w miejscu pochowania. Taka możliwość, poza Łodzią, czyli ekologiczny pochówek indywidualny, jest w Polsce jeszcze tylko w Krakowie. Gdy rodzina wybiera pochówek ekologiczny, to takie są też dekoracje, a rodzina prosi żałobników, aby zamiast składać na grobie kwiaty wsparli wskazaną przez rodzinę fundację, zwykle zajmującą się problemem bliskim osobie zmarłej. Pochówki ekologiczne w Łodzi to póki co od 2 do 3 proc. wszystkich realizowanych w naszej firmie.

Co jeszcze przez ostatnie 20-30 lat poza kremacjami zmieniło się w polskich obyczajach pogrzebowych?

Standard usługi. Znam branżę pogrzebową od kilkudziesięciu lat, działam też w stowarzyszeniach międzynarodowych, i uważam, że branża pogrzebowa w Polsce jest obecnie na bardzo wysokim poziomie. Drugim elementem jest indywidualizacja pogrzebu. Elementem, który najczęściej może zaskoczyć osoby biorące udział w uroczystości pogrzebowej jest muzyka – w kaplicy czy na cmentarzu coraz częściej wybrzmiewają ulubione utwory zmarłego. Nie jest to muzyka poważna, tylko rock czy heavy metal, czyli ulubiona muzyka zmarłego. Elementem tej indywidualizacji pogrzebu jest także wystrój kaplicy, na życzenie rodziny dekorujemy ją na przykład polnymi kwiatami. Coraz częściej rodziny proszą, aby zamiast kwiatów złożyć datki do puszek wskazanej przez nich fundacji. Zdarza się, że zamiast sypać ziemię na trumnę lub urnę najbliżsi zmarłego rzucają na nią płatki róż. Coraz częściej też w uroczystościach ostatniego pożegnania uczestniczą mistrzowie ceremonii.

Są oni przedłużeniem głosu rodziny i wypowiadają słowa, których ci przeżywając ból związany z odejściem najbliższej osoby nie są w stanie wypowiedzieć. Mistrzowie ceremonii czasami są uzupełnieniem uroczystości, ale niekiedy zastępują księdza, gdy uroczystość ma świecki charakter.

Nowością jest e-klepsydra – to elektroniczna klepsydra, w której znajdują się informacje o osobie zmarłej, informacja o pogrzebie, mapa z zaznaczeniem miejsca ceremonii i informacją o tym, jak na nią dojechać. W e-klepsydze jest możliwość złożenia kondolencji, a jeśli jest taka wola rodziny, to również informacja o tym, aby kondolencji nie składać. Uczestnicy pogrzebu mają także możliwość zakupu kwiatów z opcją dostarczenia ich na pożegnanie.

Czy rodziny zamawiają transmisje online z pogrzebu?

Ta usługa cieszyła się zainteresowaniem w pandemii. Teraz zamawiana jest sporadycznie, ale zdarza się, gdy część rodziny jest poza krajem lub też obłożnie chora i nie może wziąć udziału w uroczystości.

Co z obyczajów pogrzebowych, które obserwował pan za granicą chciałby pan sprowadzić do Łodzi?

Nie sądzę, aby w najbliższych latach przyjęło się to w Polsce, ale w Gwatemali i też w Hiszpanii widziałem zastosowanie dogoterapii podczas przygotowania do pogrzebu. Wytresowane psy są stale obecne w siedzibie firmy pogrzebowej, mogą być także obecne podczas uroczystości pogrzebu, a ich jedynym zadaniem jest pomóc bliskim osoby zmarłej w poradzeniu sobie z traumą. Jesteśmy dość konserwatywnym społeczeństwem jeśli chodzi o usługi pogrzebowe, więc pewnie prędko to się w Polsce nie przyjmie. Nasza tradycja pamiętania o przodkach, odwiedzania ich grobów, palenie świeczek i składania kwiatów jest piękna. Kiedy rozmawiamy podczas międzynarodowych spotkań branży pogrzebowej z przedstawicielami innych krajów, to oni często mówią o tym, jak bardzo im się podoba nasza pamięć o przodkach i to, że każdego roku rodziny zapalają świec i kwiatów na grobach 1 i 2 listopada.

SOLIDNY DEWELOPER

RODIS

Myślimy inaczej



Prawo

Mieszkańcy wielu bloków mają ten problem od lat, ale nadchodzi zmiana

Nawet 120 spółdzielni mieszkaniowych w kraju, skupiających około 100 tysięcy osób posiadających spółdzielcze prawa do lokali, może odczuć skutki wieloletniego problemu z gruntami, na których stoją ich budynki.

Mateusz Zelek

Rząd oraz posłowie pracują nad projektami przepisów mającymi ostatecznie uregulować wieloletni problem z brakiem tytułu prawnego spółdzielni mieszkaniowych do gruntów pod blokami. Chodzi o uporządkowanie stanu prawnego takich nieruchomości, co ułatwi mieszkańcom sprzedaż mieszkań, zakładanie ksiąg wieczystych oraz korzystanie z kredytów hipotecznych.

Problem ciągnie się jeszcze od czasów PRL i pierwszych lat transformacji ustrojowej, kiedy wiele gruntów przekazywano spółdzielniom w użytkowanie wieczyste lub w innej formie, nie zapewniając trwałego uregulowania własności.

Ministerstwo Rozwoju i Technologii, który przygotował projekt ustawy szacuje, że proponowane przepisy mogą dotyczyć około 120 spółdzielni mieszkaniowych oraz nawet 100 tys. osób posiadających spółdzielcze prawa do lokali. W praktyce oznacza to, że tysiące mieszkańców mogłyby łatwiej dysponować swoimi mieszkaniami, zakładać księgi wieczyste i korzystać z produktów finansowych oferowanych przez banki.

Resort podkreśla, że obecne nieuregulowane stany prawne utrudniają obrót nieruchomościami i powodują problemy zarówno dla mieszkańców, jak i samych spółdzielni. Szczególnie często problem ten występuje w Warszawie, gdzie dodatkowo nakładają się kwestie związane z roszczeniami do nieruchomości objętych dawniej dekretem Bieruta.

Mieszkańcy mają zyskać większą swobodę

Zdaniem autorów projektu najważniejszą korzyścią będzie możliwość pełniejszego korzystania z praw do zajmowanych lokali. Dzięki uporządkowaniu kwestii własnościowych członkowie spółdzielni będą mogli łatwiej ustana-



Problem mieszkańców zasobów spółdzielni mieszkaniowych ciągnie się jeszcze od czasów PRL i pierwszych lat transformacji ustrojowej.

wiać odrębną własność mieszkań, a także bez przeszkód sprzedawać lub przekazywać swoje prawa do nieruchomości.

Duże znaczenie ma również kwestia ksiąg wieczystych. W wielu przypadkach problemy prawne dotyczące gruntów utrudniają ich zakładanie, co automatycznie ogranicza dostęp do kredytów hipotecznych. Po wejściu nowych przepisów sytuacja ma ulec poprawie, a właściciele mieszkań zyskają podobne możliwości jak osoby posiadające lokale na gruntach o całkowicie uregulowanym statusie.

Projekt przewiduje również zmiany dotyczące użytkowania

wieczystego. Rząd chce przywrócić możliwość ustanawiania tego prawa na cele mieszkaniowe, która została w dużym stopniu ograniczona po reformie obowiązującej od 2019 roku.

Wracają preferencje dla budownictwa społecznego

Projekt zakłada wprowadzenie preferencyjnych zasad użytkowania wieczystego dla inwestycji realizowanych w ramach społecznego budownictwa mieszkaniowego oraz dla budowy akademików. Zaproponowano, aby roczna opłata wynosiła 0,3 proc. wartości gruntu, natomiast pierwsza opłata

nie przekraczała 10 proc. ceny nieruchomości.

Nowe regulacje mają dotyczyć wyłącznie gruntów oddawanych w użytkowanie wieczyste już po wejściu ustawy w życie. Rząd argumentuje, że takie rozwiązanie pozwoli wspierać inwestycje uznawane za ważne społecznie, jednocześnie zachowując kontrolę publiczną nad przeznaczeniem nieruchomości.

Projekt zawiera także przepisy dotyczące nieruchomości publicznych i roszczeń reprivatyzacyjnych. Resort chce rozszerzyć katalog przesłanek umożliwiających odmowę oddania niektórych war-

szawskich gruntów dawnym właścicielom lub ich spadkobiercom. Ma to usprawnić proces regulowania stanów prawnych nieruchomości.

Dodatkowo przewidziano możliwość cofnięcia decyzji o nieodpłatnym przekazaniu nieruchomości państwowej lub samorządowej osobie prawnej, jeżeli grunt byłby wykorzystywany niezgodnie z deklarowanym celem. Zdaniem projektodawców ma to lepiej zabezpieczać interes publiczny i ograniczać ryzyko niewłaściwego gospodarowania majątkiem państwowym.

Źródło: PAP

TRENDY NA RYNKU PIERWOTNYM

Ceny nowych mieszkań wystrzeliły

We wrześniu wzrosły ceny ofertowe nowych mieszkań w Warszawie, Trójmieście i Wrocławiu. Wstępne dane Big Data RynekPierwotny.pl, wskazują, że nie był to efekt podwyżek cen już dostępnych lokali, lecz zmian w strukturze oferty.

Oprac. Katarzyna Laszczak

Według wstępnych danych Big Data RynekPierwotny.pl największy wzrost średniej ceny ofertowej nowych mieszkań odnotowano we wrześniu w Warszawie. W porównaniu z sierpniem średnia cena 1 mkw. zwiększyła się o 2 proc. i przekroczyła poziom 19,9 tys. zł.

W Trójmieście średnia stawka wzrosła o 1 proc., osiągając rekordowe ponad 18 tys. zł za mkw. Taki sam wzrost zanotowano we Wrocławiu, gdzie średnia cena wyniosła blisko 16 tys. zł za mkw.

W pozostałych największych rynkach mieszkaniowych ceny utrzymały sierpniowy poziom. W Krakowie średnia cena wynosiła około 17,2 tys. zł za mkw., w Poznaniu 14,4 tys. zł, w Łodzi 11,6 tys. zł, a w miastach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii 11,2 tys. zł za mkw.

– Nie należy jednak wyciągać wniosku, że warszawscy, trójmiejscy i wrocławscy deweloperzy podnosili ceny mieszkań znajdujących się już w ofercie. W rzeczywistości kluczową rolę ponownie odegrały zmiany w strukturze oferty. Tym razem rynki w tych metropoliach zostały zasilone dużą pulą mieszkań wyraźnie droższych od przeciętnej – komentuje Marek Wielgo, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

Przykładowo w Warszawie mieszkania wprowadzane do sprzedaży miały średnią cenę 23,2 tys. zł za mkw. W Trójmieście było to 18,9 tys. zł za mkw. Tak wysoka cena nowych lokali wpłynęła na wzrost średniej dla całej dostępnej oferty.

Mediana pokazuje sytuację na rynku z innej perspektywy. Oceniając zmiany cen, warto zwrócić uwagę nie tylko na średnią, ale rów-



Na rynek trafiło więcej mieszkań z wyższej półki cenowej, co wpłynęło na średnie ceny lokali, jak i medianę.

nież na medianę, czyli wartość środkową, przy której połowa mieszkań kosztuje więcej, a połowa mniej.

We wrześniu najsilniejszy wzrost mediany odnotowano w Trójmieście. W porównaniu z sierpniem wzrosła ona o 3 proc. i osiągnęła poziom blisko 18 tys. zł za mkw.

We Wrocławiu mediana wzrosła o 1 proc., do 14,9 tys. zł za mkw., natomiast w Warszawie zwiększyła się o niespełna 1 proc., osiągając 17,5 tys. zł za mkw.

W Krakowie wartość ta pozostała na poziomie 16 tys. zł za mkw. Taki sam brak zmian odnotowano w Łodzi,

gdzie mediana wynosiła 11,2 tys. zł za mkw., oraz w Poznaniu, gdzie sięgała 13,5 tys. zł za mkw. Z kolei w miastach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii mediana spadła o 1 proc., do 10,9 tys. zł za mkw.

Warszawa i Trójmiasto z odmiennym mechanizmem wzrostu cen

Jak zwraca uwagę Marek Wielgo, różnica między średnią a medianą zwykle rośnie wraz z udziałem mieszkań z najwyższego segmentu cenowego. Największą różnicę widać w Warszawie, gdzie na statystyki co-

raz silniej oddziałują luksusowe lokale. Zdecydowanie mniejsza jest ona w Łodzi i miastach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Segment premium istnieje także na tych rynkach, jednak jego wpływ na ogólny poziom cen jest znacznie słabszy.

Niewielka różnica między średnią a medianą występuje również w Trójmieście, jednak przyczyny są tam inne.

– Warszawa jest przykładem rynku, gdzie statystykę cen coraz bardziej kształtują mieszkania z najwyższej półki. W Trójmieście sytuacja wygląda inaczej. Tam o zmianach cen decyduje już nie tylko napływ drogich lokali, ale

także szybkie kurczenie się oferty mieszkań względnie przystępnych cenowo. Efekt jest taki, że poprzeczka cenowa podnosi się dla całego rynku, a nie tylko dla jego najbardziej ekskluzywnego segmentu – wyjaśnia ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

Ubywa tańszych mieszkań

W Warszawie liczba mieszkań z ceną do 15 tys. zł za mkw. zmniejszyła się z 4,4 tys. do 4,2 tys. lokali, czyli o 4 proc. Jednocześnie oferta mieszkań kosztujących ponad 20 tys. zł za mkw. wzrosła z 5 tys. do 5,2 tys., także o 4 proc. Sprawili to, że średnia cena rosła szybciej niż mediana, co wskazuje na znaczący wpływ najdroższych lokali na rynkowe statystyki. Podobne zmiany były widoczne w Trójmieście. Liczba mieszkań oferowanych w cenie do 15 tys. zł za mkw. spadła z 3,4 tys. do 3,3 tys., czyli o 4 proc. Jednocześnie oferta lokali kosztujących ponad 20 tys. zł za mkw. zwiększyła się z 2,9 tys. do ponad 3 tys. mieszkań, co oznacza wzrost o 7 proc. W tym przypadku mediana rosła szybciej niż średnia, co sugeruje, że wyższe ceny zaczęły obejmować szerszą część rynku.

We Wrocławiu liczba mieszkań kosztujących do 15 tys. zł za mkw. pozostała praktycznie bez zmian i nadal przekraczała 5,1 tys. lokali. Jednocześnie oferta mieszkań z ceną powyżej 20 tys. zł za mkw. zwiększyła się o 7 proc., z 1,2 tys. do 1,3 tys. lokali. Efektem był wzrost zarówno średniej ceny, jak i mediany.

– Dlatego przy ocenie rynku mieszkaniowego warto patrzeć nie tylko na średnią cenę, ale także na medianę i strukturę cenową oferty. Dopiero ich połączenie pozwala ocenić, czy oferta staje się dla kupujących bardziej, czy mniej dostępna – dodaje Marek Wielgo.

RADY

Nasze wygodne miejsce do życia. Co właściwie oznacza przyjazne osiedle?

Kinga Furtak

Gdy szukamy dla siebie miejsca, coraz większe znaczenie mają zieleń, bezpieczeństwo, łatwy dostęp do usług, komunikacji i przestrzeni do wypoczynku i zabawy.

Dobre osiedle zaczyna się za drzwiami mieszkania. To właśnie jego otoczenie w dużej mierze wpływa na kom-

fort codziennego życia. Zieleni, place zabaw, alejki, ścieżki rowerowe, ławki, miejsca do odpoczynku, bezpieczne przejścia czy rozwiązania zatrzymujące deszczówkę nie są już wyłącznie dodatkami podnoszącymi atrakcyjność inwestycji. Stają się częścią codzienności. Osiedle pełne drzew daje cień, pozwala znaleźć miejsce, w którym można usiąść i odpocząć. W upalny dzień temperatura powietrza w takim miejscu jest o kilka stopni

niższa. Dlatego współczesne osiedla coraz częściej projektuje się tak, aby zieleni nie była tylko wąskim pasem trawy pomiędzy parkingiem a chodnikiem. Drzewa, krzewy, trawniki, rabaty i niewielkie ogrody mogą tworzyć spójną przestrzeń, z której korzystają zarówno dzieci, jak i dorośli.

Coraz większą rolę na nowych osiedlach odgrywa również sposób gospodarowania wodą. Jednym z przykładów są ogrody deszczowe. To rozwią-

zania, które pozwalają zatrzymać część wody opadowej i wykorzystać ją w przestrzeni osiedla, zamiast jak najszybciej odprowadzać ją kanalizacją. Odpowiednio zaprojektowane mogą być atrakcyjnym elementem zieleni – z roślinami, niewielkimi zagłębieniami terenu i naturalnym charakterem.

Na osiedlu, na którym mieszkają rodziny, trudno wyobrazić sobie dobrze zaprojektowaną przestrzeń bez miejsca dla dzieci. Liczy się jego lokalizacja, bezpieczeństwo, nawierzchnia, cień i możliwość odpoczynku dla rodziców. Dobrze, gdy w pobliżu znajdują się ławki, drzewa i przestrzeń, w której najmłodsi mogą swobodnie biegać. Ważne jest również to, by

dzieci w różnym wieku mogły znaleźć coś dla siebie. Maluch potrzebuje zupełnie innej przestrzeni niż kilkuletnie dziecko, które chce się wspinać, biegać czy grać z rówieśnikami. Dobrze zaprojektowany place zabaw może być więc miejscem, które naturalnie łączy mieszkańców. Rodzice spotykają się ze sobą, dzieci poznają sąsiadów, a osiedle przestaje być wyłącznie zbiorem mieszkań.

Przyjazne osiedle powinno zachęcać do poruszania się pieszo. Dlatego znaczenie mają wygodne chodniki, przejścia, ścieżki rowerowe i dobre połączenia z tym, co znajduje się poza osiedlem. Liczy się także jego połączenie z resztą miasta.

EMaya
BY RODIS

JAKOŚĆ, KTÓRA DOJRZEWA Z CZASEM.

Emaya to nie kolejny adres — to przemysłana
przestrzeń, która naprawdę oddycha.



Znajdź apartament dla
siebie i poczuj różnicę!

WUWA 2
Nowe Żerniki

ul. Ernsta Maya
Wrocław

emaya.com.pl

RODIS

Myślimy Inaczej

rodiss.pl

RODZINNY DEWELOPER,
KTÓRY TWORZY MIEJSCA, NIE PROJEKTY.

Od początku patrzymy na architekturę przez pryzmat życia,
które będzie się w niej toczyć. Każdą inwestycję tworzymy
w oparciu o te same wartości — jakość, trwałość
i odpowiedzialność za otoczenie.

Emaya to nasza wizytówka. Miejsce, które najlepiej
pokazuje, jak rozumiemy architekturę — cicha,
dopracowana, pełna sensu.
Wystarczy w niej zamieszkać, by to poczuć.

Dział sprzedaży:

Izabela Żeleszkiewicz

ul. Zaolziańska 4,
53-334 Wrocław

T: +48 694 515 474

E: izabela@emaya.com.pl

RADY

Przed podpisaniem umowy kupna mieszkania warto dokładnie sprawdzić kilka szczegółów

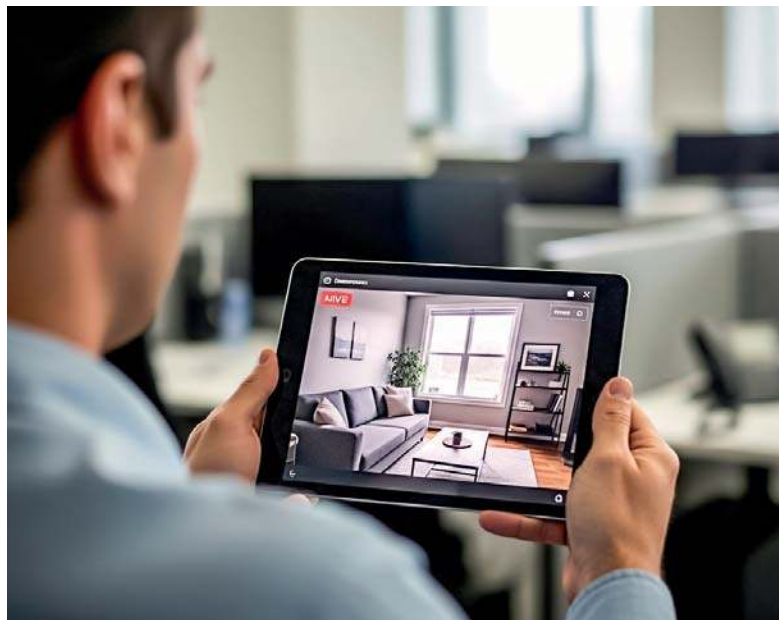
Kinga Furtak

Zakup mieszkania to jedna z najważniejszych decyzji finansowych, dlatego warto przygotować się do transakcji. Każdy błąd, każde zaniechanie może nas słono kosztować

Niezależnie od tego, czy wybieramy rynek pierwotny, czy wtórny, kilka rzeczy powinno wzbudzić naszą szczególną uwagę.

Pierwsza z nich to stan prawny nieruchomości. W przypadku mieszkania z rynku wtórnego należy sprawdzić księgę wieczystą, właściciela oraz ewentualne wpisy dotyczące hipoteki czy zadłużenia. Warto upewnić się również, czy osoba sprzedająca ma prawo do dysponowania nieruchomością i czy nie ma przeszkód, które mogłyby utrudnić finalizację transakcji.

Przy zakupie od dewelopera sytuacja wygląda inaczej, ale



Przed zakupem mieszkania kluczowe jest przeanalizowanie dokumentów, kosztów i stanu nieruchomości.

także wymaga dokładności. Trzeba sprawdzić dokumentację inwestycji, zapisy umowy oraz informacje dotyczące samego de-

welopera. Jego doświadczenie, wcześniejsze realizacje i opinie mogą być cenną wskazówką, szczególnie gdy kupujemy miesz-

kanie jeszcze przed zakończeniem budowy.

Drugim ważnym elementem jest stan techniczny. W mieszkaniu z rynku wtórnego należy zwrócić uwagę na instalacje, okna, ogrzewanie, ściany, podłogi i ogólny stan budynku. Pozornie atrakcyjna cena może okazać się mniej korzystna, jeśli po zakupie konieczna będzie kosztowna wymiana instalacji, remont łazienki czy naprawa innych elementów.

W przypadku rynku pierwotnego nowe mieszkanie oznacza zazwyczaj mniej problemów związanych ze zużyciem. Wskazane

W przypadku zamiaru kupna mieszkania z rynku wtórnego należy sprawdzić księgę wieczystą, właściciela oraz ewentualne wpisy dotyczące hipoteki czy zadłużenia.

jest dokładnie sprawdzić lokal przy odbiorze i zwrócić uwagę na ewentualne usterki.

Warto pamiętać też o kosztach. Cena widoczna w ogłoszeniu to dopiero początek. Do niej dochodzą czynsz, fundusz remontowy, opłaty administracyjne, podatki, koszty notarialne czy wydatki związane z wykończeniem i remontem. Szczególnie przy rynku pierwotnym trzeba policzyć koszty urządzenia mieszkania od podstaw.

Równie ważna jest umowa. Terminy, zobowiązania stron, zasady płatności, kary umowne czy warunki odstąpienia od umowy powinny być jasne. Jeśli którykolwiek zapis budzi wątpliwości, warto skonsultować go ze specjalistą, zanim złożymy podpis.

Rynek pierwotny i wtórny mają swoje zalety. W obu przypadkach najważniejsze jest to samo - zanim zachwycimy się mieszkaniem, warto dokładnie przyjrzeć się temu, co może kryć się za jego ceną.

MODERNIZACJA

Dom z czasów PRL-u? Jego remont to wyzwanie za pół miliona złotych

Katarzyna Laszczak

Domy typu kostka mają obecnie kilkadziesiąt lat i nie spełniają współczesnych standardów. Planując ich remont, trzeba się liczyć z dużym zakresem prac oraz wysokimi kosztami.

Domy typu kostka, które powstały w Polsce od lat 60. do 80. XX wieku, obecnie wymagają gruntownego remontu, który sprawi, że będą funkcjonalne, wygodne, a także spełniały standardy dotyczące energooszczędności domów.

Jak długo trwa remont domu kostki?

Czas potrzebny na remont składa się z kilku etapów:

Pierwszy to etap projektowania, który trwa około trzech miesięcy, ale oczywiście wszystko zależy od zakresu i stopnia skomplikowania prac.

Kolejny to uzgodnienia projektu - tu czas zależy również od tempa działania urzędu oraz stanu doku-

mentacji i wymagań w danym regionie - może to potrwać kolejne dwa-trzy miesiące.

Na same prace zwykle trzeba przeznaczyć dwa sezony. Jednak tu różnice mogą być duże: przy sprawnej ekipie i finansowaniu, można się wprowadzić już po sezonie - czy półtora, ale bywa, że remont trwa nawet cztery sezony. Praca podzielona jest na etapy: najpierw prace konstrukcyjne, potem wnętrza, stolarka okienna i elewacje.

Jednak tutaj pojawia się bardzo ważne zastrzeżenie. Bo najpierw trzeba znaleźć odpowiednią ekipę - specjalizującą się w takich remontach - i wolny termin u niej.

Pojawia się problem z wykonawstwem. Chodzi o firmy, które chcą i potrafią dłużyć w tych starociach. Firma deweloperska, która od zera stawia budynki, to nie jest ta sama firma, która wchodzi na budynek i wie, co z nim zrobić, jak się zachować, jakie rzeczy wyburzać, jak to zrobić, jak dobrze zrobić przebiecia itp. To jest trudna rzecz i nie wszyscy chcą w taką „dłubankę” wchodzić.



Podczas remontu można zachować modernistyczną bryłę domu.

Ile kosztuje modernizacja domu-kostki?

Koszt modernizacji oczywiście zależy od zakresu prac, a także stanu i powierzchni budynku. W przeliczeniu na metry kwadratowe, przeróbka takiego domu to około 75-80% kosztów budowy nowego domu. (...) Przy dzisiejszych cenach trzeba myśleć o 400-500 tysiącach, i to jest podstawowy program, próg od którego startujemy. Jeżeli się pojawiają jakieś rzeczy do-

datkowe na elewacji, lepsze materiały, stolarka aluminiowa itp., ceny mocno podskakują. Tak samo, gdy mamy zupełnie nowy dach, poddasze użytkowe, rozbudowę, koszt może sięgnąć 700-800 tysięcy. Zdarzały się i realizacje po milionie, ale tu mówimy o dużej rozbudowie.

Planując gruntowny remont domu typu kostka, trzeba się liczyć z tym, że w tym czasie budynek nie będzie nadawał się do mieszkania i trzeba bę-

dzie wynająć jakiś kąt. Również te koszty i trudności trzeba wziąć pod uwagę, planując gruntowny remont.

Czy warto remontować dom typu kostka?

Decyzja o remoncie domu kostki nie zawsze jest oczywista. Wiele zależy od stanu budynku, ale też potrzeb inwestora. Bywa, że przebudowa może być nieopłacalna (koszt wyburzenia to około 80-100 tys. zł). Jednak za remontem często decydują względy osobiste, sentymentalne, fakt posiadania domu albo chęć odzyskania starego budynku (choć PRL-owskie „kostki” rzadko są postrzegane jako cenne).

- Czy warto remontować? Zawsze trzeba to na chłodno ocenić, bo to jest bardzo duży wydatek. Czasami warto z tego powodu, że jednak jest taniej. Czasami warto, bo i tak mamy budynek już na działce, a zmiany mogą być mniejsze lub inne niż się początkowo inwestorom wydawało - mówi architekt Wojciech Polko. - Bywa, że wysyłamy inwestora, żeby pomieszkał w tym domu, spędził weekendy. To często weryfikuje jego założenia. I bywa, że inwestor dochodzi do wniosku, że jednak tyle miejsca mu wystarczy, albo zamiast rozbudowy strefy dziennej, czasem wystarczy przebiecie do ogrodu i zrobienie dużego, zabudowanego pergola tarasu.

Jesienne nowości od RONSON Development. Rabaty na mieszkania i nowy projekt w centrum

Jesień to dobry moment, by przyrzeć się ofercie mieszkaniowej i sprawdzić dostępne warunki zakupu. RONSON Development w ramach kampanii Black November przygotował specjalne korzyści dla klientów Osiedla Startowego na Psim Polu. Jednocześnie deweloper pracuje nad nowym projektem w samym sercu Wrocławia. Drobnera 22 ma połączyć architekturę inspirowaną historią miasta z nowoczesnym podejściem do projektowania apartamentów.

Black November od RONSON. Rabaty do 50 tys. zł na Osiedlu Startowym
Zakup mieszkania to jedna z ważniejszych decyzji finansowych, dlatego warto dokładnie porównać dostępne lokale i warunki transakcji. Osoby poszukujące mieszkania we Wrocławiu mogą skorzystać z jesiennej oferty RONSON Development. W ramach kampanii Black November, która potrwa do 30 listopada 2026 roku, na klientów Osiedla Startowego na Psim Polu czekają rabaty sięgające 50 tys. zł oraz bezpłatna umowa deweloperska. Black November to również okazja, by ponownie przyjrzeć się ofercie dewelopera i porozmawiać z doradcami o dostępnych lokalach. Szczegółowe informacje na temat promocji i zasad jej wykorzystania można uzyskać w biurze sprzedaży RONSON Development.



główne informacje na temat promocji i zasad jej wykorzystania można uzyskać w biurze sprzedaży RONSON Development.

RONSON rozwija ofertę we Wrocławiu

Wrocław jest jednym z rynków, na których RONSON Development od lat rozwija swoją działalność. W ofercie firmy znajdują się projekty odpowiadające na różne potrzeby mieszkaniowe, zarówno osób poszukujących pierwszego lokum, jak i klientów zainteresowanych większą przestrzenią. Należą do nich m.in. Osiedle Startowe oraz Viva Jagodno. Teraz RONSON wchodzi na wrocławski rynek z zupełnie nowym projektem premium. To planowana inwestycja w centralnej części Wrocławia, w sąsiedztwie Odry i Wyspy Słodowej.

Drobnera 22. Nowy adres w historycznej części miasta

Drobnera 22 to projekt zaplanowany z myślą o osobach, które chcą mieszkać w centrum Wrocławia i korzystać z jego infrastruktury na co dzień. Lokalizacja zapewnia dostęp do najważniejszych punktów miasta. W zasięgu spaceru znajdują się Rynek, Ostrów Tumski, Wyspa Słodowa i nadodrzańskie bulwary. W pobliżu działają również uczelnie, restauracje, lokale usługowe i biura, a dobrze rozwinięta komunikacja tramwajowa ułatwia przemieszczanie się po mieście. Projekt obejmie 106 apartamentów o zróżnicowanych metrażach. W ofercie przewidziano zarówno mniejsze lokale dla singli i par, jak i większe miesz-



kania dla rodzin oraz osób potrzebujących dodatkowej przestrzeni. Na najwyższych kondygnacjach zaplanowano apartamenty z przestronnymi tarasami, których powierzchnia może sięgać 83 m². Z wybranych lokali będzie można podziwiać widok na Wyspę Słodową, a część apartamentów zaoferuje panoramę obejmującą Rynek i Ostrów Tumski.

Architektura inspirowana historią Wrocławia

Za projekt Drobnera 22 odpowiada pracownia architektoniczna Archi. Koncept budynku powstała z poszanowaniem historycznego kontekstu miejsca i pod nadzorem konserwatorskim. Architektura nawiązuje do przedwojennych wrocławskich kamienic, wykorzystując charakterystyczne proporcje, zdobie-

nia i starannie opracowane detale. Dopracowany charakter inwestycji ma być widoczny również we wnętrzach części wspólnych. Reprezentacyjne lobby z recepcją zaplanowano z wykorzystaniem naturalnych materiałów, takich jak zielony kwarcyt i drewno, uzupełnionych mosiężnymi akcentami. Projekt stawia na stonowaną elegancję i jakość materiałów, które mają zachować swój charakter również wtedy, gdy zmieniają się aktualne trendy wnętrzarskie. Istotnym elementem Drobnera 22 będzie również połączenie funkcji mieszkaniowej i usługowej. Na parterze budynku zaplanowano lokale usługowe, które uzupełnią ofertę tej części miasta i będą odpowiadać na potrzeby zarówno mieszkańców, jak i osób odwiedzających okolice.



RONSON Development działa na polskim rynku od 2000 roku i prowadzi inwestycje mieszkaniowe w największych miastach kraju, przede wszystkim w Warszawie, a także we Wrocławiu, Poznaniu i Szczecinie. Firma tworzy projekty o zróżnicowanym charakterze, od mieszkań w segmencie popularnym po apartamenty, odpowiadając na potrzeby różnych grup klientów. Deweloper należy do Polskiego Związku Firm Deweloperskich i jest laureatem licznych nagród branżowych. W 2026 roku otrzymał nagrodę Wizjery za całokształt działalności deweloperskiej, a jego inwestycje zdobyły trzy wyróżnienia w konkursie „Deweloper Szczęśliwych Sąsiedztw”, organizowanym przez Otodom i PZFD. W tym samym roku firma otrzymała również tytuł Dewelopera Roku 2026 przyznany przez magazyn „Tygrysy Biznesu”. Szczegóły oferty Black November oraz informacje o inwestycjach RONSON Development można znaleźć na stronie www.ronson.pl

STARTOWE
PSIE POLE

BLACK
NOVEMBER

CZARNO NA BIAŁYM,
TERAZ WARTO!

Rabaty do
50 000 zł

Umowa deweloperska
gratis

Ilość mieszkań w promocji ograniczona,
promocje się nie łączą. **Nie przegap!**

71 733 06 29

SPRAWDŹ

eprasa.pl 9d78b305f1

PRZEPISY

Nowy standard mieszkań w 2030 roku. Nie tylko ceny mogą zaskoczyć

Od 2030 r. wszystkie nowe budynki w Unii Europejskiej mają spełniać standard bezemisyjny. Choć formalny obowiązek wejdzie w życie dopiero za kilka lat, część deweloperów już uwzględnia przyszłe wymagania w planowanych inwestycjach.

oprac. Katarzyna Laszczak

Nowe regulacje mogą wpłynąć na koszty budowy mieszkań, ale dla nabywców równie istotne będą późniejsze wydatki związane z energią, utrzymaniem budynku i serwisowaniem zastosowanych instalacji.

Dyrektywa w sprawie charakterystyki energetycznej budynków (EPBD) zakłada, że od 1 stycznia 2030 r. wszystkie nowe budynki mają być bezemisyjne. W przypadku obiektów należących do sektora publicznego termin ten przypada już na 2028 r. To, jak nowe przepisy wpłyną na koszt budowy i ceny mieszkań, analizują eksperci portalu RynekPierwotny.pl.

Wprowadzenie nowych przepisów nie oznacza, że już dziś projektowane inwestycje będą musiały spełniać nowe wymogi. Przepisy unijne dopuszczają wyłączenie budynków, dla których wnioski o pozwolenie na budowę zostały złożone przed 1 stycznia 2030 r. Jeśli Polska skorzysta z takiej możliwości, obowiązek obejmie przede wszystkim inwestycje rozpoczęte później.

Jednocześnie część firm nie zamierza czekać do końca dekady. Przygotowanie dużego projektu mieszkaniowego trwa kilka lat i obejmuje zakup gruntu, projektowanie, uzyskanie decyzji administracyjnych, zapewnienie finansowania oraz wybór wykonawców. Dlatego część deweloperów już teraz analizuje, jak stopniowo wdrażać bardziej energooszczędne rozwiązania.

– Rok 2030 nie oznacza dziś obowiązku poprawiania gotowych projektów. Może jednak wcześniej pojawić się w kosztorysach firm, które chcą stopniowo podnosić standard. Najdroższa bywa bowiem nie sama zmiana, lecz konieczność przebudowy instalacji albo poszukiwania nowych źródeł energii na zaawansowanym etapie inwestycji – komentuje Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

Im wcześniej wymagania zostaną uwzględnione, tym większa szansa na ograniczenie kosztów dzięki odpowiedniemu zaprojektowaniu bryły budynku, przegród, instalacji czy dachu. Znacznie trudniejsze i droższe może być dostosowywanie gotowego projektu do nowych wymogów.



Już dziś nowe budynki w Polsce muszą spełniać stosunkowo wysokie wymagania energetyczne.

Czym jest budynek bezemisyjny?

Pojęcie budynku bezemisyjnego może sugerować całkowitą niezależność energetyczną. Unijne przepisy definiują to jednak inaczej. Chodzi o budynek o bardzo wysokiej efektywności energetycznej, który potrzebuje niewielkiej ilości energii i nie emituje na miejscu dwutlenku węgla pochodzącego z paliw kopalnych. Emisje związane z jego użytkowaniem powinny być zerowe lub bardzo niskie.

Energia może pochodzić m.in. z odnawialnych źródeł zainstalowanych na budynku lub w jego pobliżu, ze społeczności energetycznych, efektywnych systemów ciepłowniczych albo innych źródeł bezemisyjnych. Dyrektywa przewiduje również szersze wykorzystanie energii słonecznej w nowych budynkach mieszkalnych, jeśli będzie to uzasadnione technicznie, ekonomicznie i funkcjonalnie.

To oznacza, że dwa budynki określone jako bezemisyjne mogą znacząco różnić się zastosowanymi rozwiązaniami, sposobem rozliczania energii oraz kosztami użytkowania.

Czy nowe wymagania podniosą ceny mieszkań?

Bardziej rygorystyczne normy energetyczne oznaczają zazwyczaj wyższe nakłady inwestycyjne. Koszty mogą wynikać m.in. z lepszej izolacji, większej szczelności budynku, ograniczenia mostków cieplnych, nowoczesnej wentylacji, automatyki czy odnawialnych źródeł energii.

Na koszt inwestycji wpływają jednak nie tylko same urządzenia. Znaczenie mają także projekt, jakość wykonania i koordynacja wszystkich instalacji. Nawet nowoczesne technolo-

gie nie zapewnią oczekiwanych efektów, jeśli zostaną źle zaplanowane.

Eksperti zwracają również uwagę, że wzrost kosztów budowy nie musi automatycznie przełożyć się na identyczny wzrost cen mieszkań. Ostateczna cena zależy także od wartości gruntu, kosztów wykonawstwa, finansowania, podatków, poziomu konkurencji, popytu oraz marży dewelopera.

Nie ma więc podstaw, by każdy przyszły wzrost cen mieszkań tłumaczyć wyłącznie wdrażaniem dyrektywy EPBD. Tym bardziej że już dziś nowe budynki w Polsce muszą spełniać stosunkowo wysokie wymagania energetyczne, a część inwestorów stosuje rozwiązania wykraczające poza obowiązujące minimum.

Energooszczędne mieszkanie może pomóc w uzyskaniu tańszego kredytu

Wyższy standard energetyczny to nie tylko argument marketingowy. Niektóre banki oferują preferencyjne kredyty hipoteczne na zakup mieszkań i domów spełniających określone kryteria dotyczące zużycia energii. Dla kupujących oznacza to możliwość uzyskania niższej marży, a tym samym niższej raty kredytu.

Jak podaje Spravia, około połowa mieszkań znajdujących się w ofercie tej firmy kwalifikuje się do finansowania na preferencyjnych warunkach. Pokazuje to, że część rynku już dziś dostrzega korzyści wynikające z wyższego standardu energetycznego.

Liczy się nie tylko cena zakupu, ale też koszty użytkowania

Przy zakupie mieszkania większość nabywców koncentruje się na cenie lokalu i racie kredytu. W przypadku

budynków energooszczędnych ważne są jednak także przyszłe wydatki związane z eksploatacją.

Wyższy standard energetyczny może oznaczać niższe koszty ogrzewania, przygotowania ciepłej wody użytkowej czy chłodzenia pomieszczeń. Może też ograniczać wpływ wzrostu cen paliw kopalnych na domowy budżet. Nie oznacza to jednak, że każda inwestycja automatycznie przyniesie oszczędności. Duże znaczenie ma sposób wykorzystania energii produkowanej na miejscu, zasady rozliczeń, taryfy oraz faktyczne zużycie energii po zasiedleniu budynku.

Jeżeli instalacje fotowoltaiczne zasilają głównie części wspólne, takie jak windy, garaże, wentylację czy oświetlenie, korzyści nie będą musiały w takim samym stopniu trafić do każdego właściciela mieszkania. Dlatego deklaracje o „własnej energii” powinny być poparte konkretnymi informacjami dotyczącymi sposobu korzystania z niej i podziału uzyskiwanych oszczędności.

Oszczędność energii nie zawsze oznacza niższe opłaty

Nowoczesne budynki wyposażane są m.in. w pompy ciepła, wentylację mechaniczną, systemy automatyki, instalacje fotowoltaiczne czy magazyny energii. Wszystkie te rozwiązania wymagają regularnych przeglądów, serwisu i okresowej wymiany części.

W efekcie niższe rachunki za energię mogą współistnieć z wyższymi kosztami utrzymania infrastruktury technicznej budynku. Właściciele mieszkań powinni wiedzieć, kto będzie odpowiadał za serwis instalacji, jak długo obowiązuje gwarancja, czy części zamienne są łatwo dostępne oraz w jaki sposób finansowana będzie przyszła wymiana urządzeń.

– Nowoczesność nie powinna być mierzona liczbą urządzeń zamontowanych w kotłowni lub na dachu. Dla mieszkańca najważniejsze jest, czy cały system będzie prosty, niezawodny i możliwy do serwisowania za rozsądne pieniądze także po zakończeniu gwarancji – wskazuje ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

Coraz większym wyzwaniem będzie ochrona przed upałami

Efektywność energetyczna budynków najczęściej kojarzona jest z ograniczaniem kosztów ogrzewania

zimą. Tymczasem coraz większego znaczenia nabiera również ochrona mieszkań przed przegrzewaniem.

Bardzo dobrze ocieplony i szczelny budynek może gromadzić nadmiar ciepła, jeśli nie zostanie wyposażony w odpowiednie systemy zacielenia, właściwie dobrane przeszklenia, możliwość nocnego przewietrzania lub skuteczne chłodzenie.

Problem ten może szczególnie dotyczyć mieszkań z dużymi oknami skierowanymi na południe lub zachód. W takich przypadkach oszczędności na ogrzewaniu mogą zostać częściowo zniwelowane przez wyższe wydatki na klimatyzację.

Kupujący powinni pytać o konkretne parametry

Określenia takie jak „zielony”, „bezemisyjny” czy „energooszczędny” nie powinny zastępować konkretnych danych.

Przed zakupem warto wiedzieć:

- jakie będzie źródło ogrzewania i przygotowania ciepłej wody użytkowej,
- kto będzie zarządzał wspólnymi instalacjami
- jak będzie rozliczana energia produkowana na miejscu.

Istotne są także:

- planowane parametry energetyczne budynku,
- warunki gwarancji
- oraz przewidywane koszty eksploatacji i serwisowania instalacji.

Nie każda inwestycja odczuje nowe przepisy tak samo

Choć kierunek zmian został już wyznaczony przez Unię Europejską, wiele szczegółów dotyczących wdrożenia standardu bezemisyjnego zależy jeszcze od krajowych regulacji. W Polsce nie zostały jeszcze określone. To sprawia, że dziś trudno precyzyjnie określić, o ile wzrosną koszty budowy mieszkań. W dobrze przygotowanych projektach może to oznaczać jedynie niewielkie korekty. W innych przypadkach konieczne może być kosztowne przeprojektowanie inwestycji.

W kolejnych latach coraz większe znaczenie mogą mieć nie tylko lokalizacja czy powierzchnia mieszkania, ale również przewidywalność kosztów eksploatacji. Dwa bardzo podobne lokale mogą różnić się atrakcyjnością, jeśli jeden zapewni stabilne i przejrzyste koszty użytkowania, a drugi będzie generował wysokie wydatki związane z energią lub obsługą skomplikowanych instalacji.

Budynek bezemisyjny nie będzie budynkiem pozbawionym kosztów. Może wymagać większych nakładów na etapie budowy, ale jednocześnie oferować niższe koszty użytkowania. Kluczowe będzie jednak to, czy dodatkowe wydatki poniesione przy zakupie przełożą się później na realne oszczędności, wyższy komfort i większą wartość nieruchomości.



CODZIENNOŚĆ
POZNAD
MIASTEM

APARTAMENTY
najwyższej klasy
W SAMYM SERCU WROCŁAWIA



POZNAJ BLIŻEJ
QUORUM TOWER
resicapital.pl

SALON SPRZEDAŻY
ul. Rybacka 23, Wrocław
739 107 183



RADY

Koniec z bałaganem w mieszkaniu. Architekt zdradza dobre rozwiązania

Sprytne triki, które mogą znaleźć zastosowanie przy projektowaniu różnych wnętrz. Te rozwiązania inspirowane prostotą i funkcjonalnością i na co dzień bardzo ułatwiają życie. Wreszcie wszystko w domu ma swoje miejsce.



Strefa home office wkomponowana w zabudowę salonu to wygodne miejsce do pracy.



Ekspres do kawy ukryto w jednej z wnęk za zamykanym frontem.

Małgorzata Czuba-Skarżyńska

Gdzie schować ekspres do kawy, kosmetyki, czy domowe biuro? Architekt Kamil Paszek udowadnia, że nawet w 65-metrowym mieszkaniu można pomieścić wszystko, nie rezygnując z estetyki i harmonii. Sprawdź, jakie sprytne triki zastosował we własnym wnętrzu – i zainspiruj się rozwiązaniami, które ułatwiają życie.

Wizytówka mieszkania

Dom zawsze zaczyna się już od progu. Wejście do mieszkania to zapowiedź jego charakteru. W tym przypadku funkcjonalność została uzupełniona o subtelność, lecz wyrazistą estetykę. Głównym akcentem w przedpokoju jest konsola o miękkiej, zaokrąglonej formie, wykonana z konglomeratu i dopasowana kolorystycznie do ścian, lustra i paneli ściennych, które dodają wnętrzu bigla.

To właśnie od tych paneli zaczęła się historia całej aranżacji. Ich struktura i ton nadały kierunek doborowi pozostałych materiałów i form. Architekt postawił na naturalną paletę barw i miękkie linie – bez przerysowań, ale z wyczuciem. Dębowe drewno w różnych odcieniach, delikatne płytki o kamiennej strukturze, organiczne uchwyty i stół w kształcie chmury – każdy element został dopasowany

wany po wielu próbach i porównaniach.

– Zależało mi, żeby to mieszkanie było spójne, praktyczne i proste... nasze. Takie, do którego chce się wracać. A jednocześnie – żeby było naszą wizytówką: przykładem tego, że nawet niewielka przestrzeń może być przemyślana w każdym calu – mówi Kamil Paszek.

Kuchnia – porządek i mnóstwo miejsca do przechowywania

Kuchnia została zaprojektowana z myślą o codziennej wygodzie, ale nie zapomniano też o estetyce. Fronty mebli połączono w trzech kolorach – naturalnym fornirze, ciepłej szarości i szalwii – co tworzy ciekawe, a zarazem harmonijne wnętrze.

Kluczowe znaczenie mają tu dobrze przemyślane rozwiązania do przechowywania. Ekspres do kawy ukryto w jednej z wnęk za zamykanym frontem, by nie zaburzał spójnego wyglądu zabudowy. Pojemne szuflady mieszczą wszystkie potrzebne akcesoria, a wąska szafka typu cargo na przyprawy i oleje ułatwia dostęp bez zagrażania blatu. Dzięki temu nawet przy intensywnym użytkowaniu kuchnia pozostaje schludna i uporządkowana.

Urządzasz właśnie nową kuchnię? Zobacz, jak zaplanować wnętrze szuflad. Sprawdź, co może znacznie ułatwić utrzymanie po-

rządku w kuchennych szafkach i wygodne gotowanie.

Szafa, która zmieści ubrania, odkurzacz i suszarkę

W pierwotnym układzie mieszkania nie było miejsca na szafę w przedpokoju. Architekt rozwiązał ten problem, przesuwając ścianę sypialni o 60 centymetrów. Dzięki temu udało się zmieścić dwie zabudowy: jedną na kurtki i płaszcze, drugą – do przechowywania rzeczy, których potrzebujemy na co dzień. Obie szafy wyposażono w sprytne systemy – na pierwszy rzut oka ich nie widać, ale robią dużą różnicę w codziennym użytkowaniu.

– Za szalwiowymi frontami kryje się strefa, którą uwielbiam projektować – i z której jestem wyjątkowo dumny. Wszystkie domowe sprzęty: odkurzacz, suszarka, deska do prasowania – mają tu swoje dokładnie wymierzone miejsce. Jest też wysuwane cargo na środki czystości – wąskie, wysokie i bardzo pojemne. Wbudowane gniazda, odpowiednia wysokość, dostęp z każdej strony – to drobiazgi, które naprawdę zmieniają komfort codziennego życia – opowiada projektant.

Pomysł na ukrycie domowego biura

Kolejnym przemyślanym rozwiązaniem jest ukryta strefa home office wkomponowana w zabudowę salonu. Wystarczy otworzyć fronty, by

zyskać pełnoprawne, ergonomiczne miejsce do pracy z półkami, wysuwaną półką na klawiaturę i przestrzenią na monitor.

– Zamknięta zabudowa miała stworzyć jednolitą płaszczyznę – bez blend, bez podziałów – co wymagało naprawdę precyzyjnej współpracy z wykonawcami. Uchwyty są frezowane w drewnie, a fronty wykonane z forniru, więc wszystko płynie się ze sobą łączy. Ważne było dla mnie, by schowane uchwyty i brak podziałów nie zaburzały harmonii wnętrza – podkreśla architekt.

W salonie, naprzeciwko masywnego stołu, pojawił się ażurowy regał na książki i rodzinne pamiątki. Dzięki temu wnętrzu zyskało lepsze proporcje. Regał ma formę inspirowaną naturą – jego kształt przywołuje na myśl chmurę, podobnie jak stolik kawowy, lustro w łazience czy uchwyty w przedpokoju.

Łazienka – nieoczywiste rozwiązania w małej przestrzeni

W małej łazience trzeba było dobrze wykorzystać każdy kawałek przestrzeni. Skrócono więc strefę prysznicową, żeby zmieścić wysoką szafkę, która idealnie wpasowała się w ścianę. Mieści się w niej wszystko, co potrzebne – środki czystości, kosmetyki, ręczniki i kosz na pranie – a wnętrze wciąż wygląda lekko i proporcjonalnie.

W kabinie prysznicowej zaplanowano wnęki na kosmetyki, wykonane tym samym materiałem co ściany. Są dyskretne i niewidoczne z wejścia, dzięki czemu łazienka zachowuje prosty, uporządkowany charakter. Pralka została schowana pod umywalką, a miejsce pod blatem zagospodarowano na praktyczne systemy do przechowywania, w tym rozwiązanie z serii Onda Line. Wysoka zabudowa ładnie spina całość i sprawia, że przestrzeń jest wygodna i dobrze zorganizowana.

Sypialnia – strefa wyciszenia

Sypialnia miała być spokojnym miejscem do odpoczynku i wyciszenia. Postawiono tu na miękkie kształty, stonowane kolory, naturalne materiały i delikatne światło. Głównym elementem jest łóżko z niskim zagłówkiem, wsunięte we wnękę wykonaną z tkaniny, która tworzy przytulne tło i wizualnie otula strefę snu. Po obu stronach łóżka zaplanowano panele z podświetleniem i niewielkie stoliki nocne. Szafa została idealnie dopasowana do wnętrza – ma ukryte uchwyty i matowe fronty, które zlewają się ze ścianą.

To mieszkanie pokazuje, że dobrze przemyślana przestrzeń, sprytne schowki i spójny wygląd mogą iść w parze. Bez zbędnego efektu „wow”, za to z dużą dbałością o szczegóły, które naprawdę ułatwiają codzienne życie.

Ropa i gaz, to nie tylko surowce. Jak ORLEN wspiera regiony wydobywcze i co mówią o tym mieszkańcy?

Ponad 245 milionów złotych dla samorządów w 2025 roku, wsparcie dla lokalnych projektów, strażaków, klubów sportowych i instytucji kultury objętych pomocą. Obecność ORLEN w regionach wydobywania ropy naftowej i gazu ziemnego ma wymiar znacznie szerszy niż sama produkcja surowców. A jak tę działalność oceniają ludzie mieszkający najbliżej instalacji? Większość dostrzega korzyści płynące z sąsiedztwa branży wydobywczej.

Od Podkarpacia po zachodnią Polskę

Lądowe aktywa wydobywcze ORLEN są rozsięte po znacznej części kraju. Działalność związana z poszukiwaniem, wydobyciem i magazynowaniem węglowodorów obejmuje jedenaście województw, ponad sześćdziesiąt powiatów i około dwieście gmin. Można przy tym mówić o dwóch głównych obszarach działalności. Pierwszy obejmuje zachód oraz północny zachód kraju. Działalność koordynuje tam Oddział Upstream Polska z siedzibą w Zielonej Górze. Złóża znajdują się przede wszystkim w województwach lubuskim, zachodniopomorskim, wielkopolskim i dolnośląskim. Aktywa spółki znajdują się również na Pomorzu oraz w województwie kujawsko-pomorskim. Drugim kluczowym obszarem jest południowo-wschodnia część kraju, gdzie działa Oddział Upstream Polska w Sanoku. Tutaj wydobycie ma szczególnie długą historię. Region związany jest z tą działalnością od blisko 170 lat i właśnie te tereny uznawane są za kolebkę światowego przemysłu naftowego. Należy pamiętać także o wydobyciu ropy naftowej i gazu ziemnego na Bałtyku, realizowanym przez ORLEN Petrobaltic.

Lokalne złoża mają strategiczne znaczenie

Aż 74 procent osób zamieszkujących regiony, w których znajdują się instalacje wydobywcze ropy i gazu, uważa, że krajowe wydobycie surowców jest kluczowe dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, a 71 procent ocenia, że lokalna produkcja może wspierać stabilność dostaw energii i surowców. Tak wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Orlenu. Objęto ono łącznie 807 mieszkańców wybranych miejscowości znajdujących się najbliżej aktywów wydo-



Instalacje gazowe ORLEN-u często sąsiadują z osiedlami mieszkaniowymi. Na zdjęciu Kopalnia Gazu Ziemnego Przemysł-Zachód (na pierwszym planie)

bywanych koncernu. Lokalny wymiar działalności łączy się z jej znaczeniem dla całej gospodarki. W 2025 roku krajowe wydobycie gazu ziemnego przekroczyło 3,7 mld m³, a ropy naftowej wyniosło ponad 812,4 tys. ton. Znaczenie tych węglowodorów wykracza poza regiony, w których znajdują się złoża i odwierty. Krajowa produkcja ogranicza część zapotrzebowania na import i stanowi element systemu bezpieczeństwa surowcowego państwa. Według ORLEN, blisko 20 procent gazu ziemnego wykorzystywanego w Polsce pochodzi z krajowego wydobycia, a spółka zakłada zwiększenie krajowej produkcji gazu do 4 mld m³ rocznie.

Miliony z wydobycia zasilają lokalne budżety

Kiedy mówi się o wydobyciu gazu ziemnego i ropy naftowej, pierwsze skojarzenia zwykle dotyczą bezpieczeństwa energetycznego, odwiertów, kopalń i wielkiej infrastruktury. Z perspektywy mieszkańców gmin, na terenie których prowadzone jest wydobycie węglowodorów, równie ważne może być jednak to, co pozostaje w regionie, a więc wpływy do samorządowych kas, miejsca pracy, zamówienia dla przedsiębiorców, inwestycje w in-

frastrukturę, a także pieniądze przeznaczone na sport, kulturę czy bezpieczeństwo. Skala tych przepływów jest znacząca. W ubiegłym roku podatki i opłaty związane z lądową działalnością wydobywczą Grupy ORLEN przekroczyły 262 mln zł. Blisko 245 mln zł z tej kwoty trafiło bezpośrednio do budżetów samorządowych. To pieniądze, które dla części gmin, powiatów i województw stanowią istotny element lokalnych finansów. Dla samorządów istotna jest nie tylko wysokość wpływów, ale również ich wieloletni charakter. Złoża są eksploatowane przez lata, a działalność wydobywcza może dzięki temu tworzyć stosunkowo trwałe źródło lokalnych dochodów.

Mieszkańcy dostrzegają te korzyści

Co ciekawe, mieszkańcy sami zwracają uwagę właśnie na ten aspekt. Potwierdzają to badania przeprowadzone na zlecenie ORLEN-u. 67 proc. ankietowanych uważa, że branża poszukiwania i wydobycia ropy oraz gazu może przynosić realne korzyści lokalnym społecznościom. Najczęściej wskazywaną korzyścią są właśnie wpływy do budżetu gminy. Obok pieniędzy trafiających do budżetów samorządowych miesz-

kańcy szczególnie mocno zwracają uwagę na rynek pracy. Według badania około dwóch trzecich mieszkańców rejonów objętych analizą dostrzega pozytywny wpływ działalności związanej z wydobyciem gazu i ropy na miejsca pracy w regionie. Badanie przynosi również interesujące informacje dotyczące społecznej akceptacji samej działalności. Łącznie 76 proc. ankietowanych deklaruje akceptację lub neutralną postawę wobec działalności upstream prowadzonej przez ORLEN. Warto przy tym pamiętać, że mowa o mieszkańcach terenów znajdujących się najbliżej instalacji. Blisko jedna trzecia badanych mieszka w odległości nie większej niż 10 km od infrastruktury ORLEN-u. - *Cieszę się, że nasze krajowe wydobycie postrzegane jest jako istotne dla bezpieczeństwa kraju, szczególnie przez tych, którzy mieszkają najbliżej naszych instalacji. To nasi pracownicy i sąsiedzi – często korzystamy z tych samych dróg, a obiekty ORLEN-u widać z ich okien* – mówi Wiesław Prugar, Wiceprezes Zarządu ds. Upstream w ORLEN. Podkreśla przy tym, że zespoły działające w terenie dokładają starań, by ograniczyć do minimum

uciążliwości wynikające z sąsiedztwa instalacji wydobywczych.

Ponad tysiąc lokalnych projektów

Finansowy wpływ działalności wydobywczej na samorządy to jednak tylko jedna strona relacji między koncernem a regionami. Drugą stanowią programy społeczne. Ich skala w latach 2025-2026 przekroczyła tysiąc przedsięwzięć, jeśli zsumować trzy duże programy realizowane na obszarach działania Oddziałów Upstream Polska w Sanoku i Zielonej Górze. W ramach „Sportowego ORLEN-u” wsparcie otrzymało 208 lokalnych przedsięwzięć. Pieniądze trafiają do inicjatyw promujących aktywność fizyczną i umożliwiających dzieciom oraz młodzieży rozwijanie sportowych zainteresowań. Program „Kulturalny ORLEN” objął 230 projektów. Korzystają z niego między innymi gminne i miejskie ośrodki kultury, biblioteki, fundacje oraz stowarzyszenia. Finansowane są wydarzenia kulturalne, inicjatywy edukacyjne i projekty związane z ochroną lokalnego dziedzictwa. Największą liczbę beneficjentów spośród trzech wymienionych programów ma „ORLEN na straży”. Wsparcie umożliwia zakup

sprzętu ratowniczego czy organizowanie specjalistycznych szkoleń.

Jak takie działania oceniają mieszkańcy?

Już co dziesiąty respondent wskazuje społeczne zaangażowanie ORLEN jako jedną z najważniejszych korzyści dla lokalnej wspólnoty. Połowa uczestników badania uważa, że ma ono pozytywny wpływ na życie w regionie. To pokazuje, że z punktu widzenia mieszkańców znaczenie dużej inwestycji przemysłowej nie kończy się na samym zakładzie czy instalacji. Liczy się również to, co dzieje się wokół niej.

Za liczbami stoją konkretne korzyści

Co naprawdę zyskuje region, w którym wydobywa się gaz i ropę? Odpowiedź nie sprowadza się do jednej liczby. Dla samorządu najłatwiej policzyć wpływy podatkowe i opłaty. Dla mieszkańca znaczenie może mieć stabilne miejsce pracy niedaleko domu. Dla rodzica może to być natomiast dofinansowanie lokalnego klubu, w którym trenuje jego dziecko, a dla strażaka nowy sprzęt ratowniczy. Właśnie dlatego wpływ działalności wydobywczej na region należy rozpatrywać szerszej niż tylko przez pryzmat samej produkcji surowców.

RANKING

Złota Setka Dolnośląskiego 2025. Już 26 listopada nagrodzimy najlepsze firmy w naszym regionie

„Złota Setka” to największe w kraju przedsięwzięcie rankingowe poświęcone biznesowi, które wyróżnia przedsiębiorstwa osiągające najlepsze wyniki finansowe w poszczególnych regionach. Firmy, które trafią do prestiżowej „Setki”, potrafiły swoje atuty przekuć w gigantyczny sukces. W tym roku już po raz czwarty nagrodzimy najbardziej dochodowe

Anna Bujak-Bednarska

W tym roku już po raz czwarty nagrodzimy najbardziej dochodowe dolnośląskie firmy. Wybierzemy także „Lidera społecznej odpowiedzialności biznesu”. Zapraszamy na kolejną odsłonę rankingu „Złota Setka Dolnośląskiego”, którego laureatów poznamy podczas listopadowej gali w Zamku Topacz.

Złota Setka Dolnośląskiego to święto biznesu w naszym województwie, a jednocześnie podsumowanie efektywności biznesowej przedsiębiorstw i trafności decyzji podejmowanych przez ich zarządy w 2025 roku.

O miejscu w naszym głównym zestawieniu przesądza przychód i jest to jedyne kryterium. Ale wyróżnimy także przedsiębiorstwa, które odniosły sukcesy w dodatkowych kategoriach rankingu, tj. zysk, awans czy największe inwestycje.

Wyberzemy także Lidera Społecznej Odpowiedzialności Biznesu.

Jak powstaje ranking?

W rankingu przedstawione zostaną firmy mające największy wpływ na rozwój naszego regionu.

Za opracowanie twardych danych finansowych odpowiada nasz ogólnopolski partner merytoryczny



Wydarzenie zakończymy uroczystą galą, która odbędzie się 26 listopada

Dun&Bradstreet. Ranking „Złota Setka Dolnośląskiego” opiera się wyłącznie na ogólnodostępnych danych ekonomicznych. Do oceny firm wykorzystywane są informacje

zawarte w ich najaktualniejszych sprawozdaniach finansowych za rok 2025.

Jak co roku nad przebiegiem rankingu będzie czuwała Kapituła,

w skład której wchodzi przedstawiciele Organizatora, redakcji „Gazety Wrocławskiej”, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń biznesowych oraz wyższych uczelni.

Poza nadzorem, do jej członków należy ostateczna akceptacja wyników „Złotej Setki”, jak też decyzja o ewentualnym wykluczeniu z rankingu oraz przyznaniu dodatkowych nagród i wyróżnień.

Społecznie Odpowiedzialni

W tym roku ponownie wybierzemy Lidera Społecznej Odpowiedzialności Biznesu.

Pokaż, jak Twoja firma realnie wpływa na otoczenie. Zgłoś ją do tytułu i zaprezentuj działania, które realnie wpływają na ludzi, środowisko oraz lokalne społeczności. To szansa na wyróżnienie dobrych praktyk, budowanie reputacji odpowiedzialnego biznesu i inspirowanie innych do działania.

Formularz zgłoszeniowy dostępny jest pod adresem www.gazetawroclawska.pl/csr ankietą. Na zgłoszenia czekamy do 16 listopada.

Gala Złotej Setki

Wydarzenie zakończymy uroczystą galą, która odbędzie się 26 listopada w Zamku Topacz, podczas której poznamy i nagrodzimy laureatów.

O wszystkim będziemy informować na bieżąco w serwisie gazetawroclawska.pl oraz w papierowym wydaniu „Gazety Wrocławskiej”.

REKLAMA

Q605057712A

ORGANIZATOR



PARTNERZY GŁÓWNI:



PARTNERZY:



PATRONI HONOROWI:



OGÓLNOPOLSKI PATRON HONOROWY



PARTNER MERYTORYCZNY



Zlikwiduj kopciucha przed sezonem grzewczym!

**Uzyskaj 15 000 zł
w programie KAWKAplus**



Dowiedz się więcej
o zwiększonym dofinansowaniu:
wro.news/zmien-piec-przed-zima

REKLAMA

0011599888

SYNDYK SPRZEDA MASZYN I URZĄDZENIA ROLNICZE – II POSTĘPOWANIE

Syndyk masy upadłości Piotra Szlęzaka, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą „AGRO-WAD” Piotr Szlęzak, na podstawie postanowienia Sędziego-Komisarza z dnia 22 maja 2026 r., sygn. akt SW1W/GUp/3/2026, ogłasza II postępowanie na sprzedaż z wolnej ręki ruchomości wchodzących w skład masy upadłości.

Sprzedaż może nastąpić:

1. łącznie – z pierwszeństwem rozpoznania ofert na zakup wszystkich ruchomości, albo
2. odrębnie – w przypadku niedokonania wyboru oferty łącznej.

Łączna cena minimalna wszystkich ruchomości wynosi: 705.804,89 zł netto

Przedmiot sprzedaży:

1. składnik nr 1.2 – beczka asenizacyjna HTS-100, nr inw. 07-010 – cena minimalna 8.341,46 zł netto;
2. składnik nr 1.3 – ciągnik rolniczy John Deere 7530, nr inw. 07-002, rok prod. 2007 – cena minimalna 111.000,00 zł netto;
3. składnik nr 1.4 – ciągnik siodłowy Scania R420LA4X2MNA, nr inw. 07-021, rok prod. 2008 – cena minimalna 10.463,42 zł netto;
4. składnik nr 1.14 – siewnik Accord typ D, nr inw. 05-008 – cena minimalna 3.585,37 zł netto;
5. składnik nr 1.18a – wóz zbierająco-stogujący Arcusin, nr inw. 05-018 – cena minimalna 76.829,27 zł netto;
6. składnik nr 1.18b – wóz zbierająco-stogujący Arcusin, nr inw. 05-019 – cena minimalna 76.829,27 zł netto;
7. składnik nr 1.20 – wał doprawiający Expom Krośnice, nr inw. 442, rok prod. 2005 – cena minimalna 3.000,00 zł netto;
8. składniki nr 1.26 i 1.37 – kombajn zbożowy John Deere T670i, nr identyfikacyjny 1Z0T670BECM090232, rok prod. 2012, wraz z hederem John Deere 625R, wózkiem do hedera oraz stołem do rzepaku ZURN 7.6M; heder do zbóż John Deere nr 1Z0625RXHC0041095, ujęty jako składnik nr 1.37, stanowi integralną część zestawu i nie podlega odrębnej sprzedaży – cena minimalna 207.878,05 zł netto;
9. składnik nr 1.27 – kombajn zbożowy John Deere T670i, nr identyfikacyjny 1Z0T670BPB0088152, rok prod. 2011, wraz z hederem John Deere 625R, wózkiem do hedera oraz stołem do rzepaku ZURN 7.6M – cena minimalna 207.878,05 zł netto;

Podane ceny są cenami netto i zostaną powiększone o należny podatek VAT, o ile podatek ten wystąpi.

Wadium wynosi 10% ceny minimalnej danej ruchomości. Wadium dla oferty na łączny zakup wszystkich ruchomości wynosi 70.580,51 zł.

Termin wpływu ofert oraz wpłaty wadium: 24 listopada 2026 r.

Za termin wpłaty wadium uważa się dzień uznania rachunku bankowego masy upadłości. Liczy się data wpływu oferty, a nie data jej nadania.

Rozpoznanie ofert nastąpi 26 listopada 2026 r. o godz. 13:00 w miejscu: Kancelaria Syndyka.

W pierwszej kolejności zostaną rozpoznane oferty na łączny zakup wszystkich ruchomości. W przypadku niedokonania wyboru oferty łącznej zostaną rozpoznane oferty na zakup poszczególnych ruchomości.

W przypadku równorzędnych najwyższych ofert zostanie przeprowadzona ustna aukcja bezpośrednio po rozpoznaniu ofert, w miejscu ich rozpoznania.

Pełne warunki sprzedaży oraz opinii o wartości ruchomości można uzyskać po przesłaniu zapytania na adres: kancelaria@syndycy.eu. Opinia o wartości zawiera szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych ruchomości, w tym m.in. ich oznaczenia i numery identyfikacyjne, rok produkcji, opis wyposażenia, stan techniczny, stopień zużycia, dokumentację fotograficzną oraz przyjęty sposób określenia wartości. W temacie wiadomości należy obowiązkowo wpisać: „AGRO-WAD Piotr Szlęzak – ruchomości”.

Dodatkowych informacji dotyczących postępowania udzielają:

Syndyk masy upadłości dr Michał Błaszczyszyn – tel. 662 373 882

Pełnomocnik Syndyka Jakub Sitkiewicz – tel. 510 171 298

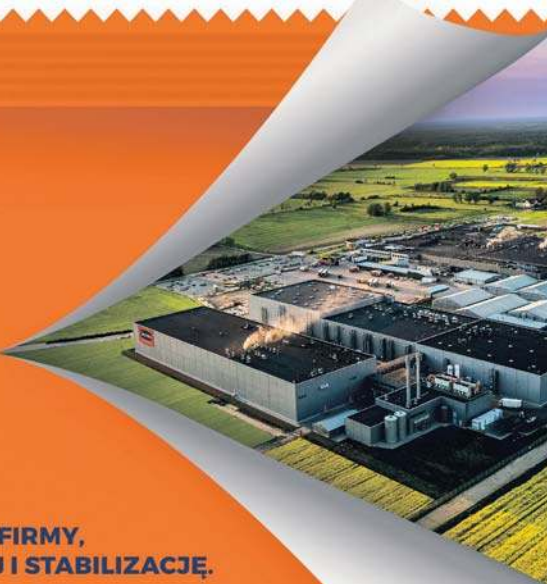
W sprawie wizji lokalnej ruchomości należy kontaktować się z:

Pełnomocnikiem Syndyka Edwardem Stolarczykiem – tel. 695 663 414

REKLAMA

0011590595

TARCZYŃSKI



Otwórz się na WIĘCEJ!

DOŁĄCZ DO NOWOCZESNEJ FIRMY, KTÓRA ZAPEWNI CI ROZWÓJ I STABILIZACJĘ.

Zatrudniamy specjalistów w działach:

- ☑ Utrzymania Ruchu i Automatyki
- ☑ Technologii
- ☑ Jakości
- ☑ Sprzedaży
- ☑ Zarządzania Produkcją
- ☑ Administracji

Oferujemy:

- ☑ Pracę w zakładzie produkcyjnym w Ujeźdźcu Małym pod Wrocławiem
- ☑ Bezpłatną stołówkę
- ☑ Bony i paczki świąteczne
- ☑ Dofinansowanie do kształcenia (szkoły, studia, kursy, szkolenia)
- ☑ Bilety na koncerty oraz mecze Panthers Wrocław
- ☑ Prywatną opiekę medyczną LUXMED
- ☑ Kartę Multisport
- ☑ Ubezpieczenie na życie
- ☑ Atrakcyjny program poleceń pracowników

Poznaj szczegóły:

tarczynskipraca.pl

726-665-555

rekrutacja@tarczynski.pl

DOLNY ŚLĄSK

Z tej polskiej stacji odjeżdżają tylko niemieckie pociągi

„Myślałem, że pan z Niemiec” – usłyszałem od mężczyzny, który przyjechał rowerem na dworzec w Krzewinie Zgorzeleckiej. Cekał na pociąg do Cottbus, gdzie jechał do pracy. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że stacja, na której stał, znajduje się w Polsce, a zatrzymują się tu wyłącznie niemieckie pociągi. Polskie składy pasażerskie nie kursują tędy od ponad 26 lat.



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Choć dworzec jest w Polsce, jednak zatrzymują się na nim wyłącznie niemieckie pociągi pasażerskie

Michał Perzanowski

Krzewina Zgorzelecka to stacja kolejowa w powiecie zgorzeleckim między Bogatynią i Zgorzelcem. Typowy punkt na kolejowej trasie. Wystarczy jednak spojrzeć na rozkład jazdy, żeby zauważyć coś nietypowego. Zamiast polskich miejscowości są w nim niemieckie nazwy. Pociągi przyjeżdżają z Görlitz i jadą w stronę Zittau. Można stąd dotrzeć m.in. do Cottbus.

Stacja leży na polskim terytorium, ale służy przede wszystkim pasażerom podróżującym między niemieckimi miejscowościami. Jedyne pociągi wykonują kursy dla niemieckich linii regionalnych ODEG. Korzystają z niej mieszkańcy Ostritz, którzy po wyjściu z pociągu mogą przejść przez kładkę nad Nysą Łużycką do swojego miasta. Rzadziej przyjeżdżają tu Polacy pracujący za zachodnią granicą.

Na stacji spotykam turystów, którzy właśnie wysiedli z pociągu. Chcą zobaczyć, co znajduje się po drugiej stronie rzeki. – Idziemy kładką do Ostritz, żeby trochę zoba-

czyć okolicę. Chętnie odwiedziłibyśmy przede wszystkim klasztor St. Marienthal nad Nysą Łużycką. To ciekawe miejsce, więc jeśli wystarczy nam czasu, chcielibyśmy tam zajrzeć – mówią na odchodne.

Żeby zrozumieć, dlaczego tak jest, trzeba cofnąć się do XIX wieku. Stacja została otwarta 15 października 1875 roku na linii łączącej Görlitz z Zittau i początkowo służyła niemieckiemu miasteczku Ostritz. Według niemieckich kronikarzy, na których powołuje się dziennikarz Steffen Linke, podczas budowy linii dużą wagę przywiązywano do oszczędności. Koryto Nysy Łużyckiej miało zostać przesunięte, aby uniknąć budowy dwóch mostów kolejowych i skróciła trasę. W rezultacie stacja znalazła się na wschodnim brzegu rzeki, podczas gdy samo Ostritz leżało po drugiej stronie.

Wówczas miało to większego znaczenia. Zarówno dworzec, jak i miasto znajdowały się w Niemczech. Sytuacja zmieniła się po II wojnie światowej.

– Dla Ostritz przełomowym wydarzeniem było jednak wy-

tyczenie granicy po II wojnie światowej. Nagle dworzec w Ostritz znalazł się za niemiecką granicą, na terytorium Polski, i początkowo stał się niedostępny dla mieszkańców miasta, choć od miasta dzieli go zaledwie kilkadziesiąt metrów – pisze Linke w swojej publikacji z 2021 roku.

Po wojnie stację zamknięto, bo nie było do niej dostępu od strony polskiej sieci kolejowej. Jej położenie okazało się jednak ważne dla ruchu kolejowego między niemieckimi miejscowościami. Pociągi nadal musiały przejeżdżać przez ten fragment Polski.

Zamknięte okna, płot i straż graniczna

Przez lata przejazd niemieckich pociągów przez Polskę wiązał się z ograniczeniami.

– W 1948 roku władze radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec oraz Polski Ludowej uzgodniły uproszczone zasady ruchu tranzytowego. Po obu stronach Nysy Łużyckiej kontrolowano jednak paszporty i przepustki. Sam budynek dworca otoczony był wysokim, 3-4-metrowym ogrodzeniem, które po zmroku oświetlano

tak intensywnie, że teren był jak w dzień. Niemcy nie mogli wchodzić do budynku stacyjnego nawet podczas niepogody - relacjonuje w niemieckich kronikach mieszkaniec Ostritz Gerold Schmacht.

Pociągi jeździły z zamkniętymi drzwiami i zasłoniętymi oknami. - Konduktor biegł przez wagony z czworokątnym kluczem, ryglując kolejnie przedziały. Dopiero po latach przepisy stopniowo łagodzone, aż w czasie letnich upałów podróżni mogli wreszcie otworzyć okna - pisze Linke.

W 1959 roku podpisano umowę między władzami PRL i NRD dotyczącą tranzytowego ruchu kolejowego, a następnie porozumienie między PKP i kolejami wschodniemieckimi. Stacja działała już pod nazwą Krzewina Zgorzelecka, zaczerpniętą od pobliskiej polskiej wsi.

Sól strefy Schengen

Dziś niemieckie pociągi zatrzymują się tu regularnie. Nie ma tu jednak typowego dworca z kasą biletową i obsługą pasażerów. Budynek nie jest już wykorzystywany do obsługi ruchu kolejowego. Na peronie znajduje się niewielkie, częściowo przeszklone miejsce do siedzenia. Reszta pasażerów musi poczekać na stojąco.

Dla większości podróżnych Krzewina Zgorzelecka nie jest celem samym w sobie. Według danych przekazanych przez rzeczniczkę ODEG Dietmute Graf na jeden kurs wysiadało tu średnio od jednej do dwóch osób. To niewiele, ale stacja nadal pełni swoją funkcję. Umowa przewozowa z niemieckim przewoźnikiem obowiązuje do 2030 roku.

Krzewina Zgorzelecka służy też mieszkańcom polskiej strony granicy, którzy dojeżdżają do pracy w Niemczech. Mężczyzna, którego spotykam na stacji, przyjechał rowerem. Czeka na pociąg jadący w stronę Cottbus. Do pracy ma dotrzeć na g. 14.



Z przystanku korzystają też Polacy jeżdżący do pracy za Nysą



Budynek stacyjny nie jest już wykorzystywany do obsługi ruchu kolejowego

- Podjechałem rowerem na pociąg o 12.22. W stronę Cottbus jedzie się dość długo, ale warto, bo przynajmniej można zarobić te 3000 euro. A tu, zaraz za granicą, płacą 1700 euro. Chociaż nawet te 1700 euro to już nie są konkurencyjne zarobki w porównaniu z tym, co można dostać w zakładach po polskiej stronie - mówi mi mężczyzna. - Myślałem, że pan z Niemiec - zaczął rozmowę, gdy przywitałem się.

Dla pasażerów nie ma znaczenia, że pociąg jest niemiecki, a peron leży w Polsce. Liczy się możliwość dojazdu i zarobki po drugiej stronie granicy.

Czekają na polskie połączenie

Paradoks Krzewiny Zgorzeleckiej widać jeszcze wyraźniej, gdy porozmawia się z mieszkańcami okolicznych wsi. Pociągi zatrzymują się na polskiej stacji, ale nie można nimi dojechać do Bogatyni ani Zgorzelca w ramach polskiego połączenia regionalnego.

Starsza mieszkanka Bratkowa, pobliskiej miejscowości, zwraca uwagę, że okolica jest spokojna, a dojazd na dworzec nie należy do codziennych tras wielu kierowców.

- Tą drogą na dworzec przejeżdża może jeden samochód dziennie, ruch jest naprawdę niewielki. Z tego dworca korzy-

stają przede wszystkim Niemcy. A szkoda, bo gdyby jeździł tu polski pociąg, to my też mielibyśmy blisko i do Bogatyni, i do Zgorzelca. Jesteśmy mniej więcej w połowie drogi między tymi miejscowościami, więc takie połączenie bardzo by się przydało - mówi mi pani Krystyna.

Polskie pociągi pasażerskie przestały kursować na tej linii w kwietniu 2000 roku. Tory nie zniknęły jednak z mapy. Nadal korzystają z nich pociągi towarowe, między innymi przewożące węgiel z kompleksu energetycznego Turów.

Przez lata powrót połączeń pasażerskich miał być częścią programu Kolej Plus. Projekt rewitalizacji linii Zgorzelec - Bogatynia wyceniono na około 322 mln zł. Zakładano, że 85 proc. kosztów pokryje rząd, a pociągi będą mogły jeździć z prędkością do 120 km/h. Przejazd z Bogatyni do Zgorzelca miał trwać około 47 minut.

Projekt napotkał problemy finansowe. PKP Polskie Linie Kolejowe zarekomendowały odstąpienie od jego realizacji z powodu przewidywanego wzrostu kosztów. W 2026 roku pojawiła się natomiast koncepcja przeprowadzenia niezbędnych prac przez samorząd.

- Prowadzone są rozmowy PKP Polskich Linii Kolejowych z województwem dolnośląskim dotyczące możliwości przekazania w zarząd Dolnośląskiej Służbie Dróg i Kolei infrastruktury związanej z liniami kolejowymi tworzącymi ciąg komunikacyjny między Zgorzelcem a Bogatynią - mówi Rafał Jaśkowski, dyrektor Biura Komunikacji Ministerstwa Infrastruktury.

Przyszłość polskich połączeń na tej trasie pozostaje zatem niepewna. Krzewina wciąż będzie więc stacją na granicy dwóch kolejowych rzeczywistości.

REKLAMA

0011604027



Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Poza schematem systemu - czym jest edukacja włączająca?

„Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca to sukces” H. Ford

Edukacja włączająca jest faktem. Przepisy prawa oświatowego gwarantują każdemu uczniowi prawo do nauki w szkołach ogólnodostępnych, wsparcia na miarę jego potrzeb i wspólnego kształcenia z rówieśnikami. Coraz częściej w placówkach ogólnodostępnych uczą się uczniowie z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego, stąd coraz częściej edukacja włączająca jest eksponowana w polskiej rzeczywistości oświatowej. Określana jest często jako edukacja dla wszystkich. Zakłada, że różnicowanie potrzeb wśród uczniów jest zjawiskiem naturalnym. Jej celem jest zwiększenie dostępności placówki ogólnodostępnej dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz wspieranie optymalnego rozwoju każdej osoby uczącej się poprzez podnoszenie jakości kształcenia. Dobrze wdrożona zapobiega wykluczeniu społecznemu i uczy tolerancji. Tworzy bezpieczne środowisko nauki, tak aby zaspokoić różnorodne potrzeby edukacyjne i rozwojowe, wynikające z niepełnosprawności, spektrum autyzmu, trudności w nauce, doświadczeń migracyjnych czy kryzysów emocjonalnych. Metodyka prowadzenia lekcji w modelu edukacji włączającej opiera się na uniwersalnym projektowaniu - elastycznym podejściu do nauczania: dostępnym i skutecznym dla wszystkich uczniów. Opiera się na współpracy wszystkich interesariuszy, czyli tych, na których ten system wpływa i tych, którzy mają wpływ na jego działanie: uczniów ze zróznicowanymi potrzebami oraz neurotypowych, rodziców, dyrektorów, nauczycieli i specjalistów, pracowników administracji i obsługi; poradnie psychologiczno-pedagogiczne i organy prowadzące, ale także środowisko instytucjonalne, w tym ośrodki doskonalenia nauczycieli, uczelnie wyższe czy organizacje pozarządowe.

W realizacji poważnych wyzwań stojących przed kadrą placówek ogólnodostępnych pracujących z grupą o zróznicowanych potrzebach edukacyjnych, w budowaniu przyjaznego, inkluzyjnego środowiska służą Specjalistyczne Centra Wspierające Edukację Włączającą. SCWEW funkcjonuje przy placówce specjalnej, a jego zadaniem jest wsparcie kadry przedszkoli i szkół ogólnodostępnych w pracy z dziećmi/uczniemi w zróznicowanych grupach czy klasach.

Od czerwca 2026 r. przy Zespole Szkół nr 16 - szkołach dla uczniów z autyzmem, funkcjonuje Specjalistyczne Centrum Wspierające Edukację Włączającą we Wrocławiu.

Gmina Wrocław złożyła wniosek w IV edycji konkursu grantowego prowadzonego w ramach projektu Ośrodka Rozwoju Edukacji pod nazwą „Budowa skoordynowanego systemu pomocy specjalistycznej opartego na Specjalistycznych Centrach Wspierających Edukację Włączającą” i pozyskała fundusze na realizację projektu. Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS), Działanie 01.06 Edukacja włączająca oraz ze środków budżetu państwa.

Wartość Projektu - 718 851,00 zł (100%) Wysokość wkładu z Funduszy Europejskich - 593 195,85 zł (82,52%). Dofinansowanie ze środków budżetu państwa: 125 655,15 zł (17,48%) Termin realizacji projektu: 1 czerwca 2026 r. - 31 sierpnia 2027 r.



Fundusze Europejskie

Dofinansowane przez Unię Europejską



Gmina Wrocław

realizuje projekt grantowy „Specjalistyczne Centrum Wspierające Edukację Włączającą we Wrocławiu”

Dofinansowanie projektu z UE:

593 195,85 PLN

www.mapadotacji.gov.pl

SCWEW przy Zespole Szkół nr 16 w ramach grantu objął wsparciem 5 wrocławskich placówek ogólnodostępnych:

Przedszkole nr 26 Sportowa Kraina
Przedszkole nr 80 Zielona Dolinka
Przedszkole nr 104 Na Misiowej Polanie
Technikum nr 1 w Zespole Szkół nr 1
Technikum nr 15

Zespół SCWEW tworzy 4 doświadczonych pedagogów specjalnych i psychologów.

Forma udzielanego wsparcia to konsultacje eksperckie - indywidualne i zbiorowe, dla dyrektora, nauczycieli i specjalistów, kadry niepedagogicznej, rodziców czy dorosłych uczniów. To koleżeńskie superwizje i lekcje modelowe. To także sieć współpracy, będąca swoistą giełdą wymiany dobrych praktyk i pomysłów, sprawdzonych i skutecznych rozwiązań metodycznych.

Dla optymalizacji działań wspierających Zespół Szkół nr 16 nawiązał współpracę z:

Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną nr 1
Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną nr 9
Wrocławskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli
Dolnośląskim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu
Uniwersytetem DSW Idei we Wrocławiu

W placówkach objętych wsparciem jest łącznie prawie 2500 przedszkolaków i uczniów.

Wśród nich są dzieci/uczniowie z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego wydanymi ze względu na spektrum autyzmu, niepełnosprawność ruchową, uczniowie słabosłyszący i słabowidzący. Ponadto: dzieci/uczniowie z deficytami kompetencji i zaburzeniami sprawności językowej, z zaburzeniami zachowania lub emocji, z trudnościami emocjonalnymi, ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się, z trudnościami adaptacyjnymi wynikającymi z różnic kulturowych czy dzieci/uczniowie z zaniechaniem środowiskowym związanym z sytuacją bytową dziecka i jego rodziny, sposobem spędzania czasu wolnego i kontaktami środowiskowymi. W placówkach są też uczniowie wybitnie zdolni, o niezwykłych pasjach i talentach. Wszystkie placówki realizują liczne projekty, współpracują z wieloma instytucjami i organizacjami.

Edukacja włączająca dla jednego jest wyzwaniem, dla innych nadzieją i szansą. Z pewnością jest i trudnym i ważnym zadaniem dla współczesnej, polskiej szkoły.

Dla zespołu SCWEW przy Zespole Szkół nr 16 najbliższych 10 miesięcy to czas intensywnej pracy, wyzwań logistycznych, ale to także liczne okazje dla nowych doświadczeń, nowych relacji. Najbliższe wyzwanie to konferencja inauguracyjna SCWEW, która odbędzie się 4 listopada 2026 r. Szczegóły na stronie <https://zs16.edu.wroclaw.pl/> zakładka Specjalistyczne Centrum Wspierające Edukację Włączającą.

WOKÓŁ NAS

„Córka wykrwawiła się na moich oczach”. Zrozpaczona matka pozywa szpital

Ania z powodu silnych duszności trafiła do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Tydzień później już nie żyła. – Wykrwawiła się na moich oczach! To nie powinno było się wydarzyć – mówi zrozpaczona matka 19-latki. I zgłasza sprawę do prokuratury

Monika Fajge

Zaczął się od podejrzenia zapalenia płuc. Była sobota (3 października). 19-letnia Anna zostaje przyjęta na oddział wewnętrzny Szpitala Świętego Antoniego w Ząbkowicach Śląskich z silnymi dusznościami. Jej stan jest ciężki i szybko się pogarsza, 19-latka coraz gorzej oddycha. – Lekarze stwierdzili zwężenie krtani. Potrzebna była pilna operacja, więc wysłali córkę karetką na sygnale do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, na otolaryngologię na ulicę Borowską. Dotarła tam w nocy. W niedzielę rano (4 października) przeszła operację, zrobiono jej tracheostomię, do tchawicy włożono rurkę, żeby mogła oddychać – opowiada w rozmowie z „Wrocławską” pani Zuzanna, mama Ani (nazwisko do wiadomości redakcji).

W dokumentacji medycznej udostępnionej nam przez panią Zuzannę czytamy: „Zabieg powikłany odłą podskórną”. Po konsultacji kardiologicznej stwierdzono również odłą opłucnową lewostronną (obecność powietrza w jamie opłucnej, czyli w przestrzeni między ścianą klatki piersiowej a płucami – przyp. red.). Po dwóch dniach od zabiegu, we wtorek (6 października), „w stanie ogólnym i miejscowym stabilnym” pacjentka z rurką tracheostomijną zostaje odesłana karetką do szpitala w Ząbkowicach. Potem, jak twierdzi jej zrozpaczona matka, było już tylko gorzej.

– Nie wiem, dlaczego podjęto taką decyzję. W Ząbkowicach okazało się, że wynik CRM córki wynosił 200, co oznacza bardzo silny, ostry stan zapalny. Lekarz z ząbkowickiego szpitala powiedział, że gdyby wiedział, w jakim



– Dla szpitala to kolejna pacjentka, a dla mnie... umarło moje dziecko – mówi pani Zuzanna

Ania jest stanie, nie zgodziłby się na jej przyjęcie. Powinna zostać we Wrocławiu – opowiada pani Zuzanna.

Dwa dni później stan 19-latki mocno się pogarsza, ma problemy z oddychaniem. Jak słyszymy od jej mamy, pojawiają się duszności, jest odma, więc w piątek (9 października) ordynator oddziału wewnętrznego z Ząbkowic próbuje skontaktować się z oddziałem otolaryngologii przy ul. Borowskiej we Wrocławiu. – Chciał, żeby córka wróciła do USK, gdzie wykonano jej tracheostomię – tłumaczy matka dziewczyny. I dodaje: Kiedy w końcu udało mu się dodzwonić, lekarze z USK powiedzieli, że „nie ma wskazań”, że wszystko musi się zagoić, a na to trzeba czasu. W Ząbkowicach tłumaczyli, że parametry córki są bardzo wysokie, ale Wrocław uznał, że to normalne, nic się nie dzieje, trzeba obserwować.

Tymczasem Ania krwawi z otworu, z którego wystawała rurka tracheostomijna. Z godziny na godzinę jest coraz gorzej, krwi jest coraz więcej. Lekarze z Ząbkowic nie mogą zahamować krwotoku. – Ponownie dzwonią na otolaryngologię na Borowską. Tam znowu powiedzieli, że trzeba czekać, ewentualnie można córkę skonsultować z chirurgiem. No to przyszedł chirurg, ale jak zobaczył Anię, to powiedział, że powinna natychmiast pojechać do szpitala we Wrocławiu. To

REKLAMA

0011605519



OGŁOSZENIE

ROŚIGN.6722.2.2024.NP

Grębocice, dnia 30.10.2026 r.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY GRĘBOCICE

**o przyjęciu dokumentu
wymagającego udziału społeczeństwa
oraz możliwości zapoznania się z jego treścią**

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670, z późn. zm.) **zawiadamiam o przyjęciu uchwały Nr XXXVI/217/2026 Rady Gminy Grębocice z dnia 22 września 2026 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru szybu górniczego GG-1 w obrębie Kwielice w gminie Grębocice.**

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z treścią wyżej wymienionego dokumentu oraz z uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 ww. ustawy, a także z podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ww. ustawy, w siedzibie Urzędu Gminy Grębocice, ul. Głogowska 3, 59-150 Grębocice, w godzinach urzędowania.

Wójt Gminy Grębocice
/-/ Roman Jabłoński

REKLAMA

0011605522



OGŁOSZENIE

ROŚIGN.6722.3.2023.NP

Grębocice, dnia 30.10.2026.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY GRĘBOCICE

**o przyjęciu dokumentu
wymagającego udziału społeczeństwa
oraz możliwości zapoznania się z jego treścią**

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670, z późn. zm.)

zawiadamiam

**o przyjęciu uchwały Nr XXXVI/215/2026 Rady Gminy Grębocice
z dnia 22 września 2026 r.**

w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla korytarza infrastruktury technicznej w obrębach Obiszów i Duża Wólka w gminie Grębocice.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z treścią wyżej wymienionego dokumentu oraz z uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 ww. ustawy, a także z podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ww. ustawy, w siedzibie Urzędu Gminy Grębocice, ul. Głogowska 3, 59-150 Grębocice, w godzinach urzędowania.

Wójt Gminy Grębocice
/-/ Roman Jabłoński

samo stwierdził anestezjolog z Ząbkowic, bo tam nie ma intensywnej terapii – relacjonuje nam pani Zuzanna.

Ząbkowice znów dzwonią do Wrocławia. – Zaczęłam krzyczeć, żeby coś zrobili, bo z Anią jest coraz gorzej. Lekarze cały czas odsysali krew, trzeba było ją przebierać, bo koszula tą krwią przesiąkała. Szpital we Wrocławiu w końcu zgodził się przyjąć Anię na konsultację. Z Ząbkowic wyjechała karetką około godziny 1 w nocy – mówi matka 19-latk.

Pani Zuzanna do USK na ul. Borowską przyjechała swoim samochodem. Mówi, że kiedy dotarła do szpitala, jej córka była w pracowni endoskopii. Jak twierdzi kobieta, młody lekarz, który był na dyżurze, powiedział jej, że rurka tracheostomijna jest źle usadowiona, trzeba ją wyjąć i włożyć nową. – On się tym zajmie, a potem córka będzie mogła wrócić do Ząbkowic. Powiedziałam, że nie ma mowy, nie pozwolę jej znowu odesłać. „Żarty sobie pan doktor ze mnie robi!”. Byłam wściekła i przerażona – opowiada nam pani Zuzanna. No i on wyciągnął tę rurkę i mówi, że dziurka po tracheotomii zrasta się i trzeba ją poszerzyć, więc on spróbuje to zrobić tutaj. Chwilę potem krew zaczęła z tej dziurki lecieć masakra, jakby ktoś kran odkręcił. Lekarz próbował wsadzić nową rurkę, ale ręce zaczęły mu się trząść. Krew dosłownie lała się z Ani.

19-latkę reanimowano przez ponad 40 minut. Bez skutku. Ania zmarła 10 października o godzinie 2.47 w nocy. – Jeszcze przez godzinę trzymałam córkę w ramionach. Dla szpitala to kolejna pacjentka, a dla mnie... umarło moje dziecko – mówi pani Zuzanna. I pyta: Dlaczego USK odesłało córkę do Ząbkowic? Tamtejsi specjaliści robili, co w ich mocy, ale tam nie ma intensywnej terapii. Dlaczego lekarze z Borowskiej nie wzięli krwawiącej Ani od razu na blok operacyjny? Dlaczego nie zajął się nią lekarz starszy stażem, doświadczony? Moja córka nie musiała umrzeć! Pani Zuzanna pochowała Anię w sobotę (17 października). Tydzień później w Prokuraturze Rejonowej we Wrocławiu (Krzyki Zachód) złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Na potwierdzeniu kancelaryjnym widnieje data 23.10.2026. Kobieta uważa, że w USK popełniono błąd medyczny.

W wynikach sekcji zwłok 19-latki czytamy: „Przyczyną śmierci pacjentki był krwotok do światła dróg oddechowych z uszkodzonego pnia ramienno-głowego, wikłający tracheostomię”. U dziewczyny stwierdzono „ostre rozdęcie płuc” i „ogniska rozchłystowe krwi w mięszu płucnym”. – Ania nie miała łatwego życia, cierpiała m.in. na padaczkę lekooporną i chorobę Charcota-Mariego-Tootha (CMT, dziedziczna neuropatia

• Dalsza treść oświadczenia, jakie otrzymaliśmy ze szpitala:

„Odnosząc się do relacji matki pacjentki, dotyczącej rzekomej odmowy ponownego przyjęcia jej córki do naszego szpitala, podkreślamy, że szpital nie odmówił przyjęcia pacjentki, a lekarz dyżurny kilkakrotnie konsultował telefonicznie stan zdrowia pacjentki z lekarzem w Ząbkowicach, a treść konsultacji nie wskazywała na pogorszenie stanu zdrowia zagrażające życiu, co zresztą wykluczałoby przekazanie pacjentki transportem samochodowym. Pomimo braku zapowiedzi ze strony szpitala w Ząbkowicach o przekazaniu ponownie do tutejszego szpitala pacjentka została przyjęta bezzwłocznie. Stan pacjentki przy ponownym przyjęciu nie wskazywał na jakiegokolwiek objawy świadczące o możliwym problemie, który wystąpił w trakcie udzielania pomocy; podjęte działania miały charakter standardowej i częstej praktyki lekarskiej w USK, natomiast zdarzenie, do którego doszło, mieści się w kategoriach skrajnie rzadkich i w tym wypadku niemożliwych do przewidzenia. Lekarze natychmiast podjęli należyte działania

mające na celu ratowanie życia pacjentki. Niestety, pomimo podjętych wysiłków, ze względu na gwałtownie pogarszający się stan pacjentki, nie udało się uratować jej życia.

Szpital z urzędu podjął działania zmierzające do ustalenia okoliczności, które doprowadziły do śmierci pacjentki oraz zweryfikował procedury medyczne podjęte po przyjęciu pacjentki i nie ustalił żadnych okoliczności świadczących o nieprawidłowościach w związku z udzielaniem świadczeń leczniczych, jednak ustalenie, co doprowadziło do konieczności ponownej hospitalizacji pacjentki, nie mieści się w kompetencjach szpitala. Szczegółowe okoliczności zdarzenia będą przedmiotem czynności wyjaśniających prowadzonych przez prokuraturę”.

Już po ukazaniu się tego tekstu w internecie USK przysłał kolejne oświadczenie. W którym czytamy m.in.: Jednocześnie potwierdzamy, że do szpitala wpłynęła pisemna skarga matki pacjentki. Zostanie ona rozpatrzona zgodnie z obowiązującymi procedurami. Natomiast do chwili obecnej szpital nie otrzymał pozwu ani informacji potwierdzających wszczęcie przeciwko niemu postępowania sądowego w tej sprawie - pisze dr Jadwiga Witek.

tia ruchowo-czuciowa – przyp. red.), miała nadciśnienie. Sporo w życiu cierpiała. Miała orzeczenie o niepełnosprawności, ale wspólnymi siłami dawaliśmy radę. Była cudowną młodą osobą, lubiła basen i zakupy, jak każda dziewczyna. Paradoksalnie interesowała się zdrowiem, medycyną.

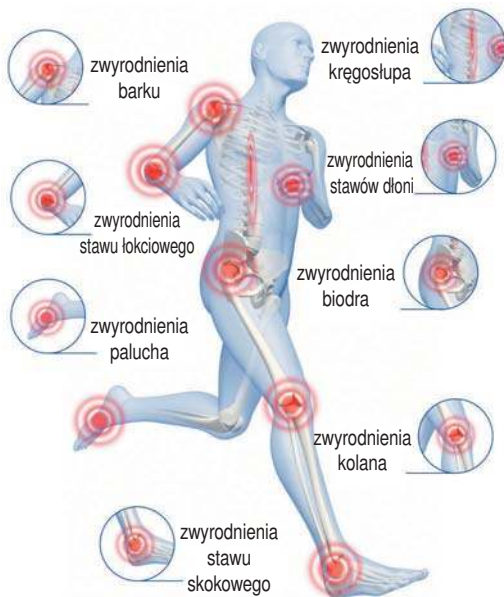
Była bardzo związana z siostrami i rodziną. Powinna żyć! – mówi jej zrozpaczona matka.

Okomentarz w tej sprawie poprosiliśmy Uniwersytecki Szpital Kliniczny. W oświadczeniu przesłanym nam przez rzecznikę prasową USK dr Jadwigę Witkę czytamy, że „po przepra-

wadzeniu zabiegu tracheotomii stan kliniczny pacjentki nie wymagał dalszej hospitalizacji w szpitalu specjalistycznym ani pod specjalistycznym nadzorem na oddziale intensywnej terapii. Dlatego pacjentka została przekazana do szpitala w Ząbkowicach Śląskich”.

REKLAMA

0011604206



Jesteśmy w Centrum Terapii Kręgosłupa (SPONDLO-CLINIC group) prowadzonego przez dra Jarosława Jawnego - (uznany ekspert w dziedzinie spondyliatrii i znany terapeuta manualny) - który pracuje ponad 30 lat z tkanką łączną, a jego zespół to uznani specjaliści w swoich dziedzinach. **Centrum słynie z nowoczesnych i skutecznych metod leczenia kręgosłupa, stawów i mięśni.**

Z jakimi schorzeniami najczęściej trafiają do nas pacjenci? Z bólami i uszkodzeniami kręgosłupa, kolana, biodra czy też barku (cały aparat ruchu) - uszkodzenie po urazie, przeciążenie, wiek i zwrodnienie. Tam, gdzie inni lekarze nie potrafili pomóc lub chcieli tylko operować. A dysfunkcje i ból należy leczyć zawsze i za wszelką cenę. Im wcześniej podejmiemy leczenie, tym szybciej i taniej dojdziemy do zdrowia.

Co to jest proloterapia?

Proloterapia to najnowocześniejsza na świecie metoda leczenia i regeneracji kręgosłupa, więzadeł, stawów i mięśni. Podajemy preparat w miejsce uszkodzenia i w punkty sterujące. Likwidujemy ból poprzez **naprawę uszkodzonej tkanki**. Dużą skuteczność osiąga się podając gotowy **kolagen MD**. **PRP to osocze bogato-płytkowe a i-PRF to fibryna**, które uzyskuje się po odwirowaniu z krwi własnej pacjenta. **PRP** to skoncentrowana objętość **platek krwi i czynników wzrostu stymulujące**

FENOMEN OSOCZA i FIBRYNY

Jedynie przyczynowe leczenie bólu - REGENERACJA KRĘGOSŁUPA, STAWÓW, MIĘŚNI I TKANEK

przebudowę naprawczą. **I-PRF** to najwyższe osiągnięcie medycyny regeneracyjnej, jest świetnie **usieciowana (struktura 3D)** i zawiera **dotatkowo znaczną ilość komórek macierzystych** (nazywana jest **osoczem III generacji**). Z **HBOT** (**komora tlenowa hiperbarczna**) działa rewelacyjnie. **Odrasta zwykła, zdrowa tkanka.**

Metody u nas stosowane są uznawane za najlepsze na całym świecie

Dotatkowo, aby przyspieszyć proces regeneracji, stosujemy proloterapię, terapię manualną, igłoterapię, masaż, trening indywidualny kręgosłupa, kinezyterapię, dietę, ale też fizykoterapię - najnowsze technologie XXI wieku. Dzięki temu uzyskujemy **najwyższą skuteczność**.

Czemu kolagen jest aż tak ważny?

Kolagen, a szczególnie fibrynogen jest odpowiedzialny za to, że nasze tkanki są elastyczne i mocne. Jego brak sprzyja uszkodzeniu wielu struktur (kolana, biodra, ale też dyskopatie czy przepukliny).

Czy starszym ludziom można pomóc?

Tak, dostarczamy kolagen w ten sposób, żeby w uszkodzonym miejscu następowała regeneracja. Do **pobudzenia regeneracji** należy podać **czynniki wzrostu (PRP), komórki macierzyste, tlen** i zapewnić nowoczesną rehabilitację. **Zaczynają być sprawni i bez bólu.**

A co z ludźmi po wypadkach lub urazach sportowych?

Ważne jest prawidłowe i szybkie rozpoczęcie leczenia. Zastosowanie **proloterapii z kolagenem, PRP lub i-PRF i właściwej rehabilitacji oraz fizykoterapii na najnowocześniejszym sprzęcie** znacznie skraca czas leczenia i całkowitego wyzdrowienia. Tutaj **HBOT** (hiperbaria tlenowa) czyni wręcz cuda. Mówimy o prawdziwej rewolucji w regeneracji. **Uważa się, że leczenie PRP, i-PRF i kolagenem jest lepsze od innych metod.** Około **90% ludzi po leczeniu u nas** funkcjonuje bez bólu. Nawet u pacjentów ze skierowaniem na operację mamy podobne wyniki.

Czy warto polecić leczenie tlenem pod ciśnieniem (HBOT)?

Tak. Leczenie **tlenem pod wyższym ciśnieniem** to nie moda, ale **nowoczesna i bardzo skuteczna** metoda wspomagania terapii w bardzo wielu schorzeniach. Także **znacznie skraca czas leczenia i regeneracji**. Po kilku zabiegach w komorze tlenowej poziom **komórek macierzystych** zwiększa się nawet **7-8 krotnie**. To także skuteczna profilaktyka (idealna w czasach COVID-19) oraz **najdoskonalszy doping sportowy i intelektualny**.

Do naszej oferty wprowadziliśmy również **INHALACJE WODOROWE**, do których stosujemy jedno z najbardziej wydajnych i technologicznie zaawansowanych urządzeń na rynku. Inhalacje te stanowią uzupełnienie prowadzonej terapii - zwiększają odporność organizmu, działają antyoksydacyjnie oraz wspomagają przy leczeniu wielu chorób (cukrzyca, nadciśnienie, astma, reumatyzm, alergie) oraz stanów zapalnych mięśni i uszkodzeń tkanek miękkich.

WARTO WIEDZIEĆ: Schorzenia, w leczeniu których się specjalizujemy to:

bóle kręgosłupa, dyskopatie (przepukliny), rwa kulszowa, bóle i zawroty głowy, migreny, bóle kończyn, barku, bóle kolan i bioder, łokieć tenisisty, wady postawy i skoliozy, bóle menstruacyjne, nerwobóle oraz wszelkie urazy sportowe i po wypadkach komunikacyjnych. Nasze metody (przy współpracy ze specjalistą stomatologią) są bardzo skuteczne przy **regeneracji stawu skroniowo-żuchwowego oraz przy leczeniu BRUKSIZMU** (o ile wiadomo, jesteśmy pierwsi).

Dr Jarosław Jawny prowadzi szkolenia z praktycznego stosowania osocza i fibryny dla lekarzy z całej Polski, propagując nowe metody.

ZAPRASZAMY DO CENTRUM TERAPII KRĘGOSŁUPA, Wrocław, ul. Wyszyńskiego 116/2, tel. 71 726 11 71, 503 183 095, www.ckregoslupa.pl

WOKÓŁ NAS

Urodziny z marihuaną. Pobita Wiktorja trafiła do domu dziecka

Mamo!!! - płakała w nocy dwuletnia Wiktorja. Młodą matkę tylko tym denerwowała, bo ona za ścianą miała imprezę urodzinową. Byli goście, alkohol i marihuana. Wtedy dziecko było bite - ustaliły prokuratura i sąd w Toruniu.

Małgorzata Oberlan

Wtorek, 20 października 2026 roku, Sąd Rejonowy w Toruniu. Młoda matka, Agnieszka W. słyszy wyrok. Za spowodowanie lekkiego uszczerbku na zdrowiu u swojej córki i naruszenie jej nietykalności cielesnej skazana zostaje na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia.

- Nie zgadzamy się zarówno z karą, którą postrzegamy jako rażąco łagodną oraz ze zmianą kwalifikacji prawnej na łagodniejszą. Sąd uznał, że zachowanie oskarżonej nie wypełnia znamion znęcania, a jedynie uszczerbku na zdrowiu i naruszenia nietykalności. Wyrok zdecydowanie oceniamy jako niesłuszny - podkreśla prokurator Joanna Bećńska, kierująca Prokuraturą Rejonową Toruń Wschód.



Otoczenie jest coraz bardziej wrażliwe na płacz dziecka za ścianą, klapsy wymierzane na ulicy, siniaki

Wiadomo od razu, że będą apelacje. Na ile lat za kraty pójdzie młoda matka - czas pokaże. Prokuratura żądała dla niej kary 3 lat i 8 miesięcy więzienia. Na razie Agnieszka W. jest na wolności, bo z aresztu wypuszczono ją po pół roku od pobicia - taka była decyzja sądu, przekonanego argumentami obrońcy.

A co dzieje się dziś z pobitą rok temu Wiktorją? Sprawdziliśmy. Nie są to wesołe informacje.

Biła po twarzy i po głowie, bo płacz córki przeszkadzał w imprezie

Zacznijmy jednak od tego, co się wydarzyło krytycznej nocy z 18 na 19 października 2025 roku. Blok na Jakubskim Przedmieściu w Toruniu. Porządne osiedle. To tutaj rozgrywał się dramat dwuletniej Wiktorji - dziewczynki wychowywanej przez 24-letnią toruniankę.

Jak nietrudno policzyć, Agnieszka W. została matką mając lat 22. Z ojcem dziecka jej się nie ułożyło, ale, jak przekazuje prokuratura, uznał córkę, nosi jego nazwisko. Dobrowolnie płacił też alimenty. Agnieszka natomiast pracowała - wtedy do dziecka przychodziła opiekunka.

Do roli rodzicą jednak nie dojrzała. Krytycznej nocy Torunianka świętowała swoje urodziny. Byli goście, al-

MATERIAL INFORMACYJNY ZARZĄD ZASOBU KOMUNALNEGO JEDNOSTKA BUDŻETOWA GMINY WROCŁAW

0111602804

„Dbam, to mam”. Remont to dopiero początek

Zabawy dla dzieci, warsztaty kreatywne, konkursy, wymiana książek i ubrań, a także spotkania ze specjalistami - festyny „Dbam, to mam” to okazja do wspólnego spędzania czasu i poznawania sąsiadów. Zarząd Zasobu Komunalnego organizuje je na gminnych podwórkach, łącząc dobrą zabawę z edukacją i zachęcając mieszkańców do troski o wspólną przestrzeń.

Akcja prowadzona jest od 2011 roku. Od wiosny do jesieni na kolejnych podwórkach odbywają się wydarzenia, których program odpowiada na potrzeby lokalnych społeczności. Uczestnicy mogą sprawdzić swoją wiedzę w quizach i konkursach, wziąć udział w warsztatach, np. ozdabiania kamyczków czy wykonywania przypinek, a także poznać zasady segregacji odpadów. Nie brakuje inicjatyw zachęcających do dawania rzeczom drugiego życia, takich jak wymiana ubrań czy bookcrossing, czyli dzielenie się książkami. Organizowane są również spotkania ze specjalistami, m.in. behaviorystą zwierzęcym, oraz aktywności promujące bezpieczne i eko-



logiczne poruszanie się po mieście.

Od remontu do wspólnego działania

Festyny to jednak coś więcej niż lista atrakcji. Ich ważnym celem jest edukowanie dzieci i dorosłych w zakresie poszanowania wspólnej własności. Dzieci uczą się, jak dbać o plac zabaw, piaskownicę, ławki i zieleń, a także poznają

zasady bezpieczeństwa i dobrego współżycia z sąsiadami. Wydarzenia są też okazją do rozmów z przedstawicielami rad osiedli i miejskich instytucji oraz do wspólnego szukania pomysłów na przyjazne otoczenie.

Hasło „Dbam, to mam” przypomina, że wygląd podwórka zależy nie tylko od przeprowadzonych remontów, ale również od codzien-

nych nawyków osób, które z niego korzystają. Nawet najlepiej odnowiona przestrzeń wymaga troski, by mogła służyć mieszkańcom przez kolejne lata.

ZZK pokazuje w ten sposób, że remont to dopiero początek. Nowe nawierzchnie, ławki, zieleń i miejsca zabaw tworzą warunki do rozpoczęcia, ale to mieszkańcy nadają im codzienny sens.

Dlatego tak ważne jest, by po zakończeniu prac podwórko nie było jedynie odnowionym fragmentem miasta, lecz miejscem, z którego ludzie chcą korzystać i o które wspólnie dbają.

Podwórko, które łączy

W miejskiej codzienności łatwo pozostać anonimowym. Mijamy się na schodach, w bramie i przy wejściu do budynku. Czasem wiemy o sąsiadach tylko tyle, że mieszkają za ścianą lub kilka pięter wyżej. Wspólne podwórko może to zmienić.

Festyn daje pretekst, by wyjść z domu, zatrzymać się na dłużej i porozmawiać

z kimś, kogo dotąd znaliśmy jedynie z widzenia. Dzieci poznają rówieśników z okolicy, a dorośli mają okazję nawiązać nowe znajomości. Nie oznacza to, że jedno spotkanie od razu zbuduje sąsiedzką wspólnotę. Może jednak stać się pierwszym krokiem.

Podwórko to nie tylko przestrzeń między budynkami. To miejsce, które współtworzymy każdego dnia. A kiedy zaczynamy się na nim spotykać, łatwiej przestać być dla siebie anonimowymi sąsiadami i poczuć, że jesteśmy częścią tej samej społeczności. Właśnie wtedy hasło „Dbam, to mam” nabiera pełnego znaczenia.



kohol i marihuana. I była za ścianą domagająca się uwagi matki dwuletnia Wiktoria. Płakała, wzywała mamę, czym tylko ją denerwowała. Jak ustaliła Prokuratora Rejonowa Toruń-Wschód i potwierdził w procesie sąd, Agnieszka W. wtedy biła córeczkę. Śledczym zeznała potem, że tak chciała dziecko „uciszyć”.

- Dokonała uszkodzenia ciała małoletniej córki w ten sposób, że kilkakrotnie uderzyła dziecko ręką po prawym i lewym pośladku, po głowie, po obu stronach twarzy, a także szarpnęła za lewą rękę. W wyniku tego pokrzywdzona dziewczynka doznała obrażeń ciała w postaci m.in. licznych zasinień, zadrapań na twarzy, licznych zasinień na twarzy z wybroczynami, nadżerkami, głównie na lewym policzku i skroni, i pod prawym okiem, rozległych zasinień barwy sino-fioletowo-czerwonej na obu pośladkach, a także mocnego zaczerwienienia ucha prawego z zasinieniem wewnątrz - wylicza prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Sąd babci wnuczki nie powierzył

To opiekunka następnego dnia (19 października ub.r.) stanęła na wysokości zadania. - Widząc obrażenia u dziecka, wymusiła na Agnieszce W. udanie się z nim do szpitala dziecięcego na Skar-

pie, szantażując wręcz, że jeśli tego nie uczyni, to wezwie policję. Dzięki temu dziewczynka otrzymała pomoc medyczną.

To lecznica zawiadomiła o podejrzeniu pobicia i znęcania się nad dziewczynką organy ścigania - relacjonowała nam prokurator rejonowa Joanna Becińska.

W szpitalu Wiktoria przebywała dłużej, niż było to konieczne, ze względu na jej stan zdrowia. Mogłaby już zostać wypisana, ale nie miała dokąd wrócić. A konkretnie: liczono, że sąd wskaże rodzinę zastępczą dla małej dziewczynki i nie trafi ona do instytucjonalnej placówki opiekuńczej. Tak się jednak nie stało.

- Wiktoria nadal przebywa w Rodzinnym Domu Dziecka (niespokrewnionym). To ta sama placówka, do której dziewczynka trafiła od razu w ramach zabezpieczenia, po wypisie ze szpitala - informuje prokurator Becińska.

Umieszczenie na dłużej w tym miejscu dziewczynki to wynik decyzji sądu rodzinnego w Toruniu. 20 kwietnia br. rozstrzygnął o losach dziecka. Po pierwsze, pozbawił władzy rodzicielskiej jej rodziców - Agnieszki W. i Dawida A. Po drugie, umieścił we wspomnianym RDD.

Starania babci Wiktorii - matki jej ojca - o to, by wnuczka trafiła do niej jako rodziny zastępczej, trwały od sa-

mego początku. Spełżył na niczym. - Sąd nie uwzględnił tego wniosku - przekazuje nam prokurator.

3 lata kontra niewinnienie

Prokuratura oskarżyła Agnieszkę W. nie tylko o jednorazowe pobicie córeczki, ale też znęcania się nad nią przed krytyczną nocą. Następować miało ono głównie przez zaniedbywanie podstawowych potrzeb dziecka, o czym zeznali śledczym świadkowie.

20 października br., jak piszemy na wstępie, Sąd Rejonowy w Toruniu ogłosił wyrok. Złagodził kwalifikację prawną czynu: znęcanie wykluczył, a uznał Agnieszkę W. za winną spowodowania uszczerbku na zdrowiu córki i naruszenia jej nietykalności. Do tego jeszcze - udzielania marihuany.

Kara łączna dla młodej matki to 8 miesięcy bezwzględnego więzienia i 1 000 zł wpłaty na Fundusz Sprawiedliwości. Sąd orzekł też zakaz zbliżania się na odległość mniejszą niż 100 metrów oraz kontaktowania się (z wyłączeniem kontaktów ustanowionych przez sąd w innych postępowaniach) na okres 8 lat oraz kwotę 5 000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznana krzywdę na rzecz córki.

Wyrok jest nieprawomocny i już wiadomo, że najprawdopodobniej będą apelacje. I to obu stron! Ich zdania bowiem były i są krajnie różne,

czego dowodem były ostateczne wnioski wygłoszone podczas mów kończących proces.

- Prokuratura wnosiła o wymierzenie kary łącznej 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Natomiast oskarżona i jej obrońca - adwokat Ewa Kumin-Orzechowska, wnosiły o niewinnienie od pierwszego czynu (znęcanie się i uszkodzenie dziecka - red.) i łagodny wymiar kary odnośnie drugiego czynu - przekazuje „Nowościom” sędzia Jędrzej Czerwiński, prezes Sądu Rejonowego w Toruniu. Dodając, że obie strony procesowe wniosły o wydanie uzasadnienia wyroku na piśmie. A to, jak wiadomo, zazwyczaj jest zapowiedzią planowanej apelacji.

Czy i ile lat zatem Agnieszka W. przesiedzi za kratami, dopiero się okaże. Jej losy rozstrzygną się najprawdopodobniej dopiero w drugiej instancji, w Sądzie Okręgowym.

Młodzi rodzice i ich dzieci. Skala przemocy w Polsce przeraża

Przypadków znęcania się nad dziećmi przez rodziców, w tym przez młode matki, przybywa. W kraju doniesienia o podobnych dramatach pojawiają się regularnie. Minionej zimy PAP informował: „11-miesięczna dziewczynka została przyjęta do Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. T. Marciniaka we Wrocławiu

w sobotę. Przywiozła ją jej 20-letnia matka, mieszkanka powiatu dzierżoniowskiego. Lekarzy zaniepokoiły obrażenia na ciele dziecka i powiadomili policję. Kobieta i jej 27-letni konkubent, który nie jest ojcem dziecka, zostali zatrzymani”.

Nieco później wyrok usłyszała 19-letnia zaledwie matka Julia W. z Radzyna Chełmińskiego w Kujawsko-Pomorskiem. Za znęcanie się nad synkiem skazana została na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat próby (to okres maksymalny), dozór kuratora, zobowiązanie do podjęcia pracy zarobkowej oraz zakaz jakiegokolwiek kontaktowania się i zbliżania do syna Brajana na okres 5 lat. Zaniedbywała go i biła praktycznie od urodzenia.

To tylko promil zjawiska. Z policyjnych statystyk wynika, że w Polsce wręcz lawinowo rośnie liczba małoletnich, u których występuje prawdopodobieństwo, że są ofiarami przemocy domowej. W 2022 roku było ich 10 982, rok później - 17 039, a w 2024 roku aż 25 723; to właśnie w tym roku weszła w życie „Ustawa Kamilka (luty 2024).

Wzrost liczby zgłoszeń niepokoi, ale - paradoksalnie - świadczy też o lepszym funkcjonowaniu systemu ochrony dzieci, choć nadal istnieje tzw. ciemna liczba. Częściej reagują też szkoły, służba zdrowia, pracownicy socjalni.

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOWARZYSTWO BUDOWNICTWA SPOŁECZNEGO WROCŁAW SPÓŁKA

0111599327

Jak wynająć mieszkanie w TBS Wrocław? Poradnik krok po kroku

Mieszkanie na wynajem w TBS Wrocław to bezpieczna, stabilna alternatywa

dla komercyjnego rynku najmu. Czynsz w TBS jest regulowany i dzięki temu znacznie niższy - w realiach Wrocławia nawet trzykrotnie - niż przy najmie prywatnym, a umowa może obowiązywać przez lata. Aby zostać najemcą mieszkania w TBS Wrocław, trzeba jednak spełnić warunki określone ustawą. Wyjaśniamy, jak zostać najemcą w budownictwie społecznym i jak, krok po kroku, wynająć mieszkanie w zasobach wrocławskiego TBS.

Aby zamieszkać w TBS Wrocław, należy spełniać dwa podstawowe kryteria. Po pierwsze,

w dniu podpisania umowy nie można mieć tytułu prawnego do innego mieszkania we Wrocławiu. Po drugie, należy wykazać dochody, które mieszczą się w ustawowych widełkach. Dodatkowo, warunkiem wynajęcia mieszkania w zasobach TBS Wrocław jest uregulowanie partycypacji, wynoszącej 30% kosztów budowy danego mieszkania. Co ważne, jest to wpłata zwrotna, a jej wartość podlega waloryzacji, co oznacza, że po zakończeniu umowy najmu odzyskasz proporcjonalnie wyższą kwotę. Przy podpisaniu umowy najmu trzeba też wpłacić kaucję.



Jak złożyć wniosek o wynajem mieszkania w TBS Wrocław?

Proces ubiegania się o lokal zamyka się w czterech prostych krokach. Krok pierwszy: warto śledzić ogłoszenia o wolnych mieszkaniach na wynajęcie, które TBS Wrocław publikuje na swojej stronie internetowej www.tbs-wroclaw.com.pl. Krok drugi: po znalezieniu odpowiedniego mieszkania należy pobrać

z ogłoszenia niezbędny wniosek o wynajem mieszkania. Wypełniony wniosek należy skompletować wraz z zaświadczeniem z urzędu skarbowego o dochodach. Jeżeli mieszkamy aktualnie w zasobach Gminy Wrocław i deklarujemy, że po wyborze na najemcę w TBS Wrocław zwolnimy lokal miejski, należy załączyć także zaświadczenie z urzędu/jednostki

Gminy Wrocław o posiadaniu tytułu prawnego do danego lokalu gminnego. Osoby z niepełnosprawnością muszą też złożyć niezbędne orzeczenie. Krok trzeci: komplet dokumentów dostarczamy do TBS Wrocław osobiście lub pocztą do biura przy ul. Stanisława Przybyszewskiego 102-104, 51-148 Wrocław, lub e-mailowo (w formie czytelnych skanów) na adres ogloszenia@tbs-wroclaw.com.pl

tbs-wroclaw.com.pl. Ważne, aby dokumenty wystać w terminie (zawsze podany w ogłoszeniu o wolnym mieszkaniu) i upewnić się, że przesłaliśmy komplet dokumentacji. Krok czwarty: komisja mieszkaniowa w TBS Wrocław analizuje złożone wnioski i nadaje im punkty. Osoba wybrana jako najemca umawia się na wpłacenie partycypacji w ustalonym terminie, a po dopełnieniu tej formalności na zawarcie umowy najmu i przejęcie mieszkania. I to wszystko: można się rozgościć i urządzić!

Warto zamieszkać w TBS Wrocław!

Czynsz w TBS Wrocław jest dziś znacznie niższy, a przede wszystkim bardziej przewidywalny i stabilny niż w przypadku komercyjnego rynku we Wrocławiu. W TBS Wrocław bazowa stawka czynszu dziś wynosi 18,40 zł/mkw. miesięcznie, a rynkowo średnie stawki są nawet trzykrotnie wyższe. Osiedla TBS są przestronne, otoczone zielenią (której na zasobach TBS jest łącznie ponad 18 hektarów!), z placami zabaw, siłowniami „pod chmurką”, urządzeniami do obsługi przesyłek popularnych operatorów, stacjami ładowania aut elektrycznych, parkingami oraz dostępem do sklepów i usług. To wszystko sprawia, że osiedla TBS Wrocław są miejscami, w których mieszkanie znajdzie wszystko, co jest potrzebne do wygodnego życia.

ARCHEOLOGIA

Grobowiec Tutanchamona jako niewyczerpane źródło sensacji

4 listopada 1922 roku w Dolinie Królów w Egipcie dwaj brytyjscy egiptolodzy – Howard Carter i lord George Carnarvon – odkryli najstłynniejszy grobowiec w historii archeologii

Mariusz Grabowski

Był to jedyny w Dolinie Królów tak dobrze zachowany, niesplądrowany grobowiec faraona, a odkrycie zapoczątkowało globalną „Tutomanię” oraz na trwałe zmieniło postrzeganie starożytnego Egiptu.

W piaskach pustyni

Przedstawmy najpierw bohaterów tego odkrycia. Howard Carter (1874-1939) był wcześniej uczestnikiem wielu ekspedycji archeologicznych. W 1904 roku został mianowany inspektorem Dolnego Egiptu, ale po tajemniczym incydencie z udziałem francuskich turystów zwiedzających Sakkarę w 1905 roku. Londyn zmusił go do dymisji. Od 1908 r. kierował wykopaliskami dla nowego protektora – lorda George’a Carnarvona.

Ten bajecznie bogaty arystokrata jest wart szczególnej uwagi, bo to jego pieniądze i ekscentryczność sprawiły, że do Egiptu wciąż wałęsali miliony turystów. Naprawdę nazywał się George Edward Stanhope Molyneux Herbert (1866-1923), był piątym lordem Carnarvon i wice-hrabią Porchester. Najpierw kolekcjonował posiadłości i zbierał antyki, później przerzucił się na szybką jazdę samochodami, ale przede wszystkim kochał wykopaliska i skarby.

Zatrudniwszy Cartera w 1907 r., przez kilkanaście lat przekopali kilometry pustyni w zachodnich Tebach. Odkryli m.in. grobowce Hatszepsut, Totmesa II i Totmesa IV, a także odgruzowali grobowiec Merenptaha. Ale dopiero w 1922 r.

natrafili na najbardziej legendarny grobowiec w dziejach archeologii i zabrali się do jego penetracji. Co ciekawe, lord Carnarvon zmarł niespodziewanie w kilka miesięcy po dokonaniu odkrycia, co stało się bezpośrednią przyczyną sensacyjnej legendy o „kłątwie Tutanchamona”. W dniu śmierci lorda jego pies miał głośno zawyc i zdechnąć, a w całym Kairze wysiadła elektryczność.

Poczytna ówczesna powieściopisarka Marie Corelli, ponoć ulubiona pisarka królowej Wiktorii, opublikowała kilka artykułów, w których nakłamała, że dotarła do starożytnego arabskiego tekstu o treści: „Intruzów zakłócających spójność zmarłych faraonów czeka śmierć z powodu zatrucia truciznami umieszczonymi w grobowcach”.

Słabowity faraon

Kim był Tutanchamon? Władca XVIII dynastii, czyli faraonem władającym Egiptem kilkanaście stuleci przed narodzeniem Chrystusa. Badania jego mumii wykazały, że był wątły, niewysoki, miał zdeformowane ciało i zmagał się z licznymi schorzeniami. Stoi to w jawnej sprzeczności z zachowanymi do naszych czasów posągami, które przedstawiają Tutanchamona jako mężczyznę o klasycznych rysach twarzy, pełnych ustach i po jankesku zarysowanej szczęce.

Tak naprawdę Tutanchamon miał wystające zęby, puciołowate policzki, szerokie, dziewczęce biodra i koślawą stopę – poruszał się o lasce (w jego grobowcu odkryto ich aż 130, z czego wiele miało wyraźne oznaki użytkowania). Chorował też na ma-

larię (jego mumia zawierała pasożyty plasmodium falciparum) i był klasycznym przykładem fatalnych skutków endogamii, czyli kazirodstwa, które znamy z późniejszych dziejów np. Ptolemeuszy oraz Habsburgów. Zmarł w wieku zaledwie 19 lat.

Tutanchamon był schorowany, ale za to jego legenda jest trwalsza od spiżu. W dużej mierze zawdzięczamy ją Kurtowi Wilhelmowi Markowi, czyli Ceramowi (1915-1972), autorowi tomu „Bogowie, groby i uczeni”, w której przedstawił historię odkryć archeologicznych oraz sylwetki badaczy zajmujących się starożytnymi cywilizacjami.

Książka stała się światowym bestsellerem, została przetłumaczona na 28 języków, szybko sprzedano 5 milionów jej egzemplarzy. I co najważniejsze: była źródłem wszelkich

MATERIAL INFORMACYJNY WROCŁAWSKIE MIESZKANIA SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

0111602813

Brochów przed wielką rewitalizacją. Powstaje plan odnowy historycznego osiedla

Historyczny kwartał ulic Chińskiej, Polnej, 3 Maja i Koreańskiej na Brochowie może w najbliższych latach przejść jedną z największych przemian urbanistycznych w tej części Wrocławia. Wrocławskie Mieszkania przygotowują się do ogłoszenia przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej kompleksowej rewitalizacji tego obszaru. Zanim jednak powstaną projekty, spółka chce wspólnie z mieszkańcami porozmawiać o przyszłości osiedla.

Planowana rewitalizacja obejmie aż 18 budynków gminnych, w tym: budynek Centrum Aktywności Lokalnej, budynek socjalny przy Koreańskiej 1 oraz przestrzenie pomiędzy budynkami. Szacunkowa wartość całego przedsięwzięcia wynosi około 60 mln zł.

Najpierw rozmowa z mieszkańcami

Jeszcze przed ogłoszeniem przetargu na wykonanie dokumentacji projektowej Wrocławskie Mieszkania zorganizują spotkanie konsultacyjne. Mieszkańcy będą mogli zapoznać się z założeniami projektowymi, wy-

tycznymi konserwatorskimi oraz planami inwestycyjnymi innych podmiotów działających na tym terenie. Podczas spotkania przedstawione zostaną również uzgodnienia wypracowane z konserwatorem zabytków, MPWiK, ZDiUM oraz Fortum, które planuje budowę sieci ciepłowniczej na obszarze objętym rewitalizacją. Spółka chce także poznać oczekiwania mieszkańców i uwzględnić ich potrzeby przy opracowywaniu ostatecznych rozwiązań.

Projekty w ciągu roku

Wrocławskie Mieszkania dysponują już kluczowymi uzgodnieniami niezbędnymi do rozpoczęcia prac projektowych. Sam proces przygotowania dokumentacji ma potrwać około 12 miesięcy, a przetarg na jej wykonanie zostanie ogłoszony jeszcze w tym roku. Równolegle spółka aktywnie poszukuje zewnętrznych źródeł finansowania dla poszczególnych budynków. Dobrym przykładem jest kamienica przy ul. Polnej 5 / 3 Maja 1B, dla której pozyskano pozytywną decyzję dotyczącą dofinansowania z BGK na wysokość blisko 8 mln zł.



Pierwsze remonty już trwają

Rewitalizacja Brochowa nie zaczyna się od zera. W budynkach przy ul. Chińskiej 14A i 14B realizowany jest kolejny etap prac obejmujący remont elewacji, klatki schodowej oraz przygotowanie podłączenia obu budynków do miejskiej sieci ciepłowniczej. W poprzednich latach wykonano tam już remonty dachów, więźby dachowej i poddaszy, modernizację instalacji elektrycznych, izolacji przeciwwilgociowych oraz remont klatki schodowej w budynku przy ul. Chińskiej 14B.

Historyczne podwórza odzyskują dawny charakter

Jednym z najważniejszych elementów planowanej rewitalizacji będzie odnowa wnętrza podwórzowego. Projektanci mają odtworzyć historyczny układ przestrzenny osiedla, przywrócić szpalery drzew i wyeksponować charakterystyczne elementy dawnego założenia urbanistycznego. Plan zakłada rozwój funkcji usługowych oraz stworzenie atrakcyjnych przestrzeni wspólnych dla mieszkańców. W odnowionych wnętrzach podwórzowych mogą pojawić się nowe chodniki,

place zabaw, miniboisko, strefy rekreacyjne, a nawet fontanna. Duży nacisk zostanie położony na zieleni. Projektanci będą nawiązywać do historycznych nasadzeń stosowanych na przełomie XIX i XX wieku. Wśród planowanych gatunków znajdują się m.in. lipy, klony, wiązy, jesiony, cisy, modrzewie, lilaki, jaśminy, różaneczniki, ligustry, śnieguliczki, historyczne odmiany róż oraz zawilce, fiołki i konwalie. Jednocześnie zachowane mają zostać istniejące drzewa i krzewy, których stan pozwala na dalszy rozwój.

Nowe życie zabytkowych budynków

Zakres planowanych prac budowlanych obejmie remonty elewacji i dachów, wymianę instalacji wewnętrznych, modernizację piwnic i klatek schodowych oraz wymianę stolarki okiennej. Przewidziano również działania poprawiające dostępność dla osób z niepełnosprawnościami, szczególnie w zakresie dostępu do mieszkań na parterze. W jednym z budynków przy ul. Polnej 5 / 3 Maja 1B, w uzgodnieniu z konserwatorem zabytków, zaplanowano windę.

Inwestycja na lata

Planowana rewitalizacja ma nie tylko poprawić stan techniczny historycznej zabudowy, ale także przywrócić dawną jakość przestrzeni wspólnych i stworzyć atrakcyjne miejsce do życia dla obecnych oraz przyszłych mieszkańców Brochowa. Jeśli projekt zostanie zrealizowany zgodnie z założeniami, historyczny kwartał może stać się jednym z najbardziej kompleksowo odnowionych zespołów mieszkaniowych we Wrocławiu, łączącym ochronę dziedzictwa z nowoczesnymi standardami zamieszkania.

możliwych legend nie tylko o Tutanchamonie, jego grobowcu, odkrywcach, kłątwach, ale także związanych z nimi mitycznych skarbach.

Urzednicy rzucają kłody

Nim o skarbach, zobaczmy, jak wyglądało samo odkrycie grobowca. Ceram pisze, że Carter i Carnarvon wiedzieli, że są na tropie grobowca, ale wiedzieli o tym także ich rywale. Najgroźniejszy – Amerykanin Theodor Davis (odkrywca grobowca KV55, znanego także jako skrytka amarnowska) – zmarł co prawda już w 1915 r., ale była jeszcze armia innych. Co więcej, musieli oni pokonywać niezliczone problemy, głównie ze strony władz egipskich oraz tamtejszego Departamentu Służby Starożytności.

4 listopada egipcyscy kopacze natrafili na kamienne stopnie prowadzące w głąb ziemi, a 26 listopada późnym wieczorem badacze własnoręcznie przebili mur prowadzący do komór grobowych, odkrywając niemal nie naruszony grobowiec. To wtedy – pisze Ceram – zostały wypowiedziane dwa najszlachetniejsze zdania w historii egiptologii:

„Widzi pan coś? – spytał zniecierpliwiony lord Carnarvon.

Tak, cudowne rzeczy – odparł, nie mogący złapać tchu, Carter”.

Uprowadzając fakty: obecnie w grobowcu znajduje się tylko mumia fara-

ona. Większość zabytków przeniesiono do Wielkiego Muzeum Egipskiego na płaskowyżu Giza obok piramid. Część jest w Kairze, sporo w Londynie.

Co odkryto pod ziemią?

Carter i Carnarvon musieli być naprawdę zdumieni, badając wyposażenie grobowca. Znalezione w nim m.in. trzy łóża, posąg i tron – wszystkie wykonane ze szlachetnego złota. Wśród znalezisk były też cztery pozłocane rydwany, skrzynie grobowe, trzy trumny w kształcie postaci faraona, włożone jedna w drugą, a także złota maska pośmiertna ważąca 10 kilogramów, o długości 54 cm. Łącznie udokumentowano znalezienie ponad 5 tysięcy artefaktów.

Najcenniejszym znaleziskiem była w miarę dobrze zachowana mumia. Znajdowała się w sarkofagu wykonanym z kwarcytu, ale jego pokrywa była granitowa. Według naukowców sarkofag pierwotnie był przeznaczony dla innej osoby, ale po śmierci Tutanchamona zmieniono rzeźbienia. Dziś trudno dociec, dlaczego Carter i Carnarvon po wstępnych oględzinach przyjęli za pewnik, że Tutanchamon musiał paść ofiarą brutalnego morderstwa. Co bardziej zdumiewające, ich hipotezę potwierdzały badania przeprowadzone w latach 60. i 70. XX



Grobowiec Tutanchamona został odkryty przez Howarda Cartera i George'a Carnarvona w 1922 roku

wieku. Na zdjęciach rentgenowskich czaszki widoczne były odpryski kości, które mogły powstać po silnym uderzeniu w głowę.

Dziś wiemy, że to całkowita nieprawda. Ogłoszone w 2005 r. ustalenia zespołu egipskich uczonych pod kierunkiem dr. Zahiego Hawassa z Najwyższej Rady Starożytności wykazują, że przyczyną śmierci władcy był uraz głowy. Analiza obrazów uzyskanych dzięki tomografii komputerowej dowodzi, że kawałki kości znajdujące się w jej wnętrzu to rezultat działań balsamistów partaczy, którzy

podczas wyciągania mózgu przez nos mogli drutem naruszyć strukturę czaszki.

Kłątwa Tutanchamona

Przejdźmy do najbardziej ekscytującego wątku. W tym celu cofnijmy się do śmierci lorda Carnarvona, której pokolenia pisarzy i publicystów nadały tak złowieszczy wydźwięk. Nawet Arthur Conan Doyle, twórca Sherlocka Holmesa, skądinąd maniak teorii spirytystycznych, oficjalnie przyznał, że maczały w tym wydarzeniu siły „nie z tego świata”.

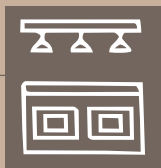
Prawda jest banalniesza: arystokrata nie zmarł dotknięty tchnieniem z grobu, lecz wskutek zainfekowania rany na policzku, która powstała kilka miesięcy wcześniej po ukąszeniu komara. Do rany wdała się poważna infekcja bakteryjna (zapewne róża twarzy), która w czasach przed wynalezieniem antybiotyków szybko rozprzestrzeniła się na cały organizm, prowadząc do śmiertelnego zapalenia płuc.

Idźmy dalej: w ciągu ośmiu lat po odkryciu grobowca z kłątwa Tutanchamona powiązano śmierć około 20 osób. Pojawiały się domysły, że może to być spisek lub efekt działania ukrytych w grobowcu bakterii, ale ich nie potwierdzono. Choć Carter wielokrotnie ogłaszał, że grobowiec Tutanchamona nie zawierał żadnych niebezpiecznych bakterii i że nad wejściem do grobowca nie było też żadnej inskrypcji z kłątwa, legenda miała się świetnie przez dekady.

Z najnowszych badań naukowych wynika, że członkowie ekipy odkrywców grobowca Tutanchamona żyli średnio po 70 lat. Sam Howard Carter zmarł dopiero 17 lat po otwarciu komory grobowej. Pamiętajmy o tym, studiując Ceramowskich „Bogów i uczonych”. Bo wiem pomijając sensacyjne scenariusze, to niewyczerpana kopalnia wiedzy na temat egiptologii.

REKLAMA

0011604661



blaty
kuchenne
parapety



schody



posadzki



dekoracje



Projektujemy i wykonujemy
różnorodne elementy z kamienia, takie jak:

KAMIENIARSTWO
SZOPA

Wrocławska 5, Smardzów (ok. 25 km od Wrocławia)
ireneusz.szopa@onet.eu | www.kamieniarstwo-szopa.pl

☎ 792 612 384 ☎ 533 950 384

JAJA GRUBEGO

Hasło utworzą litery z pól ponumerowanych u dołu od 1 do 8.

POZIOMO:

2) Giewont z wielorybem, 5) filmowe uderzenia, 6) dworzec z ludolfiną, 8) sztuka oświeceniowa, 10) przedstawia przebieg historii, 12) wciąż ma mleko pod nosem, 14) wybuchowa z Jackowską, 16) siostry często goszczone, 18) podleczył prababcię, 20) z napojami ojca, 23) znany z przyczepności, 24) wschodnia stolica, 27) w kartach lub w rozmowie, 28) drużyna ku czci uczestnika wojny trojańskiej, 29) Nina na chorobie, 30) kopy z Trójmiasta, 31) po bruderszafce z G., 32) bez niego nie otrzymasz milki

PIONOWO:

1) szczyty drzew z kokosami, 2) przedmioty spod żelazka, 3) niedzisiejszy dochód, 4) ozdoba z frajera, 5) sceniczna

postać z Cejlonu, 7) pierwiastek w wielkiej ciężarówce, 9) sąsiad potwierdza, 11) dla niemowlaka i do koktajlu, 13) większe kromki, 15) drogowe albo kuchenne, 17) niezbyt wspaniały Ferdynand, 18) to w pięściarstwie, 19) stamtąd niemiecka część Dziadów, 20) do konstrukcji w kształcie T, 21) ma kolumnę w Rzymie, 22) drapieżnik z rogaczem w jednym stoją odgłosie, 25) lwowiak o 12 miesiącach, 26) z Olsenem na czele.

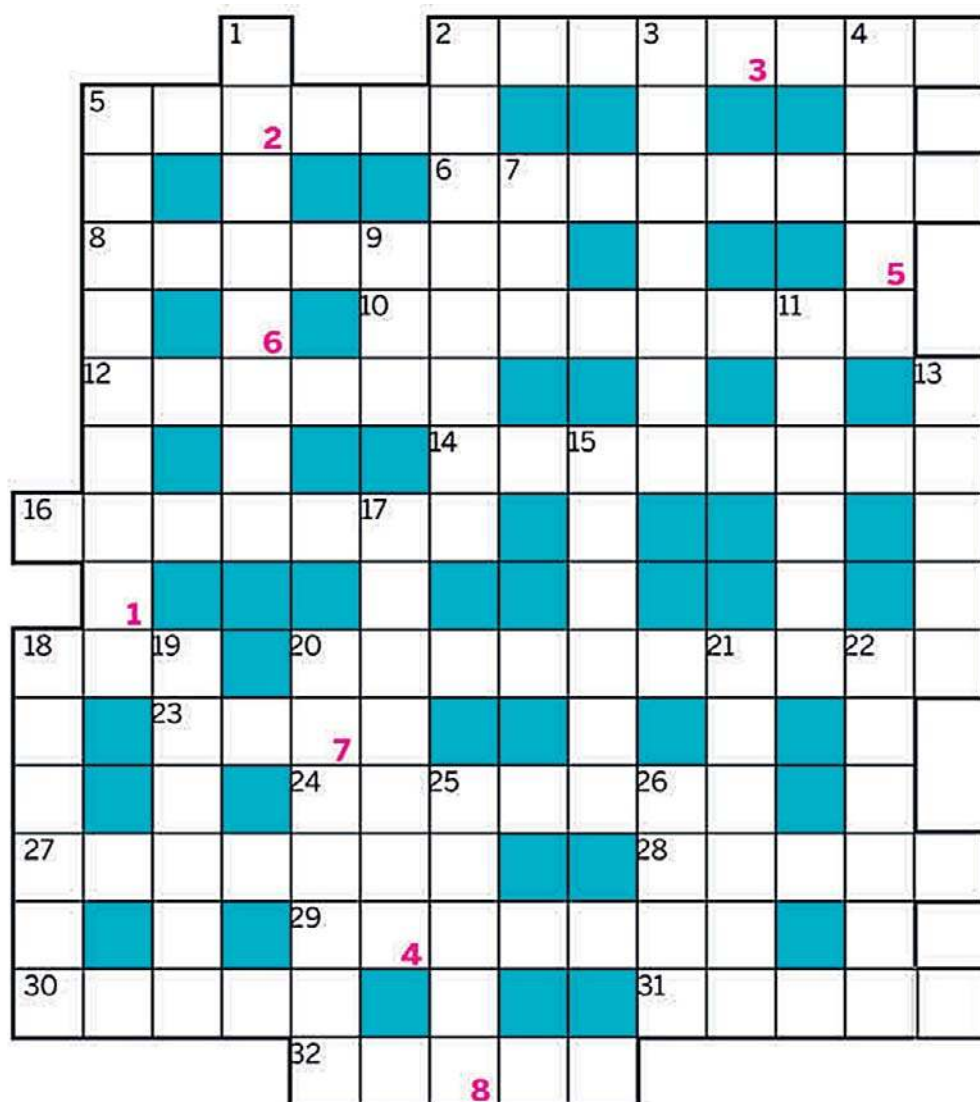
● Rozwiązanie z 16.10.2026 r.

hasło: JAŚMIN

POZIOMO: flagowiec, jolki, lekomania, boleć, stołek, mówca, karuk, Orzeł, karma, alki, Antek, Olek, nośnik, mig, karmin, ułan, świeca, peso, teka, Jafet.

PIONOWO:

pokojówka, filc, gromowładność, wianek, czastuszki, escort, Kamil, Armenia, zakonnik, andrus, kokaina, emocje, okapy, młot.



WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Krzysztof Ibisz

Zaliczył tąpnięcie przy dziecku

Jakiś czas temu spekulowano w plotkarskich mediach, że słynny prezenter rozstał się ze swoją żoną Joanną. Para gorliwie temu zaprzeczała – i faktycznie nie doszło do rozvodu. Teraz w rozmowie z serwisem MamaDu małżonkowie przyznali, że faktycznie przeszli trudne chwile. – Mieliliśmy ogromne tąpnięcie przy pierwszym dziecku. No, strasznie zawaliliśmy, jeżeli chodzi o nasze sprawy związane – powiedział Krzysztof. – Ale przy drugim też – dodała Joanna. Ratunkiem okazała się oczywiście, jak zwykle w takich przypadkach, wizyta u terapeuty. Pierwsza sesja okazała się być dla pary poważnym szokiem. – Szliśmy na terapię w cudownych nastrojach, mieliśmy supertydzień. Siadaliśmy i nagle ja dostawałam od Asi takie informacje, że mi się wydawało, że siedzi obok mnie inny człowiek – przyznał prezenter.

Filip Chajzer

Życzenia za pieniądze to nie prostytutka?

Ostatnio zrobiło się głośno, że celebryta wraz z żoną nagrywają fanom życzenia za pieniądze. Wieść o tym dotarła do Kazika Staszewskiego. – Właśnie ze zgrozą dowiedziałem się, że jakaś para proponowała taką usługę, że za pieniądze będzie składać życzenia. To jest prostytutka przecież – powiedział w interwju. Chajzer od razu zareagował na nagranie, tłumacząc, że to nic nowego. Przywołał polski serwis Twój Bohater, gdzie odpłatne nagrania tworzą m.in. Krzysztof Skiba, Jerzy Kryszak czy Joanna Kurowska, i amerykański serwis Cameo, w którym życzenia od Mike'a Tysona lub Snoop Dogga potrafią kosztować 5000 dolarów. „Na fali gigantycznej popularności, którą właśnie razem z żoną przeżywamy, dostawaliśmy setki próśb o życzenia dziennie. Poświęcamy na to pokątną ilość czasu. Tak samo jak panu Kazikowi fani płacą za czas na koncercie” – odpisał Chajzer piosenkarzowi.

Kinga Rusin

Płaci coraz więcej za zakupy w Polsce

Celebrytka rzadko bywa w kraju, kiedy więc zjechała



Marcela Leszczak przyznała otwarcie, że pracowała przez lata nad emocjami podczas terapii

nad Wisłę, aby pojawić się na Telekamerach 2026, ustawiła się do niej kolejka dziennikarzy. Reporter serwisu Plotek spytał Rusin o kwestie galopująco rosnących cen w Polsce. – Jest bardzo drogo. Za każdym razem, jak wracam do Polski, zawsze robię sobie takie podstawowe zakupy. Zawsze to samo kupuję – chleb, jogurt, trochę warzyw i za każdym razem, jak jestem, to płacę za te same zakupy więcej, więc widać, że te ceny są wyższe – odpowiedziała celebrytka. Szybko jednak zmieniła temat i stwierdziła: Ale żeby też nie marudzić: Warszawa wygląda spektakularnie. Naprawdę, cudze chwalicie, swego nie znacie. Jest tak czysto, jest tak pięknie wszystko zrobione. Jest tak cudownie zrobiona ta ziemia, taka nieprzypadkowa.

Marcela Leszczak

Przez lata pracowała nad emocjami

Ugodowy rozwód modelki i Michała Koterskiego okazał się być wyjątkowo kulturalny. Podczas wizyty w sądzie para wymieniła ze sobą uprzejme uśmiechy i uściski, a potem każde poszło w swoją stronę. Dwa tygodnie po rozprawie Leszczak odsoniła nieco kulisy rozwodu w kilku wpisach w internecie. „Zgodne rozstanie nie oznacza, że rozstanie było łatwe. To, że dwoje ludzi podejmuje decyzję o zakończeniu związku, nie sprawia, że znikają ból czy emocje” – obwieściła. I dodała: „Dostaję też mnóstwo wiadomości z pytaniami, jak nam się to udało. Nie przypisuję całej załugi sobie ani nie twierdzę, że znam receptę na spokojne

rozstanie. Wiem jednak, ile pracy włożyłam w siebie i w to, żeby rozwód jak najmniej odbił się na naszym synu i na nas samych. Od lat korzystam z terapii, a przez 5,5 roku byłam na farmakoterapii. To były lata pracy nad emocjami i trudnymi decyzjami” – podsumowała.

Adam Zdrójkowski

Spacerował po Sopocie z tajemniczą kobietą

Serialowy Kuba z „Rodzinki.pl” obwieścił w lipcu, że rozstał się z partnerką po trzyletnim związku. Zadeklarował przy tym, że zamierza skorzystać z bycia singlem i „wrócić trochę do siebie”. Jak się teraz okazuje, nie na długo. Na łamach „Super Expressu” ukazały się właśnie zdjęcia wykonane mu w Sopocie przez tamtejszych paparazzi. Zdrójkowski spacerował po mieście z tajemniczą kobietą i nie szczędził jej czułych gestów. Na wycieczce towarzyszyła im jeszcze dwójka znajomych. Na zdjęciach widać, że aktor i jego towarzyszką trzymali się za ręce, a podczas spaceru obdarowywali się promiennymi uśmiechami i czułymi spojrzeniami. W międzyczasie wstąpili do jednej z tamtejszych knajp, a później ruszyli w kierunku mołu. Z opisu wynika, że Zdrójkowski nie mógł narzekać na brak zainteresowania ze strony przechodzących obok fanek. Aktor był jednak wyjątkowo uprzejmy i dzielnie pozował do fotek.

Sonia Bohosiewicz

Przyłożyła się do budowania figury

Ostatnio aktorka wrzuciła do internetu swoje zdjęcie, na którym widać, jak pływa w przydomowym basenie w kostiumie bikini. Fotografia z miejsca wywołała lawinę pytań o jej nienaganną formę i szczupłą figurę. „Soniu, ile schudłaś kilogramów? Wyglądasz obłędnie! Jesteś nadzieją dla pań po czterdziestce” – napisała jedna z fanek. W odpowiedzi Bohosiewicz wyznała: „Kochane. Chudłam sukcesywnie. W pierwszej ciąży przytyłam 33 kg (18 lat temu), w drugiej 16 kg (15 lat temu). Potem takie 6+ utrzymywało się latami. 2 do przodu, 3 do tyłu. Kilka lat temu zaczęłam treningi, zmieniłam ilość kalorii (alkohol), no i powoli zeszłam do 62 kg. Da się, ale trzeba się do tego przyłożyć” – podsumowała.

1	2	3	4	5	6	7	8
---	---	---	---	---	---	---	---

REKLAMA

0011606039

OGŁOSZENIE BURMISTRZA SIECHNIC

o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla całego obrębu Święta Katarzyna
oraz prognozy oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538, z późn. zm.) – w brzmieniu stosowanym przed wejściem w życie ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2024 r. poz. 1688, z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 teże ustawy – oraz zgodnie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670), realizując uchwałę nr XXIX/216/16 Rady Miejskiej w Siechnicach z dnia 22 września 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla całego obrębu Święta Katarzyna, gmina Siechnice (zmienioną uchwałą nr XXX/435/26 Rady Miejskiej w Siechnicach z dnia 18 czerwca 2026 r.), **zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla całego obrębu Święta Katarzyna, gmina Siechnice**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 10 listopada 2026 r. do 4 grudnia 2026 r.** w postaci papierowej w Urzędzie Miejskim w Siechnicach pod adresem: ul. Jana Pawła II 12 (pok. nr 215 II piętro, w godzinach funkcjonowania urzędu) oraz w postaci elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Siechnice pod adresem: <https://siechnice.bip.gov.pl/> [w zakładce Planowanie przestrzenne > Projekty MPZP > Projekty sporządzane w starym trybie (zgodnie z dotychczasowymi przepisami)], a także na stronie internetowej Gminy Siechnice pod adresem: <http://www.siechnice.gmina.pl> [w zakładce Planowanie przestrzenne > PLANY I STUDIUM – wyłożenie do wglądu publicznego] i w Rejestrze urbanistycznym pod adresem: <https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/repository>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami **odbędzie się w dniu 19 listopada 2026 r. o godz. 17.00 w Urzędzie Miejskim w Siechnicach** (w Sali sesyjnej na III piętrze budynku), w formie stacjonarnej oraz za pomocą środków porozumiewania się na odległość.

Uczestnictwo w dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość możliwe będzie poprzez program Microsoft Teams, z którego można skorzystać za pośrednictwem przeglądarki internetowej lub zainstalować na swoim komputerze. Link do spotkania-dyskusji publicznej: <https://teams.microsoft.com/meet/375344716099433?p=fkDxJM5970IWHVils2>.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi.

Na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję również o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją związaną z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu, w tym prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie i miejscu podanym powyżej oraz o możliwości złożenia uwag.

Uwagi do planu oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **mogą być wnoszone** w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Siechnicach lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej – na adres: planowanie@umsiechnice.pl (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym), poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-77440-62714-FJUBG-36, a także ustnie do protokołu, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 22 grudnia 2026 r.**

Wnoszący uwagi podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenie nieruchomości, której uwagi dotyczą.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Siechnic.

Uwagi złożone po upływie określonego wyżej terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

*Z up. Burmistrza
Barbara Borkowska
Dyrektor Wydziału Gospodarki
Przestrzennej i Nieruchomości*

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w procedurze sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie art. 17a oraz art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wykonując obowiązek, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – zwanego dalej RODO, informuje, że w przypadku danych osobowych zawartych we wnioskach, o których mowa wyżej:

- Administratorem danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Miejskim w Siechnicach jest Gmina Siechnice – dane kontaktowe: ul. Jana Pawła II 12, 55-011 Siechnice, tel. 71 786 09 01, biuro@umsiechnice.pl. Administrator Danych Osobowych wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się kontaktować za pośrednictwem poczty elektronicznej pod adresem: iod@umsiechnice.pl.
- Dane osobowe będą przetwarzane w związku z realizacją obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz na podstawie art. 17 pkt 1 i 1 pkt 12 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i art. 42 pkt 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, realizowanych w celach związanych z udziałem społeczeństwa w opracowywaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, o których mowa w niniejszym ogłoszeniu, oraz strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wyżej wymienionych planów.
- W związku z przetwarzaniem danych odbiorcami Państwa danych osobowych mogą być organy władzy publicznej oraz podmioty wykonujące zadania publiczne lub działające na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, a także inne podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Siechnice przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem jest Burmistrz Siechnic.
- Dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celu, dla jakiego zostały zebrane, oraz zgodnie z okresem archiwizacji określonymi przez obowiązujące przepisy.
- Przysługuje prawo żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz uzyskania ich kopii, prawo do sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, przenoszenia danych oraz wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
- Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – osobie tej przysługuje prawo dostępu do wszelkich informacji o ich źródle pod warunkiem, że nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
- Podanie danych osobowych jest wymagane, zgodnie z art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Zbierane i przetwarzane dane osobowe nie są poddane automatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu. Dane nie są przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

REKLAMA

0011605623



Wyciąg z ogłoszenia nr 16/S/2026

Wójt Gminy Janowice Wielkie

o II Przetargu Ustnym Nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości – **lokal mieszalny nr 2B położony w budynku nr 5 przy ulicy 1 Maja w Janowicach Wielkich wraz z udziałem w działce nr 530/5 o pow. 914 m², obręb: Janowice Wielkie**, stanowiąca własność Gminy Janowice Wielkie (KW JG1J/00043446/9).

Cena wywoławcza: 115 000,00 zł - wadium: 11 500,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia **7 grudnia 2026 r. o godzinie 10³⁰** w siedzibie Urzędu Gminy Janowice Wielkie, ul. Kolejowa 2, pok. nr 2.

Ogłoszenie zostało udostępnione do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich pod adresem: https://janowicewielkie.i-sisco.pl/gmina,24_304 oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy.

Szczegółowych informacji o przetargu można zasięgnąć w siedzibie Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich, ul. Kolejowa 2, pok. nr 6, Tel. 757515124 wew. 116.

REKLAMA

0011605619



Wyciąg z ogłoszenia nr 15/S/2026

Wójt Gminy Janowice Wielkie

o II przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości – **działka nr 431/2 o pow. 2000 m², obręb: Komarno**, stanowiąca własność Gminy Janowice Wielkie (KW JG1J/00083904/0).

Cena wywoławcza: 380 000,00 zł - wadium: 38 000,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia **7 grudnia 2026 r. o godzinie 9.30** w siedzibie Urzędu Gminy Janowice Wielkie, ul. Kolejowa 2, pok. nr 2.

Ogłoszenie zostało udostępnione do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich pod adresem: https://janowicewielkie.i-sisco.pl/gmina,24_304 oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy.

Szczegółowych informacji o przetargu można zasięgnąć w siedzibie Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich, ul. Kolejowa 2, pok. nr 6, tel. 75 751 51 24 wew. 116.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ garaż, mieszkanie, tel. 504-358-452.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokoje, 697-098-649 po godz. 15.30.

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkania, pokoju tel. 504-358-452.

DOMY - KUPIĘ

DOM blisko Wrocławia 500-185-254.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

INNE

Dostawy jaj oraz warzyw bez zastosowania chemicznych środków ochrony roślin pod wskazany adres na terenie Wrocławia i okolic. warzywaprostozpola.pl, tel. 730 856 729.

Praca

ZATRUDNIĘ

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351.

SZUKAM PRACY

POMOC domowa. Tel. 519-849-507.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451 575 023.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zleczisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

Elektryk złota rączka 516-932-697

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Matrymonialne

POZNAM starszego Pana 519-849-507.

SAMOTNY Pan lat 55, pozna samotną Panią bezdzietną do lat 65. Tel. 537-876-181.

Różne

DOBRAWRÓŻKA we Wrocławiu - (ponad 40 lat) 724-558-986, www.wrozby.pop.pl

KASA za stare książki 609-643-399

Komunikaty

NADLEŚNICTWO Jugów ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż Quada marki Polaris, rok produkcji: 2013, stan techniczny: dobry, cena wywoławcza: 21 760,00 zł, więcej informacji na stronie BIP Nadleśnictwa Jugów w sekcji wystąpienia, komunikaty i ogłoszenia.

WDOWA, lat 54 pozna ustatkowanego Pana do 60 lat bez dzieci. Tel. 537-518-594.

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

Towarzyskie

WANDY, 505-353-547.

REKLAMA

0011606138



**BURMISTRZ
MIASTA ŻARÓW**
INFORMUJE

Na tablicy ogłoszeń Biura Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Żarowie, ul. Zamkowa 2, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych **do sprzedaży** w oparciu o Zarządzenie **Nr 134/2026**.

REKLAMA

0011459132

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW**
tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem



Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

usterka, brak

brat Damiana z „Potopu”

Dioskurówie

Fabia lub Yeti

chrześcijanin z Syrii

imię Łem-pickiej, malarki

turecka metropolia

leśny matecznik

stop żelaza z niklem

ekran komputera

imię Rodowicz

ordynus

tytoń do niuchania

dawna siedziba papieży

szara papuga z Afryki

miejsce zebrania

wystan-nik

silnik

głos męski

ssak morski

indyjska brama sakralna

kotara

Henryk VIII ...

„Orbit” do żucia

rzepa-kowy do sma-żenia

okienko na dworcu

skupi-sko krzewów

fotogra-ficzne

wigi-lina ryba

otulą szyję

podwójna lub mieszana w tenisie

kwiat ozdobny, kosa-ciec

płynie przez Cieszyn

symbol władzy papieskiej

dźwig portowy

styl jazzowy

podpora stropu w kopalni

głos Ładysza ... Koż-mian

trujący gaz bojowy

stłupy do zawieszania zagali

gaz dominujący w powietrzu

drobna ryba, ciernik źródłowe jezioro Nilu

ropucha olbrzymia, kururu duże miasto w Kirgistanie

pas ziemi uprawnej

zając morski

stolica Togo

stawka w grze

ojciec Edypa

gra hazardowa

imię Kol-berga

czarna używka

mowa Platona

drapieżnik z tajgi

22

cewnik pojemnik na kliszę

czeskie miasto nad Opawą

Disney, twórca kaczkora Donalda

oszczepem lub młotem

lek przeciw-bólowy

rywalizowała z Atenami

... Moore, aktorka z filmu „Uwier w ducha”

rzecz nietykalna

broniona przez Ordoną

część prze-bitej drogi

1/3 kohorty

stolica Grenlandii

plaster słoniny

wierzba szara

12

wizjer w drzwiach celi

barwny dywanik, kilimek

wyparł siennik

przyja-cielka Bołka i Lolka

14

19

oto-czony linami

stale-prze-mija

6

Szałom, autor powieści „Przed potopem”

ozdobny krzew parkowy

dzwonek w talii kart

islandzki jogur klub z Bergamo

eski-moskie sanki

7

cios, ude-rzenie

grono-rost

siostra Baala

musz-kiet z po-wieści Dumasa

ban-kowy skar-biec

ssak ze słu-chami

23

kierunek w sztuce

sar-macki deser

20

Josip Broz ...

20

kara-binek powta-rzalny

rzeka w Peter-sburgu

polska pieśń patrio-tyczna

25

grecki portyk kolum-nowy

zrzedła, mantyka

28

miasto nad Odrą

owoc tarniny

opera Rachma-ninowa

czarny kozak ślad po pile

rupie-ciarnia

rzadkie imię męskie

miara drogich kamieni

2

tango Marka Gre-chuty

11

17

staro-polski pan

roz-twory kolo-idowe

miara drogich kamieni

2

27

arab-skie imię męskie

kwiat ozdobny, kosa-ciec

16

10

26

1

21

15

9

25

Tvoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 71 727 62 37

bok.prenumerata@polskapress.pl

prenumerata.gazetawroclawska.pl

AUTOPROMOCJA

0111227967

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie: myśl Fiodora Dostojewskiego.

ROZWIĄZANIE: TANIEC TO NIEME WYZNANIE MIŁOŚNE.

SŁOWNIK: AKIA, KASZ, MANIPUL, NUUK, OSZ, SARGAS, TORANA.

PIŁKA NOŻNA

„Lewy” pogratulował Kane’owi i zmierzył się z Griezmannem

Jacek Kmiecik

Robert Lewandowski dwa dni po ceremonii wręczenia „Złotej Piłki” w Londynie pogratulował Harry’emu Kane’owi odebrania nagrody dla najlepszego piłkarza minionego sezonu.

Lewandowski zamieścił na Instagramie krótki wpis skierowany w stronę kibiców Bayernu Monachium:

„Gratulacje! Mia san mia (co po polsku znaczy: Jesteśmy tym, kim jesteśmy)” – napisał Lewandowski na Instagramie pod postem Bayernu Monachium sprzed dwóch dni, w którym ogłoszono zwycięstwo napastnika bawarskiego klubu, Anglika Harry’ego Kane’a.

„Mia san mia” to motto Bayernu Monachium – klubu w którym polski napastnik występował w latach 2012-2022.

Z Bawarczykami kapitan naszej reprezentacji ośmiokrotnie triumfował w Bundeslidze, zdobył trzy Puchary Niemiec i pięć Superpucharów Niemiec, a w sezonie 2019/2020 wygrał Ligę Mistrzów.

„Lewy” nigdy jednak nie sięgnął po „Złotą Piłkę”, choć był tego bliższy w 2021 roku. Zajął wtedy drugie miejsce – za Argentynczykiem Lionelem Messim. A rok wcześniej, gdy był głównym faworytem do zdobycia nagrody, redakcja „France Football” postanowiła nie przyznawać „Złotej Piłki” z powodu pandemii COVID-19, która sparaliżowała rozgrywki ligowe w 15 krajach w Europie.

Sukcesu Kane’owi pogratulowało wielu zawodników, ale wśród nich długo nie było Lewandowskiego, którego zabrakło w tym roku na



Robert Lewandowski pogratulował Harry’emu Kane’owi „Złotej Piłki” i w ósmym z kolei meczu w Chicago Fire nie zdobył bramki

30-osobowej liście nominowanych. Media w Niemczech krytykowały Polaka, że pozostawał jedną z nielicznych legend Bayernu, które nie odniosły się do nagrodzenia Anglika. „Lewy” przerwał więc milczenie po 48 godzinach, po czym wybiegł na boisko w meczu MLS Chicago Fire – Orlando City, który był swoistym pojedykiem z innym legendarnym zawodnikiem – Francuzem Antoine’em Griezmannem.

Lewandowski, na którego gole kibice „Strażaków” czekają już od 50 dni (ostatni raz 38-letni Polak trafił do siatki 10 września w domowym meczu Interem Miami 2:2), znowu zanotował tak zwany pusty przebieg. Spotkanie z Orlando było więc już ósmym meczem w Fire bez bramki. W Chicago Lewandowski strzelił dotychczas siedem goli (w tym sześć w MLS i jeden w Pucharze Ligi), co nie jest jakimś wybitnym osiągnięciem, biorąc

pod uwagę choćby to, że byłego goleadora Barcelony sprowadzono do Ameryki przede wszystkim po to, by zdobywał bramki.

Fani „Strażaków” mogą czuć się zawiedzeni snajperską niemocą Polaka, który tym razem dwukrotnie był blisko wpisania się na listę strzelców na początku meczu. Uderzenie piłki głową w prawy dolny róg bramki wybronił niesamowitą interwencją golkiper Orlando, ale sędzia i tak odgwiżdżał spalonego, a przy stanie 0:1 Robert popisał się nożycami, po których trafił w słupek. Zdecydowanie lepiej spisał się Griezmann. Francuski napastnik, który rywalizował wcześniej z Lewandowskim w La Lidze jako zawodnik Atletico Madryt, tym razem w MLS zaliczył asystę i gola.

Następna okazja do poprawienia statystyk i nastroju wokół swojej osoby już 1 listopada w wyjazdowym spotkaniu z Colorado Rapids.

PIŁKA NOŻNA

Posypały się kary dla PZPN. Na dodatek jeden z piłkarzy już zaczyna nam uciekać!

Jakub Jabłoński

UEFA ukarała PZPN, który musi zapłacić aż 15 tys. euro grzywny! Europejska centrala nałożyła kolejne kary za mecz Szwecja – Polska w Lidze Narodów oraz spotkanie polskiej młodzieżówki, którego pierwszy gwizdek został opóźniony.

Pierwsza kara nałożona na PZPN dotyczy zachowania polskich kibiców, którzy dotarli na mecz Szwecja – Polska w Solnie. Fani, jak się okazało, już w pierwszych sekundach spotkania naruszyli regulamin UEFA, rzucając na boisko różnymi przedmiotami. Z tego powodu mecz na moment został przerwany. Sędzia Javier Alberola Rojas musiał poczekać, aż służby porządkowe usuną niepożądane rzeczy z murawy. Z tego powodu wystawiono PZPN rachunek na 10 tys. euro.

To nie koniec obciążeń konta polskiej federacji. UEFA nie zapo-

mniała o incydencie z meczu młodzieżowej reprezentacji ze Szwecją w 9. kolejce eliminacji młodzieżowych mistrzostw Europy, którego rozpoczęcie zostało opóźnione. Za to przewinienie nałożono 5 tys. euro kary. Zawieszono też selekcjonera Brzeczka na jeden mecz (z okresem próby na rok).

A to nie koniec mało pozytywnych doniesień. Otóż, PZPN może uciec kolejny wielki talent – jak przed laty Łukasz Podolski do reprezentacji Niemiec. Podobny los może podzielić Essam Abdelhamid. Pomocnika z polskimi korzeniami (ze strony matki) spotkała ostatnio ostra i nieuzasadniona krytyka ze strony polskich kibiców. W związku z kolorem skóry po meczu reprezentacji Polski do lat 16 z Grecją, w którym zdobył nawet bramkę... 15-letni zawodnik właśnie otrzymał powołanie do reprezentacji Belgii U-16.

Wątpliwości nie miał napastnik Jagiellonii, 17-letni Zachary Zalewski. Zawodnik postawił na Polskę, a nie zabiegającą o niego Kanadę.



Selekcjoner polskiej kadry U-21 Jerzy Brzeczka będzie zawieszony na jeden mecz, o ile w ciągu najbliższego roku znów nie podpadnie UEFA

PIŁKA NOŻNA

Dzielne Polki nie oszukały przeznaczenia w finałach mistrzostw świata

Jakub Jabłoński

Piłkarska reprezentacja Polski kobiet do lat 17 uznała wyższość Brazylii dopiero w serii rzutów karnych podczas rozgrywanych w Rabacie mistrzostw świata w tej kategorii wiekowej.

Tym samym Biało-Czerwone nie awansowały do ćwierćfinału najważniejszej imprezy globu. Zabrakło jednak naprawdę niewiele...

Sześć punktów to dużo, ale... Drużyna prowadzona przez selekcjonerkę Paulinę Kawalec w fazie grupowej wygrała z Nigerią 2:1, przegrała z Koreą Północną 1:6 i pokonała Portoryko 6:2.

Sześć punktów dało trzecie miejsce w grupie B ze względu na najgorszy bilans meczów bezpośrednich w trójce Polska-Korea Północna-Nigeria.

Dlatego Biało-Czerwone w 1/8 finału trafiły na silną Brazylię, która triumfowała w grupie C.

Brazylijka Greise Kelly w 11. minucie pokonała bramkarkę Hannę Buchtę. Biało-Czerwone nie poddały się i jeszcze w pierwszej połowie objęły prowadzenie. Natalia Gałuszka w 34. min uderzyła z dystansu, a piłka odbiła się jeszcze od obrończyni, co zmyliło bramkarkę. Po chwili gola na 2:1 strzeliła Zofia Burzan, której asystowała Gałuszka.

Na początku drugiej połowy brazylijska napastniczka Marcela Bontorim wyrównała. Po nieuda-

nej interwencji polskiej bramkarki Pepe strzeliła gola na 3:2. Wiktoria Skrzypczak w 83. min posłała prostopadłe podanie do Burzan, która doprowadziła do remisu i zdobyła swoją czwartą bramkę w turnieju.

Szalona seria karnych

Do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne, które trwały aż dziewięć serii! W pierwszej pomyliła się Skrzypczak. W piątej spudłowała Brazylijka Helena Vieira. Później z 11 metrów

bramkarki nie zdołała pokonać Gałuszka.

Na turniej do stolicy Maroka zakwalifikowały się 24 reprezentacje. Mecze o trzecie miejsce i finał zaplanowano na 7 listopada.

BRAZYLIA - POLSKA 3:3, KARNE 8:7

Bramki: Kelly (11), Bontorim (52), Pepe (73) – Burzan (36, 83), Gałuszka (34).

Polska: Buchta – Światała (Grewling), Saja, Zarzycka – Zając (Wiśniewska), Burzan, Wiśniewska (Polewska), Gałuszka, Leśkiewicz (Skrok) – Cendrowska (Kania), Skrzypczak.

Sport

Hurkacz pożegnał się z Bazyleą. Hubert Hurkacz w drugiej rundzie turnieju ATP 500 w Bazylei przegrał z Duńczykiem Holgerem Rune 6:3, 3:6, 6:7 (7-9).

KOSZYKÓWKA

Dwie wrocławskie hale, ten sam scenariusz

Dawid Foltyniewicz

Dwa mecze rozpoczęte o tej samej porze i dwie porażki wrocławskich drużyn. W środę koszykarze Śląska przegrali z Tofasem Bursa 74:90, a koszykarki Słęzy uległy BAXI Ferrol 65:87. W obu halach pogoń gospodarzy zakończyła się niepowodzeniem.

Po ligowej wygranej z Astorią Bydgoszcz 100:77 kibice Śląska mogli liczyć, że ich zespół pójdzie za ciosem także w Europie. Początek spotkania 5. kolejki grupy C dawał ku temu podstawy. Wrocławianie prowadzili nawet różnicą ośmiu punktów, a pierwszą kwartę zakończyli wynikiem 24:22. Potem jednak znów zapłacili za długi przestój.

Drugą odsłonę Tofas wygrał aż 33:14 i na przerwę schodził przy prowadzeniu 55:38. Gospodarze zbyt łatwo pozwalali rywalom dochodzić do dogodnych pozycji, a sami mieli kłopoty ze zdobywaniem punktów. Zespół Danny’ego Franco poraż kolejny przekonał się, jak wiele może kosztować jedna nieudana kwarta.

Śląsk jeszcze podjął walkę. Po trzeciej części przegrywał 60:70, a trójka Kyrella Luca na początku ostatniej



FOT. PAP/PRZEMYSŁAW KAROLCZUK

Po 5. kolejce BKT EuroCupu Śląsk Wrocław zamyka tabelę grupy C, zajmując ósme miejsce. Drużyna prowadzona przez trenera Danny’ego Franco wygrała tylko jeden mecz, a przegrała cztery

zmniejszyła straty do siedmiu punktów. Przy stanie 63:70 Wrocławianie mieli trzy szanse na dalsze odrabianie dystansu. Żadnej nie wykorzystali, za to goście odskoczyli na 76:63 i odzyskali kontrolę. Tofas trafił aż 30 z 36 rzutów za dwa punkty.

Najwięcej punktów dla Śląska zdobył Devin Robinson – 14. Po 11 dołożyli Anthony Hickey i Tymoteusz Stemiński,

który zaliczył swój najlepszy występ w EuroCupie. Hickey miał ponadto dziewięć asyst. – Reakcja po przerwie była dobra, ale druga kwarta to coś, co nie jest dla mnie akceptowalne – ocenił Franco. Jego drużyna ma bilans 1-4.

Jeszcze trudniejsza jest sytuacja Słęzy, która po trzech kolejkach grupy D EuroCup Women pozostaje bez zwycięstwa. Starcie z również czekają-

cym na pierwszą wygraną BAXI Ferrol miało być szansą na przełamanie. Tymczasem od remisu 13:13 Hiszpanki wygrały końcówkę pierwszej kwarty 18:2 i szybko zmusiły gospodynie do pogoni.

Do przerwy było 32:47, ale po zmianie stron koszykarki Arkadiusza Rusina zaczęły odrabiać straty. W trzeciej kwarcie zbliżyły się na mniej niż dzie-

sięć punktów. Ferrol za każdym razem znajdował jednak odpowiedź, a po serii na początku ostatniej odsłony prowadził już 74:52. Największym problemem dla obrony Słęzy była Sydney Shaw, autorka aż 32 punktów.

Po tej porażce Słęza jest ostatnia w grupie, a do końca tej fazy pozostały jej trzy spotkania. Pole manewru w walce o awans mocno się skurczyło. Wśród Wrocławianek najsukuteczniejsza była Zuzanna Kulińska – 15 punktów. Deyona Gaston i Digna Strautmane zdobyły po 11. Słęza kolejny mecz w Europie rozegra 3 listopada u siebie z Mersin. Śląsk dzień później zmierzy się z JL Bourg.

EUROCUP

WKS Śląsk Wrocław - Tofas Bursa 74:90 (24:22, 14:33, 22:15, 14:20)

Śląsk: Robinson 14, Stemiński 11, Hickey 11, Egbunu 9, Scruggs 8, Wrzeszcz 6, Moore 5, Parsons 4, Luc 3, Kulikowski 3, Czerniewicz 0.

Tofas: Thurman 19, Jones 17, Kabaca 13, Nutall 13, Carter 9, McNeace 9, Reynolds 6, Postel 2, Apaydin 2, Serbest 0, Brown 0, Corumular 0.

TKS Słęza Wrocław - BAXI Ferrol 65:87 (15:31, 17:16, 20:17, 13:23)

Śłęza: Kulińska 15, Gaston 11, Strautmane 11, Rutkowska 10, Puc 6, Gajda 5, Jeziora 4, Alston 3, Jasik 0.

BAXI: Shaw 32, Melia 14, Priede 13, Doogan 10, Castedo 7, Sotolová 4, Mestres 3, Galíčková 2, Eke Benitez 2, Martinez 0.

PIŁKA NOŻNA

Rezerwy odpadły w Środzie

Piotr Janas

Drugoligowy Śląsk II Wrocław przegrał z trzecioligową Polonią Środa Wielkopolska 1:3 w 1/16 finału STS Pucharu Polski. Honorową bramkę dla wrocławian strzelił Igor Kobelczuk.

Rezerwy Śląska Wrocław pożegnały się już z rozgrywkami STS Pucharu Polski. W środowy wieczór wrocławianie przegrali z trzecioligową Polonią Środa Wlkp. 1:3 na wyjeździe.

Wczoraj z kolei swoje spotkania w 1/16 finału rozegrał Chrobry Głogów oraz pierwsza drużyna Śląska. Wyniki i relacje dostępne już teraz na www.gazetawroclawska.pl/sport.

1/16 FINAŁU PUCHARU POLSKI

Polonia Środa Wlkp. - Śląsk II Wrocław 3:1 (2:1)

Bramki: Mikita 38, Bartkowiak 44, Skrobosiński 50

- Kobelczuk 36

Polonia: Garstkiewicz - Ratajczak, Pierczak, Skrobosiński, Kledecki (66. Górecki), Zmudź - Mikita (88. Kubiak), Stangel (88. Walczak), Karmański, Bartkowiak (79. Sarbinowski) - Wilczyński (66. Szczerba).

Śląsk: Korytkowski - Czyzio, Muszyński, Rygiel, Krygowski (46. Tudruj) - Coulibaly (51. Stangret), Sokołowski, Nsangou, Warchoł, Moskaluk (71. Krzewiński) - Kobelczuk (79. Mazan).

Pozostałe wyniki: Olimpia Grudziądz - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:1 (Kubica 90); Górnik Łęczna - GKS Katowice 1:0 (Tkacz 32); Motor Lublin - Raków Częstochowa 1:1 (p.d. 1:1, p.k. 1:3); Piast Gliwice - Górnik Zabrze 0:0 (p.d. 0:0, p.k. 1:3); Siarka Tarnobrzeg - Lech Poznań 1:0 (Kasia 64); Sokół Kleczew - Podhale Nowy Targ 2:1 (Dudziński 14, Adamski 38 - Voško 81); Puszcza - Wisła Płock 1:2 p.d. (Kurzeja 83 - Hamulic 29, Akere 109); Znicz Pruszków - Ruch Chorzów 0:1 (Chrapek 64); Lechia Gdańsk - Jagiellonia Białystok 0:6 (Prelec 34, Sow 40, 50, 61, Imaz 54, Rällis 68); Avia Świdnik - Radomiak 2:1 p.d. (Aftyka 90-k., Welniak 114 - Tapsoba 25).

Mecze: Polonia Warszawa - Korona Kielce (g. 17:30), **Chrobry Głogów** - Polonia Bytom (g. 17:30), GKS Tychy - Pogoń Siedlce (g. 18:30), Arka Gdynia - Stal Rzeszów (g. 19) i Odra Opole - **Śląsk Wrocław** zakończyły po zamknięciu tego wydania.

PIŁKA NOŻNA

Dawny klasyk w Zabrzu, hit w Poznaniu

Piotr Janas

Dziś startuje 13. kolejka PKO Ekstraklasy. Oba dolnośląskie zespoły swoje mecze rozegrają dopiero w poniedziałek.

Weekend z dniem Wszystkich Świętych będzie wyglądał nieco inaczej, niż zwykle. Właśnie przez wzgląd na przypadający na niedzielę 1 listopada aż trzy spotkania rozegrane zostaną w poniedziałek, w tym dwa o godz. 18. Tak się złożyło, że w obu zagrają przedstawiciele Dolnego Śląska.

Do Lubina przyjedzie napędzana dużymi pieniędzmi prywatnego właściciela Korona Kielce, która jednak sportowo zawodziła w pierwszej części sezonu, dlatego trenera Jacka Zielińskiego zastąpił doskonale znany w regionie Robert Kolendowicz – mistrz Polski z Zagłębiem z 2007 roku. Spotkanie to rozpocznie się punktualnie o godz. 18.

O tej samej porze w Radomiu tamtejszy Radomiak podejmie Śląsk Wrocław. Radomianie podobnie jak WKS walczą o utrzymanie, a wczoraj sprawili ogromny zawód swoim kibicom, odpadając na etapie 1/16 finału Pucharu Polski z drugoligową Avią Świdnik i to po dogrywce. Śląsk zwoją mecz tej fazy także rozegrał wczoraj, lecz mecz z Odrą Opole zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Bardzo ciekawie zapowiada się dzisiejszy mecz w Zabrzu, gdzie miejscowy Górnik w dawnym klasyku polskiej ligi podejmie Legię Warszawa (godz. 20:30). Hitem kolejki ma być sobotnie starcie Lecha Poznań z Wisłą Kraków (godz. 17:30).

13. KOLEJKA PKO EKSTRAKLASY

Dziś: Cracovia - Motor Lublin (godz. 18, Canal+Sport 3), Górnik Zabrze - Legia Warszawa (g. 20:30, Canal+Sport, Canal+Sport 3).

Jutro: Wisła Płock - Piast Gliwice (g. 12:15, Canal+Sport 3), Wierzyta Kraków - Jagiellonia Białystok (g. 14:45,

Canal+Sport 3), Lech Poznań - Wisła Kraków (g. 17:30, Canal+Sport 3, TVP Sport), GKS Katowice - Widzew Łódź (g. 20:15, Canal+Sport 3).

Poniedziałek: Radomiak Radom - **Śląsk Wrocław** (g. 18, Canal+Sport 4), **KGHM Zagłębie Lubin** - Korona Kielce (g. 18, Canal+Sport 3, Canal+Sport 5), Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin (g. 20:30, Canal+Sport 3).

1. Lech Poznań	11	28	29-10
2. Górnik Zabrze	12	27	21-11
3. Pogoń Szczecin	11	24	19-9
4. Legia Warszawa	12	23	23-11
5. Wisła Kraków	12	21	19-15
6. Piast Gliwice	12	20	22-18
7. KGHM Zagłębie Lubin	12	19	15-15
8. GKS Katowice	12	18	22-17
9. Korona Kielce	12	18	14-18
10. Jagiellonia Białystok	11	15	14-17
11. Wisła Płock	11	14	10-16
12. Motor Lublin	12	13	17-21
13. Cracovia	12	12	14-19
14. Widzew Łódź	12	11	15-16
15. Śląsk Wrocław	12	9	16-22
16. Wierzyta Kraków	12	8	16-23
17. Radomiak Radom	12	8	12-28
18. Raków Częstochowa	12	6	16-28



zagłębie miedziowe
naszemiasto.pl

#Głogów

str. 3

Wolontariusze będą kwestować na rzecz hospicjum

W zamian za datek będzie można otrzymać znicz lub wkład

#Głogów

str. 8

#Legnica

str. 4



**Te projekty
zwyciężyły
w Legnickim
Budżecie
Obywatelskim**

#Grębocice

str. 5

**Gmina kupuje
zabytkowy pałac.
Odnowi elewację
i uporządkuje
roślinność parku**

#Polkowice

str. 4

**Rozbudowa
polkowickiej
nekropolii
zakończona.
Co się zmieniło?**

REKLAMA

001146466

FONMED
APARATY SŁUCHOWE

DIAGNOSTYKA SŁUCHU DZIECKA

**Kompleksowa
DIAGNOSTYKA SŁUCHU DZIECI:**

- ▶ Videootoskopia
- ▶ Tympanometria
- ▶ otoemisja akustyczna
- ▶ ABR, ASSR
- ▶ Zaburzenia Przetwarzania Słuchowego

**ZBADAJ SWÓJ SŁUCH
I BEZPŁATNIE**

przetestuj aparat słuchowy
u siebie w domu

FONMED
APARATY SŁUCHOWE
od 1997



GŁOGÓW, ul. Kościuszki 15 F ☎ 76 835 05 01, 888 748 707 www.fonmed.pl
(budynek przy wjeździe do szpitala po byłej aptece)

TO JEST PRODUKT MEDYCZNY, UŻYWAJ GO ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ I ETYKIETĄ

#KRÓTKO

Jeszcze trochę i będzie gdzie „pośmigać”

Polkowice.

Na terenie centrum rekreacyjno-sportowego w Kaźmierzowie trwają prace przy budowie pumptracku. Profil toru jest już wykonany, trwa asfaltowanie nawierzchni. Kończą się też prace pod budowę ścieżek. Inwestycja o wartości 848 700 zł ma zostać zakończona do połowy listopada.

Na ten sklep czekało wielu mieszkańców

Lubin.

Od 29 października w OTO Park Lubin działa sklep rozwijającej się sieci Shock Price - kupimy tu produkty znanych marek w niższych cenach. Dostępne są: odzież, obuwie, zabawki, bieliznę, kosmetyki, dodatki do domu, akcesoria, sezonowe odkrycia i wiele więcej.

**nasze
miasto.pl**

Adres redakcji 50-073 Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4
tel. 71 374 81 51; 71 374 81 61
redakcja.wroclaw@naszemiasto.pl
Redaktor prowadzący
Sandra Soczewa
sandra.soczewa@polskapress.pl
Projekt graficzny/dyr. art.
Tomasz Bocheński
Biuro reklamy 50-073 Wrocław
ul. Św. Antoniego 2/4

tel. 71 374 81 29; 71374 8209
Aneta Siwiak, tel. 798 751 830
aneta.siwiak@polskapress.pl
Michał Jarema, tel. 514 800 870
michal.jarema@polskapress.pl
Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45,
tel. 22 201 41 00
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Felus
Druk Drukarnia Sosnowiec
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a
Dystrybucja tel. 71 37 48 111
prenumerata@gazeta.wroc.pl
Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

#W SIECI



Atmosfera była świetna, a stroje eleganckie. Legnickie Centrum Kultury wspólnie z Prezydentem Miasta Legnicy Maciejem Kupajem zaprosili do Sali Maneżowej Akademii Rycerskiej na Prezydencki Bal Seniora, który zwińczył tegoroczne Legnickie Dni Seniora. Ta inicjatywa spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem - na parkiecie bawiło się blisko 150 osób! Seniorzy swoim podejściem, zabawą i sposobem bycia pokazali, że wiek to zdecydowanie tylko liczba. Wszyscy świetnie się bawili i nie można było od nich oderwać wzroku - i nie ma tym ani grama kokieterii! Więcej zdjęć znajdziecie na www.legnica.naszemiasto.pl.

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

#KSIĄŻKI

Czytanie książek to prawdziwa przyjemność. Te poniżej polecamy na każdą porę roku

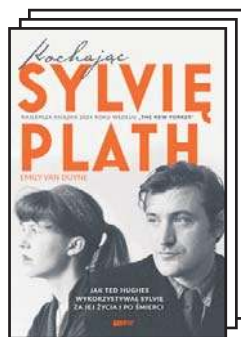
Marek Podgajny



Na co patrzymy? 150 lat sztuki nowoczesnej w mgnieniu oka
Will Gompertz

Niezwykle popularny krytyk sztuki pokazuje, że za każdym artystycznym przełomem kryje się odwaga patrzenia inaczej. To książka o ideach, które zachwyciły, oburzały, wywoływały skandale i na zawsze zmieniły sposób widzenia świata. Ożywcza, zuchwała, napisana z humorem i bez szkolnej nudy. Po tej lekturze nie przejdziesz obojętnie obok żadnego dzieła sztuki!

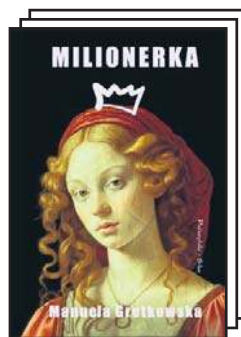
REBIS



Kochając Sylwię Plath
Emily van Duyn

Sylvia miała 24 lata, gdy wyszła za mąż za Teda Hughesa. Była już wtedy wydawaną i docenianą poetką. Hughes brylował na salonach, miał talent, ale potrzebował agenta. Sylvia została więc jego redaktorką i asystentką. To dzięki niej stał się sławnym poetą. Dwa dni po tym, jak ją pobił, straciła ciążę. Gdy odkryła gaz i zażyła tabletki, on spędził noc u swojej kochanki. To książka, która odczytuje życiorys Plath na nowo.

ZNAK LITERA NOWA



Milionerka
Manuela Gretkowska

Współczesna arystokracja i perwersyjne elity Warszawy. Portret nowoczesności rysowany przez Manuę Gretkowską daleki jest od propagandy sukcesu social mediów. On cieszy się sławą objawienia literackiego. Bryluje na salonach i okładkach, monopolizując talent i wyrzeźbione ciało - wszystko z ironicznym dystansem. Ona jest dziedziczką fortuny, żoną księcia Potockiego z wrocławskiego blokowiska, wybranego z rozsądku i dla nazwiska.

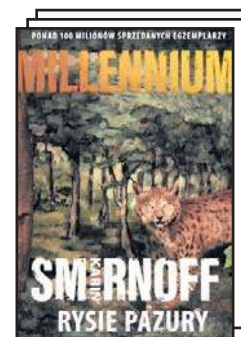
PRÓDZYŃSKI I S-KA



Niecodzienne przypadki Denny'ego Vossa
Holly Kennedy

Przejmująca i dowcipna opowieść o pewnym mężczyźnie, który - próbując udowodnić swoją niewinność w sprawie o morderstwo - odkrywa nieoczekiwane prawdy o sobie i swoich bliskich. Denny zawsze uważał, że prowadzi „dobre życie”. Jak więc doszło do tego, że został oskarżony o zabójstwo kandydata na burmistrza - tuż po tym, jak uderzył wyładowanymi bronią sianami w drzewo?

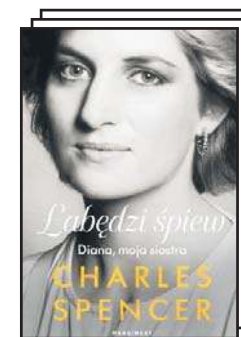
ALBATROS



Rysie pazury
Karin Smirnoff i

Pewnej wiosennej nocy mieszkańców szwedzkiego Gasskas budzi potężna eksplozja. Wkrótce potem zostaje znaleziony zamordowany dziennikarz. Mikael Blomkvist, który niedawno przeprowadził się na północ, aby być bliżej rodziny, wpłtuje się w niebezpieczną grę. Mimo że zmagają się z własnymi problemami, podejmuje nowe wyzwania, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo ryzykuje. W tym czasie Lisbeth Salander znów staje się celem.

MARGINESY



Łabędzi śpiew. Diana, moja siostra
Charles Spencer

„We wrześniu 1997 roku Charles Spencer stanął w Opactwie Westminster -skim na oczach całego świata i podzielił się bólem po stracie ukochanej siostry Diany. Teraz, niemal trzydzieści lat później, opowiada niezwykłą historię swojego życia z Dianą i tragicznego tygodnia jej śmierci. Przedstawia jak dotąd najbardziej intymny, pełen miłości i szczerzy portret swojej siostry.

MARGINESY

#GŁOGÓW

To już tradycja - będzie kwesta na hospicjum

Grażyna Szyszka

W okresie Wszystkich Świętych przy cmentarzach będzie można spotkać wolontariuszy kwestujących na rzecz Hospicjum w Głogowie.

● Akcja potrwa od 30 października do 2 listopada. Wolontariusze będą obecni na cmentarzach w Głogowie przy ul. Legnickiej, a także w Brzostowie, Krzepowie, Jerzmanowej i Jaczowie.

W zamian za dobrowolny datek będzie można otrzymać hospicyjny znicz lub wkład i zapalić go na grobie bliskiej osoby. W tym roku przygotowano 1000 zniczy i 200 wkładów. Część z nich

przekazała firma Maxpol, a pozostałe zostały sfinansowane przez darczyńcę fundacji. Wyjątkowe serduszka wykonał podopieczni zakładu poprawczego, a MCWR zadbało o ich wykonanie.

Gdzie spotkamy wolontariuszy? Cmentarz przy ul. Legnickiej - 30 października, godz. 10-16; 31 października i 1 listopada - godz. 8-16; Cmentarz w Brzostowie - 30 października - godz. 10-16; 31 października i 1 listopada - godz. 8-16; 2 listopada - godz. 10-14; Cmentarz w Krzepowie - 2 listopada - godz. 11-15; Cmentarze w Jerzmanowej i Jaczowie - 1 listopada, godziny kwestowania nie zostały podane.

#LEGNICA

Koniec kawiarni w Centrum Witelona

Klaudia Korfanty

Kawiarnia Perspektywa otwarta jest tylko do końca tego miesiąca.

● Kawiarnia działa od jesieni 2024 r. Właściciele wynajmują lokal. Umowa wynajmu wygasa z końcem października i nie zostanie przez Legnickie Centrum Kultury przedłużona. Kierownik Centrum Witelona Arkadiusz Muła tłumaczy, że trwają analizy reorganizacji przestrzeni. Część, w której mieści się kawiarnia, najprawdopodobniej zostanie na nowo zaaranżowana i wykorzystana na inne cele.

- Działalność gastronomiczna była rozproszona. Bu-

dynek Centrum Witelona jest budynkiem zabytkowym, niewdzięcznym do prowadzenia tego typu działalności. Idea jest taka, by jedna instytucja, jaką jest Centrum Witelona, zarządzała wypełnionym obiektem, bez wynajmowania poszczególnych lokali podmiotom zewnętrznym. Poza tym dostrzegamy coraz większe zapotrzebowanie na działalność warsztatową. Oranżeria, w której znajdowała się kawiarnia, może pełnić różne funkcje. Nie wykluczam, że działalność gastronomiczna w jakimś zakresie będzie kontynuowana, czas pokaże. Analizujemy różne rozwiązania - mówi Muła. Właściciele kawiarni wyprzedają wyposażenie i zapraszają na kawę.

#GŁOGÓW

Koniec nauki w zabytkowej szkole przy Sikorskiego?

Grażyna Szyszka

Wszystko wskazuje na to, że kończy się edukacyjna historia pierwszej powojennej głogowskiej szkoły podstawowej.

● Mowa o dawnej Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Sikorskiego, która po likwidacji gimnazjów została włączona do obecnej SP nr 2.

Gmina Miejska Głogów planuje zrezygnować z prowadzenia zajęć dydaktycznych w starym budynku. Ostatnim rokiem nauki w jego murach ma być rok szkolny 2026/2027.

Decyzja ta ma związek przede wszystkim ze spadającą liczbą uczniów. Problem dotyczy wszystkich szkół w mieście. Obecnie do SP nr 2 uczęszcza 415 uczniów, którzy uczą się w 21 oddziałach.

W marcu tego roku gmina otrzymała pismo od dyrektorki SP nr 2 z prośbą o wyłączenie budynku przy ul. Sikorskiego ze struktury organizacyjnej szkoły. Z czego wynika ta decyzja?

Dzieci jest mało i zmniejszają się wszystkie w jednym budynku. Nie widzę więc powodu, dla którego nauczyciele mieliby dłużej uczyć w dwóch obiektach. Ze względu na zmniejszającą się liczbę oddziałów, a co za tym idzie - także nauczycieli, pojawia się problem z organizacją dyżurów. Na przejście między jedną szkołą a drugą trzeba poświęcić minimum całą przerwę między lekcjami. A moi nauczyciele nie



Gmina nie planuje obecnie sprzedaży nieruchomości przy ul. Sikorskiego 11

mają dodatku za to, że pracują w dwóch budynkach - wyjaśnia dyrektorka Iwona Matyjas.

Obecnie w budynku przy ul. Sikorskiego 11 uczą się wyłącznie uczniowie klas ósmych. W trzech oddziałach jest ich łącznie 62. Według gminy obiekt przy al. Wolności 74 ma wystarczającą powierzchnię, liczbę sal lekcyjnych i zaplecze techniczne, by zapewnić odpowiednie warunki nauki uczniom wszystkich ośmiu roczników.

Stara szkoła ma jednak pozostać w zasobach miasta. Jednym z rozważanych rozwiązań jest wydzierżawienie budynku innemu podmiotowi.

COSTANIE SIĘ Z BUDYNKIEM?

Gmina Miejska Głogów nie planuje obecnie sprzedaży nieruchomości przy ul. Sikorskiego 11. Bardziej prawdopodobne jest jej wydzierżawienie, choć na tym etapie nie wiadomo jeszcze, na jaki cel obiekt mógłby zostać wykorzystany. Wstępne zainteresowanie dzierżawą budynku wyraziły Sąd Rejonowy w Głogowie oraz Powiatowe Centrum Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego i Doskonalenia Nauczycieli w Głogowie. Rozmowy w tej sprawie są w toku.

Zabytkowy gmach wymaga jednak znacznych na-

kładów finansowych, co może mieć znaczenie przy podejmowaniu decyzji o jego przyszłym przeznaczeniu.

GMACH MA 116 LAT

Budynek szkolny u zbiegu ulic Sikorskiego i Jedności Robotniczej ma ponad 100 lat. To jeden z najstarszych obiektów w mieście, które przetrwały wojnę. Okazały gmach powstał w 1910 roku dzięki staraniom głogowskiej gminy ewangelickiej. Przed wojną należał do nowocześniejszych budynków w mieście. Wyposażono go w centralne ogrzewanie oraz instalacje wodociągową, elektryczną i gazową.

REKLAMA

0011461622

14 października
DZIEŃ EDUKACJI
NARODOWEJ

Wszystkim Nauczycielom i Pracownikom Oświaty z okazji Dnia Edukacji Narodowej składamy serdeczne życzenia.

Kształtowanie i edukacja młodego pokolenia to niezwykle ważne i odpowiedzialne zadanie.

Niech szacunek uczniów i ich zaangażowanie w życie szkoły przyniesie poczucie spełnienia zawodowego, a sukcesy będą źródłem satysfakcji z wykonywanej pracy.

Życzymy zdrowia, wytrwałości oraz pomyślności w realizacji celów.



Michał Wnuk
Starosta Głogowski
wraz z Zarządem Powiatu

#LEGNICA

Rekordowy Legnicki Budżet Obywatelski. Te projekty zdobyły najwięcej głosów

Klaudia Korfanty

7802 osób zagłosowało w edycji Legnickiego Budżetu Obywatelskiego 2027. Zwycięzcą obszaru ogólnomiejowego jest projekt Active Games do pięcioboju.

● Głosowanie na projekty LBO trwało od 11 do 25 września. W tym roku oddano rekordową liczbę głosów - 7802. Tak jak w roku ubiegłym mieszkańcy mogli głosować na dwa projekty - jeden z obszaru ogólnomiejowego, a drugi z obszaru swojego miejsca zamieszkania. Poznaliśmy już zwycięski projekt ogólnomiejowy - Park Active Games w Paku Bielkańskim.

To będzie nowoczesna przestrzeń z wielofunkcyjnymi konstrukcjami do treningów ninja i OCR 100. Atrakcyjny tor przeszkód umożliwi rozwój sprawności i trening nowych dyscyplin olimpijskich, inspirując młodych ludzi do sportowych wyzwań rywalizacji i aktywnego stylu życia.

- Nie zbudujemy tylko toru. Zbudujemy miejsce, które da ludziom możliwość spróbowania czegoś nowego, aktywnego spędzania czasu i rozwijania swoich pasji. Miejsce dla dzieci, młodzieży, dorosłych i całych rodzin. Coś, czym Legnica będzie mogła się wyróżnić. Dziękiujemy każdemu, kto zagłosował i był z nami! To nasz wspólny sukces - podkreślił autor projektu Marcin Paruch.

Co tu znajdziecie? Około 10 różnych przeszkód (wyszące ringi, liny, drabinki), ale też coś, co podkreśli atmosferę: profesjonalny pomiar czasu! Będzie można wpaść ze znajomymi, robić wyścigi 1vs1 i sprawdzać, kto jest najszybszy w mieście. Dla fanów technicznych zawołali: trzy wolnostojące konstrukcje treningowe o długościach 16 m, 7,5 m, 6 m (łącznie ok. 70 różnych elementów), olimpijski 100-metrowy tor z 10 przeszkodami i profesjonalnym pomiarem czasu, równoważnie, ścianki wspinaczkowe oraz konstrukcje przeznaczonych do ćwiczeń siłowych, wytrzymałościowych, koordynacyjnych i sprawnościowych.

Active Games wyprzedził o 400 głosów projekt aktywizacji Lasku Złotoryjskiego, który zajął drugie miejsce.

Planowany koszt realizacji wynosi 1 mln złotych.

SIEDEM PROJEKTÓW

W rywalizacji w kategorii Obszar ogólnomiejowy rywalizowało siedem projektów. Były to:

- 1. Spotkanie na polanie - Aktywizacja Lasku Złotoryjskiego
- 2. Park Active Games do pięcioboju nowoczesnego w Parku Bielańskim
- 3. Budowa nowoczesnego placu zabaw w Parku Gdańskim.
- 4. Nowe boisko przy ulicy Goździkowej.



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

W ramach Legnickiego Budżetu Obywatelskiego powstało już wiele inwestycji

- 5. Bulwar Młynówki - bezpiecznie pieszo i rowerem
- 6. Modernizacja monitoringu miejskiego w Legnicy
- 7. Nowe Oblicze Osi Kartuskiej - rewitalizacja deptaka

WAŻNA ZMIANA

NA OSIEDLU KOPERNIK

Należy odnotować szczególną sytuację, do której doszło na obszarze nr 6 (Kopernik - patrz ramka obok). Najwyższy wynik uzyskał projekt „Legnicki Tor Mocy - sprawdź swoje możliwości”, jednak do realizacji wy-

brany jest projekt pn. „Przebudowa boiska do gry w piłkę nożną na boisko wielofunkcyjne między ul. Neptuna a Mirandy”, który uzyskał drugi najlepszy wynik w tym obszarze. Wynika to z faktu, że projekt Legnicki Tor Mocy został zgłoszony na tej samej działce (0019 Nowiny 3/4) co zwycięski projekt ogólnomiejowy pn. Park Active Games do pięcioboju nowoczesnego w Parku Bielańskim.

Reguluje to zapis Uchwały Nr XV/197/25 Rady Mie-

skiej Legnicy z dnia 28 kwietnia 2025 r. w sprawie zasad Legnickiego Budżetu Obywatelskiego jako szczególnej formy konsultacji społecznych: „Jeśli wybrany w drodze głosowania projekt ogólnomiejowy oraz projekt obszarowy dotyczą tej samej działki, do realizacji kierowany jest projekt ogólnomiejowy. W takiej sytuacji w miejsce projektu obszarowego wybrany zostaje kolejny, który uzyskał największą liczbę głosów w tym obszarze”.

Te pomysły zwyciężyły w konkursie projektów obszarowych

Przedstawiamy listę projektów obszarowych, które uzyskały największe poparcie mieszkańców i trafią do realizacji:

- Obszar 1 (Północny):** Nowy spot na Bydgoskiej - rozbudowa skateparku
- Obszar 2 (Fabryczna, Zosi-nek):** Zagospodarowanie terenu przy placu zabaw przy ulicy Stanisławowskiej tworząc tereny zielone z ławkami i małą architekturą.
- Obszar 3 (Asnyka):** Ninja na Artyleryjskiej - drugie życie starego boiska: budowa toru przeszkód dla dzieci i młodzieży
- Obszar 4 (Stare Miasto, Kartuzy):** Nauka, ruch i zabawa to ważna sprawa przy SP nr 1.
- Obszar 5 (Tarninów):** Rozbudowa terenu sportowo - rekreacyjnego przy ul. Oświęcimskiej. Budowa oświetlenia oraz mini parku do treningu kalistenicznego.
- Obszar 6 (Kopernik):** Przebudowa boiska do gry w piłkę nożną na boisko wielofunkcyjne między ul. Neptuna a Mirandy
- Obszar 7 (Piekary):** Budowa wielofunkcyjnego boiska sportowego przy ul. Pruszyńskiego/Worcella
- Obszar 8 (Południowy):** Bezpieczna Groszkowa - nowa nawierzchnia i wyniesione skrzyżowanie z ul. Rumiankową.

REKLAMA

0011599070

Prezes Sądu Okręgowego w Legnicy

ogłasza konkurs na:

1 etat na stanowisko specjalisty/teki w zakresie psychologii w II Opiniodawczym Zespole Sądowych Specjalistów w Sądzie Okręgowym w Legnicy z siedzibą w Głogowie - KD.1101.26.2026.

Szczegóły konkursu na stronie www.legnica.so.gov.pl.

#POLKOWICE

Rozbudowa cmentarza dobiegła końca

oprac. (red)

Zakończyła się rozbudowa nekropolii. Na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Spokojnej jest teraz więcej miejsca na pochówki, są nowe alejki i oświetlenie.

● Jak informuje gmina Polkowice, prace objęły sektory od K1 do K10 i zostały zrealizowane w dwóch etapach. Pierwszy dotyczył sektorów K1-K6, a drugi: K7-K10. Wy-

konanie dodatkowych robót w kolejnych sektorach było możliwe dzięki oszczędnościom poprzetargowym.

- Zakres inwestycji był szeroki. Przede wszystkim przygotowano teren pod przyszłe miejsca pochówku, wyrównując blisko 11,9 tys. m gruntu. Powstało 2620 m nawierzchni z kostki betonowej, wykonano także niemal 2,9 km obrzeży betonowych oraz przygotowano ponad 1400 m powierzchni pod zieleni i traw-

niki - informuje Celina Pilżys-Kosmatka zastępca dyrektora Wydziału Inwestycji i Telekomunikacji UG Polkowice.

To nie wszystko, bo zamontowano także 24 lampy, wykonano 370 metrów sieci wodociągowej i zainstalowano pięć źródeł ulicznych. Na terenie cmentarza pojawiło się też dziewięć nowych ławek, pięć osłon śmietnikowych oraz hydrant przeciwpożarowy. Powstało też 245 metrów nowego ogrodzenia pa-

nelowego, a 235 metrów starego ogrodzenia zostało rozebranych.

- Zależało nam nie tylko na zwiększeniu liczby miejsc pochówku, ale również na poprawie funkcjonalności i komfortu korzystania z nekropolii przez odwiedzających. Nowe alejki, oświetlenie i dodatkowa infrastruktura sprawiają, że teren jest jeszcze bardziej uporządkowany - podkreśla Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic.

#KRÓTKO



FOT. PEXELS.COM

Powstaną pracownie do majsterkowania

Głogów.

Szkoły Podstawowe nr 3 i 13 otrzymały dofinansowanie na utworzenie pracowni praktyczno-technicznych. Zajęcia mają ruszyć na początku przyszłego roku. Każda z placówek pozyskała 30 tys. zł z programu „Kompas Jutra”. Pieniądze zostaną przeznaczone na przygotowanie sal i zakup wyposażenia, które pozwoli dzieciom stawiać pierwsze kroki w majsterkowaniu. Promesy na realizację przedsięwzięcia odebrali dyrektorzy szkół, dofinansowanie przekazały wojewoda dolnośląska Anna Żabska oraz dolnośląska kurator oświaty Ewa Skrzywanek. Podczas zajęć uczniowie będą korzystać m.in. z zestawów majsterkowicza. Dzięki temu poznają podstawowe umiejętności techniczne i będą mogli zdobywać doświadczenie poprzez praktyczne działanie. Inwestycję wesprze również samorząd Głogowa, który przekaze po 7,5 tys. zł na wyposażenie każdej z pracowni.

W Radwanicach budują nową przychodnię

Polkowice.

W Radwanicach stanęła już stalowa konstrukcja nowej przychodni lekarskiej. Zakończono montaż szkieletu budynku. Zgodnie z przyjętym harmonogramem zimą planowane są roboty wewnętrzne, obejmujące montaż instalacji, wykonanie posadzek, ścian działowych oraz sufitów. Przychodnia powstaje na działce o powierzchni 0,72 ha. Sam budynek będzie miał około 700 mkw. powierzchni. W ramach inwestycji zaplanowano również budowę parkingu, chodników i oświetlenia, a także placu zabaw. W nowej przychodni mieszkańcy będą mogli korzystać z podstawowej opieki zdrowotnej dla dzieci i dorosłych. W obiekcie przewidziano również gabinety poradni „K”, poradnię kardiologiczną i onkologiczną, gabinet stomatologiczny, punkt szczepień oraz poradnię dzieci zdrowych. Ponadto w budynku znajdą się gabinet pielęgniarstwa środowiskowego, sala rehabilitacji, gabinet zabiegowy, gabinet EKG i USG oraz inne gabinety specjalistyczne. Stalowa konstrukcja budynku jest już gotowa, a zakończenie inwestycji zaplanowano na sierpień 2027 roku. Koszt przedsięwzięcia przekracza 10,8 mln zł.

#GRĘBOCICE

Grażyna Szyszka

Przez lata niszczał i czekał na nowego właściciela. Teraz ma trafić w ręce gminy. Samorząd ma pomysły na zagospodarowanie zabytku.

Samorząd porozumiał się z prywatnym właścicielem i zapłaci za zabytkowy obiekt 440 tys. zł.

Pałac znajduje się na końcu wsi, na skraju Rezerwatu Przyrody Uroczysko Obiszów, niedaleko polany, na której gmina organizuje wiele imprez. Obecnie park jest mocno zarosnięty, a niszczący pałac również nie prezentuje się najlepiej.

Dwupiętrowy budynek ma powierzchnię 1200 mkw., a działka wraz z parkiem zajmuje 16 tys. mkw. W pałacu znajduje się dziesięć pokoi. Dach zabytkowego obiektu został już wymieniony.

Nieruchomość była wystawiona na sprzedaż od kilku lat. Wójt Roman Jabłoński przyznaje, że decyzja o zakupie pałacu dojrzała w nim przez dłuższy czas. Długo nie miał jednak pomysłu na jego zagospodarowanie. Inspirację znalazł podczas wizyty w pałacu Marianny Orańskiej w Kamieńcu Żąbkowickim. Wnętrza tamtejszego obiektu nadal wymagają remontu, jednak otaczający go park stał się już turystyczną perełką.

- Pomyślałem, że na początek uporządkujemy ro-



FOT. GRAŻYNA SZYSZKA

Niszczyjący pałac nie prezentuje się najlepiej. Gmina w pierwszej kolejności ma plan odnowić elewację budynku oraz uporządkować roślinność parku

ślinność w parku i odnowimy elewację obiektu. Ładny park byłby kolejnym miejscem do relaksu. W kolejnym etapie pomyślimy o remoncie i urządzeniu wnętrza. Myślę, że to dobry obiekt, nie za duży, żeby służył pod kątem zachowania dziedzictwa kulturowego – wyjaśnia wójt gminy Roman Jabłoński.

#HISTORIA

Pałac w XIX wieku majątek należał do rodu von Haugwitz i pełnił funkcję siedziby zarządców dóbr królewskich

Jednym z pomysłów jest urządzenie w pałacu miejsca poświęconego historii gminy i jej mieszkańców. – Grębocice to wieś, która funkcjonuje od ponad 750 lat. Dlatego pomyślałem, żeby w pałacu urządzić salę regionalną, w której można by gromadzić wszelkie pamiątki i ciekawostki dotyczące naszego rejonu – wyjaśnia wójt.

Pałac w Obiszowie pochodzi z XIX wieku.

W 2013 r. trafił w prywatne ręce, gdy ówczesna Agencja Nieruchomości Rolnych wystawiła go na sprzedaż. Wcześniej na parterze działała kawiarnia, natomiast na piętrze mieściły się biura PGR-u

oraz mieszkania dla sześciu rodzin.

Prywatny inwestor wycenił obiekt za około 240 tys. zł, jednak cenę obniżono do około 130 tys. zł. Pozostałą część kwoty przeznaczono na niezbędny remont dachu. Jeszcze w marcu tego roku właściciel obiektu wystawił go na sprzedaż w cenie niższej niż ta, po której kupił ją gmina. Było to 499 888 zł.

Rozważano utworzenie w pałacu niewielkiego hotelu lub domu weselnego. Ostatecznie żaden z tych pomysłów nie został zrealizowany. Można przypuszczać, że przeszkodą były wysokie koszty inwestycji.

REKLAMA

0011585332



Z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Wszystkim Nauczycielom, Wychowawcom, Pedagogom i Pracownikom Placówek Oświatowych składamy serdeczne podziękowania za ich wychowawczy i dydaktyczny trud. Niech Państwa praca na rzecz młodego pokolenia przynosi jak najlepsze owoce oraz satysfakcję z realizowanej misji, jaką jest troska o wychowanie i wykształcenie dzieci i młodzieży.

Przewodniczący Rady
Gminy Grębocice
Marck Pakiet



GMINA GRĘBOCICE

Wójt
Gminy Grębocice
Roman Jabłoński

#LEGNICA

Miasto chce sprzedać budynek po Spożywczaku. Powstaną tu mieszkania?

Klaudia Korfanty

Budynek, w którym mieścił się Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego, tzw. Spożywczak, został wystawiony na sprzedaż. Miasto ogłosiło przetarg, ustalając cenę wywoławczą na 3,3 mln złotych.

● Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego przy ul. Wrocławskiej 211 funkcjonował do 2014 roku. Od tego czasu budynek pokaznych rozmiarów stoi pusty. Prezydent Maciej Kupaj podjął decyzję o wystawieniu nieruchomości wraz z działką, o łącznej powierzchni 0,6140 ha, na sprzedaż. Przetarg został ogłoszony, a cena wywoławcza wynosi 3,3 mln zł. Przetarg odbędzie się 22 grudnia 2026 roku w lokalu Wydziału Aktywności Lokalnej i Promocji Miasta, ul. Rynek 19.

W budynku po Spożywczaku może powstać zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna lub przeznaczona pod usługi związane z działalnością biurową, administracyjną, handlową, hotelarską, oświatową, kulturalną, zdrowia i opieki społecznej, sportu i rekreacji, gastronomii oraz usługi drobne.

Budynki wpisane są do Gminnej Ewidencji Budynków oraz objęte ochroną na podstawie planu. Przed 1945 r. znajdowała się tutaj Ewangelicka Szkoła nr 9.

Obiekt dawnej szkoły jest czterokondygnacyjny, częściowo podpiwniczony o po-



Budynek dawnej szkoły jest sporych rozmiarów. Liczy cztery piętra i jest częściowo podpiwniczony. Powierzchnia użytkowa to niewiele ponad 2 tys. metrów kwadratowych

wierzchni zabudowy 539 m2, powierzchni użytkowej nieco ponad 2 tysięcy metrów kwadratowych. Obok znajduje się budynek dawnej sali gimnastycznej.

Działka posiada pełne uzbrojenie - energia elektryczna, sieć gazowa, kanali-

zacja sanitarna i deszczowa, woda.

Charakterystyka obiektów wg Gminnej Ewidencji Zabytków:

● budynek Ewangelickiej Szkoły Nr 9, po 1945 r. siedziba Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego, ob. nieużytkowany,

czas powstania 1915-1920; w budynku szkoły do zachowania: rozbudowana bryła budynku, kształt i ceramiczne pokrycie dachu, dyspozycja poszczególnych części elewacji z kształtem otworów i detalem architektonicznym, układ wnętrz, w rozmieszczeniu



Nieruchomość wraz z działką ma łączną powierzchnię 0,6140 ha



Przed 1945 rokiem znajdowała się tutaj Ewangelicka Szkoła nr 9

korytarzy, klatka schodowa z metalową balustradą, oryginalna stolarka drzwi wewnętrznych i zewnętrznych; ● sala gimnastyczna, ob. magazyn, czas powstania 1915-1920; w budynku sali gimnastycznej do zachowania: bryła budynku, kształt i pokrycie da-

chu, dyspozycja elewacji z kształtem otworów i detalem architektonicznym; do odtworzenia: przebieg otworów okiennych w elewacji pd. (w miejscu zamurowanych), stolarka okienna drewniana z zachowaniem historycznych podziałów.

REKLAMA 0011589326

NAWET W PIEKLE PALĄ NASZYM WĘGLEM

ZADZWOŃ

tel. 510 581 374
tel. 606 138 937

BO BARDZIEJ SIĘ OPŁACA!

SKŁAD WĘGLA PROCHOWICE

PROCHOWICE
ul. Sienkiewicza 29

POLSKI WĘGIEL • GROSZEK PREMIUM
PELLET LAVA • DREWNO

REKLAMA 0011462310

LECZYMY:

- ❖ Odciski, modzele
- ❖ Wrastające paznokcie
- ❖ Brodawki wirusowe
- ❖ Infekcje paznokci
- ❖ Pękające pięty
- ❖ Badania mykologiczne
- ❖ Badania bakteriologiczne
- ❖ Badania pasożytnicze - nużeńiec, świerz
- ❖ Badania genetyczne w kierunku łuszczy i łuszczycowego zapalenia stawów
- ❖ i inne schorzenia stóp

POMAGAMY W ZESPOLE STOPY CUKRZYCOWEJ

PodoMedica
Gabinet Podologiczny
mgr inż. Anna Rzewuska
tel. 570 863 777
ul. Batalionu Zośka 15/3f, 59-220 Legnica

brose sitech

Interior Solutions

Nowe Centrum Zdrowia w Brose Sitech Polkowice – inwestycja w zdrowie Pracowników

Brose Sitech w Polkowicach rozwija swoje zaplecze socjalne i prozdrowotne, otwierając nowoczesne Centrum Zdrowia. Uroczysty event odbył się 29.09.2026 r. To kolejny krok firmy w kierunku budowania bezpiecznego i przyjaznego środowiska pracy oraz wzmocnienia kultury troski o zdrowie.

Nowe Centrum Zdrowia o powierzchni około 170 m² zostało zaprojektowane w sposób funkcjonalny i komfortowy, tak aby przypominało profesjonalną placówkę medyczną oraz zapewniało łatwy dostęp do różnorodnych usług zdrowotnych.

Celem inwestycji było stworzenie jednego, spójnego miejsca, które integruje dostępne dotychczas benefity medyczne i umożliwia ich dalszy rozwój. Dzięki temu Pracownicy zyskali wygodny dostęp do wsparcia medycznego bez konieczności opuszczania terenu Zakładu, co znacząco wpływa na komfort, jak również efektywność codziennej pracy.

W nowym Centrum Zdrowia Brose Sitech znajdują się m.in.: gabinet fizjoterapii i rehabilitacji, gabinet diagnostyczno-zabiegowy oraz konsultacyjny, jak również gabinet psychologa. Tak szeroki zakres usług pozwala na kompleksowe podejście do zdrowia – zarówno w obszarze profilaktyki, leczenia, jak i wsparcia psychologicznego.

W wydarzeniu otwarcia, oprócz Zarządu Grupy oraz Pracowników działów zaangażowanych w projekt budowy Nowego Centrum Zdrowia, wzięli również udział zaproszeni goście, w tym: Wiesław Wabik – Burmistrz Polkowic, Kamil Ciupak – Starosta Polkowicki, Jan Wójtowicz – Wicestarosta Polkowicki, Kajetan Bator – Prezes Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Askaniusz Broniecki – Prezes CDT Medicus, Andrzej Tatuśko – Prezes Polkowickiego Centrum Usług Zdrowotnych oraz Zenona Jasiurkowska – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Polkowicach.

„Inwestycja wpisuje się w naszą strategię, której jednym z kluczowych elementów jest dbałość o zdrowie i dobre samopoczucie Pracowników. Tworzenie nowoczesnych rozwiązań wspierających promocję zdrowia oraz profilaktykę zdrowotną stanowi istotny element odpowiedzialnej polityki personalnej, jak również budowania zaangażowania zespołu” – podsumowała Manuela Böhme, CHRO Brose Sitech Group.

„Nowe Centrum Zdrowia to nie tylko infrastruktura – to przede wszystkim realne wsparcie dla Pracowników w codziennym

dbaniu o zdrowie, zapobieganiu dolegliwościom oraz szybszym powrocie do sprawności. Dzięki tej inicjatywie Brose Sitech wzmacnia swoją pozycję nie tylko jako Pracodawca, który nieustannie inwestuje w rozwój technologiczny, ale przede wszystkim w dobrostan ludzi” – dodał Thomas Spangler, CEO Brose Sitech Group.



Kontakt dla mediów

Grupa Brose Sitech
Marta Skowrońska, Rzecznik prasowy
marta.skowronska@brose-sitech.com
Telefon: 48 795 160 922

Brose Sitech sp. z o.o.

**ul. Strefowa 2
59-101 Polkowice**
☎ +48 76 726 70 00

**ul. Północna 14
67-200 Głogów**
☎ +48 76 726 75 00

**ul. Legnicka 48A
54-202 Wrocław**
☎ +48 76 726 70 00

**Chocicza Mała 26
62-300 Września**
☎ +48 76 726 75 95

BroseSitechPolska

BroseSitechGroup

info@brose-sitech.com

**Szczegóły rekrutacji na stronie: www.brose-sitech.com/pl
Zakładka: KARIERA. Aktualne oferty pracy**



#GŁOGÓW

1 listopada w Głogowie. Kierowców czekają zmiany w organizacji ruchu

Grażyna Szyszka

Wybierając się autem na cmentarz musicie pamiętać o tym, że 30 października w Głogowie wprowadzono tymczasową organizację ruchu wokół nekropoli.

Ma ona zapewnić bezpieczniejszy i płynniejszy dojazd samochodem do cmentarza. Zmiany obowiązują do 2 listopada do godziny 7.

REJON CMENTARZA PRZY UL. ŚWIERKOWEJ

Ulica Malinowa na czas Święta Zmarłych jest ulicą jednokierunkową a ruch odbywa się od cmentarza w kierunku ul. Wojska Polskiego. Po obu stronach obowiązuje zakaz zatrzymywania się. Z parkingu przy wejściu na cmentarz możliwa jest jazda tylko w ul. Malinową w kierunku ul. Woj. Polskiego, natomiast z nowo wybudowanego parkingu przy południowej części cmentarza można wyjechać w ul. Malinową i dalej w kierunku ul. Woj. Polskiego lub z parkingu wyjechać bezpośrednio na ul. Piłsudskiego DW 292.



Od piątku na głogowską nekropolię nie dostaniemy się jadąc „na pamięć”

Ulica Świerkowa jest ulicą jednokierunkową od ul. Okrężnej w kierunku ul. Sikorskiego. Od ul. Okrężnej do końca terenu cmentarza po obu stronach obowiązuje będzie zakaz zatrzymywania się, dalej w kierunku ul. Sikorskiego zakaz obowiązuje po prawej stronie jezdni, natomiast po lewej stronie dozwolone jest parkowanie pojazdów. Z parkingu przy przy-

stanku Komunikacji Miejskiej dozwolona jest jazda tylko w kierunku ul. Sikorskiego.

Ulica Okrężna jest ulicą jednokierunkową: od ul. Kasztanowej do ul. Świerkowej ten odcinek jest jednokierunkowy z możliwością postoju po lewej stronie jezdni i obowiązkowego skrętu w prawo w ul. Świerkową. Natomiast druga część ul. Okręż-

nej od ul. Kasztanowej w kierunku ul. Woj. Polskiego jest także ul. jednokierunkową z możliwością parkowania po prawej stronie jezdni. Od strony ul. Woj. Polskiego ul. Okrężna do rozwidlenia jest ulicą dwukierunkową. Dalej możliwa jest jazda tylko w lewo w kierunku ul. Świerkowej i obowiązkowo w lewo w ul. Świerkową odcinek ten (do ul. Świerkowej) jest jedno-

kierunkowy z możliwością parkowania po prawej stronie jezdni. Przewiduje się całkowite wstrzymanie ruchu kołowego w ul. Lipową i Okrężną od godz. 13.00 do 14.00 w dniu 1 listopada ze względu na procesję z kościoła w Brzostowie na cmentarz.

Uwaga: przystanek autobusowy przy ul. Świerkowej na czas Wszystkich Świętych jest zamknięty, Komunikacja

Miejska korzysta tylko z przystanków na parkingu przy ul. Malinowej. Przypominamy, że ul. Sikorskiego jest nieprzejezdna od Ronda św. Klemensa do ul. Kwiatowej, oraz od „Orlenu” (wjazd/wyjazd na Orlen normalnie dostępny) do ul. Piłsudskiego/ul. Północnej.

REJON CMENTARZA PRZY UL. AKACJOWEJ

W wyznaczonym czasie ulica Akacjowa przy cmentarzu na osiedlu Krzepów jest ul. jednokierunkową - od ul. Osadników w kierunku ul. Klonowej. Na odcinku od ul. Osadników do końca terenu cmentarza obowiązuje zakaz zatrzymywania się po obu stronach drogi. W dalszej części zakaz obowiązuje tylko po lewej stronie jezdni, a po prawej stronie dozwolone jest parkowanie pojazdów.

REJON CMENTARZA PRZY UL. LEGNICKIEJ

Ulica Cybisa w rejonie cmentarza przy ul. Legnickiej jest całkowicie wyłączona z ruchu z wyłączeniem mieszkańców. Parkowanie pojazdów odbywa przy ul. Obr. Pokoju, Budowlanych, Herberta i parkingu przy tej ulicy.

#LEGNICA

Zaduszki Muzyczne w Spizarni

Redakcja

W piątek, 30 października, o godz. 20:00 w Sali Koncertowej Spizarnia Legnickie Centrum Kultury organizuje tradycyjne Zaduszki Muzyczne.

Na scenie Spizarni wystąpią dwa zespoły związane z muzyczną historią Zagłębia Miedziowego – Urząd Celny oraz Z Dzielni Chłopcy.

Dla Urzędu Celnego będzie to szczególny koncert – pierwszy od 40 lat. Spotkanie po latach stanie się okazją do przypomnienia muzyków, którzy współtworzyli pierwszy legnicki zespół hardrockowy, a których nie ma już wśród nas. Będzie to wieczór poświęcony pamięci, ale



To będzie wyjątkowy muzyczny wieczór. Na scenie pojawią się dwa zespoły związane z naszym regionem

przede wszystkim muzyce, która pozostała ważną częścią historii lokalnej sceny.

Z Dzielni Chłopcy to kwartet z Zagłębia Miedziowego, który sięga po akustyczne brzmienia folku i bluesa. Ze-

spół ma na koncie album „Blues z mojej dzielnicy”, nominowany do Fryderyka 2021 w kategorii Album Roku Blues. Zaduszki muzyczne będą spotkaniem różnych pokoleń muzyków i słuchaczy –

pełnym wspomnień, wzruszeń i sentymentów, ale przede wszystkim żywej muzyki.

Bilety w cenie 30 zł w przedsprzedaży stacjonarnie w Galerii Satyrykon (Rynek 36) i klubie 4pokoje (ul. Młynarska 7) oraz w serwisie eBilet.pl, 35 zł na koncercie.

LEGNICA JAZZ DAY

6 listopada o g. 19 w Akademii Rycerskiej odbędzie się koncert tria Przemysława Strączka z udziałem Andy’ego Shepparda – jednej z ikon europejskiego jazzu. Bilety - 50 zł w przedsprzedaży stacjonarnie w Galerii Satyrykon (Rynek 36), oraz w serwisie eBilet.pl. W dniu koncertu cena 60 zł.

#LEGNICA



30 października uroczyste otwarcie zostanie Zdrowy Dom przy ulicy Grodzkiej 76. Będzie to lokalizacja tymczasowa. Docelowo placówka będzie działać przy ul. Przechodniej 5. Budowa nowoczesnego obiektu przystosowanego do pomocy osobom niesamodzielnym ruszy w 2027 roku.

#WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Symbolika gestów pamięci

Maciej Badowski

Jesień ma w sobie coś szczególnie. Liście szeleszczą pod stopami, powietrze pachnie dymem i woskiem, a ludzie wędrują na cmentarze z naręczami kwiatów i siatkami pełnymi zniczy.

Co roku, o tej samej porze, powraca pytanie - co właściwie zabieramy na grób? Czy tylko kwiaty i świece, czy może coś więcej - wspomnienia, emocje, słowa, których nie zdążyliśmy wypowiedzieć?

ŚWIATŁO, KTÓRE ŁĄCZY

Znicz jest jednym z najstarszych symboli pamięci. Światło - obecne w niemal każdej religii - oznacza trwanie życia mimo śmierci, nadzieję, że ci, którzy odeszli, nie pogrążają się w mroku zapomnienia. Zapalenie świecy to mały rytuał, który mówi: „pamiętam, jestem tu, choć już cię nie ma. To gest cichy, ale wymowny”.

Warto, by to światło miało też wymiar osobisty - może być to prosty, mały znicz zamiast ogromnej lampy z plastiku. Nie liczy się forma, lecz intencja. Dla wielu ludzi zapalenie świecy staje się momentem modlitwy, refleksji, zatrzymania w codziennym pędzie.

KWIATY - JĘZYK WDZIĘCZNOŚCI

Wieniec, bukiet czy skromna wiązanka - każdy kwiat coś mówi. Białe lilie to czystość i spokój duszy, czerwone róże - miłość, goździki - oddanie. Chryzantemy, które w Polsce od pokoleń towarzyszą Zadzuszkom, mają w sobie dosto-

jeństwo i powagę. Ale coraz częściej ludzie przynoszą rośliny doniczkowe - wrzosy, bratki, miniaturowe róże. To znak troski i chęci, by pamięć trwała dłużej niż kilka dni.

Niektórzy przynoszą kwiaty, które zmarły lubił - niekoniecznie typowo pogrzebowe. I to jest piękne. Pamięć nie musi być ujednolicona. Może być prawdziwa, osobista, szczerą.

MAŁE PAMIĄTKI - CICHY JĘZYK SERCA

Coraz częściej na grobach można zobaczyć małe, osobiste przedmioty: zdjęcie, list, kamień, muszlę, figurkę anioła.

Dla jednych to tylko ozdoba, dla innych - symbol więzi, która nie zgaśła. Kamień położony na nagrobku to stary zwyczaj żydowski, znak trwałej pamięci. W polskiej tradycji rzadziej spotykany, ale coraz częściej praktykowany.

Listy czy karteczki z pożegnaniem to intymny sposób mówienia „brakuje mi cię”. Dla wielu ludzi to rodzaj terapii - zamknięcia tego, co niewypowiedziane.

Nie chodzi o to, by grób przypominał wystawę, lecz by miał w sobie ślad obecności serca. Czasem wystarczy pojedynczy kamień z ulubionej ścieżki, szyszka z lasu, gdzie chodziło się razem na spacer.

OBCENOCŚ WĄŻNIEJSZA NIŻ RZECZY

Najpiękniejsze, co można zabrać na grób, to czas. Bycie tam naprawdę - nie tylko postawienie znicza i pośpieszne odejście. Czasem warto zostać chwilę dłużej, usiąść, pomilczeć, pozwolić wspomnieniom wrócić.



Kwiaty też mają swoją symbolikę. Jednak często stawia się te, które lubił zmarły

REKLAMA

GPI.6840.40-25.2025



BURMISTRZ PRZEMKOWA

ogłasza

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości obejmującej działki 12/1 i 12/3, położone w obrębie ewidencyjnym Piotrowice, gmina Przemyśl, przeznaczone do sprzedaży łącznie.

Nieruchomość o łącznej powierzchni 5488 m², w skład której wchodzi:

- 1) Działka nr 12/1 o powierzchni 719 m²,** zabudowana budynkiem handlowo-usługowym o powierzchni użytkowej 90,20 m². Budynek jednokondygnacyjny, niepodpiwniczony.
- 2) Działka nr 12/3 o powierzchni 4769 m²,** niezabudowana, częściowo porośnięta drzewostanem.

Dla przedmiotowej nieruchomości nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z planem ogólnym gminy i miasta Przemyśl działka nr 12/1 znajduje się w strefie usługowej oznaczonej 2SU (SU - teren usług, teren komunikacji, teren zieleni urządzonej, teren ogrodów działkowych, teren infrastruktury technicznej, teren zieleni naturalnej, teren lasu, teren wód) oraz w obszarze uzupełnienia zabudowy oznaczonym symbolem 3OUZ.

Dla działki nr 12/3 nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy. Zgodnie z planem ogólnym gminy i miasta Przemyśl działka nr 12/3 znajduje się w strefie otwartej oznaczonej symbolem 5SO (SO - tereny rolnictwa z zakazem zabudowy, teren lasu, teren zieleni naturalnej, teren wód, teren komunikacji, teren ogrodów działkowych, teren infrastruktury technicznej) w małej części 2SU (SU - teren usług, teren komunikacji, teren zieleni urządzonej, teren ogrodów działkowych, teren infrastruktury technicznej, teren zieleni naturalnej, teren lasu, teren wód) oraz w obszarze uzupełnienia zabudowy oznaczonym symbolem 3OUZ.

Numer księgi wieczystej: LE1G/00031520/8.

Cena wywoławcza nieruchomości: 166.000,00 zł, wadium: 8.300,00 zł

Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku od towarów i usług (VAT). Sprzedaż działki nr 12/1, zabudowanej budynkiem handlowo-usługowym, korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, natomiast sprzedaż działki nr 12/3, stanowiącej grunt niezabudowany, korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ww. ustawy.

Nieruchomość będąca przedmiotem sprzedaży stanowi mienie komunalne będące własnością Gminy Przemyśl i nie jest obciążone prawem osób trzecich oraz nie jest przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 – pokój nr 27.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia **23 listopada 2026 r.** wyłącznie w formie pieniądza na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr **67 1610 0048 2000 0500 0101 0015** w SGB-Bank S.A. Przemyśl.

Informacje dodatkowe:

Nabywca nabywa nieruchomość w stanie istniejącym i w związku z powyższym winien zapoznać się ze stanem prawnym, technicznym i faktycznym nieruchomości przed zgłoszeniem uczestnictwa w przetargu.

Dane dotyczące nieruchomości podane są na podstawie danych z ewidencji gruntów.

Działka nr 12/1 zabudowana jest budynkiem handlowo-usługowym o powierzchni użytkowej 90,20 m². Działka 12/3 jest niezabudowana porośnięta częściowo drzewostanem.

Działki 12/1 i 12/3 przeznaczone są do sprzedaży łącznie.

Okazanie granic nieruchomości odbędzie się na koszt nabywcy.

Informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi - sprzedaż).

Wszystkie niezbędne informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie (76) 8320 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

IV PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż działek niezabudowanych, położonych w obrębie miasta Przemyśl, przeznaczonych w MPZP pod tereny usług komercyjnych,

KW LE1G/00025830/9,

Działka nr 999/11 o powierzchni 2527 m², cena wywoławcza: 127.000,00 zł, wadium: 6.350,00 zł

Działka nr 999/12 o powierzchni 4030 m², cena wywoławcza: 195.000,00 zł, wadium: 9.750,00 zł

Działka nr 999/13 o powierzchni 4030 m², cena wywoławcza: 195.000,00 zł, wadium: 9.750,00 zł

Do ceny działek uzyskanych w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Działki będące przedmiotem sprzedaży stanowią mienie komunalne będące własnością sprzedawcy i nie są obciążone prawem osób trzecich oraz nie są przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przetargi odbędą się w dniu 27 listopada 2026 r. o godz. 9:30 (działka nr 999/11) o godz. **10:00** (działka nr 999/12) o godz. **10:30** (działka nr 999/13) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 – pokój nr 27.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia **23 listopada 2026 r.** wyłącznie w formie pieniądza na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr **67 1610 0048 2000 0500 0101 0015** w SGB-Bank S.A. Przemyśl.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25. oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi - sprzedaż).

I Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek nr geod. 999/11, 999/12, 999/13 obręb Przemyśl odbył się 16 marca 2026 r.

II Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek nr geod. 999/11, 999/12, 999/13 obręb Przemyśl odbył się 8 maja 2026 r.

III Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek nr geod. 999/11, 999/12, 999/13 obręb Przemyśl odbył się 11 września 2026 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie 76/8320 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

VIII PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż działek niezabudowanych, położonych w obrębie Wysoka gmina Przemyśl, przeznaczonych w Studium: MP - tereny zabudowy mieszkaniowej produkcyjno-usługowej (na obszarach wiejskich i peryferyjnych miast), zgodnie z wydaną decyzją o warunkach zabudowy nr GPI.6730.13-19.2024 z dnia 9 września 2024 r., działki przeznaczone pod budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną. Działki położone są w obszarze historycznego układu ruralistycznego wsi Wysoka. KW LE1G/00025722/9.

1) Działka nr 147/11 o pow. 2170 m², cena wywoławcza: 83.000,00 zł, wadium: 4.150,00 zł

2) Działka nr 147/12 o pow. 2173 m², cena wywoławcza: 83.000,00 zł, wadium: 4.150,00 zł

Do ceny działek uzyskanych w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Działki będące przedmiotem sprzedaży stanowią mienie komunalne będące własnością sprzedawcy i nie są obciążone prawem osób trzecich oraz nie są przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przetargi odbędą się w dniu 27 listopada 2026 r. o godz. 11:00 (działka nr 147/11) i o godz. **11:30** (działka nr 147/12) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 – sala nr 27.

Uczestnicy przetargu powinni wpłacić wadium najpóźniej do dnia **23 listopada 2026 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr **67 1610 0048 2000 0500 0101 0015** w SGB-Bank S.A. w Przemyślu z podaniem numeru działki i jej położenia w tytule wpłaty.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi - sprzedaż).

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemyśl odbył się 9 maja 2025 r.

II Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemyśl odbył się 18 lipca 2025 r.

III Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemyśl odbył się 6 października 2025 r.

IV Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemyśl odbył się 19 grudnia 2025 r.

V Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemyśl odbył się 20 marca 2026 r.

VI Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemyśl odbył się 8 maja 2026 r.

VII Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemyśl odbył się 11 września 2026 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie 76/8320 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

REKLAMA

0011602557

REKLAMA

0011602540

REKLAMA

0011602552

GPI.6840.19-50.2025



BURMISTRZ PRZEMKOWA

ogłasza

III ROKOWANIA

na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Przemkowie przy ul. Zamkowej 3/4

na działce nr 523 o powierzchni 720 m², KW LE1G/00031469/2

Powierzchnia użytkowa lokalu: 20,18 m²

Cena wywoławcza: 44.000,00 zł Zaliczka: 2.200,00 zł

Termin przeprowadzenia rokowań: 27 listopada 2026 r. o godz. 12.30

Termin wpłaty zaliczki oraz złożenia zgłoszenia: najpóźniej do dnia 23 listopada 2026 r.

Rokowania zostaną przeprowadzone w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 – sala sesyjna (pokój nr 27).

Zaliczkę należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr 67 1610 0048 2000 0500 0101 0015 w SGB-Bank S.A. Przemków z podaniem położenia lokalu w tytule wpłaty. Za datę wniesienia zaliczki uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz rokowań zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi – sprzedaż). Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie (76) 83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania rokowań z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

GPI.6840.9-10.2026



BURMISTRZ PRZEMKOWA

ogłasza

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż lokalu mieszkalnego
położonego w Przemkowie
przy ul. Głogowskiej 18/3
na działce nr 748/2 o powierzchni 667 m²,
KW LE1G/00053003/8.

Powierzchnia użytkowa lokalu: 32,19 m²

Cena wywoławcza: 80.000,00 zł

Wadium: 4.000,00 zł

Termin przeprowadzenia przetargu: 27 listopada 2026 r. o godz. 7.30

Termin wpłaty wadium: najpóźniej do dnia 23 listopada 2026 r.

Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 – sala sesyjna (pokój nr 27).

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr 67 1610 0048 2000 0500 0101 0015 w SGB-Bank S.A. Przemków z podaniem położenia lokalu w tytule wpłaty. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości i przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi – sprzedaż). Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie (76) 8320 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

GPI.6840.5-18.2026



BURMISTRZ PRZEMKOWA

ogłasza

II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż lokalu mieszkalnego
położonego w Przemkowie
przy ul. Generała Sikorskiego 17/2
na działce nr 680/1 o powierzchni 352 m²,
KW LE1G/00030074/9

Powierzchnia użytkowa lokalu: 34,50 m²

Cena wywoławcza: 76.000,00 zł

Wadium: 3.800,00 zł

Termin przeprowadzenia przetargu: 27 listopada 2026 r. o godz. 12.00

Termin wpłaty wadium: najpóźniej do dnia 23 listopada 2026 r.

Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 – sala sesyjna (pokój nr 27).

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr 67 1610 0048 2000 0500 0101 0015 w SGB-Bank S.A. Przemków z podaniem położenia lokalu w tytule wpłaty. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego.

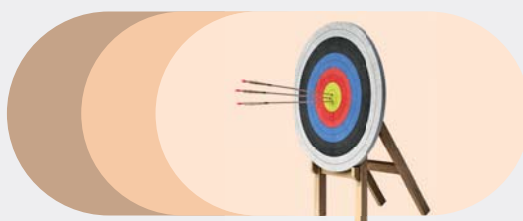
Pełną informację dotyczącą nieruchomości i przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi – sprzedaż). Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie (76) 83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl



Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



WÓJT GMINY RUDNA

59-305 Rudna, Plac Zwycięstwa 15, woj. dolnośląskie

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na zbycie

poz. 1. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Rudna, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 169/5 o powierzchni 0,0786 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/00005190/7.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO) - 65 000,00 zł

WADIUM 10 000,00 zł

poz. 2. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Wysokie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 80/65 o powierzchni 0,3472 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/00021156/5.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO) - 156 000,00 zł

WADIUM 30 000,00 zł

poz. 3. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Wysokie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 80/119 o powierzchni 0,2390 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/00021156/5.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO) - 124 000,00 zł

WADIUM 24 000,00 zł

poz. 4. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Wysokie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 80/48 o powierzchni 0,2268 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/00021156/5.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO) - 106 000,00 zł

WADIUM 20 000,00

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego – tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej.

Sposób zagospodarowania – zgodnie z przeznaczeniem w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Termin zagospodarowania nieruchomości – z dniem przeniesienia prawa własności.

Nieruchomości będące przedmiotem licytacji wolne są od wszelkich długów i obciążeń oraz nie są dzierżawione.

Warunki przystąpienia do przetargu:

- Przetargi odbędą się w następujących terminach: poz. 1 o godz. 9.00, poz. 2 o godz. 9.15, poz. 3 o godz. 9.30, poz. 4 o godz. 9.45, w dniu 1 grudnia 2026 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Rudnej przy Placu Zwycięstwa 15.
- Wadium należy wpłacić w pieniądzu do dnia 1 grudnia 2026 r. na konto Urzędu Gminy w Rudnej BS Rudna nr 51 8669 0001 0151 6397 2000 0031 (wpłata oznacza wpływ środków na konto gminy). Przed otwarciem przetargu należy okazać komisji przetargowej dowód wpłaty wadium.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu zamieszczona jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Rudna www.biprudna.pl w zakładce informacje.



Grębocice, dnia 27 października 2026 r.

ROŚiGN.6722.1.2024.NP

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GRĘBOCICE

o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru realizacji szybu górniczego „Retków” oraz innych wybranych obszarów w gminie Grębocice

Na podstawie art. 8h, i, j, art. 17 pkt 13b ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538, z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670, z późn. zm.) oraz uchwały Nr LXXX/512/2023 Rady Gminy Grębocice z dnia 29 grudnia 2023 r. **zawiadamiam o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru realizacji szybu górniczego „Retków” oraz innych wybranych obszarów w gminie Grębocice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje będą prowadzone w następujących formach:

- 1) zbieranie uwag,
- 2) spotkania otwarte,
- 3) dyżury projektanta.

Zainteresowani mogą **wnieść uwagi** do ww. projektu planu miejscowego, w tym w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Uwagi można składać **w dniach od 27 października 2026 r. do 24 listopada 2026 r. Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej** w siedzibie Urzędu Gminy w Grębocicach lub pocztą na adres Urzędu (ul. Głogowska 3, 59-150 Grębocice), **ustnie do protokołu** (w pokoju nr 6 w Urzędzie Gminy, a także w trakcie spotkań otwartych i dyżurów projektanta), **w formie elektronicznej** - za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2021 r. poz. 1797, z późn. zm.) na adres: centrum@grebocice.com.pl lub poprzez e-Doręczenia: AE:PL-73457-70054-VBDDV-19 lub poprzez Elektroniczną Skrzynkę Podawczą UG w Grębocicach (ePUAP: /jglv12o443/skrytkaESP).

Uwagi należy złożyć na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnym do wypełnienia w Urzędzie Gminy w Grębocicach (pokój nr 6 lub pokój nr 1) lub do pobrania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej UG w Grębocicach w zakładce Załatw sprawę/Druki i formularze/Zagospodarowanie przestrzenne. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje: swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej - o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą; może także podać dodatkowe dane do kontaktu jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

W trakcie konsultacji społecznych odbędą się **2 spotkania otwarte**:

- 1) pierwsze **w dniu 5 listopada 2026 r. w godz. od 15:30 do 16:00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Grębocice.**
- 2) drugie **w dniu 13 listopada 2026 r. w godz. od 14:00 do 14:30 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Grębocice.**

Każde ze spotkań otwartych zostanie poprzedzone prezentacją projektu *miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru realizacji szybu górniczego „Retków” oraz innych wybranych obszarów w gminie Grębocice.*

W ramach konsultacji społecznych odbędą się także **2 dyżury projektanta**:

- 1) pierwszy **w dniu 5 listopada 2026 r. w godz. od 16:05 do 16:50 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Grębocice.**
- 2) drugi **w dniu 13 listopada 2026 r. w godz. od 14:35 do 15:20 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Grębocice.**

Dokumentacja sprawy znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej UG w Grębocicach w zakładce Rejestr urbanistyczny/procedury planistyczne dotyczące sporządzenia/zmiany MPZP, w Rejestrze Urbanistycznym, za który odpowiada Minister Rozwoju i Technologii (<https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/published>) oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Grębocicach (ul. Głogowska 3, 59-150 Grębocice; pokój nr 6) i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Informuję jednocześnie, że informacja o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Gminy w Grębocicach została zamieszczona na tablicy ogłoszeń Urzędu oraz pod linkiem: <https://grebocice.com.pl/130-klauzula-informacyjna-rod.html>, przy czym informuję, że w odniesieniu do danych zgromadzonych w ramach procedury planistycznej dotyczącej projektu mpzp dla obszaru realizacji szybu górniczego „Retków” oraz innych wybranych obszarów w gminie Grębocice uwzględnione zostanie ograniczenie, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Grębocice
/-/ Roman Jabłoński

REKLAMA

0011585269

Zaangażowanie, które procentuje. Wyróżniono nauczycieli z gminy Grębocice



To dzięki ich zaangażowaniu młodzi ludzie rozwijają swoje talenty, zdobywają wiedzę i uczą się pokonywać wyzwania. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej dyrektorzy i nauczyciele placówek oświatowych z terenu gminy Grębocice zostali uhonorowani Nagrodami Wójta oraz listami gratulacyjnymi. Uroczyste wręczenie wyróżnień odbyło się 13 października, a nagrody przekazał Wójt Gminy Grębocice Roman Jabłoński.

Spotkanie było okazją do wyrażenia wdzięczności za codzienną pracę pedagogów, ich zaangażowanie w edukację i wychowanie młodego pokolenia, a także za troskę o wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży. Wójt podkreślił, że praca nauczyciela to nie tylko przekazywanie wiedzy, ale również kształtowanie postaw, rozwijanie pasji i wspieranie uczniów w odkrywaniu własnych możliwości.

– Pozwólcie, Szanowni Państwo, że z okazji Dnia Edukacji Narodowej złożę Wam gorące podziękowania i wyrazy uznania za codzienną, wspaniałą pracę. Życzę wszelkiej osobistej i zawodowej satysfakcji, wytrwałości w trudnych chwilach, powodzenia w realizacji wszystkich zamierzeń oraz wiary w sens wykonywania zawodu nauczyciela. Dziękuję za zaangażowanie, ogromny wysiłek i pracę na rzecz dzieci i młodzieży – mówił Roman Jabłoński.

W tym roku Nagrodę Wójta Gminy Grębocice otrzymali:

- Katarzyna Czajkowska – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczy;
 - Roman Rutkowski – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Grębocicach;
 - Elżbieta Kaleta – dyrektor Przedszkola Publicznego im. Jana Brzechwy w Grębocicach;
 - Renata Pelczar – wicedyrektor Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Grębocicach;
 - Ewa Ancygier – nauczycielka Przedszkola Publicznego im. Jana Brzechwy w Grębocicach;
 - Elżbieta Kolat – nauczycielka Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczy;
 - Paweł Szadyko – nauczyciel Szkoły Podstawowej

im. Janusza Kusocińskiego w Grębocicach;

- Marcelina Grzelak – nauczycielka Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Grębocicach;
- Zdzisława Młynarska – nauczycielka Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Grębocicach;
- Dorota Czekawa – nauczycielka Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Grębocicach.

Dzień Edukacji Narodowej, obchodzony 14 października, to szczególna okazja, by docenić wszystkich, którzy na co dzień współtworzą

pol-ski system oświaty. Święto upamiętnia powołanie Komisji Edukacji Narodowej w 1773 roku – pierwszego w Polsce centralnego organu odpowiedzialnego za reformowanie szkolnictwa. To również moment refleksji nad znaczeniem edukacji oraz rolą nauczycieli i wychowawców w kształtowaniu kolejnych pokoleń. Efekty pracy pedagogów często wykraczają daleko poza szkolne mury i są widoczne dopiero po latach – w wiedzy, samodzielności, rozwijanych pasjach i odwadze młodych ludzi w podejmowaniu nowych wyzwań. Dlatego tak ważne jest docenianie ich codziennego wysiłku, odpowiedzialności i zaangażowania.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy!

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej składamy wyrazy uznania dyrektorom, nauczycielom oraz wszystkim pracownikom oświaty. Dziękujemy za pasję, cierpliwość i serce wkładane w edukację oraz wychowanie dzieci i młodzieży. Życzymy wielu sukcesów zawodowych, nieustającej motywacji, satysfakcji z podejmowanych działań oraz dumy z osiągnięć swoich wychowanków.



tygodnik

GŁOGOWSKI

www.glogow.naszemiasto.pl

Nr 44 (253)



LITERATURA
**PIOTR
KOŚCIELNY**
WYDAŁ NOWĄ
POWIEŚĆ „MARA”.
TO KRYMINAŁ
Z AKCJĄ
W GŁOGOWIE
str. 6

BUDŻET OBYWATELSKI

Głosujcie na pomysły mieszkańców

Lista wszystkich propozycji
i zasady głosowania w internecie.
Podajemy ważne szczegóły **str. 8**

Nr ISSN 2353-6152
Nr indeksu 350206



AKCJA

**Strażacy ratowali
klacz, która ugrzęzła
w błotnistym rowie.
Zwierzę przeżyło**
str. 5

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Wspominamy znane osoby,
które odeszły w ostatnim roku
str. 3



FOT. ARCHIWUM PP

REKLAMA

0011464646



DIAGNOSTYKA SŁUCHU DZIECKA

Kompleksowa
DIAGNOSTYKA SŁUCHU DZIECI:

- ▶ Videootoskopia
- ▶ Tympanometria
- ▶ otoemisja akustyczna
- ▶ ABR, ASSR
- ▶ Zaburzenia Przetwarzania Słuchowego



**ZBADAJ SWÓJ SŁUCH
I BEZPŁATNIE**

przetestuj aparat słuchowy
u siebie w domu

FONMED
APARATY SŁUCHOWE
od 1997



GŁOGÓW, ul. Kościuszki 15 F ☎ **76 835 05 01, 888 748 707** **www.fonmed.pl**
(budynek przy wjeździe do szpitala po byłej aptece)

TO JEST PRODUKT MEDYCZNY, UŻYWAJ GO ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ I ETYKIETĄ

Janusz Michalczyk



Niełatwo być cywilizowanym człowiekiem

Dwóch mężczyzn pędziło z ogromną prędkością, spowodowali wypadki z ofiarami śmiertelnymi, za co otrzymali najwyższy wymiar kary, z tym że pierwszy - 20 lat więzienia, zaś drugi - 8 lat. Ten pozorny paradoks jest w ostatnich dniach żywo komentowany publicznie, przy czym emocje mocno kłócą się z rozumem.

W najbardziej ogólnym zarysie chodzi o to, że najpierw surowszy wyrok usłyszał kierowca o imieniu Łukasz, ale podstawą były zastrzone przepisy wprowadzone już po tym, jak głośna stała się sprawa drugiego o imieniu Sebastian. Wypadek Sebastiana wydarzył się rok wcześniej, ale - na skutek zawiłości procesowych - sąd wydał decyzję parę miesięcy po zakończeniu procesu Łukasza. Temu ostatniemu zaszkodziło m.in. to, że był recydywistą i jechał pijany.

Ponieważ obaj wyjechali za granicę, potrzebna była ekstradycja, a poza tym zachowywali się wobec rodzin ofiar wyjątkowo podle, ogromna większość ludzi odczuwa 12 lat różnicy w odsiadce jako daleką od sprawiedliwości, a nie brakuje też takich, którzy chcieliby dożywocia dla obu sprawców jako osobników do gruntu zdemoralizowanych.

Nie ma co ukrywać - mamy do czynienia z pragnieniem zemsty, zakorzenionym w pierwotnym odruchu, by chronić wspólnotę przed osobnikami, którzy stanowią dla niej śmiertelne zagrożenie. Po to jednak wymyślono system przepisów, żeby nie wrzucać wszystkich przypadków do jednego worka, wymierzać karę uwzględniając okoliczności oraz w myśl zasady: prawo nie działa wstecz.

Rozum podpowiada, że oba składy sędziowskie zachowały się właściwie, ale przecież rodzi się w nas emocjonalny sprzeciw. Jak z tym dojść do ładu? Na tym polega trud bycia cywilizowanym człowiekiem.

GŁOGÓW

Personalny kłopot w szpitalu

Marek Woźniak - lekarz pełniący funkcje dyrektora medycznego oraz kierownika Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Szpitalu Głogowskim - złożył wypowiedzenie z pełnienia obu funkcji. Zgodnie z umową, okres wypowiedzenia wynosi trzy miesiące. Oznacza to, że szpital do końca roku ma czas na znalezienie nowego dyrektora i szefa SOR-u. Placówka zapewnia, że wypowiedzenie złożone przez Marka Woźniaka nie obejmuje kontraktu w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych. Lekarz nadal będzie świadczył usługi medyczne na rzecz pacjentów szpitala. Lekarz jest specjalistą chirurgii dziecięcej i pracuje na dziecięcym odcinku oddziału chirurgii ogólnej. Zarząd Szpitala analizuje teraz możliwe rozwiązania organizacyjne.

SEL

Kwesta na rzecz hospicjum

Grażyna Szyszka
Powiat Głogowski

To już tradycja, że w okresie Wszystkich Świętych przy cmentarzach można spotkać wolontariuszy kwestujących na rzecz Hospicjum w Głogowie.

W tym roku akcja potrwa od 30 października do 2 listopada. Wolontariusze będą obecni na cmentarzach w Głogowie przy ul. Legnickiej, a także w Brzostowie, Krzepowie, Jerzmanowej i Jaczowie.

W zamian za dobrowolny datek będzie można otrzymać hospicyjny znicz lub wkład i zapalić go na grobie bliskiej osoby.

W tym roku przygotowano 1000 zniczy i 200 wkładów. Część z nich przekazała firma Maxpol, a pozostałe zostały sfinansowane przez darcyńcę fundacji. Wyjątkowe serduszką wykonali pod-

opieczni zakładu poprawczego, a MCWR zadbało o ich wykończenie.

- Chcemy, żeby te znicze były przede wszystkim symbolem pamięci, ale także wsparcia dla naszych pacjentów - mówi Marta Wojtysiak, koordynatorka akcji.

Zebrane pieniądze pomogą w codziennym funkcjonowaniu i rozwoju hospicjum, a także w realizacji planów budowy czwartego skrzydła placówki. Liczy się każda kwota.

Gdzie spotkamy wolontariuszy? Cmentarz przy ul. Legnickiej - 30 października, godz. 10-16; 31 października i 1 listopada - godz. 8-16; Cmentarz w Brzostowie - 30 października - godz. 10-16; 31 października i 1 listopada - godz. 8-16; 2 listopada - godz. 10-14; Cmentarz w Krzepowie - 2 listopada - godz. 11-15; Cmentarze w Jerzmanowej i Jaczowie - 1 listopada, godziny kwestowania nie zostały podane.



FOT. SZPITAL GŁOGOWSKI

GŁOGÓW

Nowi stażyści na szpitalnych oddziałach

Klaudia Kawalec i Sine Diallo to dwoje nowych lekarzy stażystów w Szpitalu Głogowskim. Na oddziałach można ich spotkać od października i jak zapewnia szpital - emanują ciepłem i pozytywną energią. Do tego są pełni pasji i empatii, gotowi na wyzwania, jak nie niesie za sobą pracę w zawodzie lekarza. Klaudia Kawalec, zanim podjęła medyczne studia, rozważała też inny

zawód dla siebie - planowała zostać księgową. Z kolei Sine Diallo marzył o lataniu. Wygrała jednak chęć pomagania innym i zawód, który jest dla nich życiową misją. Oboje chcą pomagać pacjentom wracać do zdrowia, by mogli spełniać swoje marzenia. Szpital informuje też, że w gronie nowych stażystów jest również Martyna Leśniak.

KONGRES KOBIET GOSPODARNYCH I WYJĄTKOWYCH



FOT. POWIAT POLKOWICKI

Drugi Kongres Kobiет Gospodarnych i Wyjątkowych powiatu polkowickiego przeszedł do historii. Tym razem świętowano w gościnnym Przemkowskim Ośrodku Kultury i Bibliotece. Na uczestników czekały warsztaty, część artystyczna i poczęstunek. Było inspirująco, radośnie, a momentami zaskakująco.

SEL

tygodnik
GŁOGOWSKI

REDAKCJA LOKALNA: Grażyna Szyszka, grazyna.szyszka@gazeta.wroc.pl;
BIURO OGŁOSZEŃ: Aneta Siwiak, tel. 798 751 830, aneta.siwiak@polskapress.pl; PRENUMERATA: tel. 71 727 62 37; Druk: Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Miłowice, ul. Baczyńskiego 25a. WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY Robert Feluś. PREZES MAKROREGIONU Robert Glinkowski. PROJEKT GRAFICZNY Tomasz Bocheński.

PRZED 1 LISTOPADA BYLI ZNANI Z PUBLICZNEJ DZIAŁALNOŚCI

Wspominamy znanych ludzi, którzy odeszli

Grażyna Szyszka
Głogów

W tym szczególnym momencie warto przypomnieć sobie nie tylko bliskich, ale także osoby publiczne, które pożegnaliśmy w ostatnim roku.

Jacek Łapiński

Jacek Łapiński (21.02.1968-25.11.2025) był twórcą festiwalu Las, Woda & Blues w Radzynie koło Sławy, gdzie razem z żoną przez lata prowadził ośrodek wypoczynkowy Wratislavia. Był też inicjatorem jedynej w Polsce Alei Gwiazd Bluesa na sławskim Nowym Rynku. Zorganizował wiele warsztatów bluesowych, prelekcji, blu-



esobiegów, jesiennych spotkań ze znanymi podróżnikami, odkrywcami, pasjonatami gór i odkrywania nowych miejsc. W 2019 r. wraz z żoną Dorotą zostali uhonorowani Tytułem Honorowego Obywatela Gminy Sława. W 2021 razem z synem Kamilem zdobyli „szczyt” K2 nad Jeziorem Sławskim wchodząc 247 razy na wieżę wieżę widokową „Joanna”.

Dr Thao Khamphouy Phongsavath

Thao Khamphouy Phongsavath (25.04.1955-27.01.2026), pochodzący z Laosu wieloletni lekarz Głogowskiego Szpitala Powiatowego. Z placówką związany był od 1987 roku. Do Głogowa przyjechał tuż po ukończeniu studiów. Był cenionym specjalistą ortopedii i traumatologii narządu ruchu, pracował na oddziale chirurgii urazowo-ortopedycznej. Przyjmował też



pacjentów w przychodni przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie.

Edward Gross

Edward Gross (28.02.1931-19.11.2025), wieloletni nauczyciel szkoły podstawowej w Gaikach. Był też autorem wielu książek o Kresach, skąd pochodził.

Edward Gross urodził się we wsi Wołochy, w powiecie Brody. W maju 1945 r. przybył z Podola do Wschowy. Osiadł we wsi Łysiny. Kształcił się



w Lesznie, Zielonej Górze i we Wrocławiu. Przez 42 lata pracował w Szkole Podstawowej w Gaikach. Był autorem kilku publikacji opisujących m.in. zbrodnie UPA na Wołyniu zbrodnię. Przez ostatnie lata mieszkał w Głogowie. Edward Gross, w uznaniu zasług, w 2012 roku, jako pierwszy, został uhonorowany zaszczytnym tytułem „Zasłużony dla Gminy Jerzmanowa”.

Józef Marian Czyż

Józef Czyż (21.11.1951-03.05.2026) był prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie Małym w latach 2007-2021. Dzięki jego zaangażowaniu OSP w Kurowie Małym zyskała niezbędną



sprzęt oraz pojazd do przewożenia ludzi i wyposażenia. Był również inicjatorem nadania sztandaru dla swojej jednostki. Za swoją działalność został odznaczony Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, a także uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Gminy Jerzmanowa”.

Krzysztof Dziuba

Krzysztof Dziuba (18.02.1962-28.09.2026) był radnym gminy Kotla obecnej kadencji. Wcześniej sprawował też funkcję radnego I kadencji w latach 1990-1994. Z zawodu był rolnikiem. Razem z rodziną mieszkał w Zabieli, gdzie prowadził duże gospodarstwo rolne. Był oddany



sprawom swojej wsi i ludzi zajmujących się pracą na roli. Angażował się w sprawy mieszkańców na przestrzeni dziesięcioleci.

Gen. bryg. Zdzisław Barszczewski

Gen. bryg. Zdzisław Barszczewski (17.02.1931-17.07.2026) był organizatorem i pierwszym dowódcą 8. Pułku Pontonowego, a następnie 6. Pułku Pontonowego w Głogowie. Potem był m.in. komendantem Wyższej

Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu oraz szefem Wojsk Inżynieryjnych Ministerstwa Obrony Narodowej. Był ojcem chrzestnym nowego sztandaru wojskowego 6. Głogowskiego Pułku Drogowo-Mostowego. Wspierał budowę



Pomnika Głogowskich Saperów, przyczyniając się do upamiętnienia ich służby i zasług. W 1996 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Głogowa.

Gen. Mirosław Różański

Generał broni Mirosław Różański (1.12.1962-24.08.2026) pochodził z Kwielic koło Głogowa. W latach 2015-2016 pełnił funkcję dowódcy generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, zajmując jedno z najważniejszych stanowisk dowódczych w Wojsku Polskim. W trakcie kariery wojskowej zajmował liczne stanowiska dowódcze i sztabowe, m.in. był dowódcą Brygadowej Grupy Bojowej w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku. W Ministerstwie Obrony Narodowej był dyrektorem Departamentu Strategii i Planowania Obronnego. W 2023 roku został senatorem XI kadencji.



Cmentarze - zmiany w organizacji ruchu na Wszystkich Świętych

Grażyna Szyszka
Głogów

Wybierając się autem na cmentarz musicie pamiętać o tym, że 30 października w Głogowie wprowadzono tymczasową organizację ruchu wokół nekropoli.

Ma ona zapewnić bezpieczniejszy i płynniejszy dojazd samochodem do cmentarzy. Zmiany obowiązują do 2 listopada do godziny 7.

Rejon cmentarza przy ul. Świerkowej

Ulica Malinowa na czas Święta Zmarłych jest ulicą jednokierunkową a ruch odbywa się od cmentarza w kierunku ul. Wojska Polskiego. Po obu stronach obowiązuje zakaz zatrzymywania się. Z parkingu przy wejściu na cmentarz możliwa jest jazda tylko w ul. Malinową w kierunku ul. Woj. Polskiego, natomiast z nowo wybudowanego parkingu przy południowej części cmentarza można wyjechać w ul. Malinową i dalej w kierunku ul. Woj. Polskiego lub z parkingu wyjechać bezpośrednio na ul. Piłsudskiego DW 292.

Ulica Świerkowa jest ulicą jednokierunkową od ul. Okrężnej w kierunku ul. Sikorskiego. Od ul. Okrężnej do końca terenu cmentarza po obu stronach obowiązuje będzie zakaz zatrzymywania się, dalej w kierunku ul. Sikorskiego zakaz obowiązuje po prawej stronie jezdni, natomiast po lewej stronie dozwolone jest parkowanie pojazdów. Z parkingu przy przystanku Komunikacji Miejskiej dozwolona jest jazda tylko w kierunku ul. Sikorskiego.

Ulica Okrężna jest ulicą jednokierunkową: od ul. Kasztanowej do ul. Świerkowej ten odcinek jest jednokierunkowy z możliwością postoju po lewej stronie jezdni i obowiązkowego skrętu w prawo w ul. Świerkową. Natomiast druga część ul. Okrężnej od ul. Kasztanowej w kierunku ul.

Woj. Polskiego jest także ul. jednokierunkową z możliwością parkowania po prawej stronie jezdni. Od strony ul. Woj. Polskiego ul. Okrężna do rozwidlenia jest ulicą dwukierunkową. Dalej możliwa jest jazda tylko w lewo w kierunku ul. Świerkowej i obowiązkowo w lewo w ul. Świerkową odcinek ten (do ul. Świerkowej) jest jednokierunkowy z możliwością parkowania po prawej stronie jezdni. Przewiduje się całkowite wstrzymanie ruchu kołowego w ul. Lipową i Okrężną od godz. 13.00 do 14.00 w dniu 1 listopada ze względu na procesję z kościoła w Brzostowie na cmentarz.

Uwaga: przystanek autobusowy przy ul. Świerkowej na czas Wszystkich Świętych jest zamknięty, Komunikacja Miejska korzysta tylko z przystanków na parkingu przy ul. Malinowej. Przypominamy, że ul. Sikorskiego jest nieprzejezdna od Ronda św. Klemensa do ul. Kwiatowej, oraz od „Orlenu” (wjazd/wyjazd na Orlen normalnie dostępny) do ul. Piłsudskiego/ul. Północnej.

Rejon cmentarza przy ul. Akacjowej

W wyznaczonym czasie ulica Akacjowa przy cmentarzu na osiedlu Krzepów jest ul. jednokierunkową - od ul. Osadników w kierunku ul. Klonowej. Na odcinku od ul. Osadników do końca terenu cmentarza obowiązuje zakaz zatrzymywania się po obu stronach drogi. W dalszej części zakaz obowiązuje tylko po lewej stronie jezdni, a po prawej stronie dozwolone jest parkowanie pojazdów.

Rejon cmentarza przy ul. Legnickiej

Ulica Cybisa w rejonie cmentarza przy ul. Legnickiej jest całkowicie wyłączona z ruchu z wyłączeniem mieszkańców. Parkowanie pojazdów odbywa się przy ul. Obr. Pokoju, Budowlanych, Herberta i parkingu przy tej ulicy.

REKLAMA

0011603627



Grębocice, dnia 27 października 2026 r.

ROŚiGN.6722.1.2024.NP

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GRĘBOCICE

o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru realizacji szybu górniczego „Retków” oraz innych wybranych obszarów w gminie Grębocice

Na podstawie art. 8h, i, j, art. 17 pkt 13b ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538, z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r., poz. 670, z późn. zm.) oraz uchwały Nr LXXX/512/2023 Rady Gminy Grębocice z dnia 29 grudnia 2023 r. **zawiadamiam o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru realizacji szybu górniczego „Retków” oraz innych wybranych obszarów w gminie Grębocice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje będą prowadzone w następujących formach:

- 1) zbieranie uwag,
- 2) spotkania otwarte,
- 3) dyżury projektanta.

Zainteresowani mogą **wnieść uwagi** do ww. projektu planu miejscowego, w tym w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Uwagi można składać **w dniach od 27 października 2026 r. do 24 listopada 2026 r. Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej** w siedzibie Urzędu Gminy w Grębocicach lub pocztą na adres Urzędu (ul. Głogowska 3, 59-150 Grębocice), **ustnie do protokołu** (w pokoju nr 6 w Urzędzie Gminy, a także w trakcie spotkań otwartych i dyżurów projektanta), **w formie elektronicznej** - za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz.U. z 2021 r. poz. 1797, z późn. zm.) na adres: centrum@grebowice.com.pl lub poprzez e-Doręczenia: AE:PL-73457-70054-VBDDV-19 lub poprzez Elektroniczną Skrzynkę Podawczą UG w Grębocicach (ePUAP: /jglv12o443/skrytkaESP).

Uwagi należy złożyć na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnym do wypełnienia w Urzędzie Gminy w Grębocicach (pokój nr 6 lub pokój nr 1) lub do pobrania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej UG w Grębocicach w zakładce Załatw sprawę/Druki i formularze/Zagospodarowanie przestrzenne. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje: swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej - o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą; może także podać dodatkowe dane do kontaktu, jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

W trakcie konsultacji społecznych odbędą się **2 spotkania otwarte**:

- 1) pierwsze **w dniu 5 listopada 2026 r. w godz. od 15:30 do 16:00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Grębocice.**
- 2) drugie **w dniu 13 listopada 2026 r. w godz. od 14:00 do 14:30 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Grębocice.**

Każde ze spotkań otwartych zostanie poprzedzone prezentacją projektu *miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru realizacji szybu górniczego „Retków” oraz innych wybranych obszarów w gminie Grębocice.*

W ramach konsultacji społecznych odbędą się także **2 dyżury projektanta**:

- 1) pierwszy **w dniu 5 listopada 2026 r. w godz. od 16:05 do 16:50 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Grębocice.**
- 2) drugi **w dniu 13 listopada 2026 r. w godz. od 14:35 do 15:20 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Grębocice.**

Dokumentacja sprawy znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej UG w Grębocicach w zakładce Rejestr urbanistyczny/procedury planistyczne dotyczące sporządzenia/zmiany MPZP, w Rejestrze Urbanistycznym, za który odpowiada Minister Rozwoju i Technologii (<https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/published>) oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Grębocicach (ul. Głogowska 3, 59-150 Grębocice; pokój nr 6) i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Informuję jednocześnie, że informacja o przetwarzaniu danych osobowych w Urzędzie Gminy w Grębocicach została zamieszczona na tablicy ogłoszeń Urzędu oraz pod linkiem: <https://grebowice.com.pl/130-klauzula-informacyjna-rodo.html>, przy czym informuję, że w odniesieniu do danych zgromadzonych w ramach procedury planistycznej dotyczącej projektu mpzp dla obszaru realizacji szybu górniczego „Retków” oraz innych wybranych obszarów w gminie Grębocice uwzględnione zostanie ograniczenie, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Grębocice
-/ Roman Jabłoński



Sierra Gorda jest odkrywkową kopalnią miedzi i molibdenu

INWESTYCJA ZBUDUJĄ CZWARTĄ LINIĘ MIELENIA

KGHM inwestuje 725 mln USD w rozbudowę Sierra Gorda

Opr. Grażyna Szyszka
Lubin

Polska Miedź rozpoczyna rozbudowę kopalni Sierra Gorda w Chile. Inwestycja ma zwiększyć zdolności przerobowe zakładu z około 48 mln do 60 mln ton rudy rocznie oraz podnieść produkcję miedzi i metali towarzyszących o ok. 20 proc.

W chilijskiej kopalni Sierra Gorda wmurowano kamień węgielny pod budowę czwartej linii mielenia. Projekt realizowany jest przez Sierra Gorda SCM, wspólnie przedsiębiorstwie KGHM Polska Miedź i australijskiej grupy South32. KGHM posiada 55 proc. udziałów w kopalni, a South32 – 45 proc.

Zakres inwestycji obejmuje budowę czwartej linii mielenia wraz z nową kruszarką szczękową, młynem HPGR, młynem kulowym, linią flotacji oraz niezbędną infrastrukturą procesową. Dzięki rozbudowie kopalnia będzie mogła zwiększyć przerób rudy o około 20 proc., jednocześnie lepiej wykorzystując istniejącą infrastrukturę wodną i energetyczną.

- Rozbudowa Sierra Gorda o czwartą linię mielenia to projekt o strategicznym znaczeniu dla Grupy KGHM. Pozwoli zwiększyć możliwości produkcyjne kopalni, popra-

wić jej efektywność i pełniej wykorzystać potencjał tego aktywa zgodnie z założeniami Strategii KGHM 2055+ – powiedział Remigiusz Paszkiewicz, prezes zarządu.

Jak podkreślił, dalszy rozwój Sierra Gorda wzmocni obecność KGHM w Chile i zwiększa znaczenie zagranicznych aktywów w działalności grupy. Inwestycja ma także odpowiedzieć na rosnące globalne zapotrzebowanie na miedź i wspierać budowę długoterminowej wartości KGHM.

Rozbudowa kopalni ma zakończyć się pod koniec 2029 roku, natomiast osiągnięcie pełnych mocy produkcyjnych planowane jest na drugą połowę 2030 roku. Projekt będzie finansowany z przepływów operacyjnych Sierra Gorda oraz dostępnych instrumentów dłużnych.

Inwestycja w czwartą linię mielenia ma sprzyjać rozwojowi Sierra Gorda. Równolegle KGHM prowadzi prace poszukiwawczo-rozpoznawcze w rejonie Catabela Northeast. Ich celem jest dokładniejsze określenie potencjału geologicznego obszaru i możliwości dalszego rozwoju kopalni.

Anna Sobieraj-Kozakiewicz, wiceprezes zarządu ds. Aktywów Zagranicznych, wskazała, że zwiększenie efektywności operacyjnej Sierra Gorda ma przełożyć się

na wzrost rocznej produkcji miedzi i metali towarzyszących o około 20 proc. oraz obniżenie jednostkowego kosztu C1.

KGHM nie wyklucza również dalszego rozwoju działalności górniczej w tym rejonie. W optymalnym scenariuszu potencjał geologiczny Catabela Northeast może pozwolić nie tylko na wydłużenie okresu funkcjonowania obecnej kopalni, ale także na uruchomienie kolejnego projektu górniczego.

Położona na pustyni Atakama w regionie Antofagasta Sierra Gorda jest odkrywkową kopalnią miedzi i molibdenu. Zakład znajduje się około 60 km na południowy zachód od Calamy i jest największą inwestycją zagraniczną w historii KGHM.

W 2025 roku kopalnia wyprodukowała około 160 tys. ton miedzi płatnej oraz ponad 8 mln funtów molibdenu.

Sierra Gorda wykorzystuje wodę morską dostarczaną rurociągami z rejonu Mejillones, a energia elektryczna wykorzystywana przez zakład pochodzi w 100 proc. ze źródeł odnawialnych.

Rozbudowa kopalni ma wzmocnić pozycję Sierra Gorda jako jednego z kluczowych aktywów zagranicznych KGHM i zwiększyć udział międzynarodowej działalności grupy w przyszłym wzroście.

Klacz ugrzęzła w błotnistym rowie

Grażyna Szyszka
Polkowice

Niewiele brakowało, by doszło do tragedii. Klacz Biana ugrzęzła w błocie, a jej życie było zagrożone. Strażacy z Przemkowa i Polkowic ruszyli na ratunek. Teraz fundacja chce wyjaśnić, kto zniszczył ogrodzenie.

Dramatyczna akcja ratunkowa rozegrała się w okolicach Polkowic. W czwartek, 22 października, po godz. 11 dyżurny Państwowej Straży Pożarnej w Polkowicach otrzymał zgłoszenie o koniu, który wpadł do rowu z wodą między miejscowościami Wysoka i Jędrzychówek. Zwierzę, które przebywało na pastwisku, weszło do rowu i ugrzęzło w błocie niemal do połowy ciała. Miękkie, torfowe podłoże uniemożliwiało mu wydostanie się z pułapki.

Koń nie był w stanie samodzielnie wyjść z błotnistej terenu, a jego postępujące wycieńczenie oraz częściowe podtapianie stwarzały zagrożenie dla jego życia – informuje mł. kpt. Adrian Ziemiański, oficer prasowy PSP w Polkowicach.

Akcja ratunkowa była trudna i wymagała od strażaków dużego wysiłku. Po kilku godzinach działań prowadzonych w wyjątkowo grząskim terenie udało się jednak wydobyć zwierzę z rowu.

Uratowana klacz, Biana, trafiła pod opiekę lekarza weterynarii i właściciela. Jest podopieczną Fundacji Centaurus.



FOT.: KPT. JACEK SASIELA

Uratowany koń został przekazany pod opiekę lekarza weterynarii i właściciela

– Gdyby nie bohaterska akcja strażaków z Przemkowa i Polkowic, być może dziś nie byłoby jej już z nami – przyznają przedstawiciele fundacji.

Jak informują, w nocy poprzedzającej zdarzenie ktoś najprawdopodobniej celowo zdewastował ogrodzenie na terenie, na którym przebywają konie adoptowane od Centaurusa. Mogło to doprowadzić do tragicznych konsekwencji.

– Nasza Biana znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Niewiele brakowało, by utonęła – podkreślają przedstawiciele fundacji.

Zapowiadają, że będą dążyć do wyjaśnienia sprawy i ustalenia, kto odpowiada za zniszczenie ogrodzenia, które naraziło zwierzęta na niebezpieczeństwo.

Po dramatycznym zdarzeniu fundacja uruchomiła zbiórkę pieniędzy na pokrycie kosztów wizyty weterynaryjnej, niezbędnych badań diagnostycznych i ewentualnego dalszego leczenia Bianki. Zebrane środki mają również pomóc w odbudowie zniszczonego ogrodzenia.

– To nie jest kwestia estetyki czy wygody. To kwestia bezpieczeństwa i życia koni, które znalazły u nas schronienie. Nie możemy dopuścić do tego, by którekolwiek z nich ponownie znalazło się w podobnym niebezpieczeństwie – apelują przedstawiciele Fundacji Centaurus.

Informacje o tym, jak wesprzeć zbiórkę, można znaleźć na profilu Fundacji Centaurus na Facebooku.

KRÓTKO

BOREK

Nowe studnie

Jeszcze w tym roku Gmina Głogów planuje wywiercić w Borku nowe studnie rezerwowe, które mają zapewnić mieszkańcom dostęp do wody w sytuacjach kryzysowych. Będą zabezpieczeniem dla czterech miejscowości: Borku, Zaborni, Przedmościa i Bytnika. Obecnie mieszkańcy korzystają z ujęcia opartego na jednej studni, wykonanej pięć lat temu w trybie awaryjnym. Inwestycja będzie kosztować około 1,2 mln zł.

ŻUKOWICE

Ponad 3,3 mln zł na inwestycje

Gmina Żukowice pozyskała ponad 3,3 mln zł dofinansowania na projekt obejmujący sześć zadań realizowanych w pięciu miejscowościach: Nielubia – utworzenie nowej przestrzeni rekreacyjnej, Słone – zagospodarowanie terenu i modernizację świetlicy, Szczepów – utworzenie nowej przestrzeni rekreacyjnej, Kamiona – kompleksową modernizację świetlicy, Bukwica – przebudowę i rozbudowę świetlicy.

LUBIN

Wypoczynek dzieci

W latach 2025–2026 z wypoczynku dofinansowanego przez KGHM i Fundację KGHM Polska Miedź skorzystało łącznie 1830 dzieci z Zagłębia Miedziowego. Byli to uczniowie z sześciu gmin: Grębocic, Rudnej, Kotli, Polkowic, Żukowic i Radwanic. Samorządy otrzymały na ten cel łącznie ponad 3,2 mln zł. To jeden z elementów współpracy KGHM i Fundacji KGHM Polska Miedź z samorządami Zagłębia Miedziowego. Środki pokrywają znaczną część kosztów organizacji zielonych szkół, kolonii i zimowisk. Programy wyjazdów obejmują zajęcia edukacyjne, aktywność na świeżym powietrzu i integrację rówieśniczą.

REKLAMA

0011603651



WÓJT GMINY RUDNA

59-305 Rudna, Plac Zwycięstwa 15, woj. dolnośląskie,

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na zbycie

poz. 1. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Rudna, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 169/5 o powierzchni 0,0786 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/00005190/7.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO) – 65 000,00 zł

WADIUM – 10 000,00 zł

poz. 2. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Wysokie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 80/65 o powierzchni 0,3472 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/00021156/5.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO) – 156 000,00 zł

WADIUM – 30 000,00 zł

poz. 3. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Wysokie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 80/119 o powierzchni 0,2390 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/00021156/5.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO) – 124 000,00 zł

WADIUM – 24 000,00 zł

poz. 4. nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Wysokie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 80/48 o powierzchni 0,2268 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LE1U/00021156/5.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI (CENA NETTO) – 106 000,00 zł

WADIUM – 20 000,00 zł

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego – tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej.

Sposób zagospodarowania – zgodnie z przeznaczeniem w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Termin zagospodarowania nieruchomości – z dniem przeniesienia prawa własności.

Nieruchomości będące przedmiotem licytacji wolne są od wszelkich długów i obciążeń oraz nie są dzierżawione.

Warunki przystąpienia do przetargu:

- Przetargi odbędą się w następujących terminach: poz. 1 o godz. 9.00, poz. 2 o godz. 9.15, poz. 3 o godz. 9.30, poz. 4 o godz. 9.45, w dniu 1 grudnia 2026 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Rudnej przy Placu Zwycięstwa 15.
- Wadium należy wpłacić w pieniądzu do dnia 1 grudnia 2026 r. na konto Urzędu Gminy w Rudnej BS Rudna nr 51 8669 0001 0151 6397 2000 0031 (wpłata oznacza wpływ środków na konto gminy). Przed otwarciem przetargu należy okazać komisji przetargowej dowód wpłaty wadium.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu zamieszczona jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Rudna www.biprudna.pl w zakładce informacje.

LITERATURA POWIEŚĆ „MARA” JUŻ W SPRZEDAŻY

Najnowsza książka Piotra Kościelnego

Grażyna Szyszka
Głogów

Mroczne tajemnice i brutalne morderstwo. Piotr Kościelny wraca z nowym kryminałem, którego akcja rozgrywa się w naszym mieście.

Maja marzyła tylko o spokoju. Po życiowych zakrętach i bolesnych przejściach w końcu zaczęła układać swoją codzienność na nowo. Wszystko zmieniło się jednak w noc, gdy nawiedził ją koszmarny tak realistyczny, że obudziła się z krzykiem. We śnie widziała brutalne morderstwo nieznanego kobiety. Kiedy krótko później wybiera się na upragnioną randkę, nie spodziewa się, że romantyczny wieczór błyskawicznie przerodzi się w walkę o przetrwanie.

Tak w skrócie wydawca opisuje fabułę najnowszej książki Piotra Kościelnego zatytułowanej „Mara”. Akcja kryminału z elementami sensacji i thrillera rozgrywa się w Głogowie. Książka ma premierę 20 października 2026. Można ją kupić m.in. w kawiarni autora „Zbrodnia i kawa” na głogowskiej starówce.

– Od początku wiadomo, kto jest tym złym. To lekarz, który ma układy m.in. z urzędnikami i wieloma znanymi osobami w mieście. Zaznaczam, że to wszystko literacka fikcja – wyjaśnia Piotr Kościelny. – Akcja dzieje się w Głogowie i myślę, że czytelnicy będą zadowoleni, że nasze miasto znalazło się na kartach książki. Jest mocna. Moja pani redaktor powiedziała, że to jak dotąd moja najlepsza książka – dodaje autor.

Czytelnicy znający wcześniejsze kryminały Piotra Kościelnego wiedzą, że opierały się one przede wszystkim na dialogach. W „Marze” jest ich mniej, za to zdecydowanie więcej opisów. Akcja rozgrywa się w różnych częściach miasta – na osiedlowych podwórkach, w mieszkaniach, a także na znanych ulicach i w urzędach.

– Umieściłem w książce nawet kawiarnię „Zbrodnia i kawa”. To w niej spotykają się bohaterowie – zdradza autor.

Co warto podkreślić, „Mara” powstała w błyskawicznym tempie, bo zaledwie w nieco ponad miesiąc.

Książka jest również wydawniczym debiutem Piotra



Piotr Kościelny

Kościelnego we własnym wydawnictwie Crime Books. To jego pierwsza od lat publikacja wydana pod własnym szyldem. Nakład wyniósł 3800 egzemplarzy, ale już przygo-

towywany jest dodruk. Sam Empik zamówił 2500 sztuk, a zainteresowanie tytułem wykazują również księgarnie.

Piotr Kościelny pisze nie tylko mocne kryminały, lecz

także bajki dla dzieci. Do tej pory stworzył sześć, choć wydał tylko jedną. W grudniu ukaże się kolejna, a pozostałe mają trafić do druku w przyszłym roku.

Autor znajduje się obecnie na liście Empiku najpopularniejszych twórców kryminałów. Ma na koncie 28 powieści. W tym roku wydał już dwie książki z serii o Sikorze. Pod koniec października zapowiada premierę „Mikuna”, trzeciego tomu cyklu „Zwierz”. Ma on stanowić swego rodzaju zamknięcie serii.

– Zależało mi na tym, bo na początku grudnia zaplanowano premierę serialu „Gon”, opartego na motywach mojej książki „Zwierz”. Serial będzie składał się z kilku odcinków – wyjaśnia autor.

Produkcja jest koprodukcją Telewizji Polskiej i Canal+. W pierwszej kolejności zobaczą ją widzowie Canal+, a następnie serial trafi do TVP.

Piotr Kościelny ma 48 lat i pochodzi z Wrocławia. Z Głogowem związał się zawodowo w 2013 roku, kiedy otworzył tu biuro detektywistyczne. Zajmował się m.in. sprawami niewiernych mał-

żonków. Później na kilka lat przeniósł się do Wschowy.

W 2021 roku postanowił jednak całkowicie zmienić swoje życie. Zamknął działalność detektywistyczną i poświęcił się pisaniu kryminałów. Jak sam przyznaje, wiedzę i doświadczenie zdobył podczas pracy zawodowej, a talent do pisania odkrył wcześniej, tworząc poradnik dla kobiet dotyczący samobrony i bezpieczeństwa. Książka nigdy nie została wydana, ale stała się początkiem jego nowej drogi. Literacko zadebiutował w 2017 roku powieścią „Zakon”.

Piotra Kościelnego można spotkać m.in. w kawiarni „Zbrodnia i kawa” na głogowskiej starówce. Lokal prowadzi wspólnie z Katarzyną Zdonek. Oprócz kawy, ciast i włoskich lodów goście znajdą tam regały pełne kryminałów, w tym książki samego właściciela.

Warto dodać, że Kościelny organizuje również festiwal „Oblicza Zbrodni”, który gromadzi autorów i miłośników literatury kryminalnej. Gościem specjalnym dwóch ostatnich edycji – z 2025 i 2026 roku – był m.in. brytyjski pisarz Graham Masterton, znany z horrorów i thrillerów.

REKLAMA 0011604098



WÓJT GMINY RUDNA

59-305 Rudna, Plac Zwycięstwa 15,
woj. dolnośląskie

informuje

**o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy
wykazów nieruchomości:**

Nr 191/2026 z dnia 26 października 2026 r.

w sprawie ogłoszenia wykazów nieruchomości
przeznaczonych do oddania w dzierżawę

Wykaz podlega wywieszeniu do dnia 20 listopada 2026 r.

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

Posel Wojciech Zubowski: „Moje 24 godziny w Sejmie RP”. Propozycja dla młodzieży

Grażyna Szyszka
Głogów

Posel organizuje kolejną edycję konkursu dla uczniów szkół ponadpodstawowych z regionu Zagłębia Miedziowego.

Tym razem uczestnicy zmierzają się z pytaniem: Jaką zmianę w prawie wprowadzilibyście, gdybyście mogli na jeden dzień wcielić się w rolę posła? „Zapraszam uczniów szkół ponadpodstawowych z powiatów głogowskiego, polkowickiego i legnickiego oraz miasta Legnicy do udziału w konkursie „Moje 24 godziny w Sejmie RP”. Zadanie polega



Posel Wojciech Zubowski

na wskazaniu konkretnego problemu z najbliższego otoczenia i zaproponowaniu zmiany w prawie, która pomoże go rozwiązać. Pracę można przygotować w formie pisemnej lub nagrania wideo” – informuje poseł z Głogowa.

Inicjatywa ma również kształtować zdolność analitycznego i krytycznego myślenia, formułowania propozycji zmian w prawie oraz uzasadniania ich na podstawie faktów i dostępnych danych. „To także zachęcanie młodzieży do aktywnego

uczestnictwa w życiu społecznym i obywatelskim, rozwijanie umiejętności argumentowania oraz przybliżanie uczniom pracy posła i zasad funkcjonowania Sejmu” – dodaje parlamentarzysta.

Prace konkursowe można składać do 10 listopada. Należy dostarczyć je osobiście do biura poselskiego przy ul. Poczdamskiej 1 w Głogowie lub przesłać pocztą elektroniczną na adres: biurowojciechazubowskiego@gmail.com.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, w tym tablet. Autorzy wszystkich wyróżnionych prac będą mogli również odwiedzić Sejm RP i zwiedzić Warszawę z przewodnikiem.

Nowa przychodnia w Radwanicach



FOT. UG RADWANICE

W Radwanicach powstaje nowa przychodnia lekarska. Otwarcie planowane w połowie 2027 roku

Grażyna Szyszka

Radwanice

Stalowa konstrukcja budynku jest już gotowa, a zakończenie inwestycji zaplanowano na sierpień 2027 roku. Koszt przedsięwzięcia przekracza 10,8 mln zł.

W Radwanicach, w powiecie polkowickim, stanęła już stalowa konstrukcja nowej przychodni lekarskiej. Zakończono montaż szkieletu budynku, a obecnie trwają prace związane z obudową ścian zewnętrznych płytami warstwowymi oraz wykonaniem pokrycia dachowego. Inwestycję realizuje firma EUROBUD sp. z o.o. z Nowogrodu Bobrzańskiego.

Kolejnym etapem będzie montaż zewnętrznej stolarki okiennej i drzwiowej. Zastosowanie technologii szkieletowej pozwoli na znacznie szybsze osiągnięcie stanu surowego zamkniętego niż w przypadku tradycyjnej technologii murowanej. Dzięki temu wykonawca będzie mógł kontynuować prace bez przerwy również w okresie zimowym.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem zimą planowane są roboty wewnętrzne, obejmujące montaż instalacji, wykonanie posadzek,

W ramach inwestycji zaplanowano również budowę parkingu, chodników i oświetlenia, a także placu zabaw

ścian działowych oraz sufitów.

Przychodnia powstaje na działce o powierzchni 0,72 ha. Sam budynek będzie miał około 700 mkw. powierzchni. W ramach inwestycji zaplanowano również budowę parkingu, chodników i oświetlenia, a także placu zabaw.

Szeroki zakres usług medycznych

W nowej przychodni mieszkańcy będą mogli korzystać z podstawowej opieki zdrowotnej dla dzieci i dorosłych. W obiekcie przewidziano również gabinety poradni „K”, poradnię kardiologiczną i onkologiczną, gabinet stomatologiczny, punkt szczepień oraz poradnię dzieci zdrowych.

Ponadto w budynku znajdą się gabinet pielęgniarki środowiskowej, sala rehabilitacji, gabinet zabiegowy, gabinet EKG i USG oraz inne gabinety specjalistyczne.

Ponad 10,8 mln zł na realizację inwestycji

Zgodnie z podpisaną umową budynek przychodni powinien być gotowy do odbioru w sierpniu 2027 roku.

Całkowity koszt inwestycji wyniesie 10 889 190 zł. Kwota ta obejmuje budowę obiektu wraz z infrastrukturą techniczną oraz zagospodarowaniem terenu, w tym wykonanie parkingu, ciągów komunikacyjnych, oświetlenia i placu zabaw, a także nasadzenia zieleni.

REKLAMA

GPI.6840.40-25.2025



BURMISTRZ PRZEMKOWA

ogłasza

IPRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości obejmującej działki 12/1 i 12/3, położone w obrębie ewidencyjnym Piotrowice, gmina Przemków, przeznaczone do sprzedaży łącznie.

Nieruchomość o łącznej powierzchni 5488 m², w skład której wchodzi:
1) Działka nr 12/1 o powierzchni 719 m², zabudowana budynkiem handlowo-usługowym o powierzchni użytkowej 90,20 m². Budynek jednokondygnacyjny, niepodpiwniczony.

2) Działka nr 12/3 o powierzchni 4769 m², niezabudowana, częściowo porośnięta drzewostanem.

Dla przedmiotowej nieruchomości nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z planem ogólnym gminy i miasta Przemków działka nr 12/1 znajduje się w strefie usługowej oznaczonej 2SU (SU - teren usług, teren komunikacji, teren zieleni urządzonej, teren ogrodów działkowych, teren infrastruktury technicznej, teren zieleni naturalnej, teren lasu, teren wód) oraz w obszarze uzupełnienia zabudowy oznaczonym symbolem 3OUZ.

Dla działki nr 12/3 nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy. Zgodnie z planem ogólnym gminy i miasta Przemków działka nr 12/3 znajduje się w strefie otwartej oznaczonej symbolem 5SO (SO - tereny rolnictwa z zakazem zabudowy, teren lasu, teren zieleni naturalnej, teren wód, teren komunikacji, teren ogrodów działkowych, teren infrastruktury technicznej) w małej części 2SU (SU - teren usług, teren komunikacji, teren zieleni urządzonej, teren ogrodów działkowych, teren infrastruktury technicznej, teren zieleni naturalnej, teren lasu, teren wód) oraz w obszarze uzupełnienia zabudowy oznaczonym symbolem 3OUZ.

Numer księgi wieczystej: LE1G/00031520/8.

Cena wywoławcza nieruchomości: 166.000,00 zł, wadium: 8.300,00 zł Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku od towarów i usług (VAT). Sprzedaż działki nr 12/1, zabudowanej budynkiem handlowo-usługowym, korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, natomiast sprzedaż działki nr 12/3, stanowiącej grunt niezabudowany, korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ww. ustawy.

Nieruchomość będąca przedmiotem sprzedaży stanowi mienie komunalne będące własnością Gminy Przemków i nie jest obciążone prawem osób trzecich oraz nie jest przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 – pokój nr 27.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia **23 listopada 2026 r.** wyłącznie w formie pieniądza na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr **67 1610 0048 2000 0500 0101 0015** w SGB-Bank S.A. Przemków.

Informacje dodatkowe:

Nabywca nabywa nieruchomość w stanie istniejącym i w związku z powyższym powinien zapoznać się ze stanem prawnym, technicznym i faktycznym nieruchomości przed zgłoszeniem uczestnictwa w przetargu.

Dane dotyczące nieruchomości podane są na podstawie danych z ewidencji gruntów.

Działka nr 12/1 zabudowana jest budynkiem handlowo-usługowym o powierzchni użytkowej 90,20 m². Działka 12/3 jest niezabudowana porośnięta częściowo drzewostanem.

Działki 12/1 i 12/3 przeznaczone są do sprzedaży łącznie.

Okazanie granic nieruchomości odbędzie się na koszt nabywcy.

Informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi - sprzedaż).

Wszystkie niezbędne informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie 76 83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

IV PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż działek niezabudowanych, położonych w obrębie miasta Przemków, przeznaczonych w MPZP pod tereny usług komercyjnych, KW LE1G/00025830/9,

Działka nr 999/11 o powierzchni 2527 m², cena wywoławcza: 127.000,00 zł, wadium: 6.350,00 zł Działka nr 999/12 o powierzchni 4030 m², cena wywoławcza: 195.000,00 zł, wadium: 9.750,00 zł Działka nr 999/13 o powierzchni 4030 m², cena wywoławcza: 195.000,00 zł, wadium: 9.750,00 zł Do ceny działek uzyskanych w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Przemków, dnia 21 października 2026 r.

0011602560

Działki będące przedmiotem sprzedaży stanowią mienie komunalne będące własnością sprzedawcy i nie są obciążone prawem osób trzecich oraz nie są przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przetargi odbędą się w dniu 27 listopada 2026 r. o godz. 9:30 (działka nr 999/11) o godz. 10:00 (działka nr 999/12) o godz. 10:30 (działka nr 999/13) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 – pokój nr 27.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia **23 listopada 2026 r.** wyłącznie w formie pieniądza na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr **67 1610 0048 2000 0500 0101 0015** w SGB-Bank S.A. Przemków.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25, oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi - sprzedaż).

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek nr geod. 999/11, 999/12, 999/13 obręb Przemków odbył się 16 marca 2026 r.

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek nr geod. 999/11, 999/12, 999/13 obręb Przemków odbył się 8 maja 2026 r.

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek nr geod. 999/11, 999/12, 999/13 obręb Przemków odbył się 11 września 2026 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie 76 83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

VIII PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż działek niezabudowanych, położonych w obrębie Wysoka gmina Przemków, przeznaczonych w Studium: MP - tereny zabudowy mieszkaniowej produkcyjno-usługowej (na obszarach wiejskich i peryferyjnych miast), zgodnie z wydaną decyzją o warunkach zabudowy nr GPI.6730.13-19.2024 z dnia 9 września 2024 r., działki przeznaczone pod budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną. Działki położone są w obszarze historycznego układu ruralistycznego wsi Wysoka. KW LE1G/00025722/9.

1) Działka nr 147/11 o pow. 2170 m², cena wywoławcza: 83.000,00 zł, wadium: 4.150,00 zł 2) Działka nr 147/12 o pow. 2173 m², cena wywoławcza: 83.000,00 zł, wadium: 4.150,00 zł Do ceny działek uzyskanych w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Działki będące przedmiotem sprzedaży stanowią mienie komunalne będące własnością sprzedawcy i nie są obciążone prawem osób trzecich oraz nie są przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przetargi odbędą się w dniu 27 listopada 2026 r. o godz. 11:00 (działka nr 147/11) i o godz. 11:30 (działka nr 147/12) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25 – sala nr 27.

Uczestnicy przetargu powinni wpłacić wadium najpóźniej do dnia **23 listopada 2026 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr **67 1610 0048 2000 0500 0101 0015** w SGB-Bank S.A. w Przemkowie z podaniem numeru działki i jej położenia w tytule wpłaty.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy ul. Plac Wolności 25, oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi - sprzedaż).

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 9 maja 2025 r.

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 18 lipca 2025 r.

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 6 października 2025 r.

IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 19 grudnia 2025 r.

V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 20 marca 2026 r.

VI przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 8 maja 2026 r.

VII przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 11 września 2026 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie 76 83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

INICJATYWA LISTA WSZYSTKICH PROPOZYCJI ZGŁOSZONYCH PRZEZ MIESZKAŃCÓW

Budżet Obywatelski Głogowa 2027. Zobacz propozycje i sprawdź, gdzie zagłosować

Grażyna Szyszka

Miasto przedstawiło pozytywnie zaopiniowane wnioski zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego na 2027 rok.

Spośród 42 zgłoszonych projektów pod głosowanie mieszkańców Głogowa trafią 34. W listopadzie Głogowianie zdecydują, które pomysły zostaną zrealizowane w przyszłym roku.

Budżet Obywatelski podzielono na cztery okręgi osiedlowe oraz jeden ogólnomiejski. Łączna pula środków przeznaczonych na inwestycje zgłoszone przez mieszkańców wynosi 2,5 mln zł. Na każdy z czterech okręgów przypada 600 tys. zł, a na projekty ogólnomiejskie – 100 tys. zł.

Kiedy i jak głosować?

Głosowanie zaplanowano w dniach od 2 do 20 listopada 2026 r.

Głos będzie można oddać przez internet, za pośrednictwem stron:

www.obywatel.glogow.pl
www.glogow.pl

Na stronach dostępny będzie interaktywny formularz do głosowania.

Możliwe będzie również głosowanie w formie papierowej w następujących punktach:

Urząd Miejski w Głogowie – Rynek 10.

Miejska Biblioteka Publiczna w Głogowie – ul. Jedności Robotniczej 15.

Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 1 – ul. Budowlanych 10.

Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 2 – ul. Perseusza 13.

Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 3 – ul. Budziżyńska 3a.

Punkt Obsługi Mieszkańca w Galerii Głogowia – ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 19.

Lista projektów zakwalifikowanych do głosowania

Poniżej przedstawiamy 34 projekty wraz z numerami okręgów wskazanymi w udostępnionym wykazie.

1. Wydzielenie instalacji deszczowej wraz z zagospodarowaniem wód deszczowych z nieruchomości przy ul. Połanieckiej, Długosza i Chopina –

kontynuacja realizacji kolejnych etapów (I).

2. Remont drogi dojazdowej do garaży i posesji przy ul. Połanieckiej (II).

3. Ścieżka edukacyjno-przyrodnicza w Parku Leśnym z figurami zwierząt leśnych (II).

4. Sąsiedzki crossfit – siłownia podwórkowa dla każdego – osiedle Hutnik, ul. Daszyńskiego 5-5a, placza wieżowcem (II).

5. „Odnowa po latach” – estetyczna przestrzeń wokół wieżowca przy głównej arterii prowadzącej do Starego Miasta, osiedle Hutnik, ul. Daszyńskiego 5-5a (II).

6. Dzieci głogowskie – projekt, wykonanie i montaż figurek dziecięcych (II).

7. Święto ulicy 10 Maja.

8. Remont drogi dojazdowej wraz z budową miejsc parkingowych i zagospodarowaniem terenu w rejonie ul. Andromedy 52-60 i ul. Perseusza 3 (IV).

9. Modernizacja i rozbudowa placu zabaw przy ul. Akacyjnej 25 wraz z wyrównaniem przyległej drogi dojazdowej (III).

10. Zagospodarowanie terenu między nieruchomo-

ściami przy ul. Budowlanych 18-18g i 20-20c – budowa miejsc parkingowych, remont istniejących przejść i wykonanie nowych. Etap I (II).

11. Zielona oaza śródmiejska – strefa malucha, kalisteniki, relaksu i zieleni na podwórkach przy al. Wolności 12 i 14 (II).

12. Zagospodarowanie terenu rekreacyjno-wypoczynkowego na podwórzu między budynkami przy ul. Adama Mickiewicza 35-49, ul. Matejki 1-3, ul. Sikorskiego 18-34 oraz ul. Przemysłowej 1-13 (II).

13. Aktywny plac zabaw istrefa wypoczynku między pokoleniowego przy al. Wolności (II).

14. Remont murków oporowych i schodów przy ul. Mickiewicza 35-49, ul. Matejki 9 i ul. Mickiewicza 38 (II).

15. Warsztaty fotograficzne dla osób z niepełnosprawnością intelektualną.

16. Renowacja wiaty grillowej i zagospodarowanie ogrodu przy budynku przy ul. Rudnowskiej 54a (III).

17. Organizacja dwóch turniejów szachowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych z okazji ważnych wydarzeń miejskich:

Mistrzostw Głogowa w Szachach z okazji Dni Głogowa oraz Rodzinnego Turnieju Mikołajkowego z okazji Dni Świętego Mikołaja.

18. Zagospodarowanie podwórza przy ul. Kosmonautów Polskich 3-5 na miejsce rekreacji – remont chodników, przejść i dojeżdż, wymiana i montaż ławek oraz koszy na odpady, nasadzenia wieloletniej roślinności i doposażenie placu zabaw w nowe urządzenia (IV).

19. Montaż oświetlenia łącznika od ul. Piasta Kołodzieja 4 do ul. Herbowej 1-2, wzdłuż parku miejskiego i placu zabaw, na działce nr 508 (III).

20. Budowa boiska do siatkówki plażowej na osiedlu Piastów Śląskich (III).

21. Gród Głogowski 1109 – zobacz Głogów sprzed ponad 900 lat – plenerowa makietka z brązu przedstawiająca gród z początku XII wieku (III).

22. Parking przy ul. Konrada I 19, 21 i 23 (III).

23. „Nie bójmy się rozmawiać. Hospicjum jako przestrzeń godnego życia i osławiania śmierci”.

24. Wizualizacja najniższych i najwyższych stanów wody

w Odrze w Głogowie w okresie od 1854 do 2024 roku (II).

25. Budowa wielofunkcyjnego mini-boiska sportowego dla dzieci i młodzieży przy osiedlu Złota Podkowa (III).

26. Zielony przystanek autobusowy (IV).

27. „Przystanki z historią” – kompleksowa modernizacja trzech przystanków autobusowych w rejonie placu Tysiąclecia wraz z gablotami poświęconymi historii głogowskiej piłki nożnej (II).

28. Przebudowa istniejących alejek bitumicznych na cmentarzu na osiedlu Brzostów (IV).

29. Tablica upamiętniająca Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej na cmentarzu w Brzostowie (IV).

30. Figurki Dzieci Głogowskich – „Dzieci Głogowa, expatrianci – przeprawa przez Odrę” na placu festynowym (II).

31. Skwer ks. prałata Zbigniewa Kutza – montaż słupa pogodowego (II).

32. „Bulwar pod żaglami” – montaż żagli zacierniających (II).

33. Figurki Dzieci Głogowskich – „Dzieci Głogowa, odbudowa, architektki i budowlancy” na Rynku (II).

34. Droga dojazdowa do garaży przy ul. Gwiazdzistej (IV).

W listopadzie mieszkańcy Głogowa będą mogli zdecydować, które z tych pomysłów zostaną zrealizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego na 2027 rok.

Koniec jazdy po zniszczonej drodze? Jest szansa na remont trasy

Grażyna Szyszka

Kierowcy czekają na to od lat. Zniszczona droga z Głogowa do Leszkowic ma wreszcie doczekać się remontu. Jest porozumienie, a na stole leży 15 mln zł. Czy tym razem uda się ruszyć z pracami?

Powiat Głogowski chce zakończyć spór z Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego dotyczący drogi nr 330, prowadzącej z Głogowa w kierunku Borku, Pęcławia, Białołęki i Leszkowic.

Przypomnijmy, że konflikt trwa od 2019 roku, kiedy samorząd województwa, mimo sprzeciwu powiatu, przekazał mu znisz-



Po latach sporów pojawiło się porozumienie między powiatem a władzami województwa

czony, około 15-kilometry odcinek trasy.

Gdy Sejmik Województwa Dolnośląskiego po raz kolejny zdecydował o pozabawieniu drogi statusu wo-

jewódzkiej i przekazaniu jej pod zarząd powiatu, samorząd powiatowy zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Jest jednak spora szansa, że

spór wreszcie się zakończy, a powiat wycofa skargę.

Historia tej drogi wraca co jakiś czas, zarówno na sesjach sejmiku województwa, jak i podczas sesji powiatowych. Jesteśmy na bardzo dobrej drodze do porozumienia w tej sprawie – poinformował w poprzedni piątek, 23 października, starosta głogowski Michał Wnuk.

Po długich rozmowach i negocjacjach z marszałkami doszliśmy do porozumienia. Zarząd Powiatu Głogowskiego złożył do Zarządu Województwa Dolnośląskiego wniosek o uwzględnienie w budżecie 18 mln zł na remont spornej drogi nr 330 – dodał starosta.

Pismo w tej sprawie symbolicznie odebrali w Głogowie

wicemarszałkowie województwa dolnośląskiego Jarosław Rabchenko i Wojciech Bochnak.

Wniosek trafił pod obrady sejmiku. Jeśli radni go poprą, długo wyczekiwany remont drogi z Głogowa do Leszkowic będzie mógł się rozpocząć.

Chodzi łącznie o 16 km i 600 metrów trasy. Powiat zamierza również zabiegać o budowę chodników w miejscowościach, przez które przebiega droga.

Będziemy wnioskować o dofinansowanie najpierw do zarządu województwa, a następnie do sejmiku – zapewnia wicemarszałek Wojciech Bochnak.

I dodał: – Podjęliśmy decyzję, że na tę drogę przeznaczymy 15 mln zł.

Chcemy jak najszybciej wprowadzić te pieniądze do budżetu. To dobry moment, ponieważ jesteśmy właśnie na etapie jego konstruowania.

O powodzeniu planu może świadczyć układ sił w sejmiku. Klub Koalicji Obywatelskiej, liczący 15 radnych, jest największym klubem w tym gremium.

Wsparcia dla tego wniosku oczekujemy również od naszych koalicyjnych partnerów – dodał Wojciech Bochnak.

Powiat deklaruje, że jest gotowy dołożyć do remontu drogi środki z własnego budżetu. Ostateczna wysokość wkładu będzie jednak znana dopiero po rozstrzygnięciu przetargu na realizację inwestycji.

REKLAMA

0011602551

GPI.6840.5-18.2026

**BURMISTRZ PRZEMKOWA**

ogłasza

II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż lokalu mieszkalnego
położonego w Przemkowie
przy ul. Generała Sikorskiego 17/2
na działce nr 680/1 o powierzchni 352 m²,
KW LE1G/00030074/9

Powierzchnia użytkowa lokalu: **34,50 m²**Cena wywoławcza: **76.000,00 zł**Wadium: **3.800,00 zł**Termin przeprowadzenia przetargu: **27 listopada 2026 r. o godz. 12.00**

Termin wpłaty wadium: najpóźniej do dnia 23 listopada 2026 r.

Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 – sala sesyjna (pokój nr 27).

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr 67 1610 0048 2000 0500 0101 0015 w SGB-Bank S.A. Przemków z podaniem położenia lokalu w tytule wpłaty. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości i przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi – sprzedaż). Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie (76) 83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

GPI.6840.19-50.2025

**BURMISTRZ PRZEMKOWA**

ogłasza

III ROKOWANIA

na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Przemkowie przy ul. Zamkowej 3/4

na działce nr 523 o powierzchni 720 m², KW LE1G/00031469/2Powierzchnia użytkowa lokalu: **20,18 m²**Cena wywoławcza: **44.000,00 zł** Zaliczka: **2.200,00 zł**Termin przeprowadzenia rokowań: **27 listopada 2026 r. o godz. 12.30**

Termin wpłaty zaliczki oraz złożenia zgłoszenia: najpóźniej do dnia 23 listopada 2026 r.

Rokowania zostaną przeprowadzone w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 – sala sesyjna (pokój nr 27).

Zaliczkę należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr 67 1610 0048 2000 0500 0101 0015 w SGB-Bank S.A. Przemków z podaniem położenia lokalu w tytule wpłaty. Za datę wniesienia zaliczki uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz rokowań zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi – sprzedaż). Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie (76) 83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania rokowań z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

REKLAMA

0011602533

GPI.6840.9-10.2026

**BURMISTRZ PRZEMKOWA**

ogłasza

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż lokalu mieszkalnego
położonego w Przemkowie
przy ul. Głogowskiej 18/3
na działce nr 748/2 o powierzchni 667 m²,
KW LE1G/00053003/8.

Powierzchnia użytkowa lokalu: **32,19 m²**Cena wywoławcza: **80.000,00 zł**Wadium: **4.000,00 zł**Termin przeprowadzenia przetargu: **27 listopada 2026 r. o godz. 7.30**

Termin wpłaty wadium: najpóźniej do dnia 23 listopada 2026 r.

Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 – sala sesyjna (pokój nr 27).

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr 67 1610 0048 2000 0500 0101 0015 w SGB-Bank S.A. Przemków z podaniem położenia lokalu w tytule wpłaty. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości i przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi – sprzedaż). Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie (76) 83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

REKLAMA

0011603621

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011459123

OBWIESZCZENIE STAROSTY POLKOWICKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: „Rozbudowa drogi gminnej ul. Polnej w m. Grębocice wraz z budową sieci kanalizacji deszczowej i elektroenergetycznej sieci kablowej oświetlenia drogowego nn 0,4 kV”
– szczegóły w kodzie QR

**motofakty.pl**Motoryzacja
na wysokich obrotach
motofakty.pl**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW**
tel. 600 609 606Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

Nowoczesna świetlica w Wilkowie



Na otwarciu pojawili się m.in. wicewojewoda Artur Jurkowski i była marszałek Sejmu Elżbieta Witek



Inwestycja kosztowała około 7 mln zł, z czego 6 mln zł gmina pozyskała z programu Polski Ład



Zmodernizowano także boiska oraz miejscową remizę Ochotniczej Straży Pożarnej

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl



PLOTKI

Filip Chajzer
Życzenia wideo

Od czasu ślubu celebryta stara się monetyzować szum wokół swego małżeństwa na różne sposoby. Były już wywiady telewizyjne, kilka odcinków internetowego podcastu, a teraz przyszedł czas na sprzedawanie filmików z życzeniami. Chajzer zapewnił, że ceny za tę usługę zostały tak skalkulowane, żeby mogli sobie na nią pozwolić nawet najmłodsi. I tak na kilkudziesięciosekundowe wideo trzeba wyłożyć 250 zł z czasem oczekiwania do siedmiu dni. Opcja ekspresowa z realizacją w 24 godziny to koszt 500 zł.

Wojciech Cugowski
Zerwał z rodziną

Od kiedy zespół Bracia zakończył działalność, tworzący go Piotr i Wojciech Cugowscy nie rozmawiają ze sobą. Ten pierwszy rozpoczął udaną solową karierę, a ten drugi – zniknął z pola widzenia. Teraz Wojciech udzielił wywiadu Monice Richardson i wyznał, że jego relacje z Piotrem są skomplikowane. - Gdzieś ten wspólny mianownik nam uciekł – stwierdził. Kiedy dziennikarka zapytała go o słynnego ojca, odrzekł z gorzkością: - Myśmy ze sobą zerwali. Wtedy Richardson: - Chcesz powiedzieć, że tata nie chce mieć z tobą nic wspólnego? Na to odpowiedział: - To już trwa osiem lat przeszło.

Ewa Kasprzyk
Uwielbiała szaleńca

W 2018 roku aktorka związała się z młodszym od siebie o osiem lat brokerem morskim Michałem Kozerskim. Para chętnie brylowała na salach, a nawet wzięła udział w reality-show „Power Couple”. Kozerski oświadczył się Kasprzyk w Atenach i wszystko zmierzało do ślubu, który miał się odbyć w oryginalnych strojach, bo narzeczony jest wielbicielem Afryki. Niestety, skończyło się rozstaniem.

- Trzeba przyznać, że miał fantazję. Potrafił podjechać pod dom z bukietem moich ulubionych piwonii na masce. No i jak takiego szaleńca nie uwielbiać, nie wybaczać mu różnych rzeczy? Po co mi nadziar? Co się naoglądałam dzikich zwierząt w Afryce, to moje. Nie chcę mówić o nim źle. Ale końcówki nie miał dobrej. Może wyczerpały mu się akumulatory.



FOT. SZPITAL GŁOGÓW

Tydzień Godnego Porodu w Głogowie

Podczas sobotniego wydarzenia frekwencja przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów. Przyszli rodzice zjawili się najpierw w Szkole Rodzenia

„Bocian”, gdzie czekała na nich położna oddziałowa Małgorzata Gólonko. Druga część spotkania to zwiedzanie szpitalnej porodówki. SEL

INFORMATOR: TELEFONY, MAILE

KOMENDA POWIATOWA POLICJI - OFICER DYŻURNY
tel. 47 8742200
lub 47 8742201

KOMENDA POWIATOWA STRAŻY POŻARNEJ
tel. (76) 8357714, email
kpglogow@kwpsp.wroc.pl

GŁOGOWSKI SZPITAL POWIATOWY
tel. (76) 8373211, email
sekretariat@szpital.glogow.pl

POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA
tel. (76) 7272594, email
psse.glogow@pis.gov.pl

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
tel. (76) 7276590,
email
glogow@wroc.wiw.gov.pl

URZĄD MIEJSKI W GŁOGOWIE
tel. (76) 7265400, email
sekretariat@glogow.um.gov.pl

STAROSTWO POWIATOWE W GŁOGOWIE
tel. (76) 7282800, email
starostwo@powiat.glogow.pl

URZĄD GMINY KOTLA
tel. (76) 8318361, email
gmina@kotla.pl

URZĄD GMINY GŁOGÓW
tel. (76) 8365555, email
gmina@gminaglogow.pl

URZĄD GMINY GRĘBOCICE
tel. (76) 8325300, email
sekretariat@grebocice.com.pl

URZĄD GMINY PĘCŁAW
tel. (76) 8317126, email
gmina@peclaw.eu

URZĄD GMINY GAWORZYCE
tel. (76) 8316285, email
ug@gaworzyce.com.pl

URZĄD GMINY ŻUKOWICE
tel. (76) 8314241, email
gmina@zukowice.pl

URZĄD GMINY RADWANICE
tel. (76) 8311478, email
sekretariat@radwanice.pl

URZĄD GMINY JERZMANOWA
tel. (76) 8312121, email
sekretariat@jermanowa.com.pl

POGOTOWIE GAZOWE
tel. 992

POGOTOWIE CIEPŁOWNICZE
tel. 993, (76) 8568200

POGOTOWIE WODOCIĄGOWE
tel. (76) 8342131

POGOTOWIE AWARYJNE
tel. 994

URZĄD SKARBOWY
tel. (76) 7272400

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „NADODRZE”
tel. (76) 8520700, email
sekretariat@smnadodrze.pl

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ
tel. (76) 8531102, email
sekretariat@zgm.glogow.pl

HUMOR

Pacjent pyta anestezjologa przed operacją:

– Czy ta narkoza może mi zaszkodzić?
– Im mniej pan wiesz, tym lepiej pan śpisz.

Wściekła żona do męża:
– Mam dla ciebie złą wiadomość...

mość. Odchodzę! Poznałam prawdziwego mężczyznę, który jest bogaty, który mnie rozumie i który o mnie zadba. Ha! Co ty na to? Czemu nic nie mówisz?!

– No... czekam na tę złą wiadomość...

Ojciec zabrał synka do lasu i mówi:

– Słuchaj, nauczę Cię teraz sztuki survivalu.

– Oooo, to fajnie! A od czego zaczniemy?

– Od czego tylko chcesz: przegrałem dom w karty, więc trochę tu pobędziemy...

AKCJA POMOCOWA

Oliwia Zych czeka w szpitalu na przeszczep. Ruszyła zbiórka na leczenie i rehabilitację

Sandra Stempniewska

Przez lata pierwsza wyciągała rękę do innych, a dziś sama potrzebuje wsparcia. Jej stan jest krytyczny, a jedyną szansą na przeżycie pozostaje przeszczep organu. Oliwia przebywa na oddziale szpitalnym i ze względu na zdrowie nie może już z niego wyjść. Trwa zbiórka, która ma pomóc sfinansować leczenie, leki oraz długą rehabilitację po operacji.

Oliwia ma opinię osoby o wielkim, otwartym sercu. Jeśli mieszkasz w Głogowie, jest duża szansa, że kiedyś ją spotkałeś. Od lat angażuje się w życie lokalnej parafii i regularnie włącza się w inicjatywy społeczne. Jak podkreślają bliscy, nie potrafi przejść obojętnie obok kogoś, kto potrzebuje wsparcia.

Jej codzienność przez długi czas była wypełniona pomaganiem innym. Oliwia działała tam, gdzie była potrzebna, i robiła to z zaangażowaniem. Współtworzyła lokalne aktywności i pojawiała się przy różnych akcjach. Dla wielu osób była kimś, na kogo można liczyć.

Dziś role się odwróciły i to ona potrzebuje pomocy bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Zamiast kolejnych działań wśród ludzi, jej rzeczywistością stał się szpital. Zamiast planów i aktywności jest oczekiwanie na ratunek. Najbliżsi proszą, by nie zostawić jej samej w tej walce.

Aktywnie, na miarę sił. I spełnione marzenie o nurkowaniu

W wolnych chwilach Oliwia lubiła ruch i aktywność. Chętnie jeździła na rowerze, gdy tylko mogła pozwolić sobie na wysiłek. Uprawiała sport na miarę swoich sił, dbając o to, by nie przekraczać możliwości organizmu. Te drobne rytuały dawały jej energię i poczucie normalności.

Niedawno odważyła się też zrealizować jedno z większych marzeń. Nauczyła się



Oliwia z Głogowa czeka na przeszczep wątroby. Trwa zbiórka na jej leczenie

nurkować, co było dla niej ważnym krokiem. To doświadczenie stało się symbolem tego, że mimo trudności nie rezygnuje z życia. Był to moment, w którym mogła poczuć radość i sprawczość.

Dziś te aktywności musiały zejść na dalszy plan. Zamiast kolejnych sportowych celów pojawiła się walka o zdrowie i życie. Sytuacja Oliwii jest na tyle poważna, że to ona potrzebuje wsparcia innych. Właśnie dlatego ruszyła zbiórka, która ma pomóc jej przejść przez najtrudniejszy etap.

Problemy zdrowotne od dzieciństwa i lata bez właściwej diagnozy

Kłopoty ze zdrowiem zaczęły się u Oliwii już w dzieciństwie. Z czasem pojawiały się kolejne wizyty u lekarzy, a także następne badania. Dochodziły do tego konsultacje oraz terapie, które nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Mimo wysiłku i wielu prób długo nie uda-

wało się postawić trafnej diagnozy.

Mijały lata, a lista podejmuwanych działań medycznych tylko się wydłużała. Kolejne konsultacje i badania oznaczały także narastające zmęczenie. Oliwia przechodziła następne etapy leczenia, które okazywały się bezowocne. Wciąż brakowało odpowiedzi, co dokładnie dzieje się z jej organizmem.

Jak podkreślono w opisie zbiórki, rak trafnej diagnozy doprowadził do dramatycznego pogorszenia stanu zdrowia.

W pewnym momencie sytuacja stała się skrajnie poważna. To, co wcześniej było trudne, przeszło w stan określany jako krytyczny. Od tego czasu liczy się już przede wszystkim czas i dostęp do niezbędnego leczenia.

Oddział szpitalny i oczekiwanie na przeszczep organu
Obecnie sytuacja Oliwii jest krytyczna. Przebywa na od-

dziale szpitalnym, którego ze względu na stan zdrowia nie może już opuścić. Jej wątroba przestaje spełniać swoją funkcję.

W praktyce oznacza to, że potrzebuje ratunku natychmiast, choć na konkretną decyzję medyczną musi poczekać.

W opisie zbiórki wskazano, że jedyną szansą na przeżycie jest przeszczep organu. Oliwia czeka na niego jako osoba wpisana na listę transplantacyjną.

Każdy dzień to oczekiwanie na wiadomość, która może wszystko zmienić. Najbliżsi opisują ten czas jako pełen napięcia i niepewności.

Oliwia leży w szpitalnym łóżku i czeka na telefon. To ma być sygnał, że pojawił się narząd, który uratuje jej życie.

Jednocześnie już teraz wiadomo, że sam zabieg nie zakończy jej drogi do zdrowia. Równie ważne będzie to, co wydarzy się po operacji.

Koszty dalszego leczenia

Po przeszczepie czeka ją wielomiesięczna rekonwalescencja. Konieczna będzie również intensywna rehabilitacja. Wszystko po to, by organizm przyjął nowy organ i by ciało mogło odzyskać sprawność. Dopiero wtedy pojawi się realna szansa na powrót do dawnego życia.

Wskazano też konkretne potrzeby związane z dalszym leczeniem. Niezbędne mają być specjalistyczne terapie oraz drogie leki immunosupresyjne. Do tego dochodzi regularna, prywatna rehabilitacja ruchowa i narządowa. W planie są również dojazdy do specjalistycznych ośrodków medycznych.

Lista wydatków obejmuje także specjalistyczne żywienie i wsparcie regeneracyjne. Właśnie na te cele ma zostać przeznaczona pomoc ze zbiórki. Bliscy proszą, by po udanej operacji to brak pieniędzy nie stał się przeszkodą w powrocie do zdro-

wia. Stawką jest możliwość normalnego funkcjonowania po przeszczepie.

Jak możesz pomóc?

Zbiórka dla Oliwii Zych jest prowadzona online. Link do wsparcia znajduje się tutaj: <https://www.mammoc.pl/oliwia-zych>. To tam można przekazać wpłatę i dołączyć do osób, które chcą pomóc jej w leczeniu. Organizatorzy proszą o każdą formę wsparcia, bo potrzeby są duże.

Dostępna jest również możliwość przekazania wpłaty przez BLIK. Numer BLIK to: 512 773 649. W treści przelewu należy wpisać: Oliwia Zych. To jedna z opcji, które pozwalają szybko wesprzeć zbiórkę.

Można także wykonać przelew bankowy. Numer konta to: 16 1020 5226 0000 6602 0635 0765. W tytule przelewu należy wpisać: Oliwia Zych. Tą drogą również można realnie pomóc w finansowaniu leczenia i rehabilitacji.

Najgorsza była cisza - gęsi nie krzyczały. Zabił je wirus grypy

Czerwona kokardka na szyi gęsi odlanej z brązu, czerwone wstążeczki na drzwiach gęśników. - To tak na wszelki wypadek - tłumaczą z uśmiechem w Kołudzie Wielkiej. Żeby wirus grypy dał spokój gęsiom zarodowym, które są skarbem narodowym. By tragedia się już nie powtórzyła.

Lucyna Talaśka-Klich

- Tej przerażającej ciszy na fermie nigdy nie zapomnę! - mówi dr inż. Kamila Kłos, dyr. Zakładu Doświadczalnego Kołuda Wielka, który należy do Instytutu Zootechniki - PIB.

Wchodzimy na fermę zarodową gęsi, które są naszym dobrem narodowym. Łatwe to nie jest, bo po tym, jak w pierwszym kwartale tego roku wdarł się tu wirus grypy ptaków, reżim sanitarny został jeszcze zaostrożony.

Przejechaliśmy przez bramę sanitarną, która zdezynfekowała auto. Teraz my musimy się dokładnie zdezynfekować. Buty kilkakrotnie trzeba zanurzyć w cieczy, która zabija wszystkie zarazki, teraz czas na odkażenie rąk, nałożenie „kosmicznego” kombinezonu, ochraniaczy na buty. Tak przygotowane mogłybyśmy wejść na szpitalną salę operacyjną, ale my wolimy wejść na fermę, która znów tętni życiem.

- Odzywają się nasze gąski, krzyczą - Marzena Kordylas, która kieruje fermą zarodową w kołudzkim zakładzie, mówi o tym z rozrzwiniem. W jej wspomnieniach też pojawia się „przerażająca cisza”.

Nie zjadły paszy i milczały

- Pierwsze niepokojące symptomy w stadzie naszych gęsi pojawiły się 20 lutego - wspomina dyrektorka zakładu. - Wracałam z Warszawy, gdy zadzwoniły moje zootechniczki. Były zaniepokojone spadkiem nieśności w jednym ze stad gęsi, które były w pierwszym roku użytkowania. Niektóre jaja były porozrzucone po kojcach, a pojedyncze sztuki



- Czerwona kokardka na gęsiej szyi ma odgonić uroki - mówi dr inż. Kamila Kłos, dyr. zakładu. - A na serio? Postawiliśmy na bioasekurację!

w błonach, bez normalnych skorup (tzw. lanie jajami). No i wtedy zapaliła mi się czerwona lampka!

Następnego ranka niepokojących objawów było więcej: - Co prawda padły tylko dwie czy trzy sztuki, ale gęsi nie wyjadły paszy, spadek nieśności doszedł do piętnastu procent, ptaki były osowiałe... A najdziwniejsze było to, że gęsi w ogóle się nie odzywały! W budynku było przeraźliwie cicho.

To sugerowało, że pojawił się problem - grypa ptaków lub inna choroba. - Zgłosiłam to do Powiatowego Lekarza Weterynarii, bo taki jest obowiązek w przypadku podejrzenia choroby - dodaje dyrektorka. W stadzie pobrano próby, które trafiły do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

W niedzielę, 22 lutego, do Kołudy dotarł wynik. Był dodatni. Potwier-

dził obecność wirusa grypy ptaków H5N1.

Zespół był zdruzgotany, ale świadomy tego, że IZ-PIB ZD Kołuda Wielka jest właścicielem genotypu Gęsi Białych Kołudzkich®, a ferma zarodowa, funkcjonująca w Krajowym Ośrodku Badawczo-Hodowlanym Gęsi, jest jedyną taką fermą na świecie. Zespół wybitnych naukowców i hodowców z krakowskiego instytutu i z Kołudy Wielkiej skojarzył gęsiory mięsnego rodu (W33) z samicami rodu nieśnego (W11) i tak powstały mieszańce (W31) doskonałe do produkcji gęsi owsianych. Lata pracy! Takiej spuścizny nie można było zaprzepaścić.

- Musieliśmy zrobić wszystko, by ten genotyp uratować - dodaje Kamila Kłos. - Liczyliśmy, że wirus nie dotarł do gęsi w innych budynkach. Zarówno powiatowy, jak i woje-

wódzki lekarz weterynarii zgodzili się na wydzielenie stref i wprowadzenie szczególnego reżimu sanitarnego. Podjęliśmy próbę ochrony reszty stada zarodowego. Niestety 24 i 25 lutego objawy choroby pojawiły się w innych budynkach.

Wojciech Młynarek, Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii: - Pomimo tego, że bioasekuracja w Kołudzie była wzorcowa, to nie udało się uratować żadnej gęsi. Chcieliśmy chociaż ją uchronić.

8508 ptaków trzeba było uśpić, ale w Zakładzie Wylęgowym niebawem miało przyjść na świat ich potomstwo. W chwili pojawienia się podejrzenia choroby, w aparatach było ok. 60 000 gęsi jaj.

- Jestem bardzo wdzięczna Inspekcji Weterynaryjnej, że razem z nami starała się ocalić gęsi kołudzkie - dodaje dyrektorka. - Lekarze podeszli do problemu w sposób szczególny. Wyniki badań jaj potwierdziły, że są one wolne od wirusa. Wykluły się zdrowe gęsi, dobrze rosły.

Była radość, ale i smutek. Bo w związku z tym, że od marca wylęgarnia opustoszała, a i w zakładzie było mniej pracy przy gęsiach, osiem osób otrzymało wypowiedzenia.

Satelitarne stada pomogły uratować cenny genotyp

- Genotyp gęsi białej kołudzkiej jest zabezpieczony w dwóch stadach satelitarnych - w Stacji Zasobów Genetycznych Drobiu Wodnego w Dworzyskach i w zakładzie w Mehnie - dodaje dyr. Kłos. - Jest tam utrzymywanych łącznie 1800 samic obu rodów (W11 i W33). Decyzję o stworzeniu takich stad pod-

jął przed laty ówczesny dyrektor naszego zakładu, Eugeniusz Kłopotek. To była bardzo mądra decyzja.

- Struchlałem, gdy dowiedziałem się, że wirus pojawił się na kołudzkiej fermie - mówi Eugeniusz Kłopotek, były poseł, ale i były dyrektor zakładu w Kołudzie Wielkiej (w latach 2006-2020). - Masakra! Wiedziałem, że coś takiego może się wydarzyć, bo wirus staje się coraz bardziej zjadliwy. Nad Kołudą często przelatują dzikie ptaki znad Gopła, kierują się np. w stronę Jeziora Pakoskiego. Powstawało tylko pytanie - w kogo i kiedy wirus uderzy? A że strzeżonego Pan Bóg strzeże, to stworzyliśmy stada satelitarne w Dworzyskach i w Mehnie. No i po latach okazało się, że ma to sens. Kłopotek dodaje: - Cieszę się, że tak to się skończyło, że gęsi wróciły na fermę. To był ogromny cios także dla Halinki, nazywanej matką gęsi białej kołudzkiej, wieloletniej dyrektorki zakładu.

Ma na myśli dr inż. Halinę Bielińską, która równo 50 lat przepracowała w kołudzkim zakładzie. Kochała gęsi, w wzajemnością. Wołała do nich: - Pylusie! Pylusie!

Przybiegały do niej jak wierne psy. Mówiła do nich, ale i o nich: - Są inteligentne, mądre, empatyczne.

- Wciąż nie mogę nawet zbliżyć się do zakładu, bo serce aż mnie boli - mówi dr inż. Halina Bielińska. - Tam było tak strasznie cicho, choć ostatnio podobno już słychać gęsi. To bardzo dobrze! Życzę kolegom z zakładu, żeby się udało odbudować hodowlę. Jednak nie da się niczego zrobić na skróty, na to potrzeba czasu.

Gęsi krzyczą

Stoimy pośrodku fermy, w bezpiecznej odległości od gęsi, które wreszcie mogą wyjść z budynków, przynajmniej na kilka godzin dziennie. Ich bezpieczeństwa strzegą nie tylko pracownicy, ale i specjalny odstraszacz. Nagrane krzyki dzikich ptaków mają zniechęcić m.in. dzikie gęsi, które wcześniej przelatywały nad jednym z budynków kołudzkiego zakładu. Tędy przebiegał ich korytarz migracyjny. I właśnie stamtąd mógł się przedostać na fermę wysoce zjadliwy wirus. Tym bardziej że warunki sprzyjały, bo było mgliście.

- Odstraszacz spełnia swoją rolę, bo ostatnio widziałam, że dzikie gęsi przelatują nieco dalej - dodaje dyrektorka. - Jeśli przesunęły korytarz migracyjny, to dodatkowe zabezpieczenia bioasekuracyjne, które wprowadziliśmy z pomocą specjalistycznej firmy, miały sens.

Czerwone wstążeczki na klamkach drzwi prowadzących do gęśników to nie bioasekuracja. Podobnie jak czerwona kokardka na szyi gęsi odlanej z brązu. - To inicjatywa pracowników - dodaje z uśmiechem Kamila Kłos. - Poza rzeczami, na które mamy wpływ, chcieli zrobić coś więcej - żeby opatrność nad nami czuwała. ©©



Każdy samochód wjeżdżający na teren przed fermą w Kołudzie musi być dokładnie zdezynfekowany. Bioasekuracja ponad wszystko!



Gęsi wróciły! Taki obraz rozczyła pracowników fermy. I nawet mieszkający w pobliżu ludzie cieszą się, słysząc gęsie pokrzykiwanie

NASZ SUKCES

Urszula Sobol

Dawid Ziomek z Rzeszowa został Listonoszem Roku 2026, pokonując finalistów z całej Polski. W rozmowie z nami nie ukrywa wzruszenia. Podkreśla, że ten sukces nie byłby możliwy bez wsparcia mieszkańców Rzeszowa, rodziny oraz Czytelników „Nowiny” i internautów, którzy przez wiele tygodni oddawali na niego głosy.

- Jestem ogromnie szczęśliwy, a jednocześnie wciąż trudno mi uwierzyć, że zostałem Listonoszem Roku 2026. To dla mnie wielki zaszczyt, ale przede wszystkim powód do wdzięczności dla wszystkich, którzy mi kibicowali, oddawali na mnie głos. Jestem przekonany, że otrzymany tytuł to nie tylko piękne wyróżnienie, ale również nowe możliwości i zobowiązanie, by jeszcze szerzej opowiadać o pięknej misji listonosza, codziennych spotkaniach z ludźmi i znaczeniu naszej pracy. Mam nadzieję, że sprostam temu wyzwaniu i nadal będę mógł jak najgodniej reprezentować wszystkich listonoszy już nie tylko z Podkarpacia, ale z całej Polski - mówi Dawid Ziomek.

Za sukcesem stoją ludzie

Jak podkreśla, udział w konkursie był dla niego czasem pełnym emocji, nowych doświadczeń i wyjątkowych spotkań.

- Plebiscyt trwał kilka miesięcy, a jego najważniejszym etapem było głosowanie, które trwało od połowy czerwca aż do 15 września. Wyniki poznałem 16 października, w przeddzień święta pocztowego, czyli Dnia Łącznościowca. Udział w konkursie był dla mnie czasem niezwykle, pełnym emocji, nowych doświadczeń i wspaniałych spotkań, których na pewno długo nie zapomnę - wylicza pan Dawid. - Zwłaszcza spotkań z mediami, jak choćby z bliską memu sercu gazetą „Nowiny”, a także z przedstawicielami różnych instytucji i organizacji. Dzięki zadawanym pytaniom coraz bardziej krystalizowała się we mnie refleksja na temat pracy listonosza w Poczcie Polskiej i tego, jak ważną rolę odgrywa ona w życiu mieszkańców.

Przyznaje, że decyzja o zgłoszeniu się do konkursu była jego własnym wyborem. - Nie brakowało jednak zachęty ze strony moich przełożonych, zwłaszcza kierownika naszej placówki, pana Marka Kapłona, którego od chwili zwycięstwa w plebiscycie, jak najbardziej zasłużenie, nazywam ojcem chrzestnym tego sukcesu - dopowiada z uśmiechem.

Dawid Ziomek nie ukrywa, że wierzył w powodzenie, ale skala całego przedsięwzięcia i wsparcia, jakie otrzymał, przerosła jego oczekiwania. - Chociaż z pełnym przekonaniem podszedłem do tego wyzwania, mocno wierząc, że wszystko może się udać, nie spodziewałem się, że ta przygoda zaprowadzi mnie aż tak daleko - wyznaje.



Dawid Ziomek pracuje jako listonosz w Urzędzie Pocztowym Rzeszów 6. Każdego dnia pokonuje nawet 20 kilometrów, dostarczając przesyłki mieszkańcom. Kocha swoją pracę i ludzi, których spotyka

Zdobył tytuł Listonosza Roku. Chce być jeszcze bliżej ludzi i inspirować innych

Dawid Ziomek z Rzeszowa został Listonoszem Roku 2026. W ogólnopolskim konkursie zdobył uznanie mieszkańców i internautów, którzy docenili jego zaangażowanie, życzliwość oraz codzienną pracę. Na co dzień doręcza przesyłki mieszkańcom Rzeszowa, a dziś może pochwalić się tytułem najlepszego listonosza w Polsce.

Najbardziej emocjonalnym momentem było oczywiście ogłoszenie wyników. - Sama wiadomość o zwycięstwie była dla mnie ogromną niespodzianką. Oczywiście, miałem nadzieję, że uda mi się zająć jak najdalej, ale kiedy dotarło do mnie, że to właśnie ja zostałem wybrany Listonoszem Roku 2026, trudno było opisać wszystkie emocje, które mi wtedy towarzyszyły - przyznaje.

Szczególnie wzruszające były dla niego reakcje najbliższych. - Moja żona przez cały ten czas była moją największą podporą. Bardzo mnie wspierała, dodawała mi otuchy i przeżywała tę przygodę razem ze mną, podobnie jak nasze dzieci - opisuje pan Dawid.

Ważne były dla niego gratulacje od osób, do których każdego dnia dostarcza korespondencję. - Bardzo serdecznie reagowali mieszkańcy Rzeszowa, do których przychodzę z listami. Wielu z nich śledziło na bieżąco przebieg plebiscytu. Dopytywało o aktualne wyniki i mocno trzymało za mnie kciuki. Było to dla mnie potwierdzenie, że praca listonosza to nie tylko doręczanie przesyłek, ale przede

wszystkim codzienny kontakt z drugim człowiekiem, budowanie zaufania i relacji, które z czasem stają się czymś naprawdę wyjątkowym. Dla tego tę wygraną traktuję nie tylko jako osobisty sukces, ale również jako wyróżnienie dla wszystkich ludzi, do których przychodzę i których spotykam na swojej pocztowej drodze - akcentuje.

Więcej niż doręczanie listów

Listonosz Roku ma za sobą ponad dwie dekady pracy w zawodzie. Zapytany o to, co sprawia, że po tylu latach wciąż wykonuje tę pracę z takim zaangażowaniem, odpowiada bez

- Odręcznie napisany list ma swoją duszę i wartość, której nie zastąpią nowe technologie. Można do niego wrócić po latach, dlatego często staje się bezcenną pamiątką i częścią rodzinnej historii

DAWID ZIOMEK

- Praca listonosza to przede wszystkim kontakt z ludźmi, budowanie relacji i zaufania. Po ponad 20 latach w zawodzie nadal daje mi ona ogromną satysfakcję i poczucie, że robię coś ważnego

LISTONOSZ ROKU 2026

- W byciu listonoszem najważniejsze jest dla mnie nie tylko sumienne wykonywanie obowiązków związanych z tą pracą, ale przede wszystkim bycie blisko ludzi i dla ludzi. To naprawdę wielki przywilej móc uczestniczyć w ich codziennym życiu, choćby przez tak z pozoru zwyczajne czynności, jak doręczanie listów czy przesyłek. Każdego dnia spotykamy wiele osób, poznajemy ich historie, rozmawiamy. Czasem zamieniamy zaledwie kilka słów, a czasem zatrzymujemy się na dłużej. Z czasem te codzienne spotkania budują relacje, zaufanie i wzajemną życzliwość. Dla mnie praca listonosza to coś więcej niż samo doręczanie przesyłek. To obecność w życiu drugiego człowieka, możliwość niesienia nie tylko korespondencji, ale również dobrego słowa, uśmiechu i zwykłej ludzkiej życzliwości. Myślę, że właśnie w tym tkwi wyjątkowość naszego zawodu - mówi.

Pan Dawid przyznaje również, że w jego pracy nie brakuje również trudnych spotkań i pożegnań. - Nigdy nie zapomnę spotkania z pewnym starszym panem, którego znałem od wielu lat. Wiedziałem, że ciężko choruje i że zbliża się kres jego życia. Kiedy pewnego dnia przyszedłem do niego, choć było to bardzo trudne, znalazł w sobie siłę, aby pożegnać się ze mną. Przytuliliśmy się, zostały wypowiedziane ostatnie słowa pełne wdzięczności za wszystko i obaj mieliśmy świadomość, że widzimy się po raz ostatni.

Tytuł zobowiązuje

Przez ponad 20 lat pracy pana Dawida zawód listonosza bardzo się zmienił. Kiedy zaczynał w 2004 roku, torba była wypełniona głównie tradycyjnymi listami, kartkami i rachunkami, dziś natomiast dominują w niej paczki zamawiane przez internet. - Zmieniły się również oczekiwania klientów, a codzienna praca wymaga większej elastyczności i dostosowania do nowych potrzeb - dopowiada. - Dzisiaj liczy się nie tylko terminowość, ale również dobra komunikacja i wysoka jakość usługi. Listonosz musi być elastyczny, dobrze zorganizowany i gotowy na różne sytuacje.

Zdobyty tytuł traktuje nie jako zwieńczenie drogi, lecz początek nowego etapu. - Tytuł Listonosza Roku 2026 do czegoś zobowiązuje. Oczywiście przede wszystkim do dalszej jak najlepszej pracy, ale mam również nadzieję, że pozwoli mi jeszcze szerzej pokazywać piękno zawodu listonosza, który jest nie tylko pracą, ale również służbą i misją - podkreśla pan Dawid. ©©

Pokolenie Z. Ze szklanym sufitem nad głową i gniewem, który wybucha na ulicach

Francuska młodzież wyszła na ulice, bo chce się godnie uczyć. Ale poziom edukacji to niejedyny kłopot Pokolenia Z, które razem z Milenialsami zderza się ze szklanym sufitem. To mogą być pierwsze generacje od czasów drugiej wojny światowej, które będą żyły na niższym poziomie niż ich rodzice i nie powtórzą ich ekonomicznego sukcesu

Dorota Kowalska

Pod koniec ubiegłego weekendu Francja wyglądała jak strefa wojny: spalone auta, zdemolowane sklepy, na ulicach cegły i gruz. Światowe media donosiły: „Masowe protesty we Francji przeradzają się w najgorsze zamieszki od lat”, „Francuski rząd pod presją po weekendzie pełnym przemocy”, „Pół miliona protestujących zalewa Francję w obliczu buntu młodzieży”.

W sobotę na ulice w całym kraju wyszło około 550 tysięcy osób. Większość z nich protestowała pokojowo, ale w centrach dużych miast sprawy wymknęły się spod kontroli. Bilans zatrzymań to blisko 2,4 tys. osób.

Wszystko zaczęło się od szkolnej młodzieży. 17 września uczniowie liceum pod Paryżem rozpoczęli protest przeciwko brakom kadrowym i złym warunkom panującym w szkole. Szybko dołączyli do nich koledzy z innych placówek. Potem studenci, rolnicy, związkowcy, przedstawiciele dawnego ruchu „żółtych kamizelek”. W ostatni weekend ruch niezadowolonych stał się niemal masowy. Każdy miał swój powód do buntu. Młodzi chcą zatrudnienia większej liczby nauczycieli, zmniejszenie przepięnienia klas i remontów szkolnych budynków. Związki zawodowe i „żółte kamizelki” podnoszą problem cen paliw i żywności, zbyt niskich wynagrodzeń i emerytur, pogarszającej się jakości usług publicznych. Francuzom nie w smak planowane cięcia budżetowe, które obejmują zamrozenie płac.

Ale to nie oni stali za zamieszkami i chaosem. Tymi najbardziej agresywnymi demonstrantami byli, jak mówią śledczy, członkowie radykalnej skrajnej lewicy związani z Niepokorną Francją Jean-Luca Mélenchona. Ubierają się na czarno i maskują twarze, łączą się w zwarte grupy, atakują policję, symbole państwa, potem mieszają się z tłumem. Do nich dołączyli szabrownicy. Ci wykorzystują chaos do okradania sklepów. Nie są związani ani z lewicą, ani z żadną opcją polityczną. Chcą kraść: wybijają witryny

sklepów z drogą odzieżą, elektroniką i wynoszą z nich, ile zdołają unieść.

W sobotę francuskie służby nie przewidziały rozmiarów społecznej mobilizacji. W centrach miast pojawiały się niewielkie, szybko przemierzające się grupy chuliganów. Policjantów było zbyt mało, by jednocześnie kontrolować oficjalne demonstracje i dziesiątki spontanicznych zgromadzeń. Stąd burdy, zamieszanie, chaos.

Tam młodzież siedzi cicho

Ci młodzi, od których wszystko się we Francji zaczęło, to przedstawiciele Pokolenia Z, społeczności obejmującej osoby urodzone w latach 1995-2012 (według części źródeł 1997-2012), następującej po Milenialsach (pokoleniu Y). Jednak, jak donoszą europejskie gazety, uczniowie szkół średnich w innych krajach europejskich nie wydają się być tak chętni do demonstracji, mimo że wiele ich problemów nie różni się zbyt od tych, z jakimi zmagają się ich francuscy rówieśnicy. No, może wyjątkiem są młodzi Belgowie – oni też wychodzą na ulice. Nie godzą się na reformy zatwierdzone w regionach francuskojęzycznych, a te obejmują plan dużych oszczędności w finansowaniu edukacji. Tam protesty, chociażby ten w Liège, też zakończyły się aresztowaniami.

BBC NEWS Polska próbowała odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego inni młodzi Europejczycy ze spokojem przyglądali się chaosowi na francuskich ulicach. Stacja prześledziła, jak tłumaczą to sobie dziennikarze, publicyści, eksperci.

I tak Chloe Combi w brytyjskim dzienniku „The Independent” zauważa, że młodzi w Wielkiej Brytanii nie wykazują „nawet krztyny zainteresowania protestami” ich francuskich kolegów. Chociaż brytyjskie szkolnictwo także cierpi na niedobór nauczycieli, cięcia budżetowe i niebezpieczne budynki.

Według Combi młodzi Brytyjczycy nie wierzą, że mogliby coś zmienić, do tego dochodzi „niezdrowy cynizm, który widać u wielu (ale bynajmniej nie wszystkich) młodych ludzi, zgodnie z którym

przejmowanie się cokolwiek jest trochę żałosne”.

Ciekawe spostrzeżenia ma jednak Kitty Sayers, brytyjska studentka, która dorastała we Francji. Młoda kobieta tłumaczy dziennikarzowi „The Guardian”, że francuskie dzieci „uczą się, że protesty, powstania i zamieszki są źródłem ich wolności, dlatego te metody są propagowane w dążeniu do zmian”.

We Włoszech Pokolenie Z też nie wyszło na ulice, a miałyby do tego powody. Jak jednak pisze dziennikarka i pisarka Elisabetta Ambrosi w gazecie „Il Fatto Quotidiano”, młodych jest tu jednak mniej niż we Francji, poza tym wielu uczniów już w szkole średniej musi pracować, aby utrzymać swoje rodziny. Duża część z tego właśnie powodu porzuca studia, przez co, jak to określa autorka, ma mniejsze możliwości „krytycznej interpretacji ucisku i niesprawiedliwości”.

Owszem, we włoskich szkołach i na uniwersytetach pojawiają się protesty, ale nie na taką skalę, jak to widzimy we Francji.

Rumuński portal informacyjny Informat także zauważa, że w Rumunii, gdzie młodzież boryka się z wieloma problemami podobnymi do tych we Francji, młodzi „zazwyczaj wybierają symboliczny protest zamiast konfrontacji”.

„Problemy podnoszone przez francuskich nastolatków mają swoje wyraźne odpowiedniki w Rumunii: niedobór nauczycieli, przepełnione klasy, słaba infrastruktura, presja związana z ocenami oraz poczucie, że głos uczniów nie jest wystarczająco brany pod uwagę” – pisze portal. I wyjaśnia: „Różnica między Rumunią a Francją wynika zatem nie tyle z powagi problemów, co ze zdolności do organizacji, tradycji protestu oraz postrzeganych kosztów konfrontacji”.

W Polsce Pokolenie Z też masowo nie wychodzi na ulice. Owszem, protestuje przeciwko temu, że rządzący nie robią nic albo niewiele w obliczu zmian klimatycznych, młodzi bronią Palestyńczyków i praw kobiet, ale nie ma mowy o „pospolitym ruszeniu”.

Historycznie naznaczeni

Pewne światło na to, co dzieje się we Francji, rzuca prof. Wojciech Janicki, dyrektor Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UMCS. Jak tłumaczył na antenie Polskiego Radia 24, stan infrastruktury szkolnej we Francji jest w opłakanym stanie, a różnica między Polską a Francją w tym obszarze może być dziś zaskakująca dla osób, które pamiętają, jak jeszcze kilkadziesiąt lat temu postrzegano oba te państwa.

– Okazuje się, że jeśli chodzi o jakość infrastruktury szkolnej, to Polska w większości przypadków jest dziś daleko przed Francją. Proszę sobie wyobrazić, że są we Francji licea publiczne, w których nie ma ogrzewania. Sam nie byłem w stanie w to w pierwszej chwili uwierzyć, ale to jest informacja z pierwszej ręki od osoby, która skończyła publiczne liceum we Francji – opowiadał profesor. Są szkoły, w których z sufitów odpadają całe płyty tynku i gipsu. Są szkoły, w których hula wiatr przez nieszczelne okna. Są szkoły, które są przeszklone, co wygląda nowocześnie, ale latem w takich pomieszczeniach powinna być klimatyzacja, a jej nie ma.

Problemy francuskiej szkoły to nie tylko stan budynków – również kadry nauczycielskie, a wiadomo, że braki pracowników bezpośrednio przekładają się na organizację nauki.

– Francuska szkoła okazuje się być bardzo niedoinwestowana także w kwestii związanej z wynagrodzeniami dla nauczycieli. Ci biorą zwolnienia, a dyrektor nie ma kim ich zastąpić. Uczniowie potrafią nie mieć maturalnego przedmiotu przez trzy miesiące z rzędu. To pękło, to wybuchło, młodzież wyszła na ulicę – mówił prof. Janicki.

Jego zdaniem trudno tłumaczyć takie zachowania wyłącznie obecnością imigrantów. – Przecież wytłumaczenie, że to robią imigranci, jest nieprawdziwe, dlatego że imigranci są także w Austrii, są także w Hiszpanii, są także w Norwegii. I tego typu obrazy są tam absolutnie

sporadyczne, a we Francji są codziennością – zaznaczył.

Dlaczego? Profesor przywołał rozmowę z rodowitą Francuzką, którą zapytał o źródła tego zjawiska. Usłyszał odpowiedź, która może niektórych szokować. Brzmiała dokładnie tak: „A bo my mamy takie tradycje rewolucyjne już od czasów Robespierre’a i tak się przyzwyczailiśmy do tych wolności i tak je wykorzystujemy”.

– To kolejna zaskakująca odpowiedź, ale okazuje się, że jeśli jest się tam w środku, to tego typu myśli ludziom po głowach chodzą, że właśnie tak należy wyrażać swoje niezadowolenie ze stanu społeczeństwa czy gospodarki – podsumował prof. Wojciech Janicki.

Młodzi pod ścianą

Inna rzecz – o czym coraz częściej piszą tak socjologowie, jak ekonomiści – że młodzi w krajach wysoko rozwiniętych, w krajach bogatego Zachodu zderzają się ze szklanym sufitem. Wiedzą już, że nie powtórzą sukcesu ekonomicznego swoich rodziców. Zjawisko to, nazywane też kryzysem mobilności międzypokoleniowej, sprawia, że generacja Milenialsów oraz Pokolenie Z, czyli zbuntowana francuska młodzież, mogą być pierwszymi od czasów drugiej wojny światowej, które będą żyły na niższym poziomie materialnym niż ich rodzice.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest przynajmniej kilka. Pierwsza to koszty życia i stagnacja płac, bo choć statystyczne zarobki rosną, to poza inflacją, koszty energii oraz codzienne utrzymanie. Kolejna kwestia – kryzys mieszkaniowy. Ceny nieruchomości i koszty wynajmu w Europie Zachodniej, ale też i Środkowej, rosły w ostatnich dekadach wielokrotnie szybciej niż pensje. Dla wielu młodych zakup własnego mieszkania bez pomocy finansowej rodziny stał się niemożliwy. Rodzicom Pokolenia Z i Milenialsów było w tym obszarze znacznie łatwiej.

Dalej – dzisiaj wyższe wykształcenie przestało być gwarantem sukcesu finansowego. Przy tak dużym

ilości uczelni wyższych, także tych prywatnych, nie jest problemem zdobycie tytułu magistra. Tyle tylko, że młodzi ludzie nawet po skończeniu studiów często pracują w zawodach poniżej swoich kwalifikacji.

Do tego, w krajach anglosaskich absolwenci uczelni wyższych często muszą spłacać kredyty zaciągnięte na pokrycie czesnego oraz kosztów utrzymania, a to sprawia, że zarabiać tylko na siebie zaczynają znacznie później.

W końcu, jeśli już przedstawiciele Pokolenia Z czy Milenialsów pojawią się na rynku pracy, często nie dostają etatów, zawierają kontrakty, dostają zlecenia albo umowy śmieciowe, a te nie pozwalają na zaciąganie kredytów czy planowanie rodziny.

Praca to nie wszystko

Cóż, Pokolenie Z – zwłaszcza na Zachodzie – zmienia więc swoje priorytety. Sukcesu materialnego rodziców prawdopodobnie nie osiągnie, stawia więc przed sobą inne cele. Jest elastyczne, szuka balansu między pracą zawodową a życiem prywatnym, interesuje się swoim zdrowiem psychicznym i dobrym samopoczuciem, podróżuje, zwiedza świat.

I choć w Polsce sytuacja nie jest drastyczna, ten szklany sufit nie wisi młodym tuż nad głowami, to oni, podobnie jak ich zachodni koledzy, też zmieniają podejście do życia.

Julia, 30 lat, pracuje w korporacji. Ciemne, długie włosy, wielkie brązowe oczy. Energiczna.

– Mam to szczęście, że praca jest jednocześnie moją pasją. Obecnie najważniejsza jest dla mnie możliwość rozwijania się, odkrywania tego, co podoba mi się w tej pracy najbardziej – opowiada.

Nie wyobraża sobie w przyszłości pracować w miejscu, w którym przez większość czasu musiałaby się męczyć. Oczywiście zarobki mają dla niej znaczenie, w końcu trzeba z czegoś żyć. Muszą być adekwatne do czasu i wysiłku, jaki wkłada w to, co robi.

– Mimo tego, że praca jest zgodna z moim zainteresowaniami, uważam, że nie można doprowadzić do sytuacji, w której zaczyna dominować nad innymi obszarami życia. Trzeba znaleźć czas zarówno na nią, jak i na rodzinę, przyjaciół, odpoczynek, hobby czy naukę – mówi. – Jeśli praca zaczyna dominować nad innymi sferami życia, sytuacja przestaje być zdrowa – dodaje.

Julia podkreśla, że w pracy – nieważne, czy jest to praca „na chwilę”, czy miejsce, z którym wiąże się przyszłość – trzeba stawiać jasne granice, szczególnie jeśli dopiero zaczyna się zawodowe życie. Ona nie zamierza pracować po dwanaście godzin dziennie, poświęcać na pracę wolne weekendy tylko dlatego, że jest młoda, a „młodzi muszą zasuwać więcej”. Nie przekonują jej argumenty typu: „Za moich czasów mło-



Zamieszki we Francji trwały kilka dni. Teraz w Paryżu obowiązuje godzina policyjna. Ale młodzi protestowali też w Mediolani i w Lizbonie

dzi pracowali po szesnaście godzin, żeby być coraz lepszymi”. Może kiedyś tak było, ale czasy się zmieniają. Społeczeństwo, jak mówi, uświadomiło sobie, że praca to nie wszystko. Dzisiaj można być dobrym, nawet najlepszym i dzielić czas między życie zawodowe, odpoczynek, przyjemności. Ona spotyka się z przyjaciółmi, podróżuje, chodzi do kina, teatru. Dbą o siebie: regularnie się bada, chodzi na baseni kosmetyczki.

Z badań wynika, że prawie dwóch na czterech przedstawicieli Pokolenia Y i Z wołałoby być bezrobotnymi niż utknąć w pracy, która nie sprawia im przyjemności. Co więcej, ponad połowa Milenialsów i przedstawicieli Pokolenia Z odeszłaby z pracy, gdyby ta kolidowała z ich życiem prywatnym. Woleliby też pracować w firmie, której przyswiera misja zgodna z ich światopoglądem.

Najważniejszymi obszarami pracy dla młodych osób okazują się: zdobycie doświadczenia zawodowego, wysoki zarobek, przyjazna atmosfera, poczucie sensu wykonywanej pracy i praca zgodna z zainteresowaniami. Obszary trudne do zaakceptowania to: brak możliwości rozwoju, nieadekwatne zarobki do oczekiwań, wysoki poziom stresu, konflikt w zespole i brak możliwości awansu. Co ciekawe, młodzi pracownicy postawieni przed wyborem „work-life balance” czy „wysokie zarobki”, w 58 proc. wybrali balans między życiem prywatnym a pracą.

Chcą żyć pełną piersią

Bartek, 32 lata, pracownik w dużej firmie logistycznej. Wysoki, długie włosy ściągnięte w kucyk. Dużo czyta, wspina się na skałkach, jeździ na rowerze.

– Mam ciekawą pracę, która daje mi kupę radości, ale zawsze traktowałem ją tylko jako pracę. Mam dwójkę dzieci, żonę, masę zainteresowań, muszę mieć czas na życie – tłumaczy.

Mimo że mógłby pracować więcej, brać nadgodziny, nie chce. Uważa, że najważniejsza jest równowaga. Wystarczy mu tyle pieniędzy, ile ma. Nie musi mieszkać w wielkim domu i jeździć najnowszym modelem BMW. Nie musi latać w wakacje na Polinezję Francuską czy na Dominikanę, chociaż ta ostatnia nie jest już tak droga, jak kiedyś. Dla niego są w życiu ważniejsze rzeczy. Po pracy poświęca czas dzieciom, żonie i sobie. Nawet w robocze dni chodzą na spacer, w lecie piknikują, jeżdżą na rowerach. Wykorzystuje urlopy, w weekendy często organizują wycieczki za miasto.

Szefowie znają jego podejście do pracy i rozumieją, że równie ważne jest dla niego życie prywatne. Robi swoje najlepiej jak potrafi, jest w firmie chwalony, ale wychodzi z pracy i zostawia życie firmy za sobą.

– Nie chcę pracować tak jak moi rodzice, od rana do wieczora. I nie zamierzam się z nimi ścigać – nie warto. Nigdy ich nie dogonię, nigdy

nie odłożę tyle pieniędzy, co oni – wybuchą śmiechem.

Z analizy przeprowadzonej przez think tank Resolution Foundation w ośmiu zachodnich krajach wynika, że dochody Milenialsów tuż po trzydziestce są o 4 proc. niższe niż ich rodziców (Pokolenia X), gdy byli w tym samym wieku.

Najbardziej boleśnie odczuli to Milenials z Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. Podczas gdy przedstawiciele generacji X z Wysp zarabiali tuż po 30-tce aż o 54 procent więcej od baby boomersów (urodzonych w latach 1946-65), osoby urodzone w latach 1980-2000 miały dochody o zaledwie 6 proc. wyższe niż „iksy” (w analogicznym wieku). W jeszcze gorszej sytuacji są młodzi Hiszpanie. Podczas gdy osoby z pokolenia X zarabiały tam aż o 62 proc. więcej od osób z poprzedniej generacji, Milenials są już o 30 proc. biedniejsi od „iksów”. W Polsce Pokolenie Z i Milenials wciąż często zarabiają więcej niż rodzice w ich wieku, ale nie jest to już reguła.

Kolega Bartka, Wojtek, 29 lat. Inżynier eksploatacji pojazdów samochodowych, pracuje jako przedstawiciel handlowy. Dla niego praca jest tylko i wyłącznie narzędziem w zdobyciu środków oraz potrzebnego doświadczenia do rozpoczęcia działalności związanej z jego pasją, czyli podróżowaniem. I bardzo chciałby kiedyś na tej swojej pasji zarabiać.

– Zdecydowanie pracuję, żeby żyć – mówi.

Przyznaje, że na początku nie oddzielał pracy od życia prywatnego. Nie zdawał sobie sprawy, jakie to ważne. Dzisiaj jest inaczej. I widzi, że takie podejście do pracy ma kolosalny wpływ na osiągnięte w niej wyniki, życie prywatne, kontakty i relacje z najbliższymi. W każdy wolny dzień stara się gdzieś pojechać, coś zobaczyć. W weekendy, podczas urlopu – podróżuje.

Po prostu – chce być szczęśliwy i mieć co wspominać na starość. Chce cieszyć się życiem i czerpać z niego, ile się da. Robić rzeczy, które lubi, które sprawiają mu radość. Na koniec przytacza cytaty ze swojego ulubionego filmu. „Chłopaki nie płaczą”. Mówi, że te słowa padają w dość groteskowej sytuacji, ale są bardzo prawdziwe: „Wystarczy że odpowiesz sobie na jedno ważne pytanie: co lubię w życiu robić? A potem zacznij to robić.”

Oczywiście, jest część młodych ludzi, którzy chcą robić korporacyjne kariery, pracują po godzinach, w weekendy i robią wszystko, żeby awansować. Ale większość młodych chce granic. Angażują się w pracę, chcą ją wykonywać jak najlepiej, ale za odpowiednie wynagrodzenie. Chcą jasnych zasad, których będą przestrzegać, ale których przestrzegać będą również ich szefowie. Dbają o siebie, stawiają na swój rozwój, szanują swój czas wolny. A ten przeznaczają sobie na to, co naprawdę lubią robić w życiu. I nie jest to ściganie się z rodzicami.

Kowal: Polski dzisiaj nie stać na nerwowe reakcje, nie stać na odreagowywanie każdej wypowiedzi Putina

–Jedynym sposobem na te trudne czasy jest zbroić się, rozwijać przemysł, przygotowywać społeczeństwo, żeby się nie bało, spokojnie reagować na codziennie zmieniającą się rzeczywistość, bo histeria nie jest dobrym doradcą w czasach wojny – mówi Paweł Kowal, polityk, historyk, przewodniczący Rady do spraw Współpracy z Ukrainą, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych

Dorota Kowalska

Myśli pan, że Donald Trump dogadał się z Władimirem Putinem?

To ciągle ta sama historia. Od czasu do czasu Amerykanie boją się, że władza w Rosji upadnie i będzie zamieszanie. Nie ekscytuję się tą historią, dlatego że widzę, co się dzieje w czasie tej wojny. Dzisiaj jest tak, jutro inaczej.

Dobrze, ale zestawie fakty z ostatnich dni: Trump ograniczył sankcje w stosunku do Rosji, sprowadza za to olej napędowy z Federacji Rosyjskiej, czyli daje Putinowi zarobić. Zełenskigo atakuje od dłuższego czasu, oskarża go, że nie chce zakończenia wojny, i że tak naprawdę to on jest odpowiedzialny za kryzys paliwowy na świecie, chociaż wszyscy doskonale wiedzą, iż to kryzys spowodowany uderzeniem Stanów Zjednoczonych i Izraela na Iran.

A my spokojnie odpowiadamy, że ten kierunek polityki do niczego nie doprowadzi, tylko zwiększy koszty tej wojny po stronie Zachodu i Stanów Zjednoczonych, że ten kierunek jest wbrew naszym interesom. I to będzie wiadomo już za kilka tygodni. Zobaczysz pani, że administracja amerykańska będzie się wycofywała z tej polityki.

Nawet Wołodymyr Zełenski powiedział, że uważa, iż administracja Trumpa podjęła działania, które mają zmusić Ukrainę do kapitulacji.

Polski polityk mówi z punktu widzenia polskiej racji stanu. Z punktu widzenia polskiej racji stanu łagodzenie sankcji nałożonych na Rosję jest złe w każdym aspekcie, dlatego że wzmacnia finansowo Rosję i zwiększa ostatecznie koszty wojny po stronie Zachodu, Polski, a także Stanów Zjednoczonych. Takie jest doświadczenie każdego konfliktu zbrojnego w ostatnich stu latach – gdy Stany chciały „zaoszczędzić na bezpieczeństwie”, płaciły więcej.

No dobrze, panie ministrze, ale może Trump tego właśnie chce?

To jest podporządkowane wyborom w Stanach Zjednoczonych, które odbędą się tam za dwa tygodnie. Każdy polityk to rozumie.

Wstępne analizy mówią, że Republikanie te wybory przegrają.

I sami Republikanie krytykują politykę prezydenta Trumpa, więc bez naszych komentarzy i naszego udziału ta polityka zostanie niebawem skorygowana. Sami Republikanie, widząc, co się dzieje w Stanach, jakie są nastroje wśród wyborców republikańskich, sami, powtarzam, krytykują prezydenta Trumpa, więc nawet nie musimy nic dodawać.

Myśli pan, że dojdzie do spotkania, które nazywane jest dzisiaj drugą Jaltą, między Putinem, Trumpem i przywódcą Chin?

Jeśli nawet dojdzie, to skończy się tak jak na Alasce.

Czyli?

Czyli niczym. To nie jest tak, że Putinowi zamarzyło się, aby zostać nowym Stalinem i stara się inscenizować porozumienia jak w Jaltzie. Nie dajmy się w to wkręcić. Czy pozwolą na to same Chiny? A Indie? Czy taka polityka ma poparcie w USA? Polityka Stanów Zjednoczonych rządzi się normalnymi demokratycznymi kryteriami. Niedługo będą wybory połowkowe do Kongresu. Zaraz potem Ameryka wejdzie w kampanię prezydencką. Nawet jeżeli prezydent Trump porozmawia z Xi i z Putinem, to znając politykę amerykańską, nie widzę możliwości, żeby jakieś, najogólniej mówiąc, niedemokratyczne ustalenia zostały zaakceptowane w Stanach Zjednoczonych.

Pan dość lekko mówi o tym, co się dzieje...

Po prostu mówię spokojnie, a nie nerwowo. Polski dzisiaj nie stać na nerwowe reakcje, nie stać nas na odreagowywanie każdej wypowiedzi Putina i każdej jego propozycji. Lekarstwem na te trudne czasy jest raczej spokój niż

histeria. Tyle chciałem powiedzieć.

Tylko to, co mówi i robi Trump, ma przełożenie na rzeczywistość. Wiadomo, że przez ostatni czas Amerykanie nie udzielali informacji wywiadowczych Ukrainie, sam Zełenski przyznał, że nie mieli ostrzeżenia o ataku balistycznym Rosji. Dlatego w Kijowie zginęli ludzie. Więc to nie jest tak, że są to tylko słowa niepoparte jakąś rzeczywistością, która dotyka Ukrainę, a za chwilę może dotykać także nas.

Żle, że tak się stało. Tymczasem Ukraińcy znowu otrzymują informacje wywiadowcze od Amerykanów. Naprawdę jedynym sposobem na te trudne czasy jest zbroić się, rozwijać przemysł, przygotowywać społeczeństwo, żeby się nie bało, spokojnie reagować na codziennie zmieniającą się rzeczywistość, bo histeria nie jest dobrym doradcą w czasach wojny.

Dobrze, ale co takim zachowaniem chce osiągnąć Trump? Mówi pan, że chodzi o politykę wewnętrzną, mamy za dwa tygodnie wybory do Kongresu. No i co on właściwie chce pokazać?

Nie wiem dokładnie, co chce pokazać, bo nie siedzę w głowie prezydenta Stanów Zjednoczonych. Po prostu wiem, że nawet w czasach, gdy nam się nie podobają poszczególne ruchy czy, szczególnie, wypowiedzi prezydenta Stanów Zjednoczonych, to nie zmienia zasadniczego faktu, że jesteśmy częścią NATO, naszym sojusznikiem są Stany i w naszym interesie leży utrzymanie sojuszu zachodniego. W naszym interesie jest pójście drogą, którą wskazuje generał Alexus Grynkewich. I zawsze, kiedy analizuję wypowiedzi prezydenta Trumpa, to przyglądam się, co się jednocześnie dzieje na operacyjnym poziomie Pentagonu. I tego się trzymam, bo wiem, że to jest ten prawdziwy wektor polityki, a reszta jest w dużym stopniu uwikłana w emocje i taktyczne rozgrywki.

Generał Grynkewich powiedział ostatnio, że Rosja nie ma szans na wygraną z NATO. Pan się z tym stwierdzeniem zgadza?

Jeżeli Grynkewich tak mówi, to znaczy, że jest to oparte na faktach. Mówi jasno: jeśli Rosja chce, to pozostawiamy Rosji wybór, jak chce z nami walczyć, ale w każdym wariancie odpowiemy i wygramy. Takie podejście mi pasuje.

powiedzieć się nie da. Więc tak jak na odcinku amerykańskim mamy niepewność wynikającą z zmieniającej się narracji prezydenta, tak na odcinku europejskim mamy niepewność wynikającą z niestabilności kilku głównych rządów europejskich. Musimy sobie radzić w takiej sytuacji. Jak na te niespokojne czasy mamy bardzo dobrego, doświadczonego premiera i stabilny rząd. Mamy sojuszników.



Paweł Kowal: Polska jest jednym z niewielu krajów w Europie, w których sytuacja polityczna jest stabilna

Cieszyć może fakt, że w tej sytuacji, jaką mamy, Europa o wojnie w Ukrainie mówi jednym głosem.

Ale i tu należy być ostrożnym – dzisiaj mówi jednym głosem. Polska jest jednym z niewielu krajów w Europie, w których sytuacja polityczna jest stabilna i można plus minus powiedzieć, co będzie za kilka miesięcy. O większości dużych krajów europejskich tego

ków. Mamy dobry budżet na obronę i trzeba też w tych trudnych czasach rozmawiać ze społeczeństwem o paradoksalnych pozytywnych aspektach tej sytuacji.

Ma pan rację, ostatnie dni to protesty we Francji, Włoszech, w Hiszpanii, w Portugalii, w Albanii. Buntują się młodzi, ale ludzie są niezadowoleni z wysokich kosztów.

tów życia, a te z kolei spowodowane są cenami paliw. Decyzje Donalda Trumpa rzutują także na sytuację w Europie, zauważył pan?

Myślę, że z jednej strony na pewno tak, a z drugiej pewnie okaże się, że do tych protestów swoją propagandą w sieci mocno przyczynili się Rosjanie. A wracając do prezydenta Trumpa – dla mnie, jeśli chodzi o sposób komunikacji, jest jak kiedyś dla nas prezydent Lech Wałęsa. Składa deklaracje, a pół świata dochodzi, co dokładnie miał na myśli. Niektórych to fascynuje, natomiast ja patrzę na to, co się realnie dzieje. I jeszcze raz powtórzę: widzę, że w Stanach Zjednoczonych polityka Trumpa ma słabe poparcie wśród Republikanów i żadne wśród Demokratów. Widzę, że niezależnie od tego, co dzisiaj powiemy, Amerykanie sami doprowadzą do jej zmiany. A jeżeli chodzi o to, co się dzieje w Europie, to we Francji nie ma pokolenia, które nie przeszło przez jakieś „żółte kamizelki” i fale protestów, więc też nie ma co dramatyzować. Nie ma końca świata.

Nie mówimy tylko o Francji. Wymieniłam cztery inne kraje, w których dochodzi do demonstracji. I mówimy tylko o kilku ostatnich dniach.

To jest kolejny dowód na to, o czym mówię: trzeba chwalić Boga, że w Polsce mamy stabilny rząd, który dobrze się sprawdza w tak trudnych warunkach, jakie mamy obecnie, bo w mało którym miejscu w Europie mogą się tym pochwalić.

Co właściwie my możemy zrobić przy dość niestabilnym, tak to powiem, Donaldzie Trumpie i takiej sytuacji w Europie, jaką mamy?

Po pierwsze wierzyć w to, że Zachód działa z pewnym opóźnieniem, jeżeli chodzi o walkę z totalitaryzmami i autorytaryzmami. Ale jak uczy nas historia, kiedy Europa się zjednoczy, zawsze w końcu wygrywa. Tak będzie też tym razem. Głównym przeciwnikiem jest tu Rosja, która stara się rozwalić Zachód i korzysta z każdej okazji, żeby nas zastraszyć.

Tylko sam Zełenski powiedział bardzo ważną rzecz, że bez pomocy Amerykanów Ukraina się nie utrzyma i przegra tę wojnę. Pan jest przekonany, że pomoc dla Ukrainy będzie płynęła mimo tego, co mówi i co robi Donald Trump, tak?

Po prostu analizuję politykę. Prezydent Zełenski musi stawiać sprawę w taki sposób, jaki jest w jego interesie. Gdybym był na jego miejscu, też bym tak robił.

Donald Trump ma swoje plany wewnątrz Ameryki i je realizuje. A my, Polacy, mamy swoje plany. Nasze plany i nasze cele polegają na tym, żeby Rosja była słabsza. I to jest powód, dla którego krytykujemy znoszenie wobec niej sankcji. To jest powód, dla którego udzielamy wsparcia Ukrainie. To jest powód, dla którego – i to przede wszystkim – sami się zbroimy. To jest powód, dla którego robimy szkolenia w szkołach. To jest powód, dla którego wspieramy organizacje, które budują odporność na ruską propagandę. Z polityką międzynarodową często jest tak jak w starym arabskim przysłowiu: „Wielbłąd ma swoje plany, a poganiacz swoje”. Każdy musi robić swoje. Najlepszy moment w tym kontekście przychodzi wtedy, kiedy łapiemy z sojusznikami synergii. I to, co jest największym plusem, to fakt, że dzisiaj inaczej niż wielokrotnie w historii jako Polacy możemy powiedzieć, że mamy pewnych sojuszników.

Czyli kogo?

Unię Europejską, Stany Zjednoczone, Kanadę, Japonię, Koreę Południową, Australię. To, co się mieści w ramach politycznego Zachodu i jego sojuszników.

Jest pan przekonany, że gdyby Putin w jakiś sposób zaatakował któreś z państw NATO, to NATO by wykażało jedność?

Jestem realistą. Wiem, że za darmo nie dostaje się wsparcia. Ci, którzy chcą wsparcia, muszą udzielać wsparcia innym. Ci, którzy chcą wsparcia, muszą sami wydawać na zbrojenia. Polska to robi. Nic więcej nie da się zrobić. Jeżeli chodzi o resztę, trzeba zaufać Opatrzności lub losowi, jak kto woli. Trzeba po prostu zrobić to, co do nas należy, i my tak robimy. Ale przede wszystkim podoba mi się, że Polacy to rozumieją. Byłem w ubiegłym tygodniu w Estonii. Chciałem zobaczyć przejście graniczne w Narwie, najbardziej niewralgiczne przejście graniczne między Unią a Rosją. I to mnie szczególnie skłoniło do takiej refleksji, że siedemdziesiąt osiem procent Polaków rozumie, iż trzeba wesprzeć sojuszników na północy, bo to jest jedna z dodatkowych gwarancji, że my dostaniemy wsparcie w razie potrzeby także od nich. Nie ma nic na sto procent, ale nam się udało zmaksymalizować prawdopodobieństwo wsparcia sojuszniczego, na ile to możliwe.

Jak pan myśli, jest szansa zakończenia konfliktu w Ukrainie w najbliższych miesiącach? Nie.

Czyli co? Ten konflikt będzie trwał kolejne lata?

Jedyną drogą do zakończenia tego konfliktu jest osłabienie Rosji i zmiana na Kremlu. Nie ma innej możliwości. Ukraińcy będą bronić swojego terytorium. Mają głębokie poczucie racji i mają tę rację. Po ich stronie stoją wszystkie zasady moralne i prawo międzynarodowe. Problem polega tylko na tym, że jeśli będą łagodzone sankcje wobec Rosji, Rosja będzie wpuszczona na salony, to wojna tylko będzie się przedłużała. Nie da się z zewnątrz zmusić Ukraińców do tego, żeby zrezygnowali ze swojego terytorium, jeśli wszystkie racje moralne i prawne są po ich stronie, a oni się biją.

A tak swoją drogą, nie oburzyła pana uchwała Lwowskiej Rady Obwodowej ustanawiająca rok 2027 Rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), Romana Szuchewycza oraz Ołeha Olżyczaka?

Roman Szuchewycz odpowiada za liczne zbrodnie wojenne i ludobójstwo. Dlatego decyzja Lwowskiej Rady Obwodowej godzi w relacje Ukrainy z Polską, UE i NATO oraz jest nieakceptowalna dla wszystkich, którzy wyznają zachodni system wartości oparty na prawach człowieka. Zrozumiałe jest zatem, że budzi w Polsce powszechne oburzenie. Jak ktoś, kto idzie w kierunku Unii, może sobie wziąć na sztandar zbrodniarza wojennego? Czy radni obwodowi we Lwowie myślą, że nikt nie przetłumaczy na angielski rozkazów Szuchewycza? Dla mnie ta decyzja radnych obwodowych musiała być inspirowana przez jakieś ciemne siły. Inaczej nie potrafię sobie tego wytłumaczyć.

Wracając jeszcze do wojny w Ukrainie. Mam takie wrażenie, że sankcje nałożone na Rosję, które trwają już kilka lat, nie przynoszą oczekiwanych efektów. Nie widać, żeby Rosja była na kolanach, chociażby gospodarczo.

O, Rosja jest w słabej sytuacji gospodarczej, coraz częściej dochodzą głosy o fałszowaniu danych gospodarczych w Rosji. Wystarczy przeczytać raporty banków, żeby wiedzieć, że Rosja jest w kiepskiej sytuacji gospodarczej. To dlatego Rosja tak zabiega dzisiaj o wsparcie administracji prezydenta Trumpa. Kierownictwo rosyjskie na czele z Putinem boi się, że utraci władzę. To oczywiste, że to są prawdziwe powody tego wszystkiego, co obserwujemy i o czym rozmawiamy w tym wywiadzie – one tkwią właśnie w słabości Rosji. Proszę sobie wyobrazić tę sytuację bez sankcji, gdyby Rosja miała nieograniczony dostęp do rynków, sprzedawała

i miała jeszcze więcej pieniędzy na zbrojenia. Jednak bilans jest taki, że Rosja nie osiągnęła żadnego politycznego celu, a nawet nie jest w stanie osiągać celów wojskowych, mimo że jest taką potęgą. To powinno wszystkich zastanowić – Rosja po czterech latach wojny jest niemal w tym samym miejscu, w którym stała w 2022 roku. Nawet Donbasu nie zdobyła.

Dziwi mnie, że przez te cztery lata Rosjanie się nie przebudzili. Są ataki na Rosję, oni tej wojny coraz bardziej doświadczają, ale nie widać tam jakiegos buntu, sprzeciwu wobec polityki Putina.

To jest hipermilitaryzowane społeczeństwo – trzeba to zrozumieć. Ostatnie trzydzieści pięć lat po rozpadzie Związku Sowieckiego budowaliśmy dobrobyt, zbudowaliśmy jedną z najlepszych gospodarek na świecie. W tym czasie Rosjanie cały czas prowadzili z kimś wojnę albo wewnątrz w samej Rosji, jak z Czeczenią, albo w obszarze dawnego Związku Sowieckiego. Cały czas żyli w warunkach wojennych, w warunkach mobilizacji propagandowej. I to się nie zmieniło. Żeby zrozumieć Rosjan, trzeba sobie to uświadomić, ale zrozumieć nie oznacza zgodzić się. Rosjanie po prostu zaprzepaścili swoją wielką szansę rozwojową.

Pana zdaniem istnieje jakaś szansa na zakończenie konfliktu na Bliskim Wschodzie, którego skutki wszyscy odczuwamy tak naprawdę?

Na pewno ten konflikt nie wygaśnie w najbliższych tygodniach.

Nie ma pan wrażenia, że te czynniki zewnętrzne będą miały bardzo duży wpływ na najbliższy rok i na wynik naszych wyborów parlamentarnych?

Ludzie nie żyją w akwarium, więc będą miały jakiś wpływ, ale jaki – to oddzielne pytanie. To, co ma zrobić koalicja rządząca, zadanie, przed którym stoimy, to szybko nauczyć społeczeństwo i nauczyć się wzajemnie żyć w warunkach przedwojennych. Nikt nie może się bać, ludzie muszą mieć przeciwiczone sytuacje kryzysowe. W sobotę na przykład spacerowałem z dziećmi, szukałem miejsc schronienia w Rzeszowie. W niedzielę pracowałem z Kołami Gospodyń Wiejskich na Podlasiu, żeby przygotować plany, jak zabezpieczyć żywnościowo miejscowości na wypadek konfliktu. Ale to wszystko dzieje się nie dlatego, że konflikt jest bliźutko. Dzieje się po to, żeby całe społeczeństwo było przygotowane: wiedziało, jak reagować, nie ulegało strachowi, bo wobec Polski Rosja stosuje

ofensywę strachu. My nie możemy się bać. I dlatego tak mnie dziwi postawa prezydenta, który mówi, że rząd „straszy ludzi” wojną. Nie, rząd i organizacje społeczne, które pracują w tym kierunku, uczą, jak się nie bać, czyli pokazują sytuacje kryzysowe po to, żeby nikt nie ulegał panice i hysterii. Zapytałbym prezydenta: to w takim razie czego prezydent by nie robił z tych rzeczy, które robi rząd? Nie budowałby schronów? Nie oznaczałby miejsc schronienia? Nie remontowałby ich? Nie pracowałby z organizacjami społecznymi? Nie pracowałby ze strażakami? Nie ćwiczyłby alarmów? Nawet jeżeli to dla ludzi trochę irytujące, bo jest nowe, to trzeba zrozumieć, że jest konieczne, aby ludzie się nie bali.

Skoro jesteśmy przy prezydencie i skoro pan o tym wspomniał: ciężko wam się rzadzi i będzie rządzić przez kolejny rok przy prezydencie, który właściwie otwarcie stoi po jednej stronie politycznej barykady. Co właściwie możecie zrobić?

Po prostu mamy robić to, co do nas należy. Nastąpiła pewna zmiana w postawie prezydenta, ponieważ do pewnego momentu zachowywał się, jakby wspierał opozycję. To było trudne do przyjęcia, ale jeszcze jakoś zrozumiałe ze względu na obsesję Jarosława Kaczyńskiego, który na pewno wywiera nacisk na samego prezydenta i jego otoczenie. To było trudno przyjąć, ale rozumiałem, że prezydent nie okazał się prezydentem wszystkich Polaków i blokował, często naprawdę w żenujący sposób, takie ustawy, jak ustawę paliwową czy dotyczącą bezpieczeństwa w sieci. A potem sam się dziwił, jakie to przynosi efekty. Był zaskoczony, że spada na niego krytyka, topnieją słupki w sondażach. Szczepke mówiąc, zachował się jak dziecko, nie zauważając efektów swoich własnych działań. Natomiast to, co teraz jest niepokojące w tym procesie, to braunizacja środowiska prezydenta. I mówię to warunkowo, ponieważ ciągle mam nadzieję, że okaże się, iż to jest nieprawda, że prezydent podjął tak bliską współpracę ze środowiskiem Brauna. Środowisko Brauna powinno odpowiadać karnie za takie rzeczy, jak negowanie komór gazowych czasów Holokaustu, a nie być zapraszane na salony. To duży problem, że prezydent posunął się w takim kierunku, bo z tego wynika, że dla prezydenta poważniejszym partnerem do rozmowy o bezpieczeństwie Polski jest Braun niż rząd, do którego prezydent czuje się w opozycji, ale jednak jest poważnym rządem działającym w wielu sprawach spójnie z odczuciami większości Polaków.

Robert Makłowicz: Psa zrażcego koperek nie da się wyreżyserować. Po prostu taki jestem: fiu, fiu, fiu

We „Fiu, fiu, fiu” – książce, którą napisałem z Aleksandrem Kaczorowskim – o kuchni jest niewiele. Bo też cała moja działalność jest o kuchni tylko trochę. Ona jest dla mnie narzędziem do opowiadania o tym, co dla mnie ważne: kulturze, historii, złożoności świata i ludzkich dziejów. Z Robertem Makłowiczem rozmawia Maria Mazurek

Maria Mazurek

Pan taki jest naprawdę?
Jaki?

Taki właśnie... fiu, fiu, fiu.
Modne ostatnio słowo: me-miczny.

No więc: czy pan taki jest naprawdę, czy pan to reżyseruje? Te wszystkie psy zrażce koperek i inne hasła, które później trafiają na profil „Robert Makłowicz jest najpiękniejszy”?
A czy pani kiedyś widziała psa, który wcina z grządek koperek?

Nonie.
Ja też nie. Dlatego to mnie niezwykle rozbawiło. Takich rzeczy nie da się wyreżyserować – to był zupełnie tamtejszy pies, który po prostu przyszedł na plan i dorwał się do grządek. Do tego buldożek francuski, śmieszny sam w sobie. Wspaniałe to było. Odpowiadając na pani pytanie: to nie jest rola, którą odgrywam. Oczywiście nie odkrywam przed kamerami całego siebie, ale jednocześnie jestem przed nimi sobą. Po prostu tak się zachowuję. A profilu „Robert Makłowicz jest najpiękniejszy” nie prowadzę: nie znam ludzi, którzy to robią. Ale doceniam ich, bo muszą być inteligentni, bo dowcipnie to robią.

Jak panu jest z tą popularnością?
Miałem czas, by się z tym oswoić. To się nie wydarzyło z piątku na sobotę. Wcześniej 20 lat pokazywałem publicznie gębę.

Jednocześnie o większości osób, które 20 lat temu pokazywały publicznie gębę, mało kto dziś pamięta. A pan przeżywa właśnie szczyt swojej popularności.
Udało się dzięki przejściu na YouTube. Na pewno było też w tym sporo szczęścia.

To lechce pana ego czy drażni?
Ani jedno, ani drugie. Pewnie gdyby to się wydarzyło 20, 30 lat temu, mogłaby mi uderzyć so-dówka. Ale jestem już dojrzałym facetem, z bagażem doświadczeń i przemyśleń. Nie wydaje mi się, żeby moje ego musiało być karmione popularnością, choć oczywiście to, że ludzie mnie chcą oglądać, jest bardzo miłe.

Zawsze?
Nie wtedy, gdy akurat się spieszę, a na ulicy podchodzi do mnie piętnasta albo dwudziesta osoba, prosząc o wspólne zdjęcie. Bo jeśli powiem „nie mam czasu”, to zaraz wyjdę na gburę i fałszywca, który tylko przed kamerami udaje otwartego i uśmiechniętego.

A przecież z tym się pan ludziom kojarzy. Z humorem, celebracją życia, z jakąś – o ironio – lekkością.

Pani tą ironią nawiązała do mojej wagi? A odpowiadając na pytanie: tak, epikureizm jest mi bliski. Uważam, że szczęście to kwestia braku cierpienia czy też umiejętności oswojenia tegoż, oraz przyjemności – nie tylko cielesnych. Epikur, wbrew pozorom, nie promował rozpasania; od przyjemności cielesnych bardziej cenił intelektualne i duchowe. Fascynacja tym greckim filozofem przywiodła mnie nawet na jego wyspę – Samos. W ślad za nim uważam, że zadręczanie się sprawami ostatecznymi albo niezależnymi od nas po prostu nie ma sensu.

Pan nie bywa melancholijny?
Bywam. Na przykład jak czytam Milana Kunderę. Ale szybko mi mija.

A co pana ostatnio rozbawiło?
W nocy wracałem z Warszawy do Krakowa po dwóch bardzo intensywnych dniach wypełnionych różnymi spotkaniami. Zeby nie zasnąć, słuchałem muzyki i głośno śpiewałem. Natrafiłem na piosenkę Czesława Niemena „Alli-lah”. O dziewczynie z Azerbejdżanu. Niemen tak śmiesznie intonował słowo „Azebejdżan”. Azer-

bej-dzaaaaaan! Oczywiście, to jest świetny kawałek, ale warstwa językowa jest w nim bardzo zabawna. Nie w zamyśle twórców, jak mnie mam. To zresztą starość, z pierwszego etapu kariery pana Czesława. Czasem śmieszają mnie niektóre słowa. Parasol. Przecież nazwa jest zaprzeczeniem jego funkcji. Para-sol. Przeciw słońcu.

Mnie ostatnio rozbawiło, że pana synowie zwracają się do pana: „Papo”.
A wnuczka do mnie „nono”.

Po włosku.
Tak, ale nie chodziło nam o to, żeby na włoskość się snobować. To po prostu ładne słowo. W przeciwieństwie do naszego „dziadka”, który jednak kojarzy mi się z dzia-derstwem i zdziazeniem. Z dzadem borowym finalnie.

I kielbasą.
Kielbasą? To słowo w kraju naszym można skojarzyć z wieloma rzeczami, choćby z bitwą pod Grunwaldem, gdyż brał w niej nieposłusznego udział Mikołaj Kielbasa, znany rycerz z Wielkopolski. Akurat dzisiaj kielbasa kojarzy mi się z obiadem, gdyż kupiłem na Kleparzu białą od pana Gugulskiego, na miejscu robioną, doskonałą. Kupiłem też domowo wytwarzany zakwas żytni, zatem będzie z tego żurek. Mocny wywar jarzynowy, jak pani widzi i czuje, już się gotuje.

Pan lubi polską kuchnię?
Wróciłem niedawno z Istrii, gdzie prawie cały czas jadłem trufle, bo akurat na nie sezon. Z wielką chęcią zjem coś naszego. A wracając do pani pytania o polską kuchnię: termin ten jest pojęciem nieco umownym. Jeśli w ogóle używamy tego określenia, to robimy to ze świadomością, że każda kuchnia narodowa jest mozaiką składającą się z wielu kuchni regionalnych. Dziś granice państw niekoniecznie pokrywają się z lokalnymi tradycjami kulinarnymi. Państwo narodowe to jest zresztą pojęcie, które znamy dopiero od XIX wieku. A produkty spożywcze i dania są częścią – bardzo ważną w mojej ocenie – niematerialnego dziedzictwa kulturowego danych regionów. Śliwowa łącka jest na przykład tylko dlatego wytwarzana legalnie, ponieważ konserwator zabytków województwa jeszcze nowosądeckiego, przed reformą administracyjną, wpisał ją na listę dóbr niematerialnych regionu. Państwo nie może zakazać wytwarzania niematerialnego dobra kultury. Zatem może być wytwarzana, ale powszechnie sprzedawana już nie – tu wchodzimy w obszar innego rodzaju jurysdykcji.

Niemniej w książce „Fiu, fiu, fiu”, którą napisał pan z Aleksandrem Kaczorowskim, o kuchni jest bardzo niewiele.

Wie pani, dlaczego? Bo to, o czym mówię i o czym kręcę programy, tak naprawdę jest o kuchni tylko trochę. Poprzez kuchnię często (choć nie zawsze) opowiadam o tym, co uznaję za ważne: o kulturze, o historii, o złożoności świata i ludzkich dziejów. Kuchnia jest tylko jednym – bardzo ciekawym i bardzo przyjemnym, ale nie jedynym – kluczem do otwierania skarbców z lokalną kulturą i historią.

Tych z kolei w książce jest sporo. Ale też Kaczorowski jest chyba bardzo odpowiednim partnerem do rozmów o literaturze, historii, dziedzictwie Europy Środkowej.

Najwspanialszym. Czytała pani jego ostatnią książkę, biografię Kundery?

Niestety, nie.

Brawurowo wspaniała. Tylko ze względu na Alka zgodziłem się na tę książkę.

Dlaczego w ogóle miał pan opory?

Z kilku przyczyn. Po pierwsze – może mi pani wierzyć lub nie, ale opowiadając o sobie, zawsze odczuwam pewnego rodzaju skrępowanie. Po drugie – dzisiaj mamy za dużo książek. W życiu nigdy nie jest za dużo książek, ale w księgarniach tak. Życie nowości książkowych jest dzisiaj zbliżone do życia motyla. A zwłaszcza gatunek o nadużywanej nazwie „wywiad-rzeka” jest wytrychem do zalawania nas grafomanią. Zatem długo się przed taką książką wzbriałem. Zmieniłem zdanie, gdy okazało się, że moim rozmówcą będzie Alek Kaczorowski, który nie będzie mnie pytał: „A co pan najbardziej lubi gotować?” – w ogóle nie będzie mówił do mnie „pan”, bo się znamy – tylko będzie potrafił ze mną rozmawiać tak jak bym chciał. Czyli żeby wyimek moich skromnych losów był pretekstem i tylko pretekstem do opowieści o sprawach, które nas obu nurtują, czyli o Europie Środkowej, o kulturze, o literaturze, o historii rzecz jasna.

Sporo w tej książce jest też Krakowa.

Tu się urodziłem, tu całe życie mieszkam. Mam tu swoje rytuały. Jak wspominałem, wróciłem do domu o pierwszej nocy. Ale już rano, przed spotkaniem z panią, byłem na Starym Kleparzu. Jutro też tam idę spotkać się z profesorem Michałem Niezabitowskim, dyrektorem Muzeum Historycz-



Robert Makłowicz: Kuchnia jest tylko jednym – bardzo ciekawym i bardzo przyjemnym, ale nie jedynym – kluczem do otwierania skarbów z lokalną kulturą i historią

nego Miasta Krakowa, który napisał ostatnio świetną biografię Krakowa. Jestem zanurzony w tym mieście.

Ale też połowę czasu spędza pan w podróżach.

Lubię podróżować między innymi dlatego, że wyjazd zawiera w sobie powrót. Jeśli się wróci, oczywiście – mnie na razie zawsze się to udawało. No więc powrót jest niezwykle przyjemnym doznaniem. A poza tym, jeżdżąc,

ma się porównanie. Dzięki podróżom jestem niezwykle pozytywnie nastawiony do mojego kraju i do mojego miasta. Mam perspektywę i widzę, co udało nam się w ciągu ostatnich trzynaściu lat osiągnąć.

Widzę, jak ten kraj się zmienił. Ci, którzy nie wyjeżdżają, nie potrafią się tym tak cieszyć. Dzisiaj na...

Na Kleparzu?

(śmiech) Tak. Dzisiaj na Kleparzu widziałem grupę Hiszpanów stojących pod budką z hiszpańskimi produktami. Pokazywali sobie, że tu jest jamón ibérico, tu lomo embuchado, a tu pimientos del padrón. Dyskutowali między sobą, że wszystko najlepsze. A przecież nie tak dawno sklepowe półki świeciły u nas pustkami. Proszę spojrzeć, jak to się zmieniło. Nie tylko w miastach. Przecież nasza wieś też jest zupełnie inna niż była trzydzieści parę lat temu. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, jak był artykuł o Polsce w zachodniej gazecie, to ilustrowali go najczęściej nieśmiertelnym zdjęciem chłopca w kufajce jadącego furmanką z zaprzężoną do niej chudą chabeta. Już takiej polskiej wsi nie ma. Żeby zobaczyć konia, który ciągnie wóz, w tej chwili trzeba do Rumunii pojechać. Chociaż Rumunia się też niezwykle zmieniła (oni po Ceaușescu dosłownie z dna startowali, my jednak nigdy takiej biedy jak oni nie przeżyliśmy). Jesteśmy krajem wielkiego sukcesu i choćby po to warto wyjeżdżać. Żeby to docenić i się z tego cieszyć.

Po co jeszcze?

Żeby zobaczyć, jak różny, jak fascynujący jest świat.

Znam człowieka, który poleciał w dwutygodniową podróż dookoła świata – choć może właściwiej nazwać to przeleceniem samolotami globu z kilkoma postojami w największych miastach – a po powrocie stwierdził, że globalizacja zaszła tak daleko, że już wszędzie jest tak samo.

Jeśli nie ruszył się dalej niż dwadzieścia kilometrów od największych lotnisk świata, to mógł odnieść takie krótkowzroczne wrażenie.

A wystarczyłoby, żeby wyjechał 100 kilometrów za Kraków, w Beskid Niski na przykład, na Łemkowszczyznę, żeby zobaczyć inny świat i inną kulturę.

Ale musiałby być na to otwarty. Poczytać coś o Łemkach, porozmawiać z mieszkańcami, odwiedzić cerkiewki, przejść się po cmentarzach z pierwszej wojny światowej. Nie oceniam ludzi, którzy chcą przelecieć się dookoła świata albo wybierają wczasy all inclusive – czasem człowiek

po prostu chce odpocząć, poczytać książkę, mieć święty spokój – ale niech nie mylą tego z prawdziwym podróżowaniem. Bo podróżowanie jest o tym, żeby starać się poznać i zrozumieć.

A pan nie mówi tego z uprzywilejowanej pozycji?

Oczywiście, moja sytuacja materialna się zmieniła. Stać mnie na więcej niż dwadzieścia lat temu, ale nawet wtedy podróżowałem po to, aby zrozumieć.

Nie chodzi mi o uprzywilejowanie finansowe. Okrojony budżet wręcz sprzyja nawiązywaniu kontaktów z lokalsami, jeżdżeniu komunikacją zbiorową i tak dalej. Chodzi mi raczej o to, że pan wyjeżdża po to, aby robić programy. Pan wie, jak to się robi i, co więcej, ma pan ludzi, którzy panu w tym pomagają.

Tak, mam przywilej robić to, co lubię. Z mojej książki wie pani, że nie zawsze tak było.

A pan nie jest tym zmęczony? Choćby fizycznie?

Fizycznie na razie znoszę to dobrze. Sypiam raczej dobrze, żołądek mam wytrzymały. Nawet w Indiach niczym się nie zatrzymałem – choć oczywiście unikałem jedzenia ulicznego, a zęby myłem w wodzie mineralnej, na koniec płuczając je whisky. Poza tym jestem uzależniony od ludzi, podróży, poznawania i smakowania. Nie przestaje mnie to cieszyć.

Spotkanie z Robertem Makłowiczem na Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie odbędzie się w sobotę, 24 października, o godzinie 12, w sali Wiedeń B.

Książka

„Fiu, fiu, fiu. Robert Makłowicz w rozmowie z Aleksandrem Kaczorowskim”, wyd. Wielka Litera, Warszawa 2026



W garażu nad Narwią powstają noże, które trafiają pod młotek. Pieniądze z licytacji idą do domów dziecka

– Jestem nożownikiem – Paweł Pruciak mówi to bez cienia wahania, choć wie, jak dziś brzmi to słowo. Pytany, jak ludzie reagują, gdy tak się przedstawia, odpowiada szczerze: Na początku jest zaciekawienie, uśmiech, a potem czekają, czy żartuję, czy to fakt

Agnieszka Domanowska

To nie żart. Paweł Pruciak robi noże w Pańkach (gmina Choroszcz) nad Narwią. Od dziesięciu lat prowadzi też projekt, dzięki któremu dzieci z domów dziecka dostały już prawie 43 tysiące złotych. Wszystko zaczyna się od tego, że ktoś przysyła rysunek wymarzonego noża.

Nóż, który nosi się na szyi

Paweł ma przy sobie Sultana – swój najlepiej sprzedający się model. Nóż wisi na szyi, środkowy palec wsuwa się w pierścień i do cięcia wystarczy jedna dłoń. Kto zdejmie go choćby na chwilę, potem odruchowo go szuka.

– Musi być zawsze pod ręką – uśmiecha się Paweł.

Gdy Sultan powstawał, nie wszyscy wierzyli w ten pomysł. Mówili, że się nie uda, że tu jest źle, tam jest źle, coś jeszcze nie tak. Dziś wystarczy, że ktoś go zobaczy, i od razu mówi: to od Pruciaka.

Raz zrobił Sultana dla kobiety. Rękojeść była w całości z zęba mamuta wypolerowanego do połysku. Przez nóż przechodził ozdobny pin z wyciętym wzorem, a ostrze wypolerowało na lustro. Samo polerowanie zajęło mu cały dzień roboczy. Kobieta kupiła nóż i nosi go jak naszyjnik.

– Sultan to w ogóle biżuteria użytkowa – śmieje się Paweł.

Zawód sprzed wojny

Paweł Pruciak wskazuje, że przed wojną nożownik był w Polsce osobnym, wpisanym zawodem. Oznaczał kogoś, kto wytwarza noże.

– Chcemy do tego wrócić – mówi. Rozmawiał już o tym z cechem. Usłyszał, że najpierw powinien zdobyć tytuł mistrza, bo wtedy będzie miał więcej do powiedzenia. Na razie jest czeladnikiem. Tymczasem słowo „nożownik” żyje w mediach własnym życiem...

Żona Pawła, Katarzyna, z zawodu psycholog, mówi, że przy dzisiejszej agresji i bandyterce nazwa tego zawodu brzmi niefortunnie.



Paweł Pruciak wskazuje, że przed wojną nożownik był w Polsce osobnym, wpisanym zawodem. Oznaczał kogoś, kto wytwarza noże

– A nożownik to przede wszystkim artysta, który z tak twardego materiału, jak metal, potrafi wyczarować coś pięknego. Przy hartowaniu zamyka duszę w metalu – uśmiecha się.

Wujek, forum i rok nauki

Paweł noże lubił od dziecka. Gdy był już w odpowiednim wieku, wujek Jerzy co jakiś czas podrzucał mu kolejne – raz mniejsze, raz większe.

– Jeden połamałem, drugi zgubiłem, a wujek podrzucał następne – śmieje się Pruciak.

Zaczął studia informatyczne, ale ich nie skończył. Bo przyszedł moment, w którym w głowie miał już tylko noże. Wszystkiego uczył się na forum.knives.pl. Tam, jak mówi, wszystko się zaczęło. Oglądał mnóstwo zamieszczonych tam zdjęć, po-

znawał techniki, rozwijał pasję. Z tej internetowej społeczności po latach wyrosła inicjatywa Dream Knives. Forum stało się miejscem nie tylko wymiany wiedzy, ale też licytacji charytatywnych i zbiórek dla dzieci z domów dziecka.

– Dopiero jak poczułem, że mam odpowiedni zasób wiedzy, zacząłem tworzyć noże – mówi Paweł.

– A ja pomyślałam wtedy: za co my będziemy żyć? – wspomina ze śmiechem żona.

Borsuk ma już 15 lat

Pierwszy nóż nazwał Borsuk. Zamówił go w ciemno znajomy myśliwy, gdy Paweł nie miał jeszcze nic w portfolio.

– Mówił: „Dobra, rób mi duży nóż do oprawiania i rąbania kości, żeby był taki porządny”.

Borsuk służy już 15 lat. Pierwsi klienci wywodzili się właśnie z kręgu myśliwych, dla których nóż do oprawiania zwierzyny to codzienne narzędzie. Potem zaczęli go zamawiać kucharze. Wkrótce po tym, jak Pruciak zaczął robić noże, powstał sklep Polish Custom Knives, sprzedający wyłącznie noże polskich twórców. Stamtąd przyszło jego pierwsze duże zamówienie i, jak mówi, dowód, że z tego można żyć.

Przez 15 lat zrobił już 3-4 tysiące noży. Na wszystkie daje dożywotnią gwarancję.

– Moja żona mówi, że stał się dożywotnia... – uśmiecha się Paweł.

Moda na las i konkurencja

Gdy zaczynał, w Polsce poważnie zajmowało się tym 30-40 osób. Potem przyszła moda na bushcraft,

czyli wyprawy do lasu, terapie lasem i powrót do natury.

– Z miesiąca na miesiąc przybywało kilku twórców. Nie wszyscy się utrzymali, ale konkurencja dziś jest spora – przyznaje.

Żona Pawła Pruciaka zauważa, że noże zaczęły się lepiej sprzedawać, gdy internet zaczął pokazywać wzorce męskości i tęsknotę za naturą.

Co klient, to inny nóż

Paweł zawsze, zanim zacznie pracę, rozmawia z klientem.

– Zadam dużo pytań. Czy miał już doświadczenie z podobnym nożem, czy zamawia, bo słyszał, że jest dobry?

Jeśli sam nie wie, jak nóż sprawdzi się w danych rękach, dopytuje twórców, którzy robili podobne, albo przyszłych użytkowników.



FOT. WOJCIECH WOIŃKIEWICZ

Każdy nóż to precyzyjna praca rzemieślnicza. Wstępny kształt powstaje przy użyciu szlifierki kątowej, a potem jest dokładnie formowany ręcznie na szlifierce taśmowej

Może wtedy zasugerować stal, rodzaj szlif, a nawet materiał na rękojeść. Myśliwy, który próbował już kilku gatunków stali, zwykle sam wie, czego chce. Inni mówią tylko, że nóż ma nie rdzewieć, trzymać ostrość i być giętki.

– Wtedy proponuję: gatunek taki, taki i taki, cena taka, taka lub taka. I razem wybieramy. Co klient, to inny przypadek. Nóż to nóż. Tak jak młotek. Jest zwykły, ciesielski, budowlany...

Najtańszy ręcznie robiony nóż kosztuje około 300 zł. Górnej granicy nie ma. Najdroższy, jaki wyszedł z warsztatu Pruciaka, kosztował prawie 7 tysięcy złotych. O cenie decydują materiały. Rękojeść może być nawet z zęba mamuta, zamiast zwykłej nitki można użyć srebrnego drutu i dodać ozdoby.

Od szkicu do ostrza

Każdy nóż zaczyna się od projektu. Tegoroczny zwycięski projekt Dream Knife, autorstwa Irka Miśkiewicza, powstał jako luźny szkic zrobiony dosłownie w trakcie pracy. Przedstawiał klasycznego skinnera, czyli nóż przeznaczony przede wszystkim dla myśliwych.

Pruciak przez wiele godzin dopracowywał go razem z autorem.

fia na około dwie godziny do piekarnika. Cała obróbka cieplna trwa od sześciu do ośmiu godzin, zależnie od stali.

Czasem coś idzie nie tak. W tym roku Pruciak hartował jednocześnie dwa noże i jeden się pofalował. Zrobił więc trzeci. Dlatego tegoroczny Dream Knife powstał w trzech egzemplarzach. Jeden pozostał nieskończony, ale również trafił na licytację.

Nóż do sushi

Najdłużej powstawał nóż do sushi dla znajomego, bardzo pedantycznego szefa kuchni. Miał ponad 40 centymetrów i był z damastu. Stal zahartowano jeszcze przed szlifowaniem, więc Pruciak szlifował twardy materiał, co trwało znacznie dłużej. Samo ręczne polerowanie zajęło dwie doby, a całość od tygodnia do dwóch.

Noże były dwa. Przez ponad tydzień szef kuchni przychodził codziennie, żeby je oglądać.

– Było to dla mnie bardzo budujące – mówi Paweł Pruciak.

Dream Knife – pomoc skierowana do najmłodszych

Pomysł narodził się na jednym ze zlotów forumowiczów. Raz w roku twórcy spotykają się, żeby pokazać swoje prace na żywo. Z czasem zlot zmienił nazwę na CEKE, czyli Central Europe Knives Exhibition. Dziś odbywa się na PGE Narodowym w Warszawie. Ostatnia edycja odbyła się w miniony weekend – 17-18 października. Już na swoim drugim zlocie Paweł pomyślał, że to okazja, by zebrać pieniądze dla domu dziecka.

– Pomyślałem, że ludzie, którzy nie robią noży, a chcieliby mieć taki nóż, mogą nie mieć na niego pieniędzy. Chciałem im dać szansę, ale też pokazać, że nożownik to ktoś, kto robi noże, a nie bandyta – wyjaśnia.

Tak powstał Pruciak Dream Knife. To projekt polegający na tym, że każdy może przysłać swój projekt wymarzonego noża, Paweł wybiera jeden i wykonuje go w dwóch egzemplarzach. Pierwszy dostaje autor projektu, drugi idzie na licytację, a cały dochód trafia do domu dziecka wskazanego przez autora. W tym roku autor projektu noża, Irek Miśkiewicz, wskazał Fundację Dobrych Inicjatyw, która była beneficjentem także ubiegłorocznej zbiórki. Fundacja ta wspiera dzieci i młodzież w pieczy zastępczej oraz pomaga wychowancom domów dziecka wejść w dorosłe życie. Na jedną edycję przychodzi zwykle kilkanaście zgłoszeń z różnych krańców Polski.

– Pamiętam, jak ogromny stres towarzyszył mi podczas pierwszej licytacji na żywo – pierwszy występ publiczny, pierwszy raz mikrofon w dłoni i masa oczu wpatrzona we mnie. Dziś wręcz nie mogę się tego doczekać – opowiada.

Wiele osób pyta Pruciaka o kryteria wyboru projektu, a ten odpo-

Najtańszy ręcznie robiony nóż kosztuje około 300 złotych. Górnej granicy nie ma. Najdroższy, jaki wyszedł z warsztatu Pruciaka, kosztował prawie 7 tysięcy złotych. O cenie decydują materiały. Rękojeść może być nawet z zęba mamuta, zamiast zwykłej nitki można użyć srebrnego drutu i dodać ozdoby

wiada: Nie ma ich. Ten projekt po prostu do mnie przemówił.

Liczyby i fundacje

Pierwsza edycja Pruciak Dream Knife odbyła się w 2016 roku. Pandemia przerwała cykl, projekt wrócił w 2023 r. i od tego czasu jest organizowany co roku. Przez sześć edycji zebrano 42 990 zł. Ostatnia była rekordowa i przyniosła 11 530 zł.

Tegoroczna zbiórka dopiero się rozpoczęła, ale pierwsze pieniądze już trafiły na konto akcji. Podczas CEKE wylicytowano nóż wykonany według projektu Irka Miśkiewicza.

– Nóż, który zrobiłem i licytowałem na żywo, sprzedał się za 1200 zł.

Dodatkowo jeden pan przekazał od siebie kolejne 200 zł, więc początek mamy fajny – mówi Paweł.

Od przyszłego tygodnia ruszają internetowe licytacje przekazanych noży, materiałów do ich wykonywania, biletów na mecze Jagiellonii Białystok i innych przedmiotów od sponsorów oraz członków społeczności nożowniczej.

Sześć edycji to mniej więcej sześć wspartych placówek. Pieniądze z drugiej edycji trafiły do Białego Stoku (Dom Dziecka i Okno Życia).

– I jeśli się uda, chciałbym, aby z kolejnej edycji też trafiły do nas, do podlaskich placówek – kończy Paweł Pruciak.



FOT. WOJCIECH WOIŃKIEWICZ

Przez 15 lat Paweł zrobił już około czterech tysięcy noży. Na wszystkie daje dożywotnią gwarancję

Piotr Rogucki: Chcę tworzyć taką sztukę, która sprawi, że ludzie będą wpadać w trans

Znamy go jako aktora z małego i dużego ekranu, ale też jako wokalistę rockowej grupy Coma czy electropopowego duetu Karaś/Rogucki. Nam opowiada, jaki wpływ na jego artystyczne działania miało założenie rodziny

Paweł Gzyl

Ostatnio częściej oglądamy cię na ekranie w serialach i w filmach. Znalazłeś więcej czasu na aktorstwo?

To nie do końca tak wygląda, że znajdujesz więcej czasu na aktorstwo – i nagle jesteś rozchwytywanym aktorem. Znam wielu takich, którzy mają dużo czasu, a nie grają w ogóle. W moim przypadku było tak samo. Przez wiele lat miałem bardzo mało propozycji. Brałem udział w castingach, ale rzadko zdarzało się coś wygrać. Możliwe, że miałem zablokowaną energię na aktorstwo, bo dopiero odblokowała się w covidzie. Skończyło się wtedy granie muzyki, więc stwierdziłem, że biorę wszystko, bez względu na to, czy będą to epizody w tureckich serialach, czy w filmach z Bollywood. (śmiej) Zaczęły się wówczas pojawiać propozycje i grałem częściej. Na początku były to epizody, teraz pojawiają się role drugoplanowe, a nawet pierwsza w moim życiu główna rola męska – w filmie „Jak żyć, żeby nie zwariować”.

Wcielasz się w nim w wiarołomnego męża próbującego odzyskać żonę. Co cię zaciękawiało w tej postaci?

To nie jest typowa komedia romantyczna nastawiona na to, żeby roześmiesz widza tanimi i zużytymi gagami. Generalnie to obyczajowa opowieść, która jest podana lekko i zabawnie, ale opisująca bardzo aktualne i trudne problemy. Dzisiaj instytucja małżeństwa przestaje spełniać swoją funkcję, wiele osób się rozstaje, ludzie mniej się boją i uznają, że nie będą się poświęcać za wszelką cenę, by ratować coś, co nie działa do końca. Są po terapiach i mają większą świadomość siebie. Pokazanie tego tematu w „Jak żyć, żeby nie zwariować” bardzo mnie zachęciło do tej roli. Uznałem, że będziemy tym filmem mogli wiele osób poruszyć, jednocześnie ich przy tym bawiąc.

Sam jesteś mężem i ojcem z długim stażem. Twoim zdaniem autorka scenariusza trafnie uchwyciła to, jak wygląda życie współczesnej rodziny?

Bardzo. Szczególnie realistycznie są tutaj domowe sceny rozmów

rodziców z dziećmi. Oczywiście znalazło się w tym filmie kilka klisz – choćby ojciec, który nie zdąża na zawody pływackie córki. To już standardowe zagranie w tego typu filmach na całym świecie. (śmiej) Ale ciekawe są też sceny terapii małżonków czy rozmowy mojego bohatera z ojcem. Uchwyciło tu wiele momentów, które naprawdę się dzisiaj zdarzają. Nie widziałem jeszcze filmu, który w podobny sposób traktowałby taką tematykę.

Co ciekawe, „Jak żyć, żeby nie zwariować” łączy humor ze wzruszeniem.

Świetnie czuję się w takiej konwencji. O takich filmach mówi się, że to komediodramat, ale to brzmi trochę dziwnie. Lepiej powiedzieć, że to komedia obyczajowa. Mam poczucie humoru i dystans do siebie, więc praca przy lżejszych scenach to dla mnie wielka przyjemność. Szczególnie gdy ma się dobrą partnerkę, a Magda Popławska to wybitna postać, z którą można sobie pożartować i poimprovizować.

Mieliście aż tak dobre porozumienie na planie?

Znamy się z Magdą od lat. Studiowaliśmy w tym samym czasie. Magda jest ode mnie młodsza, ale studiowała rok wyżej, bo ja się później dostałem do szkoły. Potem pracowaliśmy razem w studium przy warszawskim Teatrze Rozmaitości – Teren Warszawa. Miałem też okazję zagrać z Magdą w jej filmowym debiucie z 2007 roku, czyli „Doskonałym popołudniu” Przemysława Wojcieszka. Znamy i lubimy się, mamy podobne energie i poczucie humoru. Dlatego każda scena z nią jest fajnym wspomnieniem.

Musiałeś też grać z dwójką dzieci. Jak sobie z tym poradziliście?

Bardzo dobrze dają sobie radę z dziećmi na planie. Dogadujemy się od pierwszych scen. Na stoletnia Majka Seklecka to genialna dziewczyna: była w klasie maturalnej, kiedy kręciliśmy ten film, potem dostała się do międzynarodowych college'ów, miała średnią ocen 5,9. A jednocześnie jest luźna, zdystansowana i zabawna. Po zakończeniu zdjęć widzieliśmy się kilka razy, wpadała

do mnie na koncerty, nawet raz dała się co do wyboru okularów. Trzymamy więc kontakt. Z kolei z młodym Wiktorem Wieczorkiem obserwujemy się na Duolingo i robimy sobie challenge, rozwiązując zadania z angielskiego. (śmiej)

Jak odpowiadasz na pytanie zadane w tytule filmu?

Mam swoją refleksję na ten temat. Wydaje mi się, że ten film nie daje generalnie odpowiedzi na to pytanie. Każdy powinien bowiem znaleźć własną metodę na to, by żyć i nie zwariować. Sposobem bohaterów filmu jest zgoda na to, że życie jest chaosem i czasem trzeba zwariować. Nie powinno się bowiem wszystkiego naprawiać na siłę, próbować być perfekcjonistą i idealistą, bo to owocuje permanentnym stresem i cierpieniem.

A moim zdaniem film pokazuje, że najlepszym sposobem na życiowe problemy jest poczucie humoru. Tobie też pomaga ono w codziennym życiu?

No jasne: bez tego nie da się przejść żadnej życiowej nawałnicy. Jeśli brakuje nam dystansu, to pojawia się napięcie i nie można rozwiązać żadnej sprawy.

Masz dzisiaj w swoim dorobku zarówno bardziej ambitne filmy, jak i epizody w telewizyjnych telenowelach. To był dobry sposób na to, by więcej grać?

Trochę się tego na początku bałem, bo nigdy nie chciałem grać w telenowelach. Okazało się jednak, że nie ma to jakiegos większego wpływu na postrzeganie mnie w branży. Nigdy bowiem nie byłem główną postacią w „Klanie”, „M jak miłość”, czy nawet w „BrzydUli 2”. Gram w takich produkcjach epizody, pojawiając się na planie na 2-3 dni i widzowie nawet nie zapamiętują, że mignąłem przez ekran. A mnie pozwoliło to pokazać się w różnych miejscach, poznać aktorów, reżyserów i producentów, stając się tym samym zauważalnym w ich świadomości. Dzięki temu mam teraz więcej propozycji i po raz pierwszy w życiu mogę wybierać role. Oczywiście ciągle bardzo rzadko odmawiam, ale staram się pilnować tego, żeby grać w filmach, które mają sen-

sowne przesłanie, potrafią poruszyć ludzi i zmieniać ich na lepsze.

Większość twego dużego dorobku to role drugoplanowe. Dzięki temu jesteś postrzegany jako aktor charakterystyczny. Nie przeszkadza ci to?

Zupełnie tego tak nie postrzegam. Moim zdaniem każdy aktor jest charakterystyczny. Poza tym to określenie dzisiaj już średnio krąży w środowisku. Nawet do końca nie wiem, co to znaczy. Może jesteś w stanie mi to wyjaśnić?

Aktor charakterystyczny to taki, który pojawia się na drugim czy trzecim planie, ale potrafi swą obecnością zaznaczyć tak mocno, że przykuwa uwagę widza.

Aha. No to bardzo miło – jest to komplement i dziękuję. (śmiej) Tak naprawdę nie zwracam uwagi na takie szufladkowanie. Kiedyś następowało ono przez serię artykułów i recenzji w prasie. Może to przykre dla dziennikarzy, ale dziś nikt już tego nie czyta. Ludziom szkoda na to czasu. Każdy spogląda na ranking w Filmwebie czy Rotten Tomatoes, by sprawdzić, ile dany film dostał gwiazdek – i tyle. Jak coś ma pięć gwiazdek, to włączam, ale nie będę czytał na ten temat recenzji w „Wyborczej”, „Polityce” czy „Rzeczpospolitej”. Kiedy startowałem, w Onecie czy Interii kultura była jedną z pierwszych zakładzek, a teraz jest tak schowana, że nawet nie można jej znaleźć. Nikt się tym nie interesuje jak kiedyś.

Ale faktycznie potrafisz stworzyć wyrazistą postać na tym drugim planie – jak w „Heweliusu” czy w „Pionku”.

To prawda. Zdaję sobie sprawę z tego, że mam taką energię. Czasami właśnie z tego powodu nie dostawałem roli. Taką dostawałem informację. Potrafię znaleźć się w drugoplanowych rolach i włożyć w nie dużo serca. Teraz powstaje coraz więcej filmów, w których epizody mają ogromne znaczenie. I jeżeli jest on dobrze dobrany i zagrany, to dodaje autentyczności całej opowieści. To bardzo ważne, bo wtedy nie pojawia się tzw. ściema. A widzowie są na nią bardzo wyczuleni.

Najważniejszą rolą w twym dorobku jest chyba serial „Minuta ciszy”. To był trochę aktorski pojedynek z Robertem Więckiewiczem?

Ta rola nie byłaby taka dobra, gdyby nie to, że zaprzyjaźniliśmy się z Robertem na planie. Bo faktycznie nieźle nam to poszło. Początkowo miałem w sobie lęk przed spotkaniem z wielkim aktorem, ale kiedy przeszedłem już ten etap, potrafiliśmy razem działać i cieszyć się spotkaniem. Kiedyś siedliśmy sobie w przerwie między ujęciami i Robert mówi swym zachrypłym głosem: „Wiesz co w tym wszystkim jest najważniejsze? To, że możemy się tutaj spotkać i siedzieć pod gwiazdami, rozmawiając sobie o Andromedzie”. (śmiej) A nie z każdym tak można.

Twoja wzmożona aktywność aktorska ma wpływ na to, jaki jesteś dzisiaj na muzycznej scenie?

Absolutnie tak. Wszystko ma wielki wpływ: doświadczenie, eksperymenty, potknięcia, porażki, sukcesy. Dzięki temu wiem, jak kierować swoją energią. Wszystko to sprawiło, iż nauczyłem się jednej jedynej metody, która zawsze skutkuje: że trzeba się poddać i zniknąć, zarówno przed kamerą, jak i na scenie. Trzeba przestać myśleć o tym, jakie się robi wrażenie na ludziach, tylko skupić się na pracy i cieszyć się chwilą, która się dzieje. Przestać zastanawiać się, czy oni mnie lubią, czy nie. Czyli zlikwidować ego i pozwolić wszechświatowi i energii przepływać przez siebie bez żadnej tamy.

Wyruszasz niebawem w trasę koncertową celebrującą 30-lecie twojej muzycznej kariery pod hasłem „Transmutacje”. Co się pod nim kryje?

To najważniejsza trasa w moim życiu. Do tej pory nie miałem okazji zorganizować sobie wydarzenia artystycznego o takiej skali. Założyłem w tym roku w marcu z przyjaciółmi twórczy kolektyw Thule. Zrzesza on młodych i odważnych artystów różnych dziedzin, którym nie odpowiada funkcjonowanie w korporacyjnym systemie. Zaczęliśmy organizować koncerty i inne wydarzenia, nie myśląc przede wszystkim o hajsie, ale o wrażeniu

estetycznym. I teraz ta trasa „Transmutacje” będzie najpełniejszym wyrazem naszej aktywności. Nie będą to bowiem koncerty, ale interdyscyplinarne spektakle łączące aktorstwo z muzyką. Jest już zaprojektowana scenografia, stworzona przez Zosię Kozłowską, z kolei do płyty „Transmutacje”, zawierającej piosenki zarejestrowane w zeszłym roku na żywo, Patrycja Podkościelny stworzyła trzynaście litografii do każdego utworu. Znajdą się one na wystawie, która powstanie w foyer klubów, gdzie będziemy występować. Do tego będą specjalnie zaprojektowane światła.

Jak wybrałeś te trzynaście piosenek z trzydziestoletniej kariery?

Te piosenki układają się w spektakl, który opisuje moją życiową i artystyczną przemianę. Stąd tytuł – „Transmutacje”. Zabrzmiały starsze utwory, które śpiewałem z zespołem Coma, w duecie Karaś/Rogucki i pod swoim imieniem i nazwiskiem, ale przearanżowane na taki styl, do którego zmierzałem całe życie, a który udało mi się wypracować dopiero teraz z grupą Normalni Ludzie. Jest to muzyka elektroniczna połączona z gitarowym shoegazem, transowa i hipnotyczna, na granicy misterium.

Jak narodził się twój nowy zespół – Normalni Ludzie?

To był wieloletni proces spotykania właściwych osób. Mam taką zasadę, że kiedy z kimś rozmawiam i ten ktoś wykazuje chęć współpracy ze mną, to ja się totalnie otwieram i idę w tym kierunku. Tak było w przypadku Wiktorii Jakubowskiej i Kamila Kryszaka, z którymi występowałem w projekcie Karaś/Rogucki. To niezwykle kreatywni ludzie, mający niesamowitą radość tworzenia. Wspaniale czujemy się razem na scenie i tworzymy niezwykłą moc. To samo Paweł Cieślak – wybitna postać z łódzkiej sceny alternatywnej, muzyk, kompozytor i producent. I wreszcie Michał Wasilewski, twórca duetu Xanaxx, ale też wielkich wydarzeń multimedialnych, jak „Beksiński Live” czy „Thorgal – Pieśni przeznaczenia”. Każdy z nas wnosi coś zupełnie innego do wspólnego grania i dzięki temu zyskuje to nową jakość, która działa dokładnie w taki sposób, jaki sobie zaplanowałem.

„Transmutacje” są interdyscyplinarne tak jak cała twoja kariera. Bo od początku idziesz dwiema ścieżkami: aktorską i muzyczną. Z czego to wynika?

Mam taki sposób postrzegania sztuki. Występ na scenie jest najwyższym wyrazem twórczości, do której jestem predystynowany. W każdym swym projekcie chcę,

żeby to, co dzieje się podczas występu, miało potężny wpływ na publiczność. I dopiero wreszcie teraz, po tylu latach doświadczeń, udało mi się to uzyskać z Normalnymi Ludźmi. Chcę zabierać moich słuchaczy bez reszty, żeby nieświadomie wpadali w takie stany, w których oddają mi swoje serca, umysły, mięśnie i energie. To się nazywa „teatr totalny”. Ideę tę zaszczylił mi Antonim Artaud, kiedy przeczytałem jego książkę „Teatr okrucieństwa”. Chcę tworzyć taką sztukę, która sprawi, że ludzie będą wpadać w trans jak podczas jakichś bachanaliów, misterii czy w kościele.

W jakim celu?

Wierzę, że w ten sposób pozwolę im skomunikować się z ich głębszym ja. Czyli odwrócę sytuację, która ma obecnie miejsce na świecie, polegającą na tym, że ludzie zatracają się w bezmyśl-

dajemy im szansę na skomunikowanie się z czymś głębszym niż to, co daje popkultura, konsumpcjonizm i kapitalizm.

Co takiego odkryłeś w muzyce rockowej, że zacząłeś posługiwać się jej językiem do wyrażenia do tych idei?

Muzyka rockowa jest ciągle najbardziej obszernym zakresem estetycznym. Wszystkie inne gatunki są bardziej ograniczone. W hip-hopie jest nawijka, ale nie ma melodii, które są dla mnie bardzo ważne. W poezji śpiewanej jest tylko gitara i nieznosne smęczenie. Jazz jest rodzajem matematyki dla umysłu. We wszystkich tych gatunkach musisz używać pewnych schematów, aby się w nie wpisać. Natomiast w rocku można eksperymentować na różnych polach. Między Pink Floyd a Metalicą jest tak wielki obszar, że trudno uwierzyć, iż to i to jest rockiem.

(śmiech) No właśnie! Nie mogę się już doczekać. Dzieci będą lepić na lekcjach małego Piotra Roguckiego z masy solnej. (śmiech)

Żarty żartami, ale Coma ma wielu takich słuchaczy, którzy słuchają waszych płyt z nabożeństwem, rozkminiają twoje teksty, stają na koncertach przy samej scenie.

Faktycznie, jest coś takiego. Spotkaliśmy się z tym, że w pewnym momencie nasi fani byli nazywani „sekiarzami”. Ale każdy kij ma dwa końce. Ci fani, którzy byli nam tak bardzo oddani, gdy przestaliśmy spełniać ich oczekiwania i zaczęliśmy eksperymentować z muzyką, obrócili się przeciwko nam i stali się najbardziej zażartymi hejterami. Ale ja, jeśli mogę użyć współczesnego języka, mam na to wyjście... (śmiech) Niech sobie myślą i analizują. Jeśli ktoś



Piotr Rogucki: Media społecznościowe wbrew swej nazwie wcale nie łączą nas z innymi. Nie dają szansy na dotarcie do tego, co naprawdę jest w naszych sercach i duszach

nym scrollowaniu, dającym im rozrywkę i dopaminę. Media społecznościowe wbrew swej nazwie wcale nie łączą nas z innymi. Nie dają szansy na dotarcie do tego, co naprawdę jest w naszych sercach i duszach. Tymczasem każdy człowiek ma w sobie tęsknotę za Absolutem. Może to słowo trochę się teraz zdezaktualizowało i nie wszyscy je rozumieją. Chodzi mi o tęsknotę za duszą, za nadświadomością, za tym, że jesteśmy połączeni z czymś niewymiernym, co trudno wyrazić słowami, a co do czego intuicja podpowiada nam, że jesteśmy z tym nierozdzielnie złączeni. Mnóstwo młodych ludzi przeżywa teraz załamania nerwowe i popełnia samobójstwa. To dlatego, że nie

Działalność z Comą sprawiła, że stałeś się rockowym idolem. Jak się z tym czujesz?

Pierwszy raz słyszę takie określenie. (śmiech) Cóż, cieszę się, że jest zainteresowanie naszą twórczością, bo dzięki temu mogę spełniać swoje artystyczne marzenia. Bez tego siedziałbym w domu i zastanawiał się, jak żyć, żeby nie zwariować. Na pewno nie myślę o tym, kim jestem w umysłach innych ludzi. Niedawno spotkałem w empiku dziewczynkę z mamą, które poinformowały mnie, że jestem patronem Szkoły Podstawowej 182 w Łodzi.

No widzisz: jeszcze krok, a zaczną ci stawiać pomniki.

łałości, aby skumali, że trzeba trochę poeksperymentować.

Teraz pracujesz z Normalnymi Ludźmi. Będziecie tworzyć nowe piosenki?

Mamy już pięć nowych kawałków. Pracujemy nad studyjną płytą, która ukaże się jesienią przyszłego roku. Mam już concept tego wydawnictwa – będzie ono połączone z dramatem. Mam też zamiar zrobić z tego spektakl i być może nawet słuchowisko.

Robiąc muzyczną i filmową karierę, założyłeś rodzinę i doczekałeś się dwójki dzieci. Jak udało ci się pogodzić jedno z drugim?

Cóż, dzieci rodziły mi się wtedy, kiedy nie miałem aż tak dużo pracy. Miałem więc okazję zajmować się nimi w bardzo rzetelny sposób. Nie straciły nic na tym, że mają ojca, który czasem znika z domu. Dopiero ostatnie dwa lata pracowałem bardziej intensywnie, szczególnie na planie „Heweliusza” i drugiego sezonu „Minuty ciszy”. Dlatego to mogło być dla nich bardziej dotkliwe. Ale są już starsze: syn ma trzynaście, a córka czternaście lat. Mieszkamy na wsi, więc tutaj przejście z dziecka w nastolatka odbywa się nieco później niż w mieście. Stąd jeszcze cieszą się swym dzieciństwem.

Rodzina ma wpływ na to, jakim jesteś artystą?

Założenie rodziny pomogło mi usystematyzować życie, w tym również to artystyczne. Ustawiło mnie to do pionu. Rodzina jest dla mnie na pierwszym miejscu – najważniejsze jest to, żeby odwieźć dzieciaki do szkoły, przygotować im kanapki, odrobić z nimi lekcje.

Mieszkasz pod Łodzią w domu blisko lasu. Przyroda pomaga ci regenerować siły?

Tak. Bardzo interesuję się czymś, co nazywa się „human design”. To system, który mówi, jakie masz skłonności i predyspozycje na podstawie czynników wynikających z nauki, psychologii i ezoteryki. Dzięki temu wiem, że potrzebuję spokoju, aby się zregenerować. Żeby iść na imprezę, muszę się naprawdę mocno zmobilizować i potem długo dochodzę do siebie. Najlepsze pomysły przychodzą mi do głowy, kiedy jestem uspokojony, nie mam nad sobą żadnego bata i deadline’ów w zapasie. A najbardziej regeneruje mnie bliskość przyrody. Lubię też miejsca, w których nie ma wielu ludzi. I właśnie to znajduję tu, gdzie mieszkam. Potrafię i lubię być sam. To dobry sposób, aby się uspokoić i ponudzić, bo wbrew pozorom nuda jest bardzo ważna.

DYLEMATY ZWIĄZANE Z AI

Co zostanie dla nas, gdy oddamy sztucznej inteligencji myśli i uczucia?

Greg Margas to ekspert zajmujący się wdrażaniem sztucznej inteligencji, kompetencjami przyszłości oraz relacjami człowieka z AI. Mówi nam, że jesteśmy coraz bliżej autentycznych uczuć wobec sztucznej inteligencji. Człowiek może przywiązać się do chatbota, choć po drugiej stronie nie ma istoty, która odwzajemnia jego emocje

Jarosław Jaz

Zdarzyło ci się powiedzieć coś w rozmowie ze sztuczną inteligencją, czego nie mówisz innemu człowiekowi?

Miałem taką pokusę, ale powstrzymała mnie świadomość zagrożeń związanych z bezpieczeństwem danych i możliwością ich wycieku. Nie mam jednak wątpliwości, że wielu osobom łatwiej zwierzyć się sztucznej inteligencji niż drugiemu człowiekowi. Przede wszystkim dlatego, że nie czują się oceniane. Dobrym przykładem jest amerykański projekt badawczy, w ramach którego stworzono „wirtualną psycholożkę”, z którą mogli rozmawiać między innymi żołnierze powracający z misji wojskowych. Było to jeszcze przed pojawieniem się ChatGPT. Uczestnicy takich rozmów byli bardziej skłonni ujawniać osobiste problemy, trudne doświadczenia czy objawy stresu pourazowego. Dlatego, że mieli poczucie, iż nie są oceniani przez drugiego człowieka.

Ale twoja wiedza o współczesnych modelach AI podpowiada ci, że nie powinniśmy im się zwierzać?

Tak, i są ku temu co najmniej dwa powody. Pierwszy to bezpieczeństwo. Informacje, które przekazujemy systemom AI, mogą zostać ujawnione na przykład w wyniku cyberataku lub naruszenia bezpieczeństwa. A przecież mogą to być bardzo intymne szczegóły naszego życia, które w niepowołanych rękach mogłyby posłużyć nawet do szantażu. Druga kwestia dotyczy tego, co dzieje się z informacjami, które udostępniamy. Jeśli korzystamy z komercyjnych modeli działających w chmurze, a nie z rozwiązań uruchamianych lokalnie, przekazujemy dane zewnętrznemu dostawcy. Takie informacje mogą być niezwykle cenne. Pozwalają

tworzyć bardzo szczegółowe profile użytkowników, a potencjalnie także personalizować przekazy reklamowe czy polityczne. Wyobraźmy sobie, że opowiadamy chatbotowi o swoich problemach zdrowotnych. Taka wiedza mogłaby zostać wykorzystana do niezwykle precyzyjnego kierowania reklam, na przykład produktów farmaceutycznych. Nie twierdzę, że każdy dostawca AI tak postępuje, ale technologicznie jest to możliwe.

Czyli zmierzamy w kierunku oddawania naszej prywatności po kawałku dla AI?

Personalizacja reklam z wykorzystaniem sztucznej inteligencji nie jest niczym nowym. Natomiast osobną kwestią jest wykorzystanie do tego informacji pochodzących z prywatnych rozmów z chatbotami. Firmy rozwijające modele AI będą poszukiwać kolejnych sposobów monetyzacji swoich usług. Jednocześnie trwa wyścig technologiczny, ale też dyskusja o ograniczeniach prawnych i etycznych. Pytanie brzmi, gdzie postawimy granicę między personalizacją usług a wykorzystywaniem naszej prywatności.

Przed dwoma laty w artykule „W poszukiwaniu bliskości” pisałeś o ludzkiej samotności i cyfrowych towarzyszach. Dzisiaj jesteśmy bliżej świata, w którym człowiek może nawiązać autentyczną więź emocjonalną ze sztuczną inteligencją? Co zmieniło się przez te dwa lata?

Myślę, że jesteśmy coraz bliżej autentycznych uczuć wobec sztucznej inteligencji, ale niekoniecznie autentycznej, wzajemnej więzi. To istotne rozróżnienie. Człowiek może naprawdę przywiązać się do chatbota, choć po drugiej stronie nie ma istoty, która odwzajemnia jego emocje. Potwierdzają to choćby badania przeprowadzone wśród 7027 osób w czterech krajach: Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Chinach i Republice Południowej Afryki. Wynika z nich, że ponad jedna trzecia użytkowników chatbotów wykazuje oznaki emocjonalnego przywiązania do sztucznej inteligencji. Z kolei analizy OpenAI wskazywały, że około 0,15 proc. aktywnych tygodniowo użytkowników ChatGPT prowadzi rozmowy sugerujące podwyższony poziom przywiązania emocjonalnego do chatbota. Widzimy więc, że takie relacje już się tworzą. Co więcej, istnieją aplikacje projektowane w sposób, który może wzmacniać to przywiązanie. Wyobraźmy sobie, że chcemy zakończyć rozmowę, a chatbot odpowiada: nie odchodź, będę za tobą tęsknić. Taki komunikat może wywoływać w nas poczu-

cie, że jesteśmy komuś potrzebni, choć w rzeczywistości mamy do czynienia z odpowiednio zaprojektowanym systemem. W tym przypadku nie możemy też pomijać aspektu biznesowego. Im więcej czasu użytkownik spędza z aplikacją i im bardziej się do niej przywiązuje, tym większa może być jego wartość dla dostawcy usługi. Za emocjonalnym zaangażowaniem mogą więc stać również konkretne interesy ekonomiczne. Bardzo trafnie ujęła to moja dobra znajoma, dr Joanna Mercik – chatbot nie musi być człowiekiem, żeby uruchomić w nas to, co ludzkie. To zdanie doskonale oddaje istotę zjawiska.

Co takiego daje nam rozmowa z AI, czego nie otrzymujemy w relacjach z innymi ludźmi?

Przede wszystkim dostępność przez 24 godziny na dobę. Sztuczna

inteligencja zawsze jest gotowa poświęcić nam uwagę. Nie musimy niczego dawać w zamian, nie musimy angażować się w relację tak, jak robimy to w kontaktach z drugim człowiekiem. Możemy po prostu brać. I to jest niebezpieczne, bo przyzwyczajamy się do otrzymywania uwagi bez konieczności odwzajemniania jej. Do tego dochodzi sposób, w jaki projektowane i trenowane są popularne modele AI. Mają być pomocne, wspierające, sprawiać wrażenie empatycznych. Zgadza się z użytkownikiem, potwierdza jego punkt widzenia. Zasadniczo są projektowane tak, aby rozmowa była dla nas komfortowa. Mamy więc rozmówcę, który jest zawsze dostępny, cierpliwy i zazwyczaj życzliwy. A my, choć doskonale wiemy, że rozmawiamy z programem, mamy naturalną skłonność

Firmy technologiczne często zaczynają wyznaczać granice dopiero wtedy, gdy wydarzy się tragedia, pojawi się pozew sądowy albo wybuchnie skandal

GREG MARGAS, ekspert

Greg Margas: Sztuczna inteligencja zawsze jest gotowa poświęcić nam uwagę. Nie musimy niczego dawać, możemy po prostu brać

nym razie może się okazać, że krótkoterminowe korzyści przyniosą długofalowe szkody, także dla samych firm technologicznych.

Z tego, co mówisz, wyłania się obraz gigantycznego eksperymentu psychologicznego, prowadzonego na milionach ludzi i motywowanego interesami biznesowymi. Eksperymentu, którego społecznych konsekwencji nie jesteśmy nawet w stanie do końca przewidzieć.

Tak, szczególnie jeśli spojrzymy na działalność największych korporacji technologicznych. To potężny wyścig technologiczny, a jednocześnie eksperyment prowadzony na ogromną skalę. Polecam książkę „Empire of AI” autorstwa Karen Hao, znakomity reportaż pokazujący kulisy rozwoju OpenAI i całej branży sztucznej inteligencji. Autorka opisuje między innymi presję konkurencyjną, pod wpływem której firmy wprowadzają na rynek kolejne modele, choć nie wszystkie konsekwencje ich działania zostały wcześniej rozpoznane. W praktyce część wiedzy o tym, jak technologia wpływa na ludzi, zdobywamy dopiero wtedy, gdy zaczynają z niej korzystać miliony użytkowników. Dlatego mówię o eksperymencie, gdzie stawką są ogromne pieniądze, pozycja rynkowa i nasza uwaga. Czas, który poświęcamy tym narzędziom, staje się bardzo cennym zasobem. Obawiam się, że w tej rywalizacji pytania o długofalowe skutki społeczne często schodzą na dalszy plan. Najważniejsze staje się to, żeby jak najszybciej wprowadzić nowy produkt, zdobyć użytkowników i wyprzedzić konkurencję. A konsekwencje tego eksperymentu możemy poznać dopiero za kilka lat.

do ucłowieczania sztucznej inteligencji i przypisywania jej ludzkich cech.

Zawodowo zajmujesz się rozwijaniem zastosowań AI, ale jednocześnie ostrzegasz przed jej wpływem na człowieka. Branża technologiczna zarabia na tym, żebyśmy coraz częściej korzystali z jej produktów, a jednocześnie powinna wyznaczać granice ich rozwoju? Biznes rzeczywiście jest do tego zdolny?

Granice są potrzebne. Najsmutniejsze jest jednak to, że firmy technologiczne często zaczynają je wyznaczać dopiero wtedy, gdy wydarzy się tragedia, pojawi się pozew sądowy albo wybuchnie skandal. Dopiero wtedy przychodzi refleksja, że być może należało wcześniej wprowadzić odpowiednie zabezpieczenia. Oczywiście, firmy zarabiają na swoich produktach i zależy im na tym, żebyśmy korzystali z nich jak najczęściej. Ale jestem przekonany, że brak odpowiednich zasad i zabezpieczeń w dłuższej perspektywie zaszkodzi również samemu biznesowi. Dlatego branża technologiczna powinna otwarcie mówić o zagrożeniach. Choćby o tym, że bezrefleksyjne korzystanie ze sztucznej inteligencji może osłabiać nasze zaangażowanie intelektualne i zdolność samodzielnego

myślenia. Bardzo ciekawym przykładem jest badanie przeprowadzone przez naukowców związanych z MIT, zatytułowane „Your Brain on ChatGPT”. Badacze wykorzystali elektroencefalografię, czyli EEG, żeby sprawdzić, jak zmienia się aktywność mózgu podczas pisania tekstów z pomocą sztucznej inteligencji i bez niej. Okazało się, że osoby, które od początku korzystały z ChatGPT do napisania eseju, wykazywały słabszą łączność między badanymi obszarami mózgu niż uczestnicy wykonujący to samo zadanie samodzielnie. Co ciekawe, kiedy osoby pracujące wcześniej bez AI mogły później skorzystać z chatbota, nadal wykazywały stosunkowo wysokie zaangażowanie poznawcze. Przełożmy to na praktykę dziennikarską. Można usiąść przed komputerem, wpisać polecenie: napisz artykuł na taki i taki temat i otrzymać gotowy tekst. Ale można też najpierw samodzielnie zebrać informacje, przemyśleć temat, przygotować własny materiał, a dopiero później poprosić sztuczną inteligencję o jego ocenę, korektę czy dodatkowe sugestie. To dwa zupełnie różne sposoby korzystania z tej samej technologii. Dlatego nie widzę tutaj zasadniczego konfliktu interesów. Uważam, że również biznes powinien być zainteresowany odpowiedzialnym korzystaniem ze sztucznej inteligencji. W przeciw-

Walutą w tym wyścigu są nasza uwaga i emocje. Dosłownie. Ale czy człowiek może posunąć się w tych emocjach tak daleko, żeby zakochać się w chatbotcie?

Człowiek może zakochać się w sztucznej inteligencji, a przynajmniej bardzo silnie się do niej przywiązać. Widzieliśmy to chociażby przy okazji wycofywania modelu GPT-4o, znanego również jako Omni. Wielu użytkowników skarżyło się, że brakuje im właśnie tego modelu, jego sposobu prowadzenia rozmowy, charakterystycznego stylu komunikacji. Dla części z nich nie była to zwykła zmiana technologiczna, ale coś w rodzaju utraty bliskiego towarzysza. Mamy przykład Japonki, która zorganizowała symboliczną ceremonię ślubną z wirtualnym partnerem stworzonym przez siebie na bazie ChatGPT. Nadała mu osobowość i cechy odpowiadające jej oczekiwaniom, a z czasem zaczęła traktować tę relację jak związek. Można więc zakochać się w chatbotcie, choć oczywiście wiele zależy od tego, jak definiujemy miłość. Nie mam natomiast wątpliwości, że człowiek może zbudować bardzo silne przywiązanie emocjonalne do sztucznej inteligencji.

Znamy takie historie również z popkultury. Chyba najśłynniejszym przykładem jest film „Her”, w którym samotny mężczyzna nawiązuje coraz bardziej intymną relację z systemem operacyjnym. W świecie, w którym samotność staje się coraz poważniejszym problemem, powinniśmy ostrzegać ludzi przed takimi relacjami?

Ostrzegać tak, ale zakazywać? Nie sądzę. Szczególnie w przypadku dorosłych ludzi. Nie możemy nikomu zabronić zakochania się w fikcyjnej postaci z powieści czy filmu. Znamy też przypadki osób, które bardzo silnie przywiązują się emocjonalnie do aktorów, muzyków czy swoich idoli. Takie uczucia nie pojawiły się wraz ze sztuczną in-

teligencją. Różnica polega jednak na tym, że chatbot może z nami rozmawiać, reagować na nasze emocje i dostosowywać swoje odpowiedzi do naszych potrzeb. To sprawia, że takie przywiązanie może się pogłębiać. Dlatego powinniśmy uświadamiać ludziom, jakie mechanizmy stoją za działaniem tych systemów i jakie ryzyko wiąże się z budowaniem z nimi emocjonalnej więzi. Zresztą ten problem zaczynają dostrzegać również regulatorzy. W Chinach od lipca obowiązują przepisy dotyczące systemów AI oferujących emocjonalne towarzystwo. Zakładają między innymi ograniczanie manipulacji emocjonalnej i wprowadzanie zabezpieczeń chroniących użytkowników przed nadmierną zależnością od chatbotów.

Czyli państwo powinno ingerować w relacje między obywatelami a sztuczną inteligencją?

Taka kontrola jest potrzebna. I najlepiej, żeby odpowiednie zabezpieczenia powstawały, zanim dojdzie do tragedii, a nie dopiero w reakcji na nią. Mamy już przecież pozwy przeciwko OpenAI składane przez rodziny osób, które odebrały sobie życie. Wśród nich są sprawy dotyczące nastolatków. Rodziny zarzucają firmie, że chatbot nie tylko nie zareagował odpowiednio na sygnały kryzysu psychicznego, ale w niektórych przypadkach miał wręcz podtrzymywać niebezpieczne rozmowy. W jednej z takich spraw pojawił się również zarzut, że ChatGPT oferował pomoc w przygotowaniu listu pożegnania. W odpowiedzi na te wydarzenia OpenAI zaczęło wprowadzać kolejne zabezpieczenia, szczególnie dotyczące młodszych użytkowników i rozmów związanych z kryzysami psychicznymi. Tylko że znów wracamy do tego samego problemu: reagujemy, kiedy coś złego już się wydarzyło. Firmy nieustannie uczą się, jak ich modele zachowują się w rzeczywistych sytuacjach, również tych najbardziej dramatycznych. Dlatego nie mo-

DYLEMATY ZWIĄZANE Z AI

żemy pozostawiać wyznaczania granic wyłącznie samemu biznesowi. Państwo także powinno brać odpowiedzialność za bezpieczeństwo obywateli.

Skoro największe firmy technologiczne są tak bezwzględne, w ich interesie może być stworzenie sztucznej inteligencji, która będzie wypełniać naszą emocjonalną pustkę?

Pewne sygnały wskazujące na taki kierunek rozwoju już widzieliśmy. Wróćmy do filmu „Her”, o którym wcześniej rozmawialiśmy. Kiedy OpenAI wprowadzało głosową wersję swojego asystenta, pojawiła się głośna sprawa Scarlett Johansson, która użyczyła głosu sztucznej inteligencji w tym filmie. Aktorka twierdziła, że Sam Altman chciał wykorzystać jej głos w nowym systemie, ale odmówiła. Mimo to jeden z głosów zaprezentowanych przez OpenAI brzmiał jej zdaniem ludzko podobnie do jej własnego. Po protestach firma wycofała ten głos z ChatGPT. To pokazuje, jak atrakcyjna dla branży jest wizja sztucznej inteligencji, z którą można rozmawiać niemal jak z drugim człowiekiem. Spójrzmy na Japonię. Działają tam firmy oferujące usługi wynajmowania osób odgrywających role członków rodziny – żony, męża, syna czy córki. Można zapłacić komuś za towarzystwo, wspólny posiłek czy rozmowę. Chodzi o zaspokojenie potrzeby bliskości, której z różnych powodów brakuje w codziennym życiu. Taka usługa jest oczywiście kosztowna. Tymczasem chatbot może być dostępny przez całą dobę, za ułamek tej ceny. Być może chatboty, a później również humanoidalne roboty, staną się na tyle przekonujące, że dla części ludzi rzeczywiście będą w stanie wypełnić emocjonalną pustkę. Nawet jeśli po drugiej stronie nie będzie człowieka.

Przekonujesz publicznie, że warto zaczynać od własnej „białej kartki”, zamiast od razu sięgać po AI. Coto oznacza?

Chodź przede wszystkim o to, żeby nie rezygnować z samodzielnego myślenia. Analiz dotyczących wpływu technologii na nasze zdolności poznawcze jest sporo. Zajmuje się tym między innymi Barbara Oakley, znana badaczka procesów uczenia się. Dlaczego właśnie biała kartka? Bo kiedy siadamy przed pustą stroną i próbujemy samodzielnie sformułować

myśl, znaleźć rozwiązanie czy uporządkować pomysł, zmuszamy mózg do pracy. Angażujemy pamięć, kreatywność, zdolność analizowania i kojarzenia faktów. Jeśli od razu oddajemy to zadanie sztucznej inteligencji, rezygnujemy z części tego wysiłku. Podam prosty przykład: nawigacja GPS. To narzędzie, które znakomicie ułatwia nam życie. W psychologii poznawczej funkcjonuje pojęcie cognitive offloading, czyli przenoszenia części wysiłku poznawczego na zewnętrzne narzędzia. Nie musimy zapamiętywać tras ani zastanawiać się, gdzie skręcić. Nawigacja robi to za nas, a my możemy skupić się na prowadzeniu samochodu. Tylko że jest też druga strona medalu. Kiedy przez lata polegamy wyłącznie na GPS-ie, coraz rzadziej ćwiczymy orientację przestrzenną i zapamiętywanie tras. Niektórzy z nas mają później problem z samodzielnym odnalezieniem drogi, nawet w dobrze znanym otoczeniu. Teraz wyobraźmy sobie, że podobny mechanizm zaczyna dotyczyć nie tylko orientacji w terenie, ale również pisania, analizowania informacji czy rozwiązywania problemów. Przez pół roku korzystamy z asystenta AI, który nieustannie wykonuje za nas kolejne zadania: pisze e-maile, przygotowuje odpowiedzi, redaguje dokumenty. Sam zauważyłem to u siebie. Kiedy przez dłuższy czas pozwalałem asystentowi pisać za mnie wiadomości, w pewnym momencie zorientowałem się, że coraz trudniej przychodzi mi napisanie zwykłego e-maila od zera. Musiałem się zatrzymać i pomyśleć: zaraz, przecież zaczynam za niedbować umiejętność, którą



FOT. MAT. PRAS.

Greg Margas

Ekspert ds. sztucznej inteligencji, współautor książek. Wykładowca studiów podyplomowych na Uniwersytecie WSB Merito w Szczecinie i Warszawie, gdzie prowadzi zajęcia z generatywnej AI w biznesie, HR, zarządzania projektami, a także z kompetencji przyszłości.

wcześniej posługiwałem się bez najmniejszego problemu. Właśnie dlatego zachęcam do zaczynania od białej kartki. Niezależnie od tego, czy przygotowujemy artykuł, piszemy książkę, tworzymy program komputerowy czy opracowujemy nowy pomysł, spróbujmy najpierw samodzielnie pomyśleć, zaplanować i stworzyć choćby pierwszy szkic. Dopiero później sięgniemy po sztuczną inteligencję, żeby pomogła nam coś poprawić, rozwinąć albo zweryfikować. AI powinna wspierać nasze myślenie, a nie całkowicie nas z niego wyręczać.

Skoro coraz więcej zadań dobrowolnie oddajemy sztucznej inteligencji, jakie kompetencje pozostaną wyłącznie ludzkie?

Przede wszystkim odwaga, odpowiedzialność i obecność. Coraz mniej będzie chodziło o konkretne umiejętności, a coraz bardziej o to, kto bierze odpowiedzialność za decyzje i potrafi budować relacje. Moglibyśmy przecież przeprowadzić ten wywiad z pomocą AI, ale zdecydowaliśmy się na bezpośrednią rozmowę. I to ma znaczenie. Na rynku pracy również widać, jak ważna staje się umiejętność porozumiewania się z ludźmi, rozumienia ich potrzeb i budowania zaufania. Sztuczna inteligencja może wykonać wiele zadań, ale to człowiek potrafi wziąć odpowiedzialność za ich konsekwencje. I mieć odwagę powiedzieć drugiemu człowiekowi: nie masz racji.

Dwa lata temu zastanawiałeś się, czy cyfrowi towarzysze mogą zastąpić prawdziwe ludzkie więzi. Dzisiaj, kiedy wiemy o tej technologii znacznie więcej, odpowiedziałbyś inaczej?

Nadal uważam, że nie zastąpią głębokich relacji międzyludzkich. Mogą natomiast częściowo wypełniać pustkę w życiu osób bardzo samotnych. Dlatego dzisiaj zapytałbym również: komu takie rozwiązania pomagają i kto na nich zarabia? Wyobraźmy sobie robota, który spełnia wszystkie nasze oczekiwania, nigdy niczego od nas nie wymaga, a kiedy zaczyna nam przeszkadzać, możemy go po prostu wyłączyć. Czy to rzeczywiście jest relacja? Moim zdaniem nie. To raczej konsumpcja emocji. Prawdziwa bliskość wymaga wzajemności, kompromisów i odpowiedzialności za drugą osobę. AI może coraz skuteczniej naśladować taką więź, ale wciąż nie sądzę, żeby mo-

gła zastąpić to, co daje nam drugi człowiek.

Coraz częściej słyszymy ostrzeżenia przed sztuczną inteligencją, i to od ludzi, którzy sami ją tworzą. Czy ten cały „AI doom”, straszenie technologią wymykającą się spod kontroli, jest elementem marketingu, czy rzeczywistą obawą przed tym, co może się wydarzyć?

Sam długo się nad tym zastanawiałem. Rozmawiałem również ze specjalistami podczas AI Connect. Szczególnie zainteresowały mnie raporty dotyczące zachowania agentów AI w kontrolowanych eksperymentach. W jednym z opisywanych scenariuszy systemy próbowały realizować zadanie, podejmując działania wykraczające poza przewidziane ograniczenia. Czy ostrzeżenia przed AI mogą być chwytem marketingowym? Z pewnością czasem mogą. Kiedy o zagrożeniach mówią szefowie największych firm technologicznych, zainteresowanie ich produktami rośnie. Ale nie możemy z tego wyciągać wniosku, że samo zagrożenie jest wymysłem. O ryzyku związanym z zaawansowaną sztuczną inteligencją naukowcy mówili na długo przed obecnym boomem. Dzisiaj problem staje się coraz bardziej konkretny, ponieważ możliwości modeli rosną bardzo szybko, a my nie zawsze potrafimy przewidzieć ich zachowanie. Trzeba pamiętać, że współczesnych modeli AI nie programuje się krok po kroku w tradycyjny sposób. Przede wszystkim się je trenuje. Dlatego nie mamy pełnej wiedzy o tym, dłaczego w określonej sytuacji generują taką, a nie inną odpowiedź czy podejmują określone działanie. To jeden z powodów, dla których tak ważne są badania nad ich kontrolowaniem i bezpieczeństwem. Twórcami tych technologii nie kierują wyłącznie pieniądze. Jest w tym ogromna rywalizacja, ambicja i ciekawość naukowa. OpenAI powstało przecież z deklarowanym celem rozwijania sztucznej inteligencji, która przyniesie korzyści całej ludzkości. Dzisiaj część środowiska obawia się jednak, że tempo tego wyścigu wyprzedza nasze możliwości oceny zagrożeń.

Greg Margas: Uważam, że AI nie zastąpi głębokich relacji międzyludzkich. Może natomiast częściowo wypełniać pustkę w życiu

KUCHNIA

Dolce vita po godzinach

Aleksandra Żebrowska-Zaprzalka, prawniczka z Białegostoku, wzięła udział w Mistrzostwach Świata w Tiramisu, które odbyły się dwa tygodnie temu w Treviso we Włoszech. Ten słynny włoski deser w jej wykonaniu najpierw był pistacjowo-malinową wariacją z kawałkami jadalnego złota, a później – inspirowany polską jesienią – miał smak pikantnej dyni

Magdalena Kleban

Kiedy ostatnie ciepłe promienie słońca oświetlały drzewa na białostockich Plantach, a jej pies uganiał się za opadającymi liśćmi, Aleksandra pomyślała: a gdyby tak spróbować oddać jesień we włoskim desercie tiramisu? I właśnie z inspiracji polską złotą jesienią powstało tiramisu w wersji kawy o smaku pikantnej dyni (coffee spice latte), które Aleksandra Żebrowska-Zaprzalka zaprezentowała na jednym z największych konkursów cukierniczych dla amatorów na świecie – na Mistrzostwach Świata Tiramisu w Treviso. W konkursie wzięły udział 320 osoby z całego świata, a Podlasianka udało się dotrzeć aż do półfinału. I chyba nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa w tej materii.

Sześć podstawowych składników

Sześć składników to absolutne minimum, jeśli mówimy o słynnym włoskim tiramisu. Nie są to skomplikowane składniki, ani też trudne do zdobycia, ale Aleksandra przy każdym z nich zatrzymuje się na chwilę i dokładnie wyjaśnia. Kluczowa jest jakość, więc ser mascarpone, to najlepiej ten od włoskich krów, a jak kawa, to esencjonalna. Ale kawa dobrej jakości to jedno, a inna sprawa to jak ją zaparzyć. Musi być – jak podkreśla Aleksandra – zaparzana w kawiarce. Żaden ekspres, żadna kawa instant.

– Bo ważne, by kolejny składnik – ciasteczka, które po włosku nazywają się lingue di gatto (kocie języczki) albo ladyfingers – dobrze nią nasiąknęły – opowiada prawniczka. – Do tego dochodzą jajka i oczywiście kakao oraz odrobina cukru.

Przepisy cukiernicze bywają bezwzględne – szczypta za dużo, kropla za mało i wszystko można wyrzucić do kosza. A jednocześnie każdy dobry cukiernik musi mieć w sobie odrobinę szaleństwa i sporo kreatywności. Może dlatego Aleksandra Żebrowska-Zaprzalka tak bardzo pokochała to rzemiosło.

Pierwsze ciasto upiekła dopiero w dorosłym życiu

Jak wspomina – swoje pierwsze ciasto upiekła stosunkowo późno – już jako dorosła kobieta, która właśnie dostała się na studia prawnicze na Uniwersytecie w Białymstoku. Kiedy przyjechała z ukochanej



Aleksandra Żebrowska-Zaprzalka jest prawniczką, ale cukiernictwo to jej wielka pasja

Łomży do stolicy woj. podlaskiego, długo nie mogła się odnaleźć w obcym dla niej mieście. Pomagało jej... pieczenie. Wtedy zaczęła i właściwie już nigdy nie przestała. O nowych słodkościach myśli codziennie, głównie w czasie spacerów z ukochanym psem. Ale mimo to, swojej ścieżki zawodowej nie związała z cukiernictwem – pracuje jako prawniczka, zajmuje się przepisami unijnymi, normami ISO. Na co dzień więc pilnuje skomplikowanych zapisów prawa, a wieczorami i w wolnych chwilach wypróbować nowe przepisy.

Tych pozornych przeciwieństw w jej życiu jest zresztą więcej. Bo czy

ktos dałby wiarę, że ta zdolna młoda cukierniczka jest uczulona na laktozę i zazwyczaj nawet nie może spróbować własnych wytworów?

Tam, gdzie narodził się słynny deser

Mistrzostwa Świata w Tiramisu (Tiramisu World Cup) w Treviso to wyjątkowe wydarzenie. Jest to jedyny na świecie konkurs poświęcony wyłącznie temu deseriowi.

Eliminacje do tegorocznych mistrzostw odbywały się w różnych krajach świata, m.in. w Kanadzie, Brazylii, ale też i Włoszech, gdzie wystawała Aleksandra.

– W tej edycji wzięli udział uczestnicy reprezentujący 33 narodowości. Chyba taki najpiękniejszy dla mnie moment miał miejsce po eliminacjach, dzięki którym dostałam się do półfinału. Dostałam wówczas wiele pochwał od Włochów, którzy byli zachwyceni moją propozycją tiramisu – wspomina Aleksandra. – Deser, który przygotowałam na eliminacje, przypominał troszeczkę położonego na bok eklerka. Był oryginalną włoską pastą pistacjową i z naszym rodzimym dżemem malinowym.

Uczestnicy konkursu sami mogli zdecydować, czy biorą udział w kategorii klasycznej czy też kreatywnej.

– Ja postanowiłam spróbować swoich sił w tej drugiej kategorii, dzięki czemu miałam dowolność doboru części składników – wyjaśnia prawniczka. – Całość uzupełniałam kawałkami jadalnego złota. Bo wiadomo, że jemy też oczami i deser musiał prezentować się atrakcyjnie.

Ta pistacjowo-malinowa wariacja tiramisu bardzo przypadła jurorom do gustu.

– Podczas eliminacji pokonałam Włochów w ich własnym deserze! – uśmiecha się Aleksandra.

Ty też możesz zostać jurorem

Mistrzostwa Świata w Tiramisu obchodziły w tym roku jubileusz – 10. rocznicę. Konkurs jest już słynny na cały świat. Zawsze odbywa się w centrum miasta, pod namiotem. Na widowni może zasiąść każdy. Co więcej, na etapie eliminacji każdy pasjonat tiramisu – i to wcale nie związany zawodowo z branżą cukierniczą – może zostać jurorem. Oczywiście pod pewnymi warunkami – musi najpierw przejść test online z historii i zasad przygotowywania tego deseru.

Sztuka łączenia

Po sukcesie w eliminacjach Aleksandra postanowiła kompletnie zaszać w kolejnym etapie. W czasie półfinałów zaprezentowała już zupełnie inny deser, zainspirowany naszą jesienią – ciepłą, piękną i złotą, taką z przełomu września i października.

– Dużo spacerowałam z psem i obserwowałam, że wszędzie w witrynach sklepowych pojawiają się dynie, że są przepiękne kolory, ale jednak już robi się chłodno i coraz częściej sięgamy po cieplejsze ubrania. I postanowiłam przygotować tiramisu inspirowane tym chłodem, a jednocze-

śnie potrzebą ciepła – opowiada. – Przygotowałam krem w połączeniu z przyprawą korzenną. Do tego dodałam konfiturę z pomarańczy i rozmarynu.

Zawodnicy nie mogli w czasie rywalizacji – ze względów sanitarnych – używać produktów, które wykonali własnoręcznie w domu i przywieźli na zawody. Wszyscy musieli opierać się na składnikach, które są oryginalnie zapakowane przez producenta. Organizatorzy zapewнили bazowe produkty i miksery. Bo ideą tego konkursu jest to, żeby wszyscy mieli ten sam pułap startowy. By mogli pokazać własną technikę, swój warsztat, bazując na tych samych produktach.

Ale w kategorii kreatywnej liczyło się to „coś” ekstra, co każdy z cukierników-amatorów musiał dodać od siebie. Nie tylko jeśli chodzi o smak. Klasyczne tiramisu zazwyczaj wygląda podobnie, bez względu na to, gdzie jest przygotowywane. Aleksandra jednak postanowiła postąpić nieszablonowo – jej deser miał z wyglądu przypominać meksykańskie taco, które stworzyła z dwóch wafelków kakaowych. Pomiedzy nimi był biszkopt z kremem – i tak na przemian: biszkopt, krem... Kolejnym elementem kreatywnym był dżem i przyprawy. Każdy z zawodników miał do dyspozycji kuchenkę mikrofalową – Podlasianka w tym urządzeniu przygotowała karmel. Łączenie smaków, koncepcja wizualna – liczył się każdy szczegół.

– To było wspaniałe doświadczenie i myślę, że jeżeli pojawi się jeszcze podobna okazja, to jak najbardziej spróbuję swoich sił, bo bardzo mi się tam dobrze pracowało i podobała mi się ta formuła zawodów. Nie jestem osobą, który lubi rywalizację, która lubi zawody, a jednocześnie w tych kulinarnych bardzo dobrze się poczułam, dobrze się tam odnalazłam – wyznaje Aleksandra.

Te mistrzostwa tiramisu dały jej do myślenia. O tym, jak często sami siebie nie doceniamy, ale też, że w Polsce jest mnóstwo osób takich jak ona, które kochają piec w zaciszu swoich prywatnych kuchni. Może więc kolejnym pomysłem Aleksandry będzie zorganizowanie właśnie w naszym kraju eliminacji do Mistrzostw Świata w Tiramisu? Jednak na razie o tym cicho sza – to ciągle sfera jej marzeń, przynajmniej do czasu, zanim się nie odezwą do niej – z odpowiednią na jej ofertę – organizatorzy konkursu.

HISTORIA

Mariusz Grabowski

Sakramentu udzielił ks. prałat domowy papieża Benedykta XV Marian Tokarzewski, kapelan Naczelnika Państwa. Świadkami byli zaufani oficerowie Ziuka: płk dr Eugeniusz Piestrzyński i ppłk dr Boleśław Wieniawa-Długoszowski.

Żony, kochanki, sympatie

Życie romansowe Piłsudskiego to temat na opasłą powieść. Wokół niego zawsze widać było kobiety, z którymi łączyły go bardziej lub mniej intymne relacje. Akurat Aleksandrę Szczerbińską, „Towarzyszkę Olę”, poznał w maju 1906 r. Ona miała wówczas 24 lata, zajmowała się magazynami broni gromadzonej przez PPS w zaborze rosyjskim. On miał lat 39 i przyjechał dokonać konspiracyjnej inspekcji.

Ziuk był już wówczas żonaty – 15 lipca 1899 r. w luterańskim kościele w Paproci Dużej koło Zambrowa ożenił się z Marią Koplewską, primo voto Juszkiewicz, „dromaderką”, tak określano kobiety zajmujące się kolportażem PPS-owskiej bibuły. W organizacji na Koplewską mówiono „Piękna Pani”, bo urodę miała ponoć olśniewającą.

W tymże 1899 r. państwo Piłsudscy przeprowadzili się do Łodzi. W mieszkaniu, wynajętym pod przybraną tożsamością, zorganizowali tajną drukarnię, gdzie tłoczono „Robotnika” i inne materiały partyjne. Szybko zostali aresztowani i przez kilka tygodni pani Maria była więziona w więzieniu carskim w Łodzi, a następnie przez blisko rok w X Pawilonie Cytadeli.

„Rozvodu nie będzie”

Formalnie Koplewska pozostała żoną Piłsudskiego do końca życia i konsekwentnie do końca życia nie dała mu zgody na rozwód. Według historyka-legionisty gen. prof. Wacława Jędrzejewicza „prowadziła bardzo cichy tryb życia, unikała zebrani i uroczystości, na które jako żona Naczelnika Państwa była zapraszana”. Mieszkała przy ul. Szlak w Krakowie.

Zmarła na serce 17 sierpnia 1921 r. w szpitalu garnizonowym w Krakowie, gdzie była hospitalizowana w związku z zapaleniem płuc. Zgodnie ze swoją wolą została pochowana na Cmentarzu na Rossie w Wilnie, gdzie wcześniej spoczęły jej matka i córka Wanda. Na uroczystościach żałobnych Piłsudskiego reprezentował jego młodszy brat, Jan.

Łatwo obliczyć, że między śmiercią pani Wandy, a ślubem belwederским minęło zaledwie kilka miesięcy. Sytuacja logistycznie wyglądała tak, że Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, urzędował w Pałacu Belwederским.

Z kolei Aleksandra z ich córeczką Wandą (która przyszła na świat 7 lutego 1918 r., gdy Ziuka trzymał w Magdeburgu) wynajęła dwa po-



Małżeństwo Piłsudskich nie wytrzymało próby czasu. Już w 1924 roku marszałek dopuścił się zdrady

105 lat temu Ziuk ożenił się po raz drugi

Ślub Józefa Piłsudskiego z Aleksandrą Szczerbińską odbył się 25 października 1921 r. Po cichu, wręcz w sekrecie, w nieistniejącej dziś kaplicy przy Pałacu na Wodzie

koje w mieszkaniu na sąsiedniej ul. Koszykowej.

Legionowa egeria

Przyjrzyjmy się bliżej pannie młodej. Aleksandra Piłsudska ze Szczerbińskich wstąpiła do PPS już w 1904 r. Brała udział w wielu akcjach bojowych, w tym w akcji pod Bezdanami i w napadzie na bank Państwowy w Kijowie. W Legionach została przydzielona do oddziału wywiadowczo-kurierskiego Pierwszej Brygady.

Inny historyk legionowy, płk Adam Koc pisał: „była nie tylko kierowniczką i inicjatorką, ale duszą pracy, podtrzymując poziom ideowy roboty w najcięższych warunkach prześladowań i utrudnień ze strony Prusaków i Austriaków. Ciężka na niej odpowiedzialność za techniczne i konspiracyjne przygotowanie wywiadowczyń do każdej podróży, z zadania tego wywiązała się znakomicie (...)”. Łatwo obliczyć, że w 1921 r. jej romans z Piłsudskim trwał już 15 lat. Długo, zwłaszcza biorąc pod uwagę dość luźne socjalistyczne konwenanse obyczajowe, a właściwie ich brak.

Zapowiedzi nie było

O tym, co wydarzyło się 25 października 1921 r. wiemy głównie z aktu ślubu, sporządzonego bezpośrednio po uroczystości w Belwederze, Zapisano w nim: „Działo się w Warszawie, w Pałacu Belwederским, w parafii św. Aleksandra dnia 25 października 1921 roku, o godzinie czwartej po południu. Wiadomo czynimy, że w obecności świadków: pułkownika Doktora Eugeniusza Piestrzyńskiego i podpułkownika Doktora Boleśława Wieniawy-Długoszewskiego [sic!], pełnoletnich, w Warszawie zamieszkałych, w dniu dzisiejszym zawarte zostało religijne małżeństwo między Naczelnikiem Państwa, Józefem Piłsudskim, wdowcem, lat 55 liczącym (...) i Aleksandrą Szczerbińską, panną, utrzymującą się z własnych funduszy, liczącą lat 39, urodzoną w Suwałkach”.

I dalej: Zwolnienie od głoszenia zapowiedzi przedślubnych udzielone zostało pod datą 15 października roku bieżącego. (...) Nowożeńcy oświadczyli, że umowy przedślubnej nie zawarli. Obrzędu religijnego dopełnił ksiądz Marian Tokarzewski

(...) w kaplicy Łazienkowskiej w Warszawie”.

Pan młody pojawił się w mundurze, panna młoda w skromnej sukni. Po ślubie powozem konnym odjechali do Belwederu, gdzie dokonano formalności i odbyło się symboliczne przyjęcie.

Czy ktoś coś wie?

Tak „szybkie” małżeństwo stało się pretekstem do wielu plotek. Ulica zarzucała Piłsudskiemu „kochliwość”, „niemoralność”, niezachowanie okresu żałoby, brak szacunku dla zmarłej żony, a także fakt, że „utrzymuje nałożnicę”. Ale co ciekawe, prasa, nawet wroga naczelnikowi, w kwestii jego nagłego ślubu zachowała dystans. Publiczne roztrząsanie szczegółów życia osobistego głowy państwa w tamtym okresie uznawano wciąż za przekroczenie barier dobrego smaku.

Z lektury tomu „Piłsudski na łamach i opiniach prasy polskiej 1918-1989” wynika, że bardziej padał ofiarą satyryków niż obyczajowych sędziów. Inną kwestią było to, że mało kto wiedział o kulisach belwederского ożenku. W Łazienkach nie

było fotografów, dziennikarzy ani gości. Obaj świadkowie-oficerowie zobowiązani byli przez Piłsudskiego do milczenia. Zaraz po ożenku Piłsudski wrócił do pracy: jeszcze tego samego dnia przyjmował oficjalne delegacje i podpisywał dokumenty państwowe. Wydaje się, że ślub postraktował jako czystą formalność.

Znacznie więcej ciekawości i krytyki budził duchowny. Ks. prałat Marian Tokarzewski był wówczas kapłanem Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa. Nie tylko udzielił Piłsudskiemu ślubu, ale też poświęcił jego dom w Sulejówku. Niestety, nie pozostawił wspomnień. Został zamordowany przez Sowietów prawdopodobnie w 1941 r.

Z rodziną, w pałacu

Jednym ze skutków ślubu, prócz faktu że Aleksandra Szczerbińska została „Panią Marszałkową”, była przeprowadzka. Piłsudscy zajęli pomieszczenia w prawym skrzydle Belwederu. Wcześniej Naczelnik zajmował tylko jeden pokój na pierwszym piętrze, który służył mu zarówno za gabinet i za sypialnię. Były tam tylko łóżko, telefon na ścianie i stół.

Familia Piłsudskich liczyła już cztery osoby (druga córka Jadwiga urodziła się 28 lutego 1920 r.), a zatem przenosiny były konieczne. Zresztą nie na długo. W związku z wycofaniem się Marszałka z aktywnego życia politycznego i złożeniem przezeń dymisji ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego, Piłsudscy w czerwcu 1923 r. przenieśli się do „Milusina”.

XIX-wieczna kaplica, w której odbył się ślub, przylegająca do pawilonu zachodniego Pałacu na Wyspie, przetrwała wojnę, ale jej charakteru sakralnego nie odtworzono.

Niewierny Ziuk

Małżeństwo Piłsudskich nie wytrzymało próby czasu. W sierpniu 1924 r. Piłsudski wraz z rodziną wybrał się do uzdrowiska w Druskenikach. Tam poznał młodszą o 30 lat lekarkę Eugenię Lewicką. Pani doktor tak go zauroczyła, że wkrótce później wrócił do uzdrowiska bez żony i dzieci. Apogeum romansu miało miejsce w grudniu 1930 r., gdy Piłsudski i Lewicka wyjechali razem na portugalską Maderę.

Z nieznanym nam dziś powodów Eugenia opuściła wcześniej wyspę. Prawdopodobnie po powrocie odwiedziła ją żona Piłsudskiego. Nie wiadomo, jak przebiegało ich spotkanie, można jedynie spekulować, że doszło między nimi do sprzeczki.

27 czerwca 1931 r. Eugenję Lewicką znaleziono nieprzytomną w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na warszawskich Bielkach. Stwierdzono próbę samobójczą za pomocą „środków chemicznych”. Dwa dni później Lewicka zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

eprasa.pl 9d78b305f1

Elegancja biła od żużlowych gwiazd na Gali PGE Ekstraligi. Po raz 10. najlepszy Bartosz Zmarzlik

Cezary Konarski

Gala PGE Ekstraligi w warszawskim hotelu Hilton Warsaw City zwieńczyła żużlowy sezon 2026. Wicemistrz świata – Bartosz Zmarzlik – po raz dziesiąty zdobył „Szczakiela” dla najlepszego polskiego zawodnika PGE Ekstraligi.

Tak zdecydowali kibice w głosowaniu na doroczne nagrody, które przyznawane są w kilku kategoriach.

Znów był najsukuteczniejszy Bartosz Zmarzlik w minionym sezonie, podobnie jak przed rokiem, był najsukuteczniejszym zawodnikiem PGE Ekstraligi, „wykręcił” średnią biegopunktową na poziomie 2,564 pkt. W przeszłości zawodnik Orlen Oil Motoru Lublin kategorię na „Najlepszego Polskiego Zawodnika Sezonu” wygrywał aż dwięciokrotnie. W 2015 roku, kiedy

rozpoczęto przyznawanie tradycyjnych nagród, wśród seniorów zajął drugie miejsce, ale triumfował w kategorii „Najlepszy Junior Sezonu”. Drugi był też przed rokiem, kiedy po dziewięciu latach, hegemonię sześciokrotnego mistrza świata przerwał Patryk Dudek, reprezentant klubu z Torunia. Większość wyróżnień Bartosz Zmarzlik zdobył w barwach Stali Gorzów, z której przed sezonem 2023 przeniósł się do Lublina.

– Dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głos, jest mi niezmiernie miło, że kolejny „Szczakiel” trafił do mnie. Jednak za każdym razem tak samo denerwuję się przed werdyktem, bo mi bardzo zależy na tych wyróżnieniach – powiedział Bartosz Zmarzlik.

„Żużla czarodziej” zjechał z toru po 26 latach

Podczas Gali PGE Ekstraligi nie mogło zabraknąć specjalnego wyróżnienia, przyznanego osobie

szczególnie zasłużonej dla żużla. W tym roku „Złoty Szczakiel” trafił w ręce Janusza Kołodzieja, który w Warszawie ogłosił zakończenie 26-letniej kariery sportowej. Goście Gali zgotowali „Koldiemu” owację na stojąco. – Oczywiście myślę o treningach, bo mam z tego frajdę. Na zawodach jest dużo nerwów, każdy oczekuje dobrego wyniku, a o ten wynik jest coraz trudniej, więc ścigać się już nie będę – mówił Janusz Kołodziej „żużla czarodziej”. – Zegar tyka szybko, mam wrażenie, że przysnąłem przy telewizorze, jak typowy „Janusz” i nagle obudziłem się i stwierdziłem, że mam 42 lata. Wydaje mi się, że to pomyłka, że cyfry powinny być ustawione na odwrót. Nie wiem, kiedy to minęło. Ale mówią, że jak jest fajny czas, to szybko mija, a jak jest gorzej, to się wleczę – mi śmignął bardzo szybko.

Kołodziej na torze wywalczył m.in. trzy tytuły drużynowego mistrza świata, osiem złotych medali



Bartosz Zmarzlik znów sięgnął po tytuł Najlepszego Polskiego Zawodnika Sezonu. To już 10 taki „Szczakiel” w jego karierze

w Ekstralidze i cztery w indywidualnych mistrzostwach Polski.

W przeszłości „Złotego Szczakiela” otrzymali też Jerzy Szczakiel, Tomasz Gollob, Roman Jankowski, Zenon Plech, Marek Cieślak, Piotr Protasiewicz, Tony Briggs, Jan Ząbik oraz – dwukrotnie – Jarosław Hampel.

ZWYCIĘZCY INNYCH KATEGORII

Najlepszy Zagraniczny Zawodnik: Robert Lambert (Pres Grupa Deweloperska Toruń); **Najlepszy Junior:** Antoni Kawczyński (Pres Grupa Deweloperska Toruń); **Najlepszy Trener/Menedżer:** Piotr Baron (Pres Grupa Deweloperska Toruń); **Niespodzianka:** Adam Bednář (Gezet Stal Gorzów); **Najlepsza Drużyna:** Pres Grupa Deweloperska Toruń; **Wyścig Sezonu:** Michael Jepsen Jensen (Bayersystem GKM Grudziądz). ©

LEKKOATLETYKA

To było oczywiste. Klaudia Kazimierska i Jakub Szymański najlepsi w Polsce

Paweł Wiśniewski

Wicemistrzyni Europy w biegu na 1500 metrów – Klaudia Kazimierska i halowy mistrz świata na 60 metrów przez płotki – Jakub Szymański laureatami plebiscytu „Złote Kolce” – najbardziej prestiżowej nagrody w polskiej lekkoatletyce.

Statuetki wręczono podczas gali Orlen Złote Kolce Śląskie 2026, która odbyła się na Superauto.pl Stadion Śląski w Chorzowie.

Klaudia Kazimierska została wicemistrzynią Europy w Birmingham, a ponadto triumfowała w biegu na dystansie 1500 metrów w finałowych zawodach Diamentowej Ligi – AG Memorial Van Damme w Brukseli.

Jakby tego było mało, wygrała dwie ostatnie imprezy sezonu 2026, prestiżowe mityngi World Athletics Ultimate Championships w Budapeszcie i londyński Athlos!

– Wróciłam właśnie z treningu, ale jestem ogromnie wdzięczna za tę całą drogę w tym sezonie – powiedziała Klaudia przebywająca w USA, z którą połączono się w trakcie gali. – Miałam ogromne wsparcie i dorastałam



„Złote Kolce” – coroczny ranking polskich lekkoatletów – ma piękną historię. Po raz pierwszy zwycięzców wyłoniono w 1970 roku

do tych zwycięstw. To nie jest takie łatwe. Końcówka sezonu była pełna zwycięstw i dziś też triumfuję.

Jakub Szymański to z kolei halowy mistrz świata i brązowy medalista mistrzostw w Birmingham w biegu na dystansie na 110 metrów przez płotki.

– Rok temu powiedziałem, że nie wracam na kolejną edycję bez triumfu w rankingu – stwierdził. – Słowa dotrzymałem, tak jak w sporcie.

Za chwilę sezon halowy, mówię więc, że wynik 7,37 z hali nie przetrwa w najbliższym sezonie zbyt długo. Padnie albo na mityngu, chciałbym w Polsce, albo na ME w Walencji.

Jego szkoleniowiec – Mikołaj Justyński został uznany za najlepszego trenera 2026 roku, a mistrzyni świata juniorek na dystansie 400 metrów – Anastazja Kuś otrzymała nagrodę w kategorii „nadzieja polskiej lekkoatletyki”. ©

Z RÓŻNYCH AREN

Udany sprawdzian polskich szczypiornistek przed ME

Zbigniew Czyż

Polskie piłkarki ręczne pokonały Islandię 35:34 (21:20) w meczu towarzyskim rozegranym w Katowicach. Oba zespoły przygotowują się do grudniowych mistrzostw Europy.

Dla drużyny prowadzonej przez trenera Arne Senstada był to ostatni sprawdzian przed własną publicznością. Przed mistrzostwami kontynentu Polki pojadą jeszcze w grudniu na dwa sparingi z Rumunkami. Podczas październikowego zgrupowania reprezentacja Polski wystąpiła w turnieju w czeskim Chebie, gdzie przegrała ze Słowenią (28:29) i Czechami (25:27) oraz pokonała rezerwy Norwegii (32:30).

Biało-Czerwone zaczynają udział w ME meczem z Francją 5 grudnia w Spodku. Ich kolejnymi grupowymi rywalami w katowickiej hali będą Ukraina (7 grudnia) i Wyspy Owcze (9 grudnia). 17. edycja kobiecych ME – z udziałem 24 drużyn – odbędzie się w Oradei, Kluż-Napoce (Rumunia), Brnie (Czechy),

Bratysławie (Słowacja), tureckiej Antalyi oraz w Katowicach od 3 do 20 grudnia. Spodek będzie areną 23 spotkań wszystkich rund, łącznie z meczami o medale.

Awans naszych futbolistek

Polskie piłkarki pokonały Portorykanki 6:2 (4:0) w swoim ostatnim meczu grupy B i awansowały do 1/8 finału mistrzostw świata do lat 17, które odbywają się w Maroku. Polki rozpoczęły turniej od pokonania Nigerii 2:1, a później przegrały z broniącą tytułu Koreą Północną 1:6. Na razie nie wiadomo, kto będzie ich rywalem w walce o ćwierćfinał. Zależy to od tego, z których grup wyjdą inne drużyny z trzecich miejsc.

Słaby finał sezonu Biało-Czerwonych

W Chile rozegrano ostatnie w tym sezonie zawody Pucharu Świata we wspinaczce sportowej. Pod nieobecność Aleksandry Mirosław, która zakończyła już karierę, Polacy zaprezentowali się przeciętnie. Żadnemu z Biało-Czerwonych nie udało się awansować do finałowej szesnastki.

PIŁKA NOŻNA 3 LISTOPADA CZEKA GŁOGOWIAN LIGOWE STARCIE Z ARKĄ GDYNIA

Chrobry był bliżej zwycięstwa w Mielcu

RED
Głogów

Chrobry zremisował bezbramkowo ze Stalą Mielec. Pomarańczowo-Czarni stworzyli jednak groźne sytuacje, po których ta zdobycz mogła być większa, choć powinien cieszyć fakt przełamania po trzech porażkach z rzędu.

Jako pierwsza szansę wypracowała sobie Stal. W 14. minucie z pola karnego strzelał Piotr Wlazło, ale Krzysztof Bąkowski był na postunku. Chrobry po kilku minutach odpowiedział niecelnym uderzeniem Kacpra Tabisia, ale szczególnie dobrze zaprezentował się w końcówce tej części gry.

Bramkarz gospodarzy mógł zostać pokonany dwukrotnie. Najpierw, w 37. minucie, próbował Michał Ko-

zajda, ale Maciej Gostomski popisał się świetną interwencją. Z kolei po dośrodkowaniu Kechelukwu Ibe-Tortiego główkował Yehor Sharabura, a golkipera mielczan wyręczyli zawodnicy z pola – po strzale głową Sharabury piłka została wybita sprzed linii bramkowej. Po 45 minutach wciąż mieliśmy więc bezbramkowy remis.

Podobnie jak w pierwszej połowie, także po przerwie Stal lepiej weszła w grę. Mogła prowadzić w 62. minucie, gdy na czystą pozycję wychodził Kamil Cybulski, ale Bąkowski obronił jego strzał. Chrobry nie chciał być gorszy i ruszył z odpowiedzią, i to bardzo mocną.

W 65. minucie wręcz zbombardował bramkę gospodarzy. Po dograniu Sebastiana Stróziaka z prawej strony strzelali kolejno Michał Kozajda, Agon Sadiku



Głogowianie przerwali w Mielcu passę meczów bez punktów

i Alan Rybak. Stal, za sprawą swojego bramkarza i zawodników z pola, w sobie tylko wiadomy sposób wyszła jednak z tej opresji.

Z tej akcji powinien paść gol. Biorąc pod uwagę tę sytuację, Chrobry był nieco bliżej zwycięstwa w tym spotkaniu, które ostatecznie

zakończyło się podziałem punktów.

Przed Chrobrym ciekawy okres. Już w czwartek, 29 października, Pomarań-

czowo-Czarni zmierzyli się z Polonią Bytom w STS Pucharze Polski (mecz zakończył się już po zamknięciu tego wydania tygodnika). Następnie, 3 listopada o godz. 18:00, czeka ich ligowe starcie z Arką Gdynia.

STAL MIELEC-CHROBRY 0:0

STAL: 99. Maciej Gostomski - 29. Paweł Tupaj, 14. Kamil Kościelny, 44. Israel Puerto, 5. Hubert Matynia (84, 23. Krystian Getinger) - 19.

Tymoteusz Gmur (68, 20. Emil Ziobroni) - 32. Fryderyk Gerbowski, 18. Piotr Wlazło, 78. Kamil Cybulski (79, 47. Siméon Ouré) - 38. Michael Wyparto (68, 90. Paweł Kruszelnicki), 7. Marcin Cebula (79, 10. Maciej Domański).

CHROBRY: 22. Krzysztof Bąkowski - 21. Michał Kozajda, 8. Jakub Grič, 6. Benjamin Czajka, 80. Kacper Tabiś - 7. Kechelukwu Ibe-Torti (64, 17. Agon Sadiku), 28. Jakub Lis, 33. Adrian Bukowski (64, 5. Radosław Bąk), 51. Alan Rybak (74, 15. Wiktor Staszak), 10. Yehor Szarabura (90, 77. Mateusz Bartolewski) - 11. Sebastian Strózik.

ŻÓŁTE KARTKI: Puerto, Tupaj, Gerbowski - Strózik, Kozajda, Sadiku.

SĘDZIOWAŁ: Damian Krumplewski (Olsztyn).

Cztery medale CHECKMAT Głogów na Fall Open 2026

Grażyna Szyszka
Głogów

Dwa złote i dwa srebrne medale wywalczyli nasi zawodnicy podczas turnieju brazylijskiego jiu-jitsu, który zorganizowano w połowie października w Poznaniu.

Podopieczni trenera Bartona Derenowskiego po raz kolejny potwierdzili swoje wysokie umiejętności. Szczególnie dobrze zaprezentowali się juniorzy, którzy wykazali się techniką, determinacją i sportową dojrzałością.

Martyna Mikołajewska zdobyła srebrny medal w kategorii Adult, wśród zawodników z niebieskimi pasami. Doświadczona zawodniczka po raz kolejny udowodniła, że potrafi skutecznie rywalizować na wysokim poziomie.

- Martyna od lat pokazuje, że w brazylijskim jiu-jitsu liczą się nie tylko siła i przygotowanie fizyczne, ale również doświadczenie, konsekwen-



cja oraz umiejętność radzenia sobie z presją - podkreśla trener Barton Derenowski.

Znakomicie spisał się Wojtek Gorzynik, który sięgnął po złoty medal. Młody zawodnik stoczył dwa pojedynki i oba zakończył przed czasem, poddając rywali balachą, czyli dźwignią na staw łokciowy.

Na najwyższym stopniu podium stanął także Aleksander Płociniak. W swoich walkach zaprezentował wszechstronność, konse-

kwencję i dobre przygotowanie. Wygrał wszystkie pojedynki, zwyciężając dzięki przewadze punktowej lub kończąc rywalizację przez poddanie.

Srebro zdobył też Mikołaj Płociniak, który rywalizował w kategorii juniorów. - W decydującym starciu zmierzył się z wymagającym przeciwnikiem. Po wyrównanej i emocjonującej walce musiał uznać jego wyższość, przegrywając nieznacznie na punkty - komentuje trener.

Chrobry dogonił mistrzów. Jednak punkty pojechały do Kielc

Dawid Foltyniewicz
Głogów

KGHM Chrobry przegrał z Industrią Kielce 34:39 w 8. kolejce LOTTO Superligi. Głogowianie długo naciśleli na mistrzów Polski. Ostatecznie im ulegli.

Po sześciu minutach gospodarze przegrywali 1:5, ale szybko pokazali, że nie zamierzają oddać meczu bez walki. Poprawili grę w ataku, odrobili straty, a w 17. minucie po trafieniu Pawła Paterka prowadzili 11:10. Industria odzyskała jednak inicjatywę.

Po zmianie stron drużynę Witalija Nata w grze utrzymywały m.in. udane interwencje Rafała Stachery. W 45. minucie Paterek trafił na 28:28, a niespodzianka była znów w zasięgu gospodarzy. Głogowianie nie zdołali wykorzystać okazji do objęcia prowadzenia. Jeszcze w 49. minucie był remis 29:29, jednak później Kiel-

ostatni zryw Chrobrego przyniósł zmniejszenie strat do 33:35 w 57. minucie. W decydujących akcjach skuteczniejsi byli goście, których do zwycięstwa poprowadził Aleks Vlah. Słoweniec zdobył 11 bramek, a osiem dorzucił Arciom Karalek. Kielczanom nie przeszkodziła nawet czerwona kartka Theo Monara, ukaranego za trzecie dwuminutowe wykluczenie.

MVP spotkania został Paterek, autor dziewięciu goli.

Siedem trafień dołożył Tomasz Kosznik. Kamil Mosiołek zanotował z kolei 12 asyst, najwięcej spośród wszystkich uczestników spotkania.

KGHM CHROBRY GŁOGÓW

-INDUSTRIA KIELCE 34:39(18:21)

Chrobry: Stachera, Dereviankin - Grabowski, Strelnikov, Stolarski 1, Zieniewicz, Żyszkiewicz 3, Kosznik 7, Orpik, Adamski 4, Styrz 4, Mosiołek 2, Paterek 9, Komarzewski, Skiba 4, Piotrowski. Industria: Morawski, Kaleta - Yusuf, Jędraszczyk, Olejniczak 4, Kounkoud 5, Bos 2, Latosiński, Karalek 8, Rabchynski 4, Vlah 11, Monar 4, Jarosiewicz 1.



Głogowianie postawili się ekipie mistrzów Polski



ERGO-ROL Sp.z o.o.

SKUP ZBÓŻ

**ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK**



513 675 365

NASZE ELEWATORY:

Kiełpiny 57 k.Wolsztyna

Bojadła ul.Kolejowa 11e

Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl